

**Raport OSW / CES Report**

Adam Balcer

Jerzy Rohoziński, Wojciech Konończuk,

Wojciech Tworkowski, Rafał Sadowski, Marek Menkiszak,

Marcin Andrzej Piotrowski

**Turcja po rozpoczęciu negocjacji**

**z Unią Europejską –**

**relacje zagraniczne i sytuacja wewnętrzna**

**Część II**

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich  
im. Marka Karpia

Koordinator projektu,  
redakcja merytoryczna tekstów

**Adam Balcer**

Redakcja

**Anna Łabuszewska**

**Katarzyna Kazimierska**

Opracowanie graficzne

**Dorota Nowacka**

Mapy

**Wojciech Mańkowski**

Wydawca

**Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia**

ul. Koszykowa 6a, Warszawa

tel. / phone + 48 /22/ 525 80 00

fax +48 /22/ 525 80 40

**Materiały analityczne OSW** można przeczytać

na stronie [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl)

Tam również znaleźć można więcej informacji

o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

## **Spis treści / Contents**

### **TURCJA PO ROZPOCZĘCIU NEGOCJACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ – RELACJE ZAGRANICZNE I SYTUACJA WEWNĘTRZNA. CZĘŚĆ II**

**Wprowadzenie / 5**

**Tezy / 6**

#### **ROZDZIAŁ I**

**Azerbejdżan i Turcja: blaski i cienie braterstwa / 8**

Jerzy Rohoziński

#### **ROZDZIAŁ II.**

**Bagaż historii – relacje turecko-armeńskie / 19**

Wojciech Konończuk

#### **ROZDZIAŁ III.**

**Kaukaski sojusznik? Relacje turecko-gruzińskie / 31**

Wojciech Konończuk

#### **ROZDZIAŁ IV.**

**Realizm z domieszką romantyzmu.**

**Relacje Turcji z krajami Azji Centralnej / 42**

Wojciech Tworowski

#### **ROZDZIAŁ V.**

**Zwolennik *status quo*? Polityka Turcji wobec regionu Morza  
Czarnego – kształt i uwarunkowania / 55**

Rafał Sadowski

#### **ROZDZIAŁ VI.**

**W stronę strategicznego partnerstwa?**

**Stosunki turecko-rosyjskie na progu XXI wieku / 71**

Marek Menkiszak

#### **ROZDZIAŁ VII**

**Turcja jako pomost energetyczny  
między Wschodem i Zachodem / 90**

Marcin Andrzej Piotrowski

**Mapy / 109**

# **Turcja po rozpoczęciu negocjacji z Unią Europejską – relacje zagraniczne i polityka wewnętrzna.**

## **Część II**

### **Wprowadzenie**

Rozpoczęcie przez Ankarę negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską w październiku 2005 roku oraz znacząca rola Turcji w zachodniej Eurazji (Kaukaz, basen Morza Czarnego i Kaspijskiego, Bliski Wschód, Bałkany) sprawiły, że Ośrodek Studiów Wschodnich podjął decyzję o powołaniu projektu „Turcja po rozpoczęciu negocjacji z Unią Europejską – relacje zagraniczne i sytuacja wewnętrzna”. Oddajemy w Państwa ręce drugi raport poświęcony relacjom Turcji z Azją Centralną, Kaukazem i Rosją, wymiarowi czarnomorskiemu tureckiej polityki zagranicznej oraz roli Turcji jako kraju tranzytowego dla surowców energetycznych z Bliskiego Wschodu i basenu Morza Kaspijskiego. Kwestia oceny stanowiska i potencjału Turcji w wymienionych kwestiach jest szczególnie istotna w kontekście napięć w relacjach między Turcją i UE oraz USA, a także rosnącego zaangażowania Zachodu na Kaukazie oraz w Azji Centralnej i basenie Morza Czarnego. Ankarą może odegrać w tym procesie rolę ważnego sojusznika Zachodu, ale także rywala, który współpracując z innymi państwami, może poważnie utrudnić realizację celów UE i USA. Prace nad raportem trwały od jesieni 2006 do jesieni 2007 roku. W tym czasie uczestnicy projektu dokonali kwerendy publicznie dostępnych w Polsce, Turcji, krajach UE i USA materiałów oraz odbyli pięć wyjazdów studyjnych do Azji Centralnej, Rosji, Turcji oraz na Kaukaz, podczas których spotykali się z analitykami, urzędnikami i naukowcami.

Autorzy chcieliby wyrazić wdzięczność wszystkim rozmówcom, a także polskiej służbie dyplomatycznej oraz Panu Ministrowi Andrzejowi Ananiczowi za pomoc merytoryczną w pracy nad raportem.

Niniejszy raport nie odzwierciedla oficjalnego stanowiska rządu RP wobec omawianych zagadnień, jest natomiast wyrazem osobistych poglądów jego autorów, którzy dołożyli wszelkich starań, by był on rzetelny.

*Adam Balcer*

## Tezy

1. Turcja dysponuje geopolitycznie strategiczną pozycją kraju położonego w sąsiedztwie regionów, których znaczenie w wymiarze bezpieczeństwa, gospodarczym i politycznym systematycznie rośnie (basen Morza Czarnego, Kaukaz, Rosja, Azja Centralna). Choć Turcja nie ma własnych złóż ropy i gazu, to może stać się kluczowym krajem tranzytowym, sąsiaduje bowiem z istotnymi eksporterami surowców. Potencjał demograficzny, ekonomiczny i militarny Turcji sprawia, że kraj ten jest jednym z ważniejszych regionalnych aktorów, szczególnie w basenie Morza Czarnego i na Kaukazie oraz w mniejszym stopniu w Azji Centralnej. Kwestia oceny potencjału Turcji w tej części świata jest szczególnie istotna w kontekście obecnych napięć w relacjach między Ankarą i UE oraz USA, a także rosnącego zaangażowania Zachodu w tych regionach. Ankarą może odegrać w tym procesie rolę ważnego sojusznika Zachodu, ale także rywala, który współpracując z innymi państwami, może poważnie utrudnić realizację celów UE i USA.

2. Pierwszoplanowe znaczenie w polityce zagranicznej Turcji mają nadal, pomimo napięć, relacje z UE i USA oraz kwestie bliskowschodnie (Irak). Kształt polityki Turcji wobec Kaukazu, Azji Centralnej, Rosji i basenu Morza Czarnego zależy od charakteru relacji Ankary z Zachodem. Turcja jest zainteresowana pogłębieniem zaangażowania na Kaukazie, w Azji Centralnej i basenie Morza Czarnego, licząc na wzmocnienie swojej pozycji w relacjach z Zachodem lub zagwarantowanie pewnej alternatywy dla kierunku euroatlantyckiego, w przypadku poważnego kryzysu w relacjach z USA i UE.

3. Turcję łączą z Azerbejdżanem ze względów kulturowych i ekonomicznych bardzo bliskie, relacje. W przyszłości jedyną (choć mało prawdopodobną) przyczyną pogorszenia stosunków turecko-azerskich mogłaby być poprawa relacji Turcji z Armenią.

4. Armenia jest jedynym sąsiadem Turcji, z którym Ankarą nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych i ma zamkniętą granicę. Przyczyny tego stanu rzeczy sięgają początku lat 90. i spo-

wodowane są ormiańsko-azerskim konfliktem o Górski Karabach, tureckimi oskarżeniami Armenii o wysuwanie roszczeń terytorialnych oraz kwestią nieuznawania przez Turcję deportacji i masakr Ormian w okresie I wojny światowej za ludobójstwo.

5. Gruzja jest dla Turcji ważnym państwem przede wszystkim ze względu na jej położenie na szlaku transportu surowców energetycznych z basenu Morza Kaspijskiego. Rozpoczęcie realizacji strategicznie ważnych projektów transportowo-komunikacyjnych przebiegających przez terytorium Gruzji spowodowało, że priorytetowym celem polityki Turcji wobec tego kraju stało się zapewnienie jego stabilności. Potencjalny konflikt zbrojny w Abchazji lub Osetii Południowej mógłby zdestabilizować cały region, a tym samym stanowiłby zagrożenie dla tureckich interesów gospodarczych na Kaukazie Południowym.

6. Polityce zagranicznej Turcji wobec państw Azji Centralnej na początku lat 90. XX wieku towarzyszył ogromny entuzjazm i nadzieja na stworzenie wspólnoty państw tureckich. Entuzjazm ten nie przełożył się jednak na wypracowanie spójnej strategii rozwoju kontaktów i wpływu na tym obszarze, przez co już w połowie lat 90. zaangażowanie Turcji w regionie uległo załamaniu. Obecne zaangażowanie Turcji realizuje się głównie w sferze gospodarczej (zwłaszcza w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw, a także edukacji i bezpieczeństwa). Zaangażowanie tureckie ma pewne szanse na odrodzenie w kontekście współpracy w dziedzinie energetyki i infrastruktury transportowej.

7. Kształt polityki Ankary wobec regionu Morza Czarnego w dużym stopniu jest uzależniony od relacji z Waszyngtonem i Brukselą. Pogorszenie stosunków Turcji z UE i USA spowodowało reformułowanie polityki tureckiej wobec regionu Morza Czarnego. Dążenia aktorów zewnętrznych – Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej – do zwiększenia obecności w regionie, zaowocowało zbliżeniem Turcji do Rosji, również niechętniej wzrostowi ich roli. Turcja w swojej polityce wobec regionu Morza Czarnego dąży do zachowania *status quo* i niechętna jest zasadniczym zmianom geopolitycznym w regionie.

8. Na początku XXI wieku doszło do istotnej poprawy stosunków turecko-rosyjskich. Państwa te ze strategicznych rywali stały się partnerami, prowadzącymi intensywny dialog polityczny, dynamicznie rozwijającymi handel i współpracę energetyczną, zacieśniającymi współpracę w sferze bezpieczeństwa i obronności. Dla powstania sojuszu turecko-rosyjskiego istnieją jednak istotne ograniczenia. Stosunki turecko-rosyjskie ciągle cechuje brak wzajemnego zaufania i liczne sprzeczne interesy. W efekcie w latach 2006–2007 doszło do pewnego ochłodzenia relacji turecko-rosyjskich. Sytuacja ta może jednak jeszcze ulec zmianie. W szczególności do dalszego zbliżenia turecko-rosyjskiego mogłoby dojść w wyniku: interwencji armii tureckiej w północnym Iraku pomimo sprzeciwów UE i USA, rozpadu Iraku i powstania niepodległego Kurdystanu; ataku amerykańskiego na Iran; zerwania procesu negocjacyjnego Turcji w kwestii członkostwa w UE i utraty perspektywy takiego członkostwa w dającej się przewidzieć przyszłości; fiaska stworzenia wspólnej polityki energetycznej UE oraz dywersyfikacji zaopatrzenia państw UE w energię (zwłaszcza gaz ziemny).

9. Choć Turcja nie ma własnych złóż ropy i gazu, to dysponuje bardzo korzystnym położeniem geograficznym, sąsiaduje bowiem z kluczowymi lub istotnymi eksporterami surowców. W efekcie Turcja jest obiektem znacznego zainteresowania Rosji, UE i USA. Tureckie elity postrzegają swój kraj jako naturalny pomost między Europą a Bliskim Wschodem, Kaukazem i Azją Centralną. Konsekwencją tego założenia stało się przyjęcie polityki energetycznej zmierzającej do zagwarantowania Turcji roli kraju tranzytowego dla eksporterów i importerów węglowodorów. Celem polityki tureckiej jest także wykorzystanie bliskości złóż do dywersyfikacji własnego importu. Ambicje Ankary ograniczają bariery ekonomiczne, technologiczne i polityczne, jakie występują wśród eksporterów ropy oraz gazu w regionie kaspijskim, czarnomorskim oraz na Bliskim Wschodzie.

*Adam Balcer, Jerzy Rohoziński,  
Wojciech Konończuk, Wojciech Tworowski,  
Rafał Sadowski, Marek Menkiszak,  
Marcin Andrzej Piotrowski*

## ROZDZIAŁ I

# Azerbejdżan i Turcja: blaski i cienie braterstwa

Jerzy Rohoziński

## Tezy

1. Turcję łączą z Azerbejdżanem ze względów kulturowych i ekonomicznych bardzo bliskie relacje. W przyszłości jedyną (choć mało prawdopodobną) przyczyną pogorszenia stosunków turecko-azerskich mogłaby być poprawa relacji Turcji z Armenią.
2. Od powstania rurociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan zachodzi proces pragmatyzacji stosunków turecko-azerskich. Bezpieczeństwo energetyczne Turcji i jej pozycja kraju tranzytowego jest powiązana ze stabilnością Azerbejdżanu. Z perspektywy Ankary ważniejsza jest stabilność wewnętrzna Azerbejdżanu niż proces demokracji.
3. Turcja odgrywa ważną rolę w modernizowaniu azerbejdżańskiej armii zgodnie ze standardami NATO. Jej rola w przybliżaniu tego kraju do struktur Unii Europejskiej jest natomiast znikoma.

## 1. Ogólne uwarunkowania stosunków Turcji z Azerbejdżanem

### 1.1. Dziedzictwo historii

Azerbejdżan ma wspólną granicę z Turcją tylko na odcinku 9 km i dotyczy to wyłącznie jego eksklawy odizolowanej od reszty kraju – Nachiczewańskiej Republiki Autonomicznej. Niemniej wspólnota kulturowa czyni te kraje niezwykle bliskimi. Turecki i azerski są wzajemnie najbliższymi językami z rodziny języków tureckich. Dialekty języka tureckiego wschodniej Anatolii płynnie przechodzą w dialekty języka azerskiego. Do roku 1937 mieszkańcy dzisiejszego Azerbejdżanu nazywali siebie „Turkami”, a nową nazwę „Azery” nadał im dopiero Józef Stalin. W X–XI wieku ziemie Anatolii i Azerbejdżanu zostały podbite i zasiedlone przez Turków oguzyjskich, założycieli Imperium Osmańskiego, z którego narodziła się nowożytna Turcja<sup>1</sup>. Jednak w ciągu kolejnych 900–1000 lat Azja Mniejsza i Azerbejdżan tylko przez kilkadziesiąt lat wchodziły w skład jednego organizmu państwowego. Mimo to istniały liczne

wspólne elementy kulturowe, szczególnie między wschodnią Anatolią i Azerbejdżanem (koczownicy, szyickie ruchy religijne). Różnice między Turkami anatolijskimi i Azerami pogłębiło przyjęcie stopniowo przez większość tych ostatnich szyizmu, podczas gdy większość Turków osmańskich była sunnitami<sup>2</sup>. W efekcie szyicy Azerowie w czasie licznych wojen osmańsko-perskich (początek XVI – początek XIX wieku) walczyli przeważnie wspólnie z Persami przeciwko sunnickiemu Imperium Osmańskiemu. Czynniki religijny zaczął tracić na znaczeniu w drugiej połowie XIX wieku wraz z rozwojem idei świeckiej, pantureckiej tożsamości narodowej. Znaczny wkład w rozwój ideologii panturkizmu na terenie Imperium Osmańskiego mieli Azerowie: Ali bey Huseynzade i Ahmet Agaoglu. Przejawem otwarcia na Imperium Osmańskie w Azerbejdżanie były próby osmanizacji języka azerskiego<sup>3</sup>. Te wzajemne inspiracje znajdują później wyraz w podjęciu tej samej, brzemiennej w skutki reformy: w 1924 roku radziecki Azerbejdżan przyjął alfabet łaciński, a w 1928 roku uczyni to kemalistowska Turcja<sup>4</sup>. Późniejsze wprowadzenie cyrylicy podetnie więź językową między obu krajami, ale powrót do alfabetu łacińskiego w niepodległym Azerbejdżanie ponownie zbliży je do siebie.

W 1918 roku Imperium Osmańskie było pierwszym krajem, który uznał niepodległość Azerbejdżanu. Wojska osmańskie wspólnie z azerskimi walczyły z siłami zbrojnymi Armenii. Baku rozważało wówczas możliwość utworzenia federacji osmańsko-azerskiej. Strona osmańska nie wykazała nią zainteresowania i przez kilka miesięcy okupowała Azerbejdżan. Po kapitulacji Imperium Osmańskiego w październiku 1918 roku część oficerów tureckich zasilła powstającą armię Azerbejdżanu. Nie nastąpiło jednak zacieśnienie relacji turecko-azerskich. Nowa władza w Turcji, na której czele stanął Mustafa Kemal Pasza, szukała poparcia bolszewików w walce z interwencją Ententy i w efekcie zaakceptowała zajęcie przez nich w 1920 roku Azerbejdżanu.

## 1.2. Wzajemna percepcja

Z badań przeprowadzonych pod kierownictwem Arifa Junusowa w 2003 roku wynika, że pozytywny stosunek do Turcji deklarowało w Azerbejdżanie 64% respondentów: najbardziej protureckie okazały się Baku i zachód kraju, ale tradycyj-

nie szyicki Półwysep Apszeroński był także bardziej proturecki niż proirański<sup>5</sup>. Turecka kultura masowa (TV, muzyka) jest bardzo popularna w Azerbejdżanie, jednak w kręgach opiniotwórczych Azerbejdżanu coraz częściej daje się wy czuć rozczarowanie wobec Turcji<sup>6</sup>.

W Turcji sympatie do Azerbejdżanu utrzymują się stale na wysokim poziomie. W 2004 roku w badaniach przeprowadzonych przez ośrodek badawczy Pollmark ponad 2/3 respondentów zadeklarowało, że ma „pozytywny wizerunek” ludów tureckich. Chrześcijanie, żydzi i Arabowie uzyskali znacznie gorsze rezultaty – większość Turków miała negatywny obraz tych grup. W badaniach przeprowadzonych w tym samym roku przez Pollmark ponad 20% Turków stwierdziło, że ich kraj powinien zacieśniać relacje przede wszystkim z państwami tureckimi<sup>7</sup>. Bardzo zbliżony był wynik sondażu zrealizowanego jesienią 2006 roku przez firmę ANAR. W 2006 roku 71% respondentów w badaniach przeprowadzonych przez firmę A&G zadeklarowało, że uważa ten kraj za „przyjaciela”. Był to najlepszy rezultat spośród wyników dziewięciu państw i jedynie w przypadku Azerbejdżanu ponad połowa badanych wybrała tę odpowiedź<sup>8</sup>.

## 2. Ewolucja kontaktów politycznych

### 2.1. Wielkie nadzieje i tryumf pragmatyzmu

Turcja była pierwszym krajem, który uznał niepodległy Azerbejdżan (9 grudnia 1991 r.). Po wybuchu konfliktu azersko-ormiańskiego<sup>9</sup> Turcja zaoferowała pomoc uchodźcom azerskim i potępiła agresję Armenii. Tureccy biznesmeni byli pierwszymi zagranicznymi inwestorami w Azerbejdżanie. Tureccy emerytowani oficerowie zaangażowali się w szkolenie armii azerskiej. Turcja dostarczała także w ograniczonym zakresie do Azerbejdżanu sprzęt wojskowy. Natomiast w 1993 roku zamknęła granicę z Armenią, nie wprowadzając jednak całkowitej blokady transportowej (zezwolenie na pomoc humanitarną). Żadne państwo nie udzieliło Azerbejdżanowi takiego wsparcia jak Turcja.

W czerwcu 1992 roku doszedł do władzy w Azerbejdżanie zdecydowanie proturecki polityk Abulfaz Elczibej<sup>10</sup>. Prezydent Elczibej uważał za wzór



do naśladowania dla Azerbejdżanu „model turecki”: świecka demokracja republikańska, nacjonalizm, okcydentalizacja. Elczibej uważał Azerów za Turków. Zaproponował zmianę nazwy języka urzędowego z azerskiego na turecki, co spotkało się z wielkimi protestami społecznymi. Za jego kadencji zostały podpisane liczne umowy z Turcją. Wówczas w tureckim i azerskim oficjalnym dyskursie pojawiła się teza „dwa państwa, jeden naród”<sup>11</sup>. Pomimo starań prezydenta Elczibeja Turcja odrzuciła jednak możliwość zbrojnego zaangażowania po stronie Azerbejdżanu w wojnie o Karabach, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa wybuchu wojny z Rosją, wspierającą Armenię. W ramach tureckich elit istniała różnica w polityce wobec Armenii między umiarkowanym premierem Sulejmanem Demirelem i „twardym” prezydentem Turgutem Ozalem<sup>12</sup>. Polityka rządu Demirela wobec Armenii była ostro krytykowana przez opozycję turecką i władze azerskie jako zbyt łagodna. Podpisanie jesienią 1992 roku przez Turcję z Armenią umowy o sprzedaży energii elektrycznej zostało określone przez ministra spraw zagranicznych Azerbejdżanu jako wbicie noża w azerskie plecy. Pod presją tureckiej opozycji umowa nie weszła w życie<sup>13</sup>. Dojście do władzy w Baku Gejdara Alijewa w czerwcu 1993 roku niektórzy politycy w Turcji uznali za zwycięstwo Rosji, choć jako przywódca Nachiczewan (do 1993) Alijew utrzymywał ożywione kontakty z Turcją. Alijew postawił na pragmatyzm, próbując balansować między Rosją, Turcją, USA i Iranem: wstąpił ponownie do WNP, choć równocześnie uczestniczył w natowskim projekcie Partnerstwo dla Pokoju. Początkowo Alijew zachowywał dystans wobec Turcji, postrzegając ją bowiem jako sojusznika Elczibeja. We wrześniu 1993 roku wstrzymał realizację umów zawartych z Turcją przez poprzednika i usunął 1600 oficerów tureckich szkolących azerską armię. Wprowadził nawet wizy wjazdowe dla obywateli Turcji. Niektóre kręgi polityczne i partie opozycyjne w Turcji wciąż wiązały swe nadzieje z Ludowym Frontem Azerbejdżanu obalonego prezydenta Elczibeja, a były ambasador Turcji w Baku brał udział w nieudanej próbie zamachu stanu wymierzonej w prezydenta Alijewa w 1995 roku. To popsło wzajemne stosunki, ale od 1996 roku Alijew ocieplił je, kiedy priorytetem stał się dla obu stron rurociąg Baku–Tbilisi–Ceyhan. Odtąd relacje turecko-azerskie

uzyskały charakter pragmatyczny i są nader intensywne. Od 1995 roku doszło do setek wizyt premierów, prezydentów i ministrów i parlamentarzystów tureckich w Azerbejdżanie i azerskich w Turcji oraz podpisania licznych umów i deklaracji.

## 2.2. Kwestia otwarcia granicy turecko-armeńskiej

W relacjach turecko-azerskich bardzo ważną rolę odgrywa kwestia otwarcia granicy Turcji z Armenią, która została zamknięta przez Turcję w trakcie wojny azersko-ormiańskiej. Ankarę zamknęła granicę, gdyż uznała Armenię za agresora, okupującego terytorium Azerbejdżanu. Obecnie USA i UE wywierają na Ankarę presję, żądając od niej ponownego otwarcia granicy. Azerbejdżan jest temu zdecydowanie przeciwny. Według raportu Departamentu Stanu USA, ówczesny sekretarz stanu Colin Powell w kwietniu 2003 roku podczas wizyty w Ankarze naciskał premiera Recepa Erdogana, by otworzył granicę z Armenią bez żadnych warunków wstępnych. Żądania te ponowili w lipcu tego samego roku prezydent George Bush, wiceprezydent Dick Cheney, sekretarz obrony Donald Rumsfeld i sekretarz stanu Condoleezza Rice wobec składającego wizytę w USA ministra spraw zagranicznych Turcji Abdullaha Gula. Do otwarcia granicy z Armenią regularnie wzywa Turcję także UE, co elektryzuje opinię publiczną w Azerbejdżanie<sup>14</sup>. W samej Turcji podobne głosy dochodziły z kręgów biznesowych, analitycznych<sup>15</sup> i władz lokalnych miasta Kars położonego przy granicy z Armenią.

W wyniku pogarszającej się sytuacji w Iraku Amerykanie przestali naciskać Turcję w kwestii otwarcia granicy z Armenią, potrzebując jej wsparcia logistycznego dla prowadzenia operacji zbrojnych na Bliskim Wschodzie. W czerwcu 2005 roku premier Erdogan podczas wizyty złożonej w Azerbejdżanie zapewniał, że jakakolwiek normalizacja stosunków z Armenią uzależniona jest od wycofania się przez ten kraj ze wszystkich terytoriów azersko-azerbejdżańskich przezeń okupowanych.

## 2.3. Stosunki Azerbejdżan – Turecka Republika Cypru Północnego

Azerbejdżan stara się umocnić dobre relacje z Turcją poprzez ożywione, choć nieoficjalne, stosunki

z izolowaną międzynarodowo Turecką Republiką Cypru Północnego (KKTC). Po podpisaniu umowy przez prywatne azerbejdżańskie linie lotnicze Improtex Travel o ustanowieniu regularnego połączenia lotniczego Baku–Nikozja (Lefkosa), w lipcu 2005 roku odwiedziła Nikozję azerbejdżańska grupa parlamentarna, by wziąć udział w uroczystych obchodach Dnia Pokoju i Wolności, a tuż po niej – grupa sześćdziesięciu azerbejdżańskich biznesmenów, by ocenić możliwości rozwinięcia działalności biznesowej na tureckim Cyprze. Premier Erdogan ocenił te kontakty jako „uznanie *de facto*” izolowanej międzynarodowo tureckiej części wyspy<sup>16</sup>. W sierpniu 2005 roku pierwszym regularnym rejsiem z Lefkosa do Baku przybyła delegacja Cypru Północnego pod przewodnictwem byłego prezydenta Raufa Denktasza i jego syna, Sardara Denktasza, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych republiki. Obie strony podpisały deklarację, że „ani Turcja, ani Azerbejdżan nie zostawią społeczeństwa Cypru Północnego samego z jego problemami”<sup>17</sup>. Jednak oficjalne uznanie przez Azerbejdżan KKTC wydaje się niemożliwe, gdyż poważnie zaszkodziłoby to pozycji międzynarodowej Baku<sup>18</sup>.

## 2.4. Kurdowie w Azerbejdżanie

Obecnie jedną z nielicznych kwestii politycznych, która może (choć w ograniczonym stopniu) wpłynąć negatywnie na relacje Turcji z Azerbejdżanem, są azerscy Kurdowie, stanowiący według spisu powszechnego około 0,2% mieszkańców<sup>19</sup>. Raport „Międzynarodowej Grupy Kryzysowej” z maja 2004 roku wspominał o mafii kurdyjskiej i zmonopolizowaniu przez nią nielegalnego handlu z Gruzją i Turcją. Jej przywódca Bejlar Ejubow do połowy 2003 roku miał nieformalnie „rządzić” azerskim miastem Gandża<sup>20</sup>. W kręgach opozycyjnych można spotkać się z opinią, że Kurdowie odgrywają rzekomo istotną rolę w służbach bezpieczeństwa Azerbejdżanu. Opozycja zarzuca Gejdarowi Alijewowi, że działając w radzieckim KGB, „współtworzył” kurdyjską partię PKK, a potem korzystał z jej wsparcia<sup>21</sup>. W maju 2006 roku opozycyjna gazeta *Riealnyj Azierbajdżan* pisała także o ciemnych interesach jednego z bakińskich szefów mafii – Abdulbarego Gozala, urodzonego w Maku (irański Azerbejdżan), w czasach radzieckich rzekomo współpracującego z PKK i znajdującego się na celowniku tureckiego kontr-

wywiadu, a potem ściśle związanego z Gejdairem Alijewem<sup>22</sup>. Są to tezy trudne do zweryfikowania, być może stanowiły próbę zdyskredytowania prezydenta Alijewa w oczach Turcji<sup>23</sup>.

## 2.5. Turcja i opozycja w Azerbejdżanie

Turcja uznaje w polityce wobec Azerbejdżanu za priorytetową stabilność wewnętrzną. Dlatego Ankara nie wspiera aktywnie tamtejszej opozycji. Ta postawa wynika z niewielkiego znaczenia kwestii demokratyzacji w polityce zagranicznej Turcji oraz ze znaczenia Azerbejdżanu w tureckiej polityce energetycznej (patrz dalej). Co prawda, zdaniem politologa Bayrama Balciego, celem wizyty premiera Erdogana w Azerbejdżanie pod koniec czerwca 2005 roku miało być „przekazanie İlhamowi Alijewowi wiadomości od USA: nadchodzące wybory mają być uczciwe”<sup>24</sup>, ale nie czynił on tego ze zbyt dużym przekonaniem. Erdogan i Gul wzywali władze Azerbejdżanu do zadbania o „przejrzystość” wyborów. Jednak wydaje się, że prawdziwym adresatem tych słów miała być Unia Europejska, a nie Baku. Niektórzy azerbejdżańscy działacze opozycyjni deklarują niezadowolony z faktu uznania przez Turcję wyników ostatnich wyborów<sup>25</sup>.

Niektórzy opozycjoniści azerbejdżańscy utrzymują kontakty z tureckimi politykami, ale rzadko z tymi najwyższego szczebla. Podczas wizyty w Turcji przewodniczącego Partii Frontu Ludowego Azerbejdżanu Alego Kerimlego w czerwcu 2005 roku odbyły się rozmowy z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu tureckiego Mehmetem Dulgerem i przewodniczącym międzyparlamentarnej grupy Turcja–Azerbejdżan, Haluk Ipek z Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP)<sup>26</sup>. Polityk uznał potem wizytę za ogromny sukces i podkreślał, że elity tureckie „odnoszą się krytycznie do obecnych władz Azerbejdżanu”, ale można to uznać raczej za propagandę i autoreklamę niż rzeczywisty wymiar wizyty. W tym samym miesiącu z oficjalną wizytą do Azerbejdżanu udał się premier Erdogan.

## 3. Gospodarka

### 3.1. Energetyka i inwestycje azerbejdżańskie w Turcji

Szczególnie silne więzi łączą Azerbejdżan i Turcję w sferze energetycznej. Głównymi przedsięwzięciami w tym wymiarze są rurociągi Baku–Tbilisi–Ceyhan (BTC) i gazociąg Baku–Tbilisi–Erzurum (BTE). Idea budowy rurociągów i gazociągów między Azerbejdżanem i Turcją pojawiła się na początku lat 90. XX wieku, po upadku ZSRR. Główną kartą przetargową, jakiej używała Turcja do dyskredytowania alternatyw dla rurociągu BTC (np. droga północna do Noworosyjska), był argument o konieczności odciążenia transportu morskiego, w tym ograniczenie ruchu tankowców przez cieśniny czarnomorskie. Początkowo strona azerbejdżańska opowiadała się jednak za przeprowadzeniem rurociągu przez Iran, czemu sprzeciwiały się USA. Impas w rokowaniach przerwano w 1999 roku, gdy wraz z zakończeniem budowy rurociągu Baku–Supsa (port gruziński) pojawiła się opcja poprowadzenia rurociągu przez Gruzję, która ostatecznie zwyciężyła. Niemniej OBWE i administracja prezydenta USA Billa Clintona nadal forsowała ideę „rurociągu przyjaźni”, pragnąc, by Turcja powiązała realizację projektu z działaniami mediacyjnymi na rzecz uregulowania konfliktu o Górski Karabach. Dyplomacja turecka przejawiała w 1999 roku sporą aktywność (wizyty w Armenii, Azerbejdżanie i Rosji), ale nie zaowocowało to porozumieniem politycznym na linii Baku–Erewan<sup>27</sup>. Budowę rurociągu rozpoczęto we wrześniu 2002 roku. 25 maja 2005 roku odbyło się uroczyste otwarcie rurociągu w Turcji z udziałem prezydentów Turcji, Gruzji, Azerbejdżanu i Kazachstanu oraz prezesa koncernu BP. W 2007 roku oficjalnie ukończono też budowę gazociągu Baku–Tbilisi–Erzurum, którym ma popłynąć azerbejdżański, kazaski i turkmeński gaz ziemny<sup>28</sup>. Sektor naftowy jest jedną z tych nielicznych dziedzin gospodarki, w której Azerbejdżan inwestuje w Turcji. Głównym inwestorem jest Państwowa Kompania Naftowa Republiki Azerbejdżanu GNKAR, która pod koniec 2006 roku podpisała umowę z turecką firmą Turcas, m.in. dotyczącą budowy kompleksu petrochemicznego w Ceyhan<sup>29</sup>.

### 3.2. Wymiana handlowa i inwestycje

W latach 1993–2001 Turcja była trzecim największym inwestorem w Azerbejdżanie po USA i Wielkiej Brytanii z 12,6-procentowym udziałem w inwestycjach o łącznej wartości 3,8 miliarda dolarów<sup>30</sup>. W ostatnich latach nastąpił wyraźny wzrost inwestycji zachodnich w Azerbejdżanie w sektorze energetycznym. Ta tendencja spowodowała znaczne zmniejszenie się udziału Turcji w ramach inwestycji zagranicznych. Turcja pozostała jednak jednym z ważniejszych inwestorów. Azerbejdżan także jest coraz bardziej zainteresowany inwestycjami w tureckim sektorze energetycznym.

W Azerbejdżanie zarejestrowanych było w 2006 roku 1267 firm tureckich, przy czym działało około połowy. Największe firmy tureckie działające w Azerbejdżanie to: Turkish National Petroleum Company, Turkcell (telefonnia komórkowa), Azersun (m.in. przemysł lekki), Anadolu Holding (przemysł spożywczy), Koc Holding (przemysł motoryzacyjny, bankowość, handel detaliczny), Teletas (telekomunikacja), grupa firm Attili Dogana (m.in. sektor naftowy, *joint venture* z azerbejdżańskim Anszad Petrol), Borova (budownictwo), Ekpar (przemysł skórzany i budownictwo, inwestycje także w Turkmenistanie), Enka (budownictwo), grupa Tekfen (handel, usługi, przemysł lekki, inwestycje także w Uzbekistanie), Tepe (budownictwo), Yucelen (turystyka, budownictwo, opieka medyczna), Zafer (budownictwo). Turcy sporo inwestują w gastronomię, otworzyli też sieć supermarketów Ramstore. Najważniejszą organizacją skupiającą kapitał turecki w Azerbejdżanie jest Stowarzyszenie Tureckich Przemysłowców i Biznesmenów w Azerbejdżanie TUSIAB. Turcja jest trzecim partnerem handlowym Azerbejdżanu, zarówno w imporcie, jak i eksporcie. W 2006 roku Turcja miała blisko 7-procentowy udział w całej wymianie handlowej Azerbejdżanu<sup>31</sup>. W 2007 roku do września eksport turecki do Azerbejdżanu wzrósł o 45% w porównaniu z tym samym okresem w roku 2006.

Turcja starała się pomagać Azerbejdżanowi, przyznając mu kredyty. W 1992 roku Turk Eximbank przyznał 250 mln USD. Przy realizacji kredytu pojawiły się pewne problemy: opóźnienia w przygotowaniach projektów i wysyłaniu zatwierdzonych projektów do Turcji, za które odpowiedzialny był rząd azerbejdżański. Turcja zgodziła się na

odroczenie w czasie spłatę rat. Azerbejdżan wraz z Turcją jest od roku 1992 członkiem-założycielem projektu Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego (BSEC), a także członkiem Tureckiej Agencji Współpracy i Rozwoju (TIKA) oraz forum Przyjaźni, Braterstwa i Współpracy Krajów i Społeczności Tureckojęzycznych (TUDEV).

### 3.3. Handel Turcji z autonomią nachiczewańską

Zablokowany od północy i wschodu przez Armenię Nachiczewan uzależniony jest od handlu z Turcją, a czasem wręcz od tureckiej pomocy (tak jest na przykład z dostawami energii elektrycznej, w 40% pochodzą one z Turcji, reszta kupowana jest w Iranie). W związku z upadkiem uprawy winorośli w Nachiczewanie (brak możliwości eksportu wina do Iranu ze względów ideologicznych, a do Turcji – z powodu państwowego monopolu na alkohol) Turcja wsparła rozwój przemysłu cukierniczego w eksklawie. W 2004 roku rozmiar wzajemnej wymiany handlowej osiągnął 34 mln USD, w tym 4 mln to eksport z Nachiczewana do Turcji<sup>32</sup>.

Wyjątkową rolę we wzajemnej wymianie handlowej odgrywał w okresie 1992–2002 handel przygraniczny Nachiczewana z tureckim miastem Idgir. Dzięki handlowi tanim paliwem z Nachiczewana to tureckie miasto nadgraniczne przeżywało prawdziwy *boom*. Także w Nachiczewanie powstało kilka fortun biznesowych. Rozwój handlu paliwem wynikał z faktu, że po stronie tureckiej litr benzyny do niedawna kosztował prawie sześć razy drożej niż po azerbejdżańskiej. W 2002 roku Turcja nałożyła jednak na mieszkańców Idgiru handlujących paliwem wysokie podatki i opłaty za przekroczenie granicy. Po obu stronach granicy wywołało to falę niezadowolenia i podejrzeń, że decyzja miała związek z prywatyzacją firmy Petrol Ofisi i wykupieniem jej przez wpływową grupę kapitałową Attili Dogana. Nielegalny handel paliwem, choć na mniejszą skalę, kwitnie nadal.

### 3.4. Bariery w tureckich inwestycjach na terenie Azerbejdżanu: korupcja

Poważny problem dla tureckich inwestorów w Azerbejdżanie stanowi bardzo wysoki poziom

korupcji. Towarzyszy ona niemal wszystkim największym inwestycjom<sup>33</sup>. Władze Turcji mają ograniczone możliwości wspierania własnych biznesmenów. Przykładem może być los firmy Barmek, która na mocy umowy podpisanej w 2001 roku miała zajmować się dystrybucją energii elektrycznej na terenie Azerbejdżanu. Kierownictwo firmy było oskarżane i szantażowane przez wyższych urzędników państwowych, a wczesną wiosną 2006 roku nawet aresztowane. Nie pomogło wstawiennictwo premiera Turcji Erdogana. Firma musiała wycofać się z Azerbejdżanu. Niewykluczone zresztą, że w tej sprawie znaczenie miała nie tylko chęć zmonopolizowania przez władze azerskie rynku energetycznego, lecz także dążenie Rosji (w lutym 2006 roku Azerbejdżan odwiedził prezydent Putin) do poszerzenia wpływów na rynku azerskim. W reakcji na skargi tureckich biznesmenów rząd Azerbejdżanu powołał specjalną komisję do walki z korupcją, na czele której stanął Ramiz Mechtijew, szef administracji prezydenckiej, uchodzący za jednego z najbardziej skorumpowanych ludzi w kraju<sup>34</sup>. Media azerskie pisały także w 2006 roku, że rząd planował niekorzystne dla kapitału tureckiego zmiany w strukturze największego krajowego operatora telefonii komórkowej Azercell, w którym ma udziały Turkcell.

Wydaje się jednak, że mimo tych problemów biznesmeni tureccy nie zrażają się i uznają korupcję za część „miejscowych reguł gry” i nie zamierzają „cywilizować” Azerbejdżanu. Świadczy o tym niemalejąca liczba tureckich inwestycji w Azerbejdżanie i biznesmenów odwiedzających ten kraj (dane poniżej w podrozdziale „Turystyka”). W Azerbejdżanie panuje opinia, że niektóre firmy tureckie nie przestrzegają standardów etycznych.

### 3.5. Transport

Kolejna duża wspólna inwestycja z udziałem Turcji na Kaukazie Południowym wiąże się z budową 258-kilometrowej linii kolejowej Kars–Achalkalaki–Tbilisi–Baku, łączącej Turcję z Gruzją i Azerbejdżanem. Turcja proponowała budowę tej linii już w 1993 roku, gdy zamknęła granicę z Armenią. Dopiero 7 lutego 2007 roku w Tbilisi premier Erdogan wraz z prezydentami Gruzji Micheilem Saakaszwilim i Ilhamem Alijewem podpisali ramową umowę o włączeniu do projektu swoich krajów. Zakończenie budowy planowane

jest na koniec 2008 roku. Turcja, Azerbejdżan i Gruzja zamierzają same pokryć szacowane koszty inwestycji – 600 mln dolarów, przy czym Gruzja ma otrzymać na budowę 29-kilometrowego odcinka przez swój kraj i modernizację starych linii 200 mln dolarów kredyty od Turcji. USA i UE uzależniają możliwość wsparcia projektu od włączenia doń Armenii. Erewan z kolei stawia warunek otwarcia granicy turecko-armeńskiej, czemu sprzeciwiają się Azerbejdżan i Turcja<sup>35</sup>.

### 3.6. Turystyka

Według danych Ministerstwa Kultury i Turystyki Azerbejdżanu w latach 2001–2005 liczba obywateli tureckich odwiedzających Azerbejdżan stale zwiększała się do roku 2004 (2001 r. – 52 156; 2002 r. – 53 975; 2003 r. – 69 100; 2004 r. – 71 609; 2005 r. – 70 755). Jednak – zdaniem kierownika wydziału turystyki międzynarodowej w ministerstwie, Elczina Gafarlego – w większości są to biznesmeni, bo „Azerbejdżan nie jest dla Turków krajem atrakcyjnym turystycznie”. Współpraca w dziedzinie turystyki między obu krajami rozwija się jednak dynamicznie (zwłaszcza tureckie inwestycje w hotelarstwie). Według ocen tureckiego Ministerstwa Kultury i Turystyki, kraj ten odwiedza rocznie około 400 tysięcy obywateli Azerbejdżanu<sup>36</sup>, z czego prawdopodobnie dla większości są to wyjazdy zarobkowe.

## 4. Bezpieczeństwo

### 4.1. Współpraca wojskowo-techniczna

Turcja podjęła się roli „nauczyciela” Baku w szybszym wdrażaniu reform rekomendowanych przez Sojusz Północnoatlantycki. Azerbejdżańscy oficerowie kończą akademie wojskowe w Turcji, a żołnierze azerscy biorą udział w misjach pokojowych w Kosowie (od 1999) i Afganistanie (od 2001) pod tureckim dowództwem. Na mocy umowy podpisanej w czerwcu 2005 roku Turcja udzieliła Azerbejdżanowi pomocy finansowej w wysokości 2,1 mln dolarów na modernizację armii zgodnie ze standardami NATO, nie poprzestaje na tym i planuje dalszą pomoc<sup>37</sup>.

Po uruchomieniu BTC dla Turcji szczególnie ważne stało się też bezpieczeństwo militarne Azerbejdżanu. Kiedy latem 2001 roku irańskie okręty

patrolowe ostrzelały azerbejdżański statek prowadzący eksplorację dna morskiego w południowej części Morza Kaspijskiego, Ankara natychmiast wysłała do Baku na paradę wojskową myśliwce F-16<sup>38</sup>.

## 5. Współpraca kulturalna, edukacyjna i działalność pozarządowa<sup>39</sup>

### 5.1. Współpraca na polu religijnym, działalność misyjna Turcji w Azerbejdżanie

Od początku lat 90. sunnicka Turcja rywalizuje z szyickim Iranem o wpływ na życie religijne Azerbejdżanu. Turecki Departament Duchowny wybudował w Baku tzw. Meczet Szehidów ku czci poległych w wojnie z Ormianami. Pod auspicjami rządowych instytucji religijnych z Turcji w Azerbejdżanie działa jedno liceum i osiem meczetów: trzy w Baku oraz po jednym w Gusarze, Agdasie, Nachiczewanie, Jewłachu i Mehtiabadzie.

Wpływy religijne Turcji intensywniejsze są na poziomie pozarządowym. Tureckie ruchy religijne są podejrzliwie traktowane przez laicki establishment w Turcji, tymczasem znajdują w Azerbejdżanie bezpieczną przystań. Wspólnota Osmana Nuri Topbasa, nawiązująca w swych naukach do sufizmu bractwa nakszbandijja, prowadzi w Szeki szkołę koraniczną i zawodową, a także medresę w Agdasie. Na początku lat 90. działalność misyjną w Azerbejdżanie rozpoczął też ruch Sulejmana Tunahana (zm. 1959), Suleymanci, ale z oficjalnej aktywności wycofał się całkowicie (brak rejestracji) i przeszedł do półoficjalnej<sup>40</sup>. Podobne problemy spotkały sufickie bractwo nakszbandijja i założone przez tureckich studentów w Azerbejdżanie Stowarzyszenie Muzułmańskich Studentów w Azerbejdżanie. W 1995 roku działający w bractwie turecki dyplomata Farman Darimoglu został oskarżony o udział w próbie zamachu stanu i wydalony z kraju, a działalność bractwa zakazana. Jego członkowie schronili się na północnym zachodzie kraju i w autonomii nachiczewaniskiej. W tym ostatnim regionie prowadzą w podziemiu aktywną działalność misyjną, a przywódca tarikatu, szejch Mechman Zachid Gotkun co jakiś czas przyjeżdża z Turcji. Stowarzyszenie natomiast, którego działalność została w 1997 ro-

ku oficjalnie zakończona, prowadzi działalność misyjną przy meczecie Hadżi Sułtanalego w Baku, a także w Lenkoranie i Werawule<sup>41</sup>.

Największe wpływy w Azerbejdżanie ma ruch Nurcular związany z osobą tureckiego myśliciela religijnego Fethullaha Gulena. Ruch zaczął penetrować Azerbejdżan pod koniec 1991 roku, kiedy to na rekonesans przybył tam wysłannik Gulena, Mehmed Ali Sangul. Rok później przyjechał sam Gulen i spotkał się z prezydentem Elczibejem. Otrzymał od niego zgodę na otwarcie telewizji *Saman Yolu*, wydawanie gazety *Zaman* oraz rejestrację wielu firm i fundacji. Za rządów prezydenta Gejdara Alijewa ruchowi Gulena udało się jeszcze umocnić pozycję w Azerbejdżanie, choć w roku 2001 i 2002 jego poczynania z niepokojem obserwowała miejscowa prasa. Obecnie działalność zwolenników Gulena w Azerbejdżanie wspierają finansowo takie tureckie firmy, jak Istigbal (sprzedaż mebli), Romanson (sprzedaż zegarków) i Ulkar (handel konfekcją).

Ruch Gulena jest silnie związany z rządzącą w Turcji Partią Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), o korzeniach islamskich. W styczniu 2003 roku wizytę premiera Erdogana w Baku organizował jeden z biznesmenów związanych z Nurcular<sup>42</sup>. Szczególne miejsce w ruchu Gulena zajmują szkoły unikające otwartego prozelityzmu, ale raczej starające się przyciągać młodzież jakością kształcenia<sup>43</sup>. Przy szkołach tych funkcjonują domy studenckie, organizowane są też obozy letnie. Absolwentom nierzadko oferuje się potem pracę w tureckich firmach<sup>44</sup>.

## 5.2. Organizacje pozarządowe fundacje

W Baku działa Azerbejdżańska Fundacja Ataturka (Azerbaycanda Ataturk Merkezi) propagująca oficjalną współpracę między obu krajami. Działalność kulturalną i edukacyjną promującą jedność świata tureckiego prowadzi organizacja Turksoy: kursy religii, języka angielskiego, arabskiego i tureckiego oraz obsługi komputera, natomiast organizacja „Kamer Ozel Talebe Yurdu” finansowana przez turecką firmę budowlaną Kamer Ltd., związaną z ruchem Suleymanci, oferuje noclegi dla ubogich dzieci i młodzieży.

## 5.3. Edukacja

Turcja aktywnie wspiera rozwój edukacji w Azerbejdżanie, promując związki instytucjonalne oraz reformy oparte na systemie tureckim. 29 lutego 1992 roku władze azerskie podpisały z turecką delegacją porozumienie o wsparciu Turcji dla przywrócenia alfabetu łańsińskiego, wprowadzania reformy szkolnictwa, zakładania szkół języka tureckiego, wyposażania szkół w podręczniki i pomoce naukowe oraz zorganizowania uczniom azerskim możliwości nauki w Turcji. 3 maja 1992 roku podpisano w Baku umowę o współpracy w sferze nauczania, usług eksperckich, techniki i badań naukowych. Uniwersytety w Azerbejdżanie honorują wyniki egzaminów wstępnych na uczelnie tureckie, dzięki czemu studenci tureccy mogą bez problemu podjąć naukę w Azerbejdżanie.

W Chirdałanie pod Baku istnieje od 1993 roku Uniwersytet Kaukaski (Qafqaz Universitesi) powołany do życia za pieniądze tureckich biznesmenów związanych z ruchem Nurcular. Z inicjatywy tureckiego Ministerstwa Religii utworzono natomiast fakultet teologiczny (Ilahiyat Fakultesi) przy Bakińskim Uniwersytecie Państwowym, a przy nim liceum. Przy Uniwersytecie Ekonomicznym w Baku działa zaś Wydział Świata Tureckiego finansowany przez Fundację Świata Tureckiego (Turk Dunyasi Vakfi). Związana z ruchem Nurcular organizacja pozarządowa Cag Oyetim prowadzi sieć liceów – m.in. w Baku, Szeki, Zakatale i Lenkoranie. W Baku istnieją też dwa świeckie licea finansowane przez rząd turecki: Anadolu Lisesi i Ataturk Lisesi. Według tureckiego ministra edukacji, Hussaina Celika, który odwiedził Baku na początku listopada 2006 roku, w Azerbejdżanie studiowało wówczas około czterech tysięcy studentów tureckich, a w Turcji – ok. 1,5 tys. azerbejdżańskich<sup>45</sup>. Od umowy z 1992 roku wymiana studencka objęła kilkadziesiąt tysięcy studentów tureckich i azerskich.

Podsumowując, Turcja w wymiarze społecznym, edukacyjnym i religijnym jest obok Iranu najbardziej zaangażowanym państwem w Azerbejdżanie. Z perspektywy świeckich władz azerskich obecność turecka w życiu społecznym jest znacznie bardziej pozytywnie postrzegana niż zaangażowanie Islamskiej Republiki Iranu. Azerscy religioznawcy uważają, że objęcie w 2002 roku władzy w Ankarze przez AKP – partię o korze-

niach islamskich, uczyniło związki z Turcją atrakcyjnymi także w środowiskach konserwatywno-religijnych.

## 6. Wnioski i prognozy

Stosunki turecko-azerbejdżańskie na pewno wyszły już z fazy „romantycznej”. Turcja przestała być dla Azerbejdżanu „starszym bratem”, sama zaś zarzuciła ambitne plany z początku lat 90. „cywilizowania” swych poradzieckich pobratymców. Rurociągi Baku–Tbilisi–Ceyhan i Baku–Tbilisi–Erzurum związały oba kraje na długie lata. Bezpieczeństwo energetyczne Turcji i jej rola jako kraju tranzytowego będą w coraz większym stopniu powiązane ze stabilnością sytuacji Azerbejdżanu, o czym pamiętać będą musiały kolejne tureckie rządy. W efekcie Turcja nie udzieli większego wsparcia azerskiej opozycji. Wezwania do „demokratyzacji” czy „przejrzystości” życia politycznego formułowane przez Ankarę pod adresem azerbejdżańskich władz kierowane będą tak naprawdę do UE bądź USA.

Wzajemne stosunki nie będą jednak wolne od drażnień. Turcja odczuwać będzie rosnącą presję od wewnątrz i od zewnątrz na normalizację stosunków i otwarcie granic z coraz bardziej izolowaną Armenią, co budzić będzie niepokój w Azerbejdżanie. Jednak skuteczność tej presji na Turcję będzie zależała od realności perspektywy jej członkostwa w UE. W interesie Turcji leżałoby rozwiązanie konfliktu karabaskiego, którego jest w pewnym sensie dyplomatycznym „zakładnikiem”. Jednak w najbliższym czasie jego rozwiązanie jest bardzo mało prawdopodobne, władze Azerbejdżanu są bowiem z kolei „zakładnikiem” opinii publicznej (to jeden z nielicznych przypadków, kiedy się z nią liczą).

W wymiarze gospodarczym tureccy biznesmeni nie będą walczyć z wszechpotężną w Azerbejdżanie korupcją. Będą natomiast coraz bardziej „adaptować” się do miejscowych warunków. Korupcja nie zniechęci jednak kapitału tureckiego do inwestowania w Azerbejdżanie.

W najbliższych latach Ankarą będzie pomagac w reformowaniu armii azerskiej zgodnie ze standardami NATO. Długofalowo postępy Turcji na drodze do UE byłyby dla Azerbejdżanu sporą zachętą do poważnego zainteresowania się perspektywą integracji europejskiej. Z drugiej strony skoncentrowanie się Turcji na integracji z UE może zaowocować

zaniechaniem jej polityki wschodniej. Z kolei ewentualne i obecnie bardziej prawdopodobne zablokowanie przez Unię procesu integracji z Turcją mogłoby spowodować wzrost aktywności Ankary na kierunku wschodnim, w tym na Kaukazie.

*Jerzy Rohoziński*

<sup>1</sup> W azerskiej historiografii istnieje także teza o autochtonicznym pochodzeniu Azerów od Albańczyków – starożytnego ludu kaukaskiego.

<sup>2</sup> Około 15% mieszkańców Turcji jest wyznawcami alewizmu, odmiany islamu zbliżonego teologicznie do szyzmu. We wschodniej Turcji mieszka także ok. 1 mln szytów. Około 35% mieszkańców Azerbejdżanu jest sunnitami. Ich liczba rośnie na skutek działalności misyjnej duchownych z Turcji.

<sup>3</sup> T. Świętochowski, *Azerbejdżan i Rosja. Kolonializm, islam i narodowość w podzielonym kraju*, Warszawa 1998, s. 37–48.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 134–137, por. Ali Faik Emir, *Turk Dis Politikasi Perspektifinden Guney Kafkasya*, Istanbul 2003.

<sup>5</sup> Wyniki badań zaprezentowane na naukowo-praktycznej konferencji „Islam w postradzieckim Azerbejdżanie: problemy wolności sumienia i bezpieczeństwa religijnego”, 11.07.2003, Baku.

<sup>6</sup> Zdaniem politolog Lejli Alijowej, związanej z opozycją, Turcja, zwłaszcza pod rządami partii o korzeniach islamskich, już dawno przestała odgrywać dla jej kraju rolę „okna na Zachód” i pośrednika w integracji z UE. W opinii Dżemila Hassanlego, historyka z opozycyjnego bloku „Azadlyg”, obecnie stosunki Azerbejdżanu z Turcją to tylko „część jego stosunków z Zachodem”. Przy czym, o ile dawniej „wpływy Turcji były silniejsze, to teraz inne kraje zachodnie są od niej aktywniejsze”. Mimo to – jak sądzi – Azerbejdżan wciąż pozostaje dla Turcji strategicznym partnerem, bo w regionie istnieją dwa bloki: USA–Turcja–Azerbejdżan i Iran–Armenia–Rosja. Wywiady: Jerzego Rohozińskiego z maja 2006 i Mateusza Laszczkowskiego z sierpnia 2005 roku.

<sup>7</sup> Pollmark, <http://www.pollmark.com.tr/>

<sup>8</sup> Halk AB'ye guvenmiyor, *Milliyet*, 24.10.2006, <http://www.milliyet.com/2006/10/24/siyaset/asiy.html>

<sup>9</sup> Konflikt azersko-ormiański rozpoczął się w 1988 roku, gdy Górski Karabach – autonomiczny region w Azerbejdżanie zamieszany w 3/4 przez Ormian ogłosił zjednoczenie z Armenią. Początkowo konflikt ograniczał się do pogromów i czystek etnicznych na poziomie lokalnym w Azerbejdżanie i Armenii, pod koniec 1991 roku po ogłoszeniu niepodległości przez Azerbejdżan i Armenię przerodził się w wojnę na pełną skalę. Walki trwały do maja 1994 roku. W wyniku konfliktu powstała separatystyczna Republika Górskiego Karabachu, ściśle powiązana z Armenią. Siły armeńskie zajęły 14% terytorium Azerbejdżanu.

<sup>10</sup> Assim Mołłazade, wiceprzewodniczący Frontu Ludowego Azerbejdżanu, ugrupowania Elczibeja, mówił wtedy: „Nie można tłumaczyć tej bliskości tylko pokrewieństwem narodowym (w rozumieniu nacjonalistycznym), bo nasze stosunki z innymi państwami „tureckimi” jak Turkmenistan czy Uzbekistan są gorsze (...) Wybraliśmy Turcję, bo (...) stała się dla nas (...) trampoliną na Zachód i do członkostwa w NATO. Cyt za: D.Helly, *Le paysage politique du nouvel Azerbaïdjan indépendant, Cahiers d'Etudes sur la Méditerranée Orientale et le Monde Turco-Iranien*, N°26, <http://cemoti.revues.org/document305.html>

<sup>11</sup> Istanbul Metropolitan Municipality, *Two States, One Nation became historical in Istanbul*, <http://www.ibt.gov.tr>

<sup>12</sup> Więcej na ten temat w rozdziale II.

<sup>13</sup> N. Cafersoy, *Elcibey donemi Azerbaycan Dis Politikasi*, Ankara 2001, s.129.

<sup>14</sup> „Echo”: Official Baku doesn't believe that Ankara will open Frontiers with Armenia, 08.09.2006, <http://www.demaz.org>; Zarduszt Alizade, działacz Komitetu Helsińskiego, stwierdził, że w Azerbejdżanie i władza, i opozycja odnoszą się do perspektywy normalizacji stosunków turecko-ormiańskich krytycznie, „nie dlatego, że nie rozumieją pozytywnych stron tego procesu, ale z tej przyczyny, że byłoby to bardzo niewygodne dla egoistycznych interesów elit politycznych”. Wywiad przeprowadzony w maju 2006 roku.

<sup>15</sup> B. Gultekin, *Prospects for Regional Cooperation on NATO's South Eastern Border. Developing a Turkish-Russian Cooperation in South Caucasus, Final Report – Manfred Wörner Fellowship 2004/2005*, 30.06.2005, ss. 54–68, 134–143. Raport ten zamieszczony na oficjalnej stronie NATO wywołał pełen oburzenia komentarz w opozycyjnej gazecie *Ajna – Zierkało*. Irytację wzbudził fakt, że w pracy nie poświęcono ani jednego rozdziału Azerbejdżanowi (a Gruzji i Armenii – tak) i tylko w jednym podrozdziale mówi się o handlu przygranicznym z eksklawą natchzewańską. M. Dżafarli, Turkiej uczonej Burdzu Giultekin napisała knigu, otrzajajuszczuju intieriesy Armenii, *Zierkało*, 20.06.2006.

<sup>16</sup> Azerbaijani Delegation Visits Turkish Cyprus, *Zaman*, 18.07.2005.

<sup>17</sup> W Baku przybyła delegacja rukowodstwa TRSK, *Zierkało*, 30.08.2005.

<sup>18</sup> Zdaniem Lejli Alijowej, Azerbejdżan nigdy nie uzna jednak oficjalnie tureckiej części Cypru, gdyż po pierwsze bardzo zaszkodziłoby mu to na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w kontaktach z UE, a po drugie, stwarzałoby to niebezpieczny precedens, jeśli chodzi o Górski Karabach – wywiad przeprowadzony w maju 2006 roku. Publicysta Fariz Ismailzade sądzi, że strona turecka jest mimo wszystko rozczarowana brakiem bardziej zdecydowanej postawy Baku wobec Cypru Północnego. Przypomina on też, że w maju 2004 roku, kiedy podczas głosowania w Radzie Europy nad otwarciem oficjalnego przedstawicielstwa KKTC delegaci Azerbejdżanu byli nieobecni i uchwały nie przegłosowano, delegacja turecka oskarżyła ich o zdradę. F. Ismailzade, *Turkey-Azerbaijan: the Honeymoon is over*, *East West Studies*, 03.03.2006, [http://www.eastweststudies.org/makale\\_detail.php?tur=223&makale=203](http://www.eastweststudies.org/makale_detail.php?tur=223&makale=203)

<sup>19</sup> Według Institut Kurde de Paris, Kurdowie stanowią w Azerbejdżanie około 1,8%. Institut Kurde de Paris, *The Kurdish diaspora*, <http://www.institutkurde.org/en/kurdorama/>

<sup>20</sup> Azerbaijan: Turning over a New Leaf, *International Crisis Group. Europe Report*, No. 156, Baku–Brussels, 13 May 2004, s. 9–13, 20–22.

<sup>21</sup> Wywiad z Lejlą Alijową przeprowadzony w maju 2006 roku.

<sup>22</sup> *Strojbarony, Riealnyj Azerbajdżan*, 19.05.2006.

<sup>23</sup> Oskarżenia takie wysuwała opozycyjna gazeta *Yeni Musavat* w 2002 roku. Inna opozycyjna gazeta *Ajna-Zierkało* donosiła z kolei o aresztowaniu 33 bojowników PKK na terenie Azerbejdżanu. Azerbejdżański minister obrony Mamed Alijew uznał te oskarżenia za bezpodstawne. Premier Erdogan wyraził w roku 2005 przypuszczenie, że komórki PKK mogą działać pod płaszczykiem kurdyjskich ośrodków kulturalnych w Azerbejdżanie. F. Ismailzade, *The Age of Pragma-*



- tism, *Eurasia Insight*, 23.02.2003, [http://www.eurasianet.org/departments/insight/articles/pp022303\\_pr.shtml](http://www.eurasianet.org/departments/insight/articles/pp022303_pr.shtml)
- <sup>24</sup> Wywiad Mateusza Laszczkowskiego z lipca 2005 roku.
- <sup>25</sup> Zarduszt Alizade stwierdził w wywiadzie z 2006 roku: „tureccy obserwatorzy i posłowie zawsze uznawali nasze kompletnie sfalszowane wybory za odpowiadające europejskim standardom”.
- <sup>26</sup> Wizyt Ali Kerimli w Turcji prodołżajetsia, *Zierkało*, 30.06.2005.
- <sup>27</sup> B. Gultekin, Prospects for Regional Cooperation on NATO's South Eastern Border. Developing a Turkish-Russian Cooperation in South Caucasus, Final Report – Manfred Wörner Fellowship 2004/2005, 30.06.2005, s. 57–61.
- <sup>28</sup> Turkey finishes laying Baku-Tbilisi-Erzurum pipeline, *Today.Az*, 06.03.2007, <http://www.today.az/news/business/37479.html>
- <sup>29</sup> IA Regnum, 06.12.2006.
- <sup>30</sup> Dane: UNCTAD, MFW, Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego Azerbejdżanu – UN-ESCAP, Foreign direct investment In Central Asia and Caucasian economies: policies and issues, Studies in Trade and Investment No. 50 (ESCAP: Bankgkok), s. 70 n.
- <sup>31</sup> National Bank of Azerbaijan, [http://www.nba.az/download/melumatlar/tediyye\\_balansi/en\\_ted\\_balansi\\_sentyabr.pdf](http://www.nba.az/download/melumatlar/tediyye_balansi/en_ted_balansi_sentyabr.pdf)
- <sup>32</sup> B. Gultekin, Prospects for Regional Cooperation on NATO's South Eastern Border. Developing a Turkish-Russian Cooperation in South Caucasus, Final Report – Manfred Wörner Fellowship 2004/2005, 30.06.2005, s. 134–143.
- <sup>33</sup> R. Musabekov, Korupcyja w Azierbajdżanie, *Centralnaja Azija i Kawkaz*, 7/2000, [http://www.ca-c.org/journal/cac07\\_2000/12.musabekov.shtml](http://www.ca-c.org/journal/cac07_2000/12.musabekov.shtml). Zachodnie korporacje naftowe także mają swój udział w korumpowaniu azerbejdżańskich polityków, por. D.Heradstveit, Local Elites meet Foreign Corporation. The Examples of Iran and Azerbaijan, NUPI Working Papers, No. 617, June 2001.
- <sup>34</sup> Wywiad z politologiem Arifem Junusowem przeprowadzony w maju 2006 roku; oświadczenie firmy Barmek: [http://www.barmek.az/index.php?news\\_block\\_id=287](http://www.barmek.az/index.php?news_block_id=287); szerzej o sprawie: M.Muradova, R. Abbasov, Azerbaijan: Turkish Investor, jailed Minister accused of embezzlement, forgery, *Eurasianet Business & Economics*, 08.03.2006, <http://www.eurasianet.org/departments/business/articles/eav030806.shtml>; L. Amirova, Power Play in Azerbaijan, IWPR Caucasus Reporting Service, No. 331, 16.03.2006, [http://www.iwpr.net/?p=crs&s=f&o=260377&apc\\_state=henh](http://www.iwpr.net/?p=crs&s=f&o=260377&apc_state=henh); F. Ismailzade, Baku seems determined to trade Turkish Business into Russian, *Central Asia – Caucasus Analyst*, 08.03.2006, [http://www.cacianalyst.org/view\\_article.php?articleid=4065&SMSESSION=NO](http://www.cacianalyst.org/view_article.php?articleid=4065&SMSESSION=NO)
- <sup>35</sup> Rovshan Ismayilov, Azerbaijan, Georgia and Turkey: Building a Transportation Triumvirate?, *Eurasianet. Business & Economics*, 07.02.2007; [http://www.eurasianet.org/departments/insight/articles/eav020707\\_pr.shtml](http://www.eurasianet.org/departments/insight/articles/eav020707_pr.shtml)
- <sup>36</sup> Dane tureckiego Ministerstwa Kultury i Turystyki.
- <sup>37</sup> K. Bakinsky, M. Muradova, Azerbaijan pursues NATO Integration, *Eurasia Insight*, 16.03.2007, [http://www.eurasianet.org/departments/insight/articles/eav031607\\_pr.shtml](http://www.eurasianet.org/departments/insight/articles/eav031607_pr.shtml); Turkey gives additional military aid to Azerbaijan, Georgia, *Azerbaijan Daily Digest*, 10.06.2005, <http://www.eurasianet.org/resource/azerbaijan/hypermail/200506/0021.shtml>; F. Ismailzade, Turkey-Azerbaijan: the Honeymoon is over, *East West Studies*, 03.03.2006, [http://www.eastweststudies.org/makale\\_detail.php?tur=223&makale=203](http://www.eastweststudies.org/makale_detail.php?tur=223&makale=203)
- <sup>38</sup> F. Ismailzade, Turkey-Azerbaijan: the Honeymoon is over, *East West Studies*, 03.03.2006, [http://www.eastweststudies.org/makale\\_detail.php?tur=223&makale=203](http://www.eastweststudies.org/makale_detail.php?tur=223&makale=203)
- <sup>39</sup> Te zagadnienia są poruszane także w rozdziale IV.
- <sup>40</sup> J. Nosebe, Les politiques religieuses en ex-URSS musulmane, *Les Annales de l'Autre Islam*, 6 (1999), s. 385–402; B. Balci, Islam et éducation islamique en Azerbaïdjan indépendant: premiers résultats d'une recherche en cours, *Religioscope. Études et analyses*, 1 (Mai 2004), s. 11–14, [http://religion.info/french/articles/article\\_54.shtml](http://religion.info/french/articles/article_54.shtml)
- <sup>41</sup> A. Yunusov, Islam In Azerbaijan, Baku 2004, s. 227–229.
- <sup>42</sup> A. Yunusov, Islam in Azerbaijan, Baku 2004, s. 230–232; R. Motika, Islam in Post-Soviet Azerbaijan, *Archives des Science Sociales de Religion*, No 115 (2001), <http://www.ehess.fr/centres/ceifr/assr/N115/006.htm>; J. Burke, Azeri paper says Turkish Islamic radical trend expanding network in Azerbaijan, *Azerbaijan Daily Digest*, 13.02.2002, <http://www.eurasianet.org/resource/azerbaijan/hypermail/200202/0031.shtml>
- <sup>43</sup> B. Balci, Fethullah Gulen's Missionary Schools in Central Asia and their Role In the Spreading of Turkism and Islam, *Religion, State & Society*, vol. 31, No. 2, 2003, s. 151–176; B. Aras, O. Caha, Fethullah Gulen and his Liberal „Turkish Islam” Movement, *MERIA Journal*, vol. 4, No. 4 (Dec. 2000), s. 30–42.
- <sup>44</sup> B. Balci, Islam et éducation islamique en Azerbaïdjan indépendant: premiers résultats d'une recherche en cours, *Religioscope. Études et analyses*, 1 (Mai 2004), s. 12–13, [http://religion.info/french/articles/article\\_54.shtml](http://religion.info/french/articles/article_54.shtml)
- <sup>45</sup> Turkish Education Minister Hussain Chelik in Azerbaijan, *Today.Az*, 01.11.2006, <http://www.today.az/news/politics/32070.html>

## ROZDZIAŁ II

# Bagaż historii – relacje turecko-armeńskie

Wojciech Konończuk

### Tezy

1. Armenia jest jedynym sąsiadem Turcji, z którym Ankara nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych i ma zamkniętą granicę. Przyczyny tego stanu rzeczy sięgają początku lat 90. i spowodowane są ormiańsko-azerskim konfliktem o Górski Karabach, tureckimi oskarżeniami Armenii o wysuwanie roszczeń terytorialnych oraz kwestią nieuznawania przez Turcję deportacji i masakr Ormian w okresie I wojny światowej za ludobójstwo.

2. Turcja uzależnia normalizację relacji z Armenią od uregulowania konfliktu o Górski Karabach, a co za tym idzie – od osiągnięcia postępu w stosunkach między Ormianami i Azerami. Z drugiej strony, ważnym uczestnikiem relacji między Turcją i Armenią jest diaspora ormiańska popierająca twardy kurs Erewanu w polityce wobec Ankary i posiadająca znaczne wpływy w Armenii.

3. Stosunki turecko-armeńskie mają znaczący wpływ na relacje Turcji z innymi państwami. Szczególnie kwestia konsekwencji międzynarodowej oceny wydarzeń z 1915 roku (ludobójstwo Ormian) staje się jednym z najważniejszych problemów w tureckiej polityce zagranicznej. Coraz bardziej znaczącym czynnikiem wpływającym na stosunki między Turkami i Ormianami staje się Unia Europejska. Postęp w procesie integracji europejskiej Turcji może doprowadzić do normalizacji relacji między Turcją i Armenią.

4. Ewentualne porozumienie turecko-armeńskie zmieni sytuację geopolityczną na Kaukazie Południowym, będzie miało pozytywny wpływ na uregulowania konfliktu karabaskiego oraz doprowadzi do osłabienia oddziaływania Rosji w regionie.

### 1. Ogólne uwarunkowania relacji turecko-ormiańskich

Armenia jest najmniejszym sąsiadem Turcji (29,8 tys. km<sup>2</sup>), graniczącym na odcinku 268 km z wschodnimi tureckimi prowincjami Karsu i Idgiru<sup>1</sup>, położonym między granicami turecko-gru-

zińską i turecko-azerską (z Nachiczewanem). Armenia usytuowana jest na najkrótszej drodze łączącej Turcję z Azerbejdżanem i Azją Centralną. Relacje turecko-armeńskie mają wielowiekową historię. Spuścizna historyczna stanowi jeden z głównych problemów utrudniających poprawę relacji politycznych. Państwo Ormian, istniejące od czasów przedchrześcijańskich na terytorium dzisiejszej Armenii i wschodniej Turcji, zostało w połowie XI wieku podbite przez Bizancjum, a następnie znalazło się pod panowaniem Turków seldżuckich. Ostatnie państwo Ormian, Królestwo Cylicji, położone nad Morzem Śródziemnym na obszarze znajdującym się współcześnie w południowej Turcji, zostało podbite przez Turków w 1375 roku. W XVI wieku zdecydowana większość terytoriów zamieszkałych przez Ormian została włączona do Imperium Osmańskiego. W systemie milletów<sup>2</sup> ludność ormiańska cieszyła się autonomią religijną i kulturalną. Polityczna lojalność Ormian spowodowała, że do końca XIX wieku określano ich mianem „najwierniejszego z milletów”. Z powodu wzrostu znaczenia ruchów nacjonalistycznych w latach 90. XIX stulecia stosunki turecko-ormiańskie uległy pogorszeniu, co doprowadziło do pierwszych pogromów Ormian<sup>3</sup>.

Lata I wojny światowej były najtragiczniejszym okresem w historii stosunków między Turkami i Ormianami. W 1915 roku we wschodniej Anatolii miały miejsce wydarzenia, które skrajnie różnie oceniane są przez obie strony. Według Ormian doszło wówczas do zaplanowanego przez władze tureckie ludobójstwa, które pochłonęło do 1,5 mln ofiar wśród ludności ormiańskiej. Według Turków, Ormianie z powodu wspierania Rosji w trakcie wojny turecko-rosyjskiej zostali przesiedleni do Syrii i Iraku, co pociągnęło za sobą śmierć 300–600 tys. ludzi, spowodowaną przede wszystkim chorobami, głodem oraz w dalszej kolejności masakrami dokonanymi przez plemiona kurdyjskie. Jednocześnie na skutek działań partyzantki ormiańskiej i armii rosyjskiej, w której znaczną część żołnierzy stanowili Ormianie, ucierpiała także ludność muzułmańska (Turcy szacują liczbę ofiar na kilkaset tysięcy)<sup>4</sup>. Po powstaniu Republiki Tureckiej problem ludobójstwa Ormian był do połowy lat 60. XX wieku niemal nieobecny w tureckim dyskursie publicznym<sup>5</sup>. Kwestia powróciła wraz z rozpoczęciem przez diasporę ormiańską kampanii na rzecz uznania

rzezi z 1915 roku za ludobójstwo. W Turcji doszło wówczas do usztywnienia stanowiska i uznania wszelkich prób podważenia oficjalnej wersji historii za przestępstwo. Dopiero proces demokratyzacji związany ze staraniami o rozpoczęcie negocjacji z UE doprowadził do znacznego zwiększenia się debaty publicznej na ten temat<sup>6</sup>.

Po ogłoszeniu przez Armenię w 1918 roku niepodległości doszło do dwóch krótkich wojen turecko-ormiańskich (maj–czerwiec 1918 roku, wrzesień–grudzień 1920 roku). Inwazja armii radzieckiej na Kaukazie Południowym kilka miesięcy później położyła kres istnieniu państwa armeńskiego, które zostało włączone do Rosji Radzieckiej. Granicę turecko-ormiańską uregulował radziecko-turecki traktat z Karsu z października 1921 roku, na mocy którego Turcji przypadły obszary uznawane przez Ormian za ich ziemie historyczne.

W okresie istnienia Związku Radzieckiego na terytorium Armeńskiej SRR działało jedyne turecko-radzieckie przejście graniczne w Dogu Kapi/Achourian, służące jako punkt dla wymiany gospodarczej. Kontakty między Turkami i Ormianami były jednak bardzo ograniczone, a terytorium Armenii, ze względu na położenie przy granicy z Turcją – członkiem NATO, zostało silnie zmilitaryzowane. Lata ZSRR były więc okresem izolacji obu społeczeństw, co spowodowało, że oba narody niewiele dzisiaj o sobie nawzajem wiedzą. Sytuacja nie zmieniła się diametralnie po odzyskaniu przez Armenię niepodległości w 1991 roku, gdyż zamknięcie przez Turcję granicy ponownie ograniczyło wzajemne kontakty.

Opublikowane w 2005 roku przez organizacje z Turcji (TESEV) i Armenii (HASA) wyniki badań społeczeństw tureckiego i ormiańskiego pod kątem wzajemnej percepcji wyraźnie pokazują niski poziom wiedzy Turków o Ormianach i Ormian o Turkach oraz potwierdzają, że z powodu braku informacji i utrudnionych kontaktów dwa narody się nie znają<sup>7</sup>. Z badań wynika również, że więcej stereotypów, uprzedzeń i obaw na temat drugiej strony istnieje w społeczeństwie ormiańskim. Ocena Turków w oczach Ormian wypada negatywnie, podczas gdy ocena Ormian przez Turków jest bardziej neutralna i mniej negatywna<sup>8</sup>.

W Turcji „kwestia ormiańska” wywołuje obecnie dwa rodzaje powiązanych ze sobą relacji<sup>9</sup>. Z jednej strony, związana jest z wysuwaniem przez część elit tureckich żądaniem większej prze-

rzystości w polityce i rewizji historii. Z drugiej strony, jej rosnący wpływ na opinię społeczną i obecność w życiu publicznym powodują wzmocnienie tożsamości narodowej Turków, budowanej w opozycji do oskarżeń o zbrodnie popełnione na ludności ormiańskiej. Wśród Ormian kluczowym czynnikiem wpływającym na postrzeganie Turków jest historyczna pamięć o ludobójstwie. Ormiańska tożsamość narodowa w ogromnym stopniu została uformowana na stosunku do tragedii z 1915 roku, która stanowi najbardziej znaczący element jednoczący dzisiaj Ormian na świecie. Dla licznej diaspory ormiańskiej (której przedstawiciele w dużej części są potomkami Ormian zamieszkałych niegdyś na ziemiach Turcji i ocalałych z ludobójstwa) jest to najważniejsza sprawa, pozwalająca jej na zachowanie odrębności i tożsamości narodowej. Jednocześnie w decydującym stopniu determinuje ona stosunek organizacji diaspory ormiańskiej do państwa tureckiego.

Pomimo zamkniętej granicy turecko-armeńskiej od początku lat 90. Turcja stała się miejscem wyjazdów zarobkowych Ormian. Liczbę obywateli Armenii pracujących w Republice Tureckiej szacuje się na około 70 tys. Liczba migrantów ormiańskich nie jest jednak na tyle duża, aby mogła wpłynąć na sposób wzajemnego postrzegania obu narodów. W Turcji, głównie w Stambule, zamieszkuje także około 60–70 tys. Ormian, potomków dawnych obywateli Imperium Osmańskiego<sup>10</sup>. Stanowią oni niewyróżniającą się część społeczeństwa tureckiego, choć zachowali poczucie odrębności i są dobrze zorganizowani<sup>11</sup>.

## 2. Ewolucja kontaktów politycznych

Turcja, jako jeden z pierwszych krajów, uznała 16 grudnia 1991 roku niepodległość Armenii. Wynikało to z zainteresowania Ankary powstaniem suwerennych państw na Kaukazie Południowym, co tworzyło swoistą strefę buforową oddzielającą Republikę Turecką od Rosji, osłabiało wpływy rosyjskie i otwierało przed Ankarą możliwości rozszerzenia wpływów geopolitycznych w regionie. Powstanie niezależnego państwa ormiańskiego wywołało w Turcji również pewne obawy związane z możliwością wysunięcia przez Armenię pretensji terytorialnych i zainicjowaniem pro-

cesu międzynarodowego uznania ludobójstwa, co wsparłoby starania diaspory ormiańskiej. Jeszcze przed rozpadem ZSRR, w kwietniu 1991 roku, Erewan odwiedził ambasador turecki w Moskwie. W trakcie spotkań z liderami ormiańskimi uzyskał on zapewnienie, że Armenia nie będzie wysuwać pretensji terytorialnych wobec Turcji.

Stosunki turecko-ormiańskie, obciążone negatywnie przez historię, stały się jeszcze bardziej skomplikowane z powodu trwającego od 1988 roku konfliktu o Górski Karabach. Wojna między Ormianami i Azerami stała się bezpośrednią przyczyną decyzji Turcji, która opowiedziała się po stronie Azerbejdżanu, o nienawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Armenią. Nieoficjalnie Ankarą wysunęła wobec Erewanu trzy warunki wstępne: **1)** rezygnacja z pretensji terytorialnych wobec Turcji; **2)** rezygnacja z agresywnej polityki wobec Azerbejdżanu; **3)** zaprzestanie oskarżeń o popełnienie ludobójstwa na Ormianach. Obawy Turcji związane z możliwym dążeniem Armenii do rewizji granic wywołały słowa przyjęte 23 sierpnia 1991 roku Deklaracji Niepodległości: „Republika Armenia dąży do osiągnięcia międzynarodowego uznania ludobójstwa popełnionego w Osmańskiej Turcji i Zachodniej Armenii” (art. 11)<sup>12</sup>. Ankarą zarzuca również Erewanowi, że zgodnie z konstytucją ormiańską (art. 13) w godle Armenii figuruje znajdująca się na terytorium tureckim góra Ararat, co ma świadczyć o istnieniu pretensji terytorialnych wobec Turcji<sup>13</sup>.

W sierpniu 1992 roku do Erewanu przybyła delegacja turecka, aby przedyskutować perspektywę rozwoju stosunków dwustronnych. Jedynym rezultatem wizyty było podpisanie umów o sprzedaży 300 mln kilowatów energii elektrycznej i o dostawach pszenicy do Armenii. Umowa o sprzedaży zboża została po kilku miesiącach zawieszona. Natomiast umowa w sprawie sprzedaży energii elektrycznej w tym samym roku, z powodu silnych protestów Azerbejdżanu, została przez Turcję anulowana. W kolejnych miesiącach wpływ konfliktu karabaskiego na stosunki turecko-ormiańskie znacznie wzrósł i w kwietniu 1993 roku Turcja zdecydowała się zamknąć granicę z Armenią, uznając, że osłabi to pozycję Ormian. Od tego czasu polityka Turcji wobec Armenii jest ściśle powiązana z polityką Azerbejdżanu wobec Armenii.

Bezpośrednio po powstaniu niepodległego państwa ormiańskiego w kręgach tureckiej władzy

nie było jednego stanowiska co do linii politycznej wobec Armenii. Prezydent Turgut Ozal był zwolennikiem polityki stanowczej i agresywnej oraz uważał, że Ormian trzeba „postraszyć”, a zrzućenie kilku bomb na tereny przygraniczne po stronie Armenii sprawi, że złagodzą oni stanowisko wobec Karabachu<sup>14</sup>. Ówczesny premier Sulejman Demirel opowiadał się za polityką bardziej ostrożną i niekonfrontacyjną. W rezultacie przeważała opinia tego drugiego polityka, który w 1993 roku zastąpił Ozala na urządzie prezydenckim. Mimo braku decyzji o ustanowieniu stosunków dyplomatycznych z Armenią Ankara nie zrezygnowała z prób nawiązania alternatywnych kontaktów z Erewanem, m.in. zapraszając Armenię do uczestnictwa w Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego (BSEC). W czerwcu 1992 roku w Stambule podczas szczytu założycielskiego tej organizacji doszło do spotkania premiera Demirela z prezydentem Armenii Lewonem Ter-Petrosjanem.

Dla Armenii stosunki z Turcją, obok kwestii Karabachu i relacji z Azerbejdżanem, stały się najważniejszym problemem w polityce zagranicznej. Zadeklarowane przez Ankarę po 1991 roku otwarcie na postradzieckie republiki turekojęzyczne i próba odrodzenia idei panturkizmu, spowodowały wzrost poczucia zagrożenia wśród Ormian<sup>15</sup>. Od początku lat 90. władze armeńskie próbowały doprowadzić do uregulowania relacji z Turcją, nie wysuwając warunków wstępnych. Aby nie komplikować jeszcze bardziej stosunków z Ankarą, Erewan nie zdecydował się początkowo na upolitycznienie problemu ludobójstwa. Ani taka polityka Armenii, ani podpisanie w maju 1994 roku zawieszenia broni w Górskim Karabachu nie doprowadziły do przełomu: dialog na linii Ankara–Erewan nie rozpoczął się, a granica pozostała zamknięta. Od połowy lat 90. stosunki turecko-armeńskie znajdują się w impasie. Na usztywnienie i bezkompromisowość polityki Turcji wobec Armenii znaczny wpływ miało zapoczątkowanie projektu transportu surowców energetycznych z Azerbejdżanu przez terytorium tureckie na Zachód. Władze w Baku oczekiwały od Turcji popierania ich linii politycznej wobec Erewanu, choć nie zawsze było to korzystne dla interesów tureckich. Stosunki turecko-armeńskie stały się do pewnego stopnia „zakładnikiem” stosunków azersko-tureckich. Ścisła współpraca Azerbejdżanu i Turcji spowodowała wzrost izolacji Armenii w re-

gionie, czego przejawem było jej wykluczenie z projektu budowy ropociągu Baku–Ceyhan<sup>16</sup>.

## 2.1. Problem Górskiego Karabachu w stosunkach Turcji z Armenią

Ormiańsko-azerski konflikt o Górski Karabach sprawił, że relacje między Turcją i Armenią zostały powiązane z państwem trzecim – Azerbejdżanem. Przez niemal cały okres konfliktu Armenia obawiała się tureckiej interwencji militarnej po stronie Azerbejdżanu. Ankara, mimo regularnych gróźb pod adresem Erewanu, powstrzymywała się jednak przed bezpośrednim zaangażowaniem się po stronie azerskiej<sup>17</sup>. Turecka polityka znalazła się poniekąd w ślepych zaułku. Z jednej strony Turcja nie chciała dopuścić do pogorszenia relacji z Zachodem i Rosją, które bez wątpienia nastąpiłoby wskutek interwencji militarnej, z drugiej zaś musiała odpowiedzieć na oczekiwania Azerbejdżanu i innych republik turekojęzycznych, które spodziewały się zajęcia przez Ankarę aktywnego stanowiska wobec konfliktu.

Wpływ Turcji na konflikt karabaski ograniczał się przede wszystkim do lobbowania na arenie międzynarodowej azerskiego punktu widzenia, czemu dość skutecznie przeciwdziałała diaspora ormiańska. Ankara nie poprzestała na słownym wsparciu Baku i od końca 1991 roku zaczęła tajnie wysyłać do Azerbejdżanu uzbrojenie, sprzęt i „ekspertów wojskowych” oraz przystąpiła do kształcenia azerskich oficerów w swoich akademiach wojskowych. Jednak nawet ormiańscy eksperci przyznają, że turecka pomoc – biorąc pod uwagę potencjał Turcji i jej zainteresowanie rozszerzeniem wpływów geopolitycznych w regionie – była ograniczona<sup>18</sup>. W związku z zagrożeniem interwencją ormiańską azerskiej eksklawy Nachiczewaną, Ankara „przypomniała” Armenii, że zgodnie z traktatem z Karsu Turcja jest gwarantem bezpieczeństwa i granic tego regionu. Prezydent Ozal w maju 1992 roku zażądał nawet od rządu wysłania do Nachiczewaną wojsk w celu jego obrony przed ewentualnym atakiem Ormian<sup>19</sup>. Wstrzemięźliwa postawa Turcji w konflikcie o Górski Karabach została ukształtowana przez trudne stosunki z Unią Europejską, separatyzm kurdyjski, problem Cypru, trudności z innymi sąsiadami, postawę Rosji, niestabilną sytuację ekonomiczną, działalność lobby ormiańskiego na Zachodzie<sup>20</sup>. W tej sytuacji rozpoczęcie operacji wojskowej

przeciw Armenii mogłoby spowodować jeszcze większe kłopoty Ankarę na arenie międzynarodowej<sup>21</sup>. Problem Karabachu wciąż pozostaje jednak jedną z najważniejszych kwestii utrudniających normalizację stosunków turecko-armeńskich.

## 2.2. Kwestia granicy turecko-armeńskiej

Trzeciego kwietnia 1993 roku Ankara ogłosiła decyzję o wstrzymaniu dostaw pszenicy do Armenii przez terytorium tureckie i wszystkich innych łądunków z pomocą humanitarną<sup>22</sup>, co było równoznaczne z zamknięciem granicy turecko-armeńskiej i wprowadzeniem embarga gospodarczego przeciwko Armenii. Od tamtego czasu Turcja niezmiennie wiąże kwestię ponownego otwarcia granicy z rozwiązaniem problemu Karabachu i z wycofaniem wojsk ormiańskich z okupowanych regionów Azerbejdżanu<sup>23</sup>. Armenia nie wysuwa warunków wstępnych dla otwarcia granicy. Zamknięcie turecko-armeńskiej granicy związane jest również z problemem uznania obecnych granic Armenii. Ankara zarzuca Erewanowi, że dąży do ich rewizji, kwestionując postanowienia traktatu z Karsu. Według Armenii wielokrotnie deklarowała ona, że nie ma roszczeń terytorialnych wobec Turcji, zaś przystępując do KBWE/OBWE potwierdziła, że nie ma woli zmiany granic państwowych. W wywiadzie dla tureckiego dziennika *Turkish Daily News*, prezydent Armenii Robert Koczarian oświadczył: „uznanie przez Turcję ludobójstwa Ormian nie będzie skutkowało przedstawieniem przez Armenię żądań terytorialnych”<sup>24</sup>. Również armeński minister spraw zagranicznych Wartan Oskanian wielokrotnie deklarował, że Armenia będzie przestrzegać zapisów traktatu z Karsu<sup>25</sup>. Z drugiej strony w kwietniu 2005 roku Koczarian, podkreślając brak roszczeń terytorialnych wobec Turcji, stwierdził: „w naszej agendzie jest dzisiaj kwestia uznania ludobójstwa. Wynikającymi z niego legalnymi konsekwencjami zajmą się przyszli prezydenci”<sup>26</sup>.

Turcja oczekuje jednak przyjęcia przez parlament Armenii specjalnej deklaracji, która potwierdziłaby istniejące granice i w której zostanie zapisane, że Armenia nie będzie wysuwać roszczeń terytorialnych wobec Turcji. Wydaje się, że ten warunek postawiony przez Ankarę jest pretekstem do nieotwierania granicy. Z drugiej strony, rząd armeński nie może zdecydować się na przy-

jęcie podobnej uchwały parlamentarnej, gdyż zostałaby ona negatywnie odebrana zarówno w społeczeństwie ormiańskim, jak i w diasporze, ze względu na silne nastroje rewizji granic<sup>27</sup>.

Wśród Turków częste są głosy oskarżające Armenię o chęć budowy „Wielkiej Armenii”<sup>28</sup>. Dodatkowo w Turcji nie ma wpływowych grup, które byłyby zainteresowane otwarciem granicy, jedynie władze regionów wschodnich uznają, że wsparłoby to ich rozwój gospodarczy<sup>29</sup>.

Zarówno po stronie ormiańskiej, jak i tureckiej istnieją opinie, że sankcje tureckie są nieefektywne i paradoksalnie w przypadku otwarcia granicy oraz nawiązania stosunków dyplomatycznych możliwości wpływu Turcji na Armenię wzrosną. Pomimo pojawiających się periodycznie informacji, że Ankara jest skłonna otworzyć przejście graniczne z Armenią, jest to obecnie mało prawdopodobne. Rozwiązanie problemu uzależnione jest przede wszystkim od przełomu w negocjacjach ormiańsko-azerskich<sup>30</sup>. Pozytywny wpływ na strony może jednak wywrzeć Unia Europejska, z której stanowiskiem Ankara – szczególnie w przypadku postępu w procesie integracji – będzie musiała się liczyć. Do pomocy Brukseli próbuje też odwoływać się Erewan i organizacje diaspory ormiańskiej w państwach UE. W kilku dokumentach unijnych dotyczących Turcji znalazło się wezwanie do odblokowania granicy turecko-armeńskiej. We wrześniu 2006 roku Parlament Europejski zaapelował do Ankarę o „podjęcie niezbędnych kroków, bez żadnych warunków wstępnych, na rzecz nawiązania dyplomatycznych i dobrosąsiedzkich stosunków z Armenią, zniesienia blokady gospodarczej oraz szybkiego otwarcia granicy”<sup>31</sup>. Rosnąca presja UE – jednak wyłącznie w przypadku dobrych relacji unijno-tureckich – oraz do pewnego stopnia Stanów Zjednoczonych może być tym czynnikiem, który doprowadzi do otwarcia granicy nawet bez jednoczesnego postępu w negocjacjach o rozwiązaniu konfliktu karabaskiego<sup>32</sup>.

## 2.3. Problem ludobójstwa Ormian

W okresie prezydentury Lewona Ter-Petrosjana (1991–1998) Armenia zrezygnowała z upolityczniana problemu ludobójstwa i poruszania go na arenie międzynarodowej. Pierwszy ormiański prezydent był zwolennikiem umiarkowanej polityki wobec Turcji i według niego żądanie od Tur-

ków uznania masakr i deportacji za ludobójstwo mogłaby spowodować powstanie wizerunku Armenii jako państwa wysuwającego pretensje terytorialne wobec sąsiadów i tym samym osłabić jej sprawiedliwe starania o Karabach<sup>33</sup>. Następcą Ter-Petrosjana, Robert Koczarian radykalnie zmienił politykę Armenii wobec problemu i międzynarodowe uznanie ludobójstwa Ormian stało się jednym z priorytetów jej polityki zagranicznej<sup>34</sup>. Zwrot ten wynikał również z przekonania, że podnoszenie problemu ludobójstwa wzmacnia pozycję międzynarodową Armenii, w tym w ramach konfliktu o Karabach<sup>35</sup>. W ten sposób do wielu problemów w stosunkach turecko-ormiańskich został dodany kolejny, który stał się jednym z najważniejszych i najtrudniejszych.

Turcy odrzucają oskarżenia o odpowiedzialność za masakry Ormian z 1915 roku, obawiając się, że międzynarodowe uznanie ludobójstwa (szczególnie przez amerykański Kongres) będzie równoznaczne z pojawieniem się roszczeń finansowych ze strony organizacji diaspery ormiańskiej. Problem nieuznawania przez Turcję rzezi Ormian za ludobójstwo i w szerszym kontekście problem stosunków turecko-ormiańskich ma również coraz większy wpływ na relacje Ankarę z UE<sup>36</sup>. Europa zaczyna bowiem postrzegać je jako część szerszej historii i pamięci ogólnoeuropejskiej<sup>37</sup>. Od kilku lat w Turcji zaczyna się zmieniać atmosfera wokół problemu ludobójstwa. Zostało opublikowanych kilkanaście książek i kilkadziesiąt artykułów, przedstawiających inny niż oficjalny punkt widzenia, odbyły się konferencje, rozpoczęła się dyskusja publiczna. Zmiany są zauważalne przez Ormian i odbierane z zadowoleniem<sup>38</sup>. Ich przejawem był również wystosowany w marcu 2005 roku list premiera Recepta Erdogana do prezydenta Roberta Koczariana z propozycją powołania wspólnej komisji historycznej, która miałaby ocenić wydarzenia sprzed dziewięćdziesięciu laty. Inicjatywę tę wsparła część tureckich historyków uznająca ludobójstwo (m.in. Taner Akcam). Oferta Ankarę, będąca znaczącym zwrotem w polityce tureckiej, została jednak odrzucona przez władze w Erewanie, które odpowiedziały, że ludobójstwo było faktem, o którym się nie dyskutuje. W związku z intensyfikacją zabiegów ormiańskich o międzynarodowe uznanie ludobójstwa w końcu 2006 roku minister spraw zagranicznych Turcji Abdullah Gul zapowiedział, że Ankara rozważa zastosowanie nowej strategii

wobec kampanii ormiańskiej, której częścią będzie odwołanie się do międzynarodowego sądu arbitrażowego<sup>39</sup>. Gul uznał również, że kwestia ludobójstwa w najbliższych latach będzie jedną z najważniejszych w tureckiej polityce zagranicznej. W dającej się przewidzieć perspektywie z powodu bezkompromisowej postawy obu stron prawdopodobnie nie ma szans na turecko-ormiańskie porozumienie w sprawie ludobójstwa. Część Ormian uważa jednak, że problem powinien zostać przeniesiony z wymiaru politycznego na prawno-międzynarodowy. Pewną zmianę stanowiska Erewanu w tej kwestii może sygnalizować oświadczenie prezydenta Koczariana z lutego 2007 roku, że Armenia gotowa jest stworzyć wspólną ormiańsko-turecką komisję rządową (ale nie historyczną) w celu dyskusji o wydarzeniach z 1915 roku<sup>40</sup>.

## 2.4. Wpływ diaspery ormiańskiej na stosunki między Ankarą i Erewanem

Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na stosunki między Turcją i Armenią jest diaspora ormiańska. Szacuje się, że na świecie mieszka około 8–10 milionów Ormian, z tego w Republice Armenia zaledwie jedna trzecia (3,2 mln). Ormianie zamieszkali w różnych państwach (szczególnie liczni w Rosji, Stanach Zjednoczonych i Francji) stworzyli świetnie zorganizowane organizacje, które stanowią wpływowe grupy interesu, oddziałujące na politykę państwa, w którym zamieszkują. Najsilniejsze lobby ormiańskie istnieje w Stanach Zjednoczonych, gdzie diaspora zrzeszona jest w ramach dwóch głównych organizacji: Ormiańskiego Zgromadzenia Ameryki i Ormiańskiego Komitetu Narodowego Ameryki. Głównym celem diaspery jest doprowadzenie do uznania przez Turcję i wspólnotę międzynarodową masakr z 1915 roku za ludobójstwo. Wiele deklaracji parlamentarnych uznających ludobójstwo Ormian było możliwych z powodu wpływów lobby ormiańskiego.

Diaspora ormiańska jest w stanie wywierać wpływ nie tylko na politykę rządów kraju zamieszkania, ale również na politykę władz w Erewanie. Po odzyskaniu niepodległości przez Armenię wpływ Ormian zamieszkałych poza jej granicami, dzięki możliwościom finansowym, znacznie wzrósł, a kilku przedstawicieli diaspery zajęło ważne stanowiska państwowe. Pierwszy ormiański minister spraw zagranicznych Raffi Hovanissian (1991–

–1992), był Ormianinem ze Stanów Zjednoczonych, obecny szef MSZ, Wartan Oskanian (od 1998 roku) urodził się w Syrii i studiował na uniwersytetach amerykańskich. Oddziaływanie diaspory na politykę Erewanu wzrosło szczególnie po objęciu władzy przez prezydenta Roberta Koczarianiana. W Turcji rozpowszechniona jest opinia, że diaspora ormiańska jest jedną z głównych przeszkód w osiągnięciu porozumienia turecko-ormiańskiego i gdyby tylko Erewan był stroną, można byłoby je osiągnąć znacznie szybciej<sup>41</sup>. Według Turków, organizacje Ormian mieszkających na Zachodzie są bardziej konserwatywne i bezkompromisowe i hamują pojednanie dwóch państw i narodów<sup>42</sup>. Specyficzne miejsce zajmuje diaspora ormiańska w Rosji, która jest obecnie najliczniejszą wspólnotą ormiańską poza granicami Armenii<sup>43</sup>. Diaspora Ormian rosyjskich nie jest tak wpływowa jak zachodnia i nie próbuje wywierać wpływu ani na Turcję, ani na politykę Rosji czy innych państw wobec Ankary. Można nawet mówić o procesie odwrotnym – diaspora ormiańska jest jednym z ważniejszych instrumentów wpływu Moskwy na Armenię, a część jej struktur została wręcz stworzona z inicjatywy Kremla. Największa organizacja ormiańska w Federacji Rosyjskiej – Związek Ormian Rosji na czele z Arą Abramianem ma ściśle kontakty z władzami, toteż organizacje Ormian z innych państw zarzucają mu, że chciałby postawić diasporę w służbie Rosji<sup>44</sup>.

## 2.5. Próby doprowadzenia do porozumienia turecko-ormiańskiego

Stosunki turecko-ormiańskie pozostają zamrożone od początku lat 90., niemniej obie strony periodycznie podejmują próby dialogu. Okazją do spotkania przedstawicieli Turcji i Armenii są m.in. szczyty Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego (BSEC) i sesje Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W Stambule istnieje stałe przedstawicielstwo Armenii przy BSEC, które spełnia funkcję nieformalnej placówki dyplomatycznej tego kraju w Turcji. Mimo że w mediach regularnie pojawiają się informacje, że strony są bliskie osiągnięcia porozumienia, w ostatnich latach nie pojawiły się żadne przesłanki, które pozwalałyby tak sądzić. Nawet nieznaczące próby nawiązania przez Turcję dialogu z Armenią wywołują negatywną reakcję Baku. Duże nadzieje na uregulowanie stosunków na linii Ankara–Erewan można

wiązać z integracją europejską Turcji. Armenia popiera ten proces, uznając, że im bliżej członkostwa w UE będzie Turcja, tym łatwiej będzie doprowadzić do przełomu w stosunkach turecko-ormiańskich.

W doprowadzenie do normalizacji stosunków między Turcją i Armenią oprócz UE próbują angażować się także inni aktorzy. W lipcu 2001 roku z inspiracji Stanów Zjednoczonych powstała Turecko-Ormiańska Komisja Pojednawcza (TARC), w skład której weszli znani tureccy i ormiańscy działacze społeczni, naukowcy i emerytowani dyplomaci. Celem tej inicjatywy było doprowadzenie do zapoczątkowania oficjalnego dialogu między Turcją i Armenią. Jednak zarówno Erewan, jak i Ankara zdystansowały się od TARC<sup>45</sup>. Rząd ormiański uznał, że komisja jest próbą usunięcia kwestii ludobójstwa jako problemu międzynarodowego, a rząd turecki obawiał się, że jej działalność może doprowadzić do konieczności uznania przez Turcję odpowiedzialności za wydarzenia z 1915 roku. Do TARC niejednoznacznie odniosły się także organizacje diaspory w Stanach Zjednoczonych: Ormiańskie Zgromadzenie Ameryki zareagowało pozytywnie na prace komisji, podczas gdy Ormiański Komitet Narodowy Ameryki ocenił ją jako sprzeniewierzenie się idei uznania rzezi Ormian za ludobójstwo.

W lutym 2003 roku opublikowana została zamówiona przez TARC opinia prawna Międzynarodowego Centrum na rzecz Sprawiedliwości w Okresie Przejściowym (ICTJ), organizacji praw człowieka z siedzibą w Nowym Jorku, dotycząca oceny, czy wydarzenia z 1915 roku można uznać za ludobójstwo w świetle prawa międzynarodowego<sup>46</sup>. Raport stwierdził: „Wydarzenia zawierają wszystkie elementy zbrodni ludobójstwa, zdefiniowanej w Konwencji [ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa]”. Publikacja opinii ICTJ i brak wystarczającego poparcia politycznego ze strony Waszyngtonu<sup>47</sup> spowodowały, że w kwietniu 2004 roku TARC zakończyła pracę, przedstawiając siedem rekomendacji dla rządów Turcji i Armenii<sup>48</sup>. Komisja nie osiągnęła wyznaczonego celu, mimo to należy uznać ją za cenną inicjatywę. „Była ona pierwszą próbą ustanowienia dialogu instytucjonalnego między społeczeństwami Turcji i Armenii oraz z diasporą ormiańską”<sup>49</sup>. W kwietniu 2007 roku z inicjatywy Fundacji na rzecz Ludzkości Elie Wiesela wysto-



sowany został apel 53 laureatów Nagrody Nobla, wzywający Turcję i Armenię do pojednania<sup>50</sup>.

### 3. Gospodarka

Zamknięcie przez Turcję w kwietniu 1993 roku granicy z Armenią zahamowało rozwój dwustronnej wymiany gospodarczej, ale nie zatrzymało jej całkowicie. Wymiana handlowa następowała tranzytem przez Gruzję, poziom tej wymiany w ostatnich latach systematycznie rośnie. Według danych Narodowej Służby Statystycznej Armenii, w 2005 roku eksport do Turcji wyniósł 2,47 mln dolarów (0,25% całości ormiańskiego eksportu), a import – 66,9 mln dolarów (3,7% importu)<sup>51</sup>. Nieoficjalne dane są jednak przynajmniej dwukrotnie wyższe i sięgają 150–200 mln dolarów rocznie<sup>52</sup>. Armenia zajmuje jednak marginalne miejsce w ogólnym bilansie wymiany handlowej Turcji, która z kolei znajduje się na dziesiątym miejscu wśród ormiańskich partnerów handlowych. W maju 1997 roku podczas stambulskiego szczytu BSEC grupa biznesmenów z Turcji i Armenii utworzyła pozarządową Turecko-Ormiańską Radę Rozwoju Biznesu (TABDC) z siedzibą w Stambule i Erewanie. Obecnie jest to jedyna inicjatywa mająca na celu rozwój kontaktów gospodarczych między oboma państwami<sup>53</sup>. TABDC zajmuje pozycję zbliżoną do stanowiska Erewanu, który uznaje, że kontakty gospodarcze nie powinny być zależne od politycznych. Jak pokazało badanie Banku Światowego z 2000 roku, otwarcie granicy przyczyniłoby się do znacznego zwiększenia kontaktów gospodarczych. Przyniosłoby to jednak korzyści przede wszystkim gospodarce ormiańskiej – nieporównywalnie mniejszej niż turecka i przez to bardziej podatnej na zmiany w krótkim okresie. Mogłaby ona dwukrotnie zwiększyć wielkość eksportu, co szybko doprowadziłoby do wzrostu PKB o 30%<sup>54</sup>. Skutkowałoby to oszczędnościami na tranzycie przez terytorium gruzińskie rządu 50 mln dolarów rocznie, ale jednocześnie spowodowałoby wzrost importu do Armenii. Przeciwstawne wnioski zaprezentował raport Ormiańsko-Europejskiego Centrum Doradztwa Polityczno-Prawnego (AEPLAC) z lipca 2005 roku z siedzibą w Erewanie. Publikacja przekonuje, że korzyści dla gospodarki Armenii z otwarcia granicy z Turcją będą niewielkie i nie spowodują radykalnej poprawy sytuacji

w kraju, a PKB wzrośnie zaledwie o 0,67%<sup>55</sup>. Krytycy raportu zarzucają jego autorom, że powstał on na zamówienie polityczne i jego celem jest zachowanie obecnego oligarchicznego systemu gospodarczego w Armenii, który nie mógłby istnieć w przypadku otwarcia granicy<sup>56</sup>.

Otwarcie granicy przyczyniłoby się do rozwoju wschodnich prowincji tureckich, które mogłyby znacznie zwiększyć produkcję dzięki dostępności rynku ormiańskiego. Jeszcze w 1995 roku mer Karsu oświadczył, że otwarcie przejść granicznych z Armenią będzie ważnym impulsem gospodarczym dla regionu<sup>57</sup>. W ostatnich latach Turcja podjęła kilka działań, które przyczyniają się do poprawy warunków wymiany handlowej. W 1996 roku uruchomiono połączenie lotnicze między Erewanem i Stambułem. W 2002 roku Ankara powróciła do liberalnego reżimu wizowego z Armenią (zniesionego w 2001 roku), który pozwala obywatelom Armenii na uzyskanie wizy na lotnisku tureckim, bez konieczności posiadania jej przed wyjazdem. Od kilku lat wzrasta zainteresowanie Ormian podróżami turystycznymi do Turcji, zarówno do jej wschodniej części, jak również do kurortów nad Morzem Śródziemnym<sup>58</sup>.

### 4. Bezpieczeństwo

Konflikty w regionie Kaukazu Południowego, a w szczególności napięte stosunki Turcji z Armenią, sprawiają, że region ten ma istotne znaczenie dla tureckiego bezpieczeństwa. Poczucie zagrożenia ze strony Turcji i Azerbejdżanu skłoniło Erewan do zawarcia ścisłego przymierza polityczno-wojskowego z Rosją. Ten sojusz skazuje Armenię na asymetryczną zależność od Moskwy, a wynikające z niego wpływy rosyjskie w regionie są ważnym czynnikiem geopolitycznym oddziałującym na bezpieczeństwo Turcji. Podobnie zbliżenie Armenii z Iranem i współpraca polityczno-wojskowa Armenii z Grecją, mimo że nie powodują bezpośredniego zagrożenia dla bezpieczeństwa Turcji, z pewnością nie są dla Ankary korzystne<sup>59</sup>. Niepokojąca jest dla Ankary obecność wojsk rosyjskich w Armenii (baza w Giumri)<sup>60</sup>. Rosja udzielała wsparcia Armenii w trakcie wojny w Karabachu (szczególnie od 1992 roku), co miało istotny wpływ na umiarkowane zaangażowanie Ankary w konflikt. W maju 1992 roku, kiedy istniało niebezpieczeństwo interwencji wojskowej

Turcji po stronie Azerbejdżanu, rosyjski marszałek Jewgienij Szaposznikow zagroził, że ewentualna interwencja turecka może doprowadzić do „wybuchu trzeciej wojny światowej”<sup>61</sup>. W sierpniu 1997 roku Erewan i Moskwa podpisały umowę o wzajemnej pomocy, współpracy i przyjaźni, przewidującą udzielenie wsparcia w przypadku ataku z zewnątrz. Dodatkowo Armenia jest członkiem założycielem Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, sojuszu wojskowego państw poradzieckich stworzonego pod egidą Rosji i zakładającego kolektywną obronę członków<sup>62</sup>. W 1998 roku na terytorium Armenii zostały rozmieszczone eskadry samolotów bojowych MiG-29 i rosyjski system obrony powietrznej S-300<sup>63</sup>. Rosja jest zainteresowana utrzymaniem *status quo* w stosunkach turecko-ormiańskich (i ormiańsko-azerskich), gdyż ich normalizacja nieuchronnie doprowadziłaby do istotnego zmniejszenia rosyjskich wpływów w regionie<sup>64</sup>.

W latach 90. Armenia była oskarżana w mediach tureckich o wspieranie Partii Pracujących Kurdystanu (PKK)<sup>65</sup>. Na terytorium Armenii miały się znajdować kurdyjskie obozy szkoleniowe, a przywódca PKK Abdullah Ocalan miał w 1994 roku przebywać w mieście Laczin. Zarzuty te nigdy nie zostały potwierdzone, a tureccy dziennikarze wysyłani do Armenii nie znaleźli żadnych dowodów na działalność partii kurdyjskiej. Tureckie oskarżenia miały na celu zdyskredytowanie Erewanu na arenie międzynarodowej.

## 5. Wymiar kulturowo-społeczny

Z powodu braku stosunków politycznych Turcja i Armenia nie współpracują w sferze kulturalnej i naukowej. Nieliczne inicjatywy podejmują organizacje pozarządowe po obu stronach. Przykładem mogą być projekty Turecko-Ormiańskiej Rady Rozwoju Biznesu, która wspiera m.in. wymiany studenckie oraz doprowadziła do podpisania protokołu między Bliskowschodnim Uniwersytem Technicznym w Stambule (ODTU) i Uniwersytem Państwowym w Erewanie. W ostatnich latach rozwijają się także programy wizyt studyjnych dla dziennikarzy z obu krajów.

## 6. Konkluzje i prognozy

Współczesne stosunki między Turcją i Armenią rodziły się w określonym kontekście regionalnym (konflikt o Karabach) i obarczone były ciężarem historii (problem ludobójstwa Ormian). Obecne relacje turecko-ormiańskie są w znacznej mierze rezultatem wydarzeń z początku lat 90. Polityka Ankary od wielu lat pozostaje niezmienna: Turcja uzależnia poprawę stosunków z Erewanem od rozwiązania problemu karabaskiego, zakończenia ormiańskiej okupacji terytorium Azerbejdżanu oraz rezygnacji przez Armenię z wysuwania pretensji terytorialnych wobec Turcji. Poważną kwestią komplikującą normalizację relacji dwustronnych jest problem ludobójstwa Ormian, który staje się dla Ankary coraz poważniejszym wyzwaniem, wpływającym na jej stosunki z wieloma państwami i UE. Choć Turcja pozostaje przy swojej ocenie wydarzeń z 1915 roku, w ostatnich latach w tym kraju wyraźnie zmienia się podejście wobec tego problemu, co jest pozytywnie odbierane przez Ormian, choć uznawane za niewystarczające. Trwająca od 1993 roku blokada ekonomiczna Armenii nie stała się efektywnym instrumentem presji. Paradoksalnie można przypuszczać, że gdyby istniały turecko-armeńskie stosunki dyplomatyczne, możliwości oddziaływania Ankary na Erewan byłyby większe. Osłabiłoby to także wpływ Rosji w Armenii, zmieniając geopolitykę regionu.

W Turcji istnieją dwa główne podejścia do problemu stosunków z Armenią. Zgodnie z pierwszym i dominującym, obecna polityka powinna być kontynuowana, gdyż w końcu doprowadzi do ustępstw Ormian. Według drugiego, polityka turecka *de facto* jest uzależniona od polityki Azerbejdżanu wobec Erewanu, co ogranicza możliwości wpływu Ankary na Kaukaz Południowy. Zwolennicy tego podejścia twierdzą, że Turcja działa wbrew własnym interesom, a otwarcie granicy i nawiązanie kontaktów gospodarczych z Armenią przyczyni się do zbliżenia obu narodów i rozwoju tureckich prowincji wschodnich. Stanowisko Armenii wobec relacji z Turcją również nie zmienia się od lat – opowiada się ona za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych bez warunków wstępnych. Jednocześnie Erewan nie zrezygnował z działań, które odbierane są przez Ankarę jako nieprzyjazne, w tym doprowadzenia do międzynarodowego uznania ludobójstwa,

oraz – według oceny strony tureckiej – dążenia do rewizji granic, czego przejawem jest niechęć do potwierdzenia ich obecnego przebiegu w specjalnej uchwale parlamentu.

W najbliższych latach nie należy oczekiwać przełomu w stosunkach Turcji z Armenią, gdyż prawdopodobnie żadna ze stron nie zgodzi się na zmianę polityki. Rozwiązanie problemów jest także utrudnione przez brak dialogu instytucjonalnego. Dlatego też wydaje się, że dwa czynniki mogą istotnie przyczynić się do osiągnięcia porozumienia turecko-armeńskiego. Pierwszy związany jest z presją UE wobec Turcji, co w przypadku postępu w procesie integracji europejskiej tego kraju może doprowadzić do odblokowania granicy i nawiązania stosunków dyplomatycznych z Erewanem. Druga uzależniona jest od poprawy relacji ormiańsko-azerskich, co będzie miało bezpośredni wpływ na osiągnięcie przełomu na linii Turcja–Armenia. Jednak ze względu na to, że perspektywa rozwiązania konfliktu karabaskiego w najbliższych latach pozostanie mało prawdopodobna, UE może być tym czynnikiem, który będzie miał decydujący wpływ na poprawę stosunków Turcji i Armenii.

Wojciech Konończuk

<sup>1</sup> Po stronie ormiańskiej z Turcją graniczą regiony: Shirak, Aragotsotn, Armawir i Ararat.

<sup>2</sup> Millety były systemem organizacji ludności niemuzułmańskiej w Imperium Osmańskim pod kątem wyznawanej religii. Millety, wprowadzone przez sułtana Mehmeda II (1451–1481), cieszyły się znaczną autonomią administracyjną, religijną, prawną i miały prawo do pobierania podatków. Na ich czele stał zwierzchnik religijny danej społeczności, podlegający sułtanowi. Najważniejszym wymaganiem stawianym milletom była lojalność wobec sułtana. Największymi milletami były: grecki, żydowski i ormiański.

<sup>3</sup> Zob. np.: G. Levy, *The Armenian Massacres in Ottoman Turkey. A Disputed Genocide*, Salt Lake City 2005, s. 20–36; Y. Ternon, *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, Kraków 2005, s. 97–126.

<sup>4</sup> Wątek oceny wydarzeń z 1915 roku nie jest przedmiotem tego artykułu. Zob. więcej na temat różnej interpretacji historii przez Turków i Ormian: A. Balcer, *Bieg z przeszkodami – najważniejsze wyzwania polityczne i społeczne na drodze Turcji do Unii Europejskiej*, w: A. Balcer, W. Paczyński, R. Sadowski, *Turcja po rozpoczęciu negocjacji z Unią Europejską – relacje zagraniczne i sytuacja wewnętrzna*, Raport OSW, Warszawa 2006, s. 39–40.

<sup>5</sup> T. Akcam, *From Empire to Republic. Turkish Nationalism and the Armenian Genocide*, London-New York 2004, s. 8, 208–210. Według autora było to spowodowane faktem, że część członków Komitetu Jedności i Postępu, odpowiedzialnych za ludobójstwo Ormian, po wojnie zajęła wysokie stanowiska w administracji państwowej Republiki Tureckiej. Autor uważa, że Ataturk był gotowy uznać odpowiedzialność państwa osmańskiego za zbrodnie na Ormianach, jednak nie doszło do tego ze względu na dążenie przez Ententę do ukarania Turcji poprzez przyznanie dużej części Anatolii Grekom, Kurdom i Ormianom oraz wyznaczenie w pozostałych regionach stref wpływów mocarstw zachodnich.

<sup>6</sup> Więcej na ten temat w: A. Balcer, W. Paczyński, R. Sadowski, *Turcja po rozpoczęciu negocjacji z Unią Europejską...*, *op. cit.*

<sup>7</sup> *Armenian and Turkish Citizens' Mutual Perceptions and Dialogue Project*, Yerevan–Istanbul 2005.

<sup>8</sup> 12,7% Turków uważa Armenię za państwo przyjazne, podczas gdy tego samego zdania w odniesieniu do Turcji jest tylko 0,4% Ormian. Jednocześnie 78,7% Turków uznało, że państwo ormiańskie mogłoby wyrazić pretensje terytorialne wobec Turcji. *Ibid.*, s. 20–27.

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 4.

<sup>10</sup> Zob. T. Hofmann, *Armenians in Turkey Today. A Critical Assessment of the Situation of the Armenian Minority in the Turkish Republic*, Brussels 2002; N. Karimova, E. Deverell, *Minorities in Turkey*, Stockholm 2001, s. 8–9.

<sup>11</sup> W styczniu 2007 roku społeczność Ormian w Turcji poruszyła informacja o śmierci Hrant'a Dinka, znanego ormiańskiego dziennikarza, redaktora czasopisma *Agos*, zamordowanego przez nacjonalistę tureckiego. Jego śmierć spowodowała falę dyskusji w Turcji na temat wzajemnych stosunków Turków i Ormian.

<sup>12</sup> Declaration of Independence, <http://www.armeniaforeignministry.com/htmls/doi.html>

<sup>13</sup> Zob. informacje o tym na stronie internetowej MSZ Turcji [http://www.mfa.gov.tr/MFA/ForeignPolicy/Regions/Caucasus/Armenia/Armenia\\_Political.htm](http://www.mfa.gov.tr/MFA/ForeignPolicy/Regions/Caucasus/Armenia/Armenia_Political.htm)

<sup>14</sup> B. Yilmaz, *Turkey's New Role in International Politics*, Aussen Politik, 1994, nr 1, s. 95.

<sup>15</sup> G. Demojan, Niektóre aspekty armiano-tureckich relacji w kontekście regionalnych procesów, w: G. Nowikow (red.), *Orientyry wniezionej polityki Armenii*, Erewan 2002, s. 50.

<sup>16</sup> Mimo że najkrótsza trasa ropociągu przebiega przez terytorium ormiańskie, Baku w porozumieniu z Ankarą opowiedziało się za dłuższym wariantem – przez Gruzję. Prezydent Gejdar Alijew był skłonny włączyć Armenię do projektu w zamian za zawarcie traktatu pokojowego i zwrot Karabachu, ale Erewan odmówił. Także Turcja twierdziła początkowo, że nie jest przeciw budowie ropociągu przez terytorium Armenii. Z. Baran, *Turkey and the Caucasus w: I. Bal (red.), Turkish Foreign Policy in Post Cold War Era*, Boca Raton 2004, s. 273.

<sup>17</sup> S. E. Cornell, *Turkey and the Conflict in Nagorno Karabakh: A Delicate Balance*, *Middle Eastern Studies*, 1998, nr 1.

<sup>18</sup> G. Demojan, *Turcja i karabachski konflikt*, Erewan 2007, s. 134.

<sup>19</sup> I. Bal, *Turkiye – Ermenistan İlişkileri*, I. Bal (red.), 21. Yuzyilda Turk Dis Politikasi, Ankara 2004.

<sup>20</sup> O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, *Cadgas Turk Rus İlişkileri: Sorunlar ve İsbirliği Alanları 1992–2005*, İstanbul 2006; G. Demojan, *Turcja i karabachski konflikt...*, *op. cit.*, s. 217–220.

<sup>21</sup> Prezentując w maju 1993 roku tureckie stanowisko wobec konfliktu, prezydent Demirel uznał, że Turcja „może interweniować, ale nie będzie oznaczało to końca problemu; problem może się dopiero zacząć po rozpoczęciu interwencji”. *Financial Times*, 07.05.1993. Cyt. za: O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, *Cadgas Turk Rus İlişkileri...*, *op. cit.*

<sup>22</sup> W oświadczeniu w imieniu rządu tureckiego napisano, że „Z powodu ataków ormiańskich i kontynuacji okupacji [Karabachu] nasz rząd postanowił wstrzymać dostawy pszenicy do Armenii i zamknąć infrastrukturę umożliwiającą dostarczanie pomocy przez nasze terytorium”. Cyt. za: B. Gultekin, *The Stakes of the Opening of the Turkish-Armenian Border*, İstanbul 2002, s. 2, [www.tabdc.org/TABDC-BG-PAPER.doc](http://www.tabdc.org/TABDC-BG-PAPER.doc)

<sup>23</sup> W 2002 roku premier Bulent Ecevit stwierdził, że „Kiedy Azerbejdżan i Armenia rozwiążą problemy w stosunkach dwustronnych, kiedy zakończona zostanie okupacja terytorium Azerbejdżanu, wówczas będziemy mogli z radością nawiązać stosunki dyplomatyczne z Armenią”. *Turkish Daily News*, 17.01.2002.

<sup>24</sup> Ormiański prezydent wyraził również zdziwienie, że „tureccy prawnicy nie wytłumaczyli swojemu rządowi, że podobne pretensje co do zmiany granic są niemożliwe”. Armenia has no land demand from Turkey, *Turkish Daily News*, 01.02.2001. W wypowiedzi z 2005 roku prezydent Koczarian stwierdził jednak: „W naszej obecnej agendzie znajduje się kwestia uznania ludobójstwa. Wynikającymi z niego konsekwencjami prawnymi zajmą się przyszli prezydenci i politycy”. E. Danielyan, *Turks Renew Calls for Armenian Genocide Study*, 13.04.2005, <http://www.armenialiberty.org/armeniareport/report/en/2005/04/75CE5636-943F-4261-A171-A4D65118D462.asp>. Podobne dwuznaczne wystąpienia polityków ormiańskich są nerwowo odbierane przez Turków i uznawane za dowód tego, że Armenia w istocie nie zrezygnuje z pretensji terytorialnych wobec Turcji.

<sup>25</sup> W grudniu 2006 Oskanian powtórzył: „Armenia nigdy nie kwestionowała ważności traktatu z Karsu, gdyż uznaje wszystkie umowy odziedziczone po ZSRR”. *Noyan Tapan*, 13.12.2006.

<sup>26</sup> E. Danielyan, *Turks Renew calls for Armenian Genocide Study*, 13.04.2005, <http://www.armenialiberty.org/armenia-report/report/en/2005/04/75CE5636-943F-4261-A171-A4D65118D462.asp>

<sup>27</sup> Przeprowadzone w 2005 roku przez Ormiańskie Centrum Studiów Narodowych i Międzynarodowych badania opinii publicznej pokazują, że 93,5% obywateli Armenii uważa, że ich kraj powinien domagać się odszkodowania od Turcji za ludobójstwo, w tym 60,7% jest zdania, że należy zażądać zwrotu ziem stanowiących dzisiaj Wschodnią Anatolię i nazywanych przez Ormian Armenią Zachodnią. *The Armenian Genocide: 90 Years And Waiting*, <http://www.acnis.am/pr/genocide/Socio13eng.pdf>

<sup>28</sup> Zob. np.: I. Bal, *Turkiye – Ermenistan İlişkileri*, I. Bal (red.), 21. Yuzyilda Turk Dis Politikasi, Ankara 2004. Autor stwierdza, że oprócz umiarkowanego lidera Ter-Petrosjana żaden z ormiańskich przywódców nie zrezygnował z marzeń o Wielkiej Armenii ani oskarżeń Turków o ludobójstwo, a także związanych z nimi żądań kompensacji.

Najbardziej popularna wśród ormiańskich nacjonalistów koncepcja Wielkiej Armenii obejmuje obecną Armenię, Karabach z terytoriami azerskimi oddzielającymi go od Armenii, Dżawachetię (region w Gruzji zamieszkały w większości przez Ormian), Nachiczewan (azerską eksklawę) oraz północno-wschodnią Turcję. Ta ostatnia część stanowiłaby większość terytorium Wielkiej Armenii. W wersji najbardziej radykalnej w skład Wielkiej Armenii miałyby wejść znacznie większa część wschodniej Turcji z dostępem do Morza Śródziemnego i południowa część Azerbejdżanu z dostępem do Morza Kaspijskiego. Takie roszczenia terytorialne przedstawiła delegacja ormiańska na konferencji w Wersalu po I wojnie światowej.

<sup>29</sup> Jako przykład prawdopodobnego wpływu otwarcia granicy z Armenią na gospodarkę regionu podaje się turecki Trabzon, który rozwinął się po otwarciu w 1991 roku granicy z Gruzją.

<sup>30</sup> W Turcji pojawiają się opinie idące wbrew przyjętej linii politycznej. Przykładem może być oświadczenie z 2002 roku szefa tureckiego MSZ Yashara Yakisha, który uznał, że „Turcja będzie się liczyć z zaniepokojeniem Azerbejdżanu współpracą turecko-ormiańską. Jednak jeśli nasze interesy gospodarcze będą wymagały nawiązania stosunków z Armenią, zrobimy to”. *Turkish Daily News*, 17.12.2002.

<sup>31</sup> Sprawozdanie w sprawie postępów Turcji na drodze do członkostwa w UE, 2006/2118 (INI), 13.09.2006.

<sup>32</sup> Por. *Double Pressure on Ankara to Open Turkish-Armenian Order*, *New Anatolian*, 31.03.2006.

<sup>33</sup> G. Demojan, *Turcja i karabachski konflikt...*, *op. cit.*, s. 66.

<sup>34</sup> Paradoksalnie kwestia ludobójstwa została podjęta nie przez Ter-Petrosjana, którego rodzina zamieszkiwała obecną wschodnią Anatolię i ucierpiała w trakcie masakr, a przez Koczarian, wywodzącego się z Karabachu.

<sup>35</sup> R. Safrastyan, *It's Impossible to Set up Barriers Between Neighbors in the XXI century. Armenia and Turkey in Regional Development*, Erewan 2003, s. 79.

<sup>36</sup> Wpływ problemu uznania rzezi Ormian za ludobójstwo i stosunków turecko-ormiańskich na proces integracji europejskiej Turcji został pominięty w niniejszym artykule. Zob.

rozwińnięcie tych kwestii w pierwszej części raportu: A. Balcer, Bieg z przeszkodami..., *op. cit.*, s. 28–29.

<sup>37</sup> Intensywna europejska dyskusja o konsekwencji ludobójstwa Ormian toczyła się po przyjęciu przez Zgromadzenie Narodowe Francji 12 października 2006 roku ustawy przewidującej karę za jego negowanie. Por. S. Aydın, S. Carrera, F. Meyer, France's Draft Law on the Armenian Genocide: Some Legal and Political Implications at EU Level, CEPS Policy Brief, październik 2006.

<sup>38</sup> Według ministra spraw zagranicznych Armenii Wartana Oskaniana, Armenia „z uwagą śledzi dyskusję w Turcji, jesteśmy zadowoleni, że obecnie możliwa jest większa otwartość”. *Hurriyet*, 27.03.2006.

<sup>39</sup> Ankara signals policy changes on genocide claims, *Turkish Daily News*, 16.11.2006; K. Manoyan, Turkey's 'new' approaches in Armenian Genocide issue, *Yerkir*, 24.11.2006.

<sup>40</sup> *Niezawisimaja Gazieta*, 20.02.2007.

<sup>41</sup> Wywiad z ekspertem tureckim, Stambuł, marzec 2006.

<sup>42</sup> Również nieliczni badacze ormiańscy zarzucają strukturom diaspory, że nie tylko mają negatywny wpływ na stosunki turecko-ormiańskie, lecz także są niekorzystne dla Armenii. Zob. np.: R. Goshgarian, Breaking the Stalemate: Turkish – Armenian Relations in the 21st Century, *Turkish Policy Quarterly*, 2005, nr 4.

<sup>43</sup> Według rosyjskiego spisu powszechnego z 2002 roku w Rosji zamieszkuje 1,13 mln Ormian. Nieoficjalne dane są wyższe o kilkaset tysięcy.

<sup>44</sup> Przykładem niezrozumiałych działań diaspory z Rosji może być organizacja w Erewanie w 2006 roku konferencji „Gruzja jako państwo upadłe”. Wywiady z dziennikarzem i ekspertem ormiańskim, Erewan, maj 2006.

<sup>45</sup> A. Tadevosian, Yerevan Sceptical Over Ankara Dialogue Bid, *IWPR CRS*, 31.07.2001, nr 92.

<sup>46</sup> The Applicability of the United Nations Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide to Events which Occurred During the Early Twentieth Century. Legal Analysis Prepared for the International Centre for Transitional Justice, luty 2003, <http://www.ictj.org/images/content/0/9/092.pdf>

<sup>47</sup> Wynika to ze wspomnień Davida Philipsa, byłego dyplomaty amerykańskiego i przewodniczącego TARC. Według niego w 2003 roku Turcja była bliska podjęcia decyzji o otwarciu granicy z Armenią, jednak przeszkodziła temu zmiana priorytetów w tureckiej polityce Waszyngtonu, który złagodził w tej sprawie nacisk na Ankarę. Zob. E. Danielyan, Turkey 'Nearly Opened Armenian Border In 2003', *RFE/RL*, 02.04.2005.

<sup>48</sup> Były to: doprowadzenie do ustanowienia oficjalnych kontaktów międzyrządowych; otwarcie granicy; wsparcie projektów skierowanych na rozwój kontaktów naukowych, edukacyjnych, kulturalnych i turystyki; stworzenie mechanizmów współpracy w przypadku katastrof humanitarnych; budowa środków zaufania i bezpieczeństwa; zachęcanie do dialogu międzyreligijnego.

<sup>49</sup> Opinię tę wyraził Ilter Turkmen, minister spraw zagranicznych Turcji w latach 1980–1983 i członek TARC. Cyt. za: G. Demojan, Turcja i karabachskij..., *op. cit.*, s. 83.

<sup>50</sup> Nobliści apelują o otwarcie granicy, budowę środków zaufania, poprawę kontaktów oficjalnych oraz zapewnienie podstawowych wolności, w tym usunięcia z tureckiego kodeksu karnego art. 301 przewidującego karę za „oczernianie

tureckości”, a także „odwrócenia autorytarnego kursu” w Armenii. Nobel Laureates call for tolerance, contact and cooperation between Turks and Armenians, 09.04.2007, The Elie Wiesel Foundation for Humanism, <http://www.eliewiesel.org/PressReleases/TurkishArmenianReconciliation.pdf>

<sup>51</sup> [http://www.armstat.am/Arm/Publications/2006/FT\\_2\\_2005/FT\\_2\\_2005\\_7.pdf](http://www.armstat.am/Arm/Publications/2006/FT_2_2005/FT_2_2005_7.pdf)

<sup>52</sup> A. Baguirov, Political and economic dilemma over Turkey's border and embargo of Armenia, implications vis-a-vis Azerbaijan, *Turkish Weekly*, 28.06.2005.

<sup>53</sup> TABDC jest również jedyną wspólną instytucją turecko-ormiańską na świecie. Do innych celów jej działalności należy umożliwianie wymiany kulturalnej i naukowej, lobbowanie na rzecz otwarcia granicy oraz normalizacji stosunków politycznych między państwami. [www.tabdc.org/about.php](http://www.tabdc.org/about.php); zob. również: N. Gul, TABDC and Turkish-Armenian Economic Relations: Civil diplomacy rising on the grounds of history of friendship, *Insight Turkey*, 2004, nr 2.

<sup>54</sup> E. Polyakov, Changing Trade Patterns after Conflict Resolution in South Caucasus, World Bank, Washington 2000, s. 41.

<sup>55</sup> H. Khachatrian, No Big Gains To Armenia if Turkey Lifts Blockade, *EurasiaNet.org*, 08.09.2005

<sup>56</sup> Wielu ekspertów zgadza się, że handel między Turcją i Armenią przez terytorium Gruzji został po stronie ormiańskiej zmonopolizowany przez grupę mającą także wpływ na politykę Erewanu i że nie jest ona zainteresowana otwarciem granicy, gdyż spowodowałoby to zagrożenie jej interesów gospodarczych.

<sup>57</sup> A. F. Demir, Turk Dis Politikasi Perspektifinden Guney Kafkasya, Istanbul 2003.

<sup>58</sup> W rezultacie na szczeblu rządowym w Erewanie zostało wydane specjalne rozporządzenie, zakazujące urzędnikom państwowym wyjazdów na wakacje do tego kraju.

<sup>59</sup> I. Bal, Turkey's Relations with the West and Turkic Republics, London 2000, s. 118–119. W 1996 roku podpisany został ormiańsko-grecki układ o współpracy obronnej.

<sup>60</sup> Z perspektywy tureckiej, rosyjska obecność wojskowa na terytorium Armenii pozwala Erewanowi na wysuwanie pretensji terytorialnych wobec Turcji. P. Robins, Suits and Uniform. Turkish Foreign Policy Since the Cold War, London 2003, s. 17.

<sup>61</sup> Cyt. za: B. Aras, Turkey and the Greater Middle East, Istanbul 2004, s. 133.

<sup>62</sup> OUBZ jest kontynuatorem powstałego w maju 1992 roku Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Obecnie członkami organizacji są: Rosja, Białoruś, Armenia, Kazachstan, Uzbekistan, Kirgistan i Tadżykistan.

<sup>63</sup> N. Uslu, The Russian, Caucasian and Central Asian Aspects the Post Cold War Period, *Alternatives: Turkish Journal of International Relations*, 2003, nr. 3–4, s. 170.

<sup>64</sup> Por. T. de Waal, Czornyj sad. Armenija i Azerbajdzan miedu mirom i wojnoj, Moskwa 2005, s. 365. W Armenii pojawiają się także opinie, że postępujące zbliżenie na linii Turcja–Rosja może doprowadzić do poprawy stosunków turecko-armeńskich. Zob. H. Khachatrian, The Russian-Turkish Rapprochement Could Benefit Armenia, *EurasiaNet.org*, 02.01.2005.

<sup>65</sup> Zob. T. Hofmann, Armenians in Turkey Today..., *op. cit.*, s. 35–37.

Ormiańskie organizacje terrorystyczne powstałe w diasporze współpracowały natomiast z PKK w latach 70–80. XX wieku.

## ROZDZIAŁ III

### Kaukaski sojusznik?

### Relacje turecko- -gruzińskie

Wojciech Konończuk

#### Tezy

1. Gruzja jest dla Turcji ważnym państwem przede wszystkim ze względu na jej położenie na szlaku transportu surowców energetycznych z basenu Morza Kaspijskiego. Strategiczny ropociąg Baku–Tbilisi–Ceyhan i gazociąg Baku–Tbilisi–Erzurum wiążą oba kraje i stanowią najważniejszy punkt odniesienia w ich współpracy. Do czasu podpisania w końcu lat 90. kontraktów na ich budowę Gruzja zajmowała mało znaczące miejsce w tureckiej polityce zagranicznej. Turcja nie przejawiała wobec tego kraju większej aktywności.

2. Rozpoczęcie realizacji strategicznie ważnych projektów transportowych przebiegających przez terytorium Gruzji spowodowało, że priorytetowym celem polityki Turcji wobec tego kraju stało się wspieranie stabilności. Potencjalny konflikt zbrojny w Abchazji lub Osetii Południowej mógłby zdestabilizować cały region, a tym samym stanowiłby zagrożenie dla tureckich interesów gospodarczych na Kaukazie Południowym.

3. Po rewolucji róż nastąpiło pewne ochłodzenie stosunków turecko-gruzińskich, co wynika z jednoznacznie proamerykańskiej polityki Gruzji, rosnącego zaangażowania Stanów Zjednoczonych na Kaukazie Południowym oraz postępującego ocieplenia w relacjach turecko-rosyjskich. To z kolei kontrastuje z bardzo złym stanem relacji gruzińsko-rosyjskich.

4. Turcja w oficjalnych deklaracjach wspiera integralność terytorialną Gruzji, ale utrzymuje intensywne kontakty o charakterze gospodarczym z Abchazją, co powoduje okresowe napięcia w stosunkach turecko-gruzińskich. Szczególnie po zmianach w relacjach Turcja–Rosja władze gruzińskie zaczęły obawiać się powstania swoistego turecko-rosyjskiego kondominium nad Abchazją. Gruzja uznaje, że rozwiązanie problemu abchaskiego wymaga współdziałania z Turcją, ale uważa też, że Ankarą nie wykorzystuje swego potencjału w tym zakresie.

5. Rosnące znaczenie w stosunkach turecko-gruzińskich ma szybko zwiększająca się wy-

**miana gospodarcza. Gruzja zajmuje nieznaczące miejsce w handlu zagranicznym Turcji, natomiast dla strony gruzińskiej Turcja stała się najważniejszym partnerem handlowym. Turecka obecność gospodarcza w Gruzji jest znacznie bardziej widoczna niż polityczna i w najbliższym czasie będzie wzrastać.**

## 1. Ogólne uwarunkowania relacji turecko-gruzińskich

Gruzja, niewielkie państwo (69,7 tys. km<sup>2</sup>) położone na Kaukazie Południowym, jest jednym z najmniejszych sąsiadów Turcji, graniczącym z jej północno-wschodnimi regionami Artvinu i Ardahanu<sup>1</sup>. Długość granicy turecko-gruzińskiej wynosi 252 km na odcinku lądowym oraz 22 km na Morzu Czarnym.

Turcy i Gruzini są sąsiadami od końca XI wieku, a historia ich wzajemnych stosunków pełna jest konfliktów zbrojnych, w których z reguły Turcy byli agresorem, dominującym nad księstwami gruzińskimi. Od XVI wieku zachodnia część Gruzji znajdowała się pod panowaniem tureckim, a następnie na początku XIX wieku została zaanektowana przez Rosję, która w kolejnych dziesięcioleciach przyłączyła większość ziem gruzińskich. W końcu I wojny światowej Turcja próbowała zająć prowincje gruzińskie, wojska tureckie czasowo okupowały Adżarię oraz część Dżawachetii, jednak Gruzini zwyciężyli w wojnie obronnej (kwiecień–czerwiec 1918 roku). Po krótkim okresie niepodległości (1918–1921) Gruzja została włączona do Rosji Radzieckiej, a granicę turecko-gruzińską ustalił traktat z Karsu z października 1921 roku. Zatwierdzony wówczas przebieg granicy został potwierdzony przez niepodległą Gruzję w 1992 roku<sup>2</sup>.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego wśród najważniejszych obszarów tureckiej polityki zagranicznej pojawiły się państwa Kaukazu Południowego. Gruzja, ze względu na swój atut wynikający z położenia geograficznego i znaczenia jako kraju tranzytowego, oddzielającego Turcję od Azerbejdżanu i państw Azji Centralnej oraz brak turecko-ormiańskich stosunków dyplomatycznych, stała się dla Ankary ważnym państwem. Rola Gruzji jako swoistych „wrót” Turcji do pozostałych państw regionu oraz położenie na szlaku transportu surowców energetycznych

znad Morza Kaspijskiego są podstawowymi czynnikami warunkującymi współczesne stosunki turecko-gruzińskie. Dla Gruzji z kolei Turcja stała się na początku lat 90. „oknem na Europę”, alternatywą wobec Rosji.

W okresie zimnej wojny Gruzja SRR, podobnie jak cały Kaukaz Południowy, uznawana była za obszar potencjalnego konfliktu między ZSRR a NATO, którego Turcja była członkiem. Granica turecko-gruzińska była szczelnie zamknięta, a teren nadgraniczny silnie zmilitaryzowany, co spowodowało przerwanie kontaktów Turków i Gruzinów na niemal 70 lat. Dopiero w 1988 rok otwarte zostało pierwsze przejście graniczne w Sarp (po stronie gruzińskiej Sarpi koło Batumi), co było sygnałem odwilży i końca zimnej wojny. W 1994 roku zaczęło działać kolejne turecko-gruzińskie przejście w Türkgözü-Posof/Vale.

Okres kilkudziesięcioletniej izolacji sprawił, że społeczeństwa tureckie i gruzińskie słabo się znają i niewiele o sobie wiedzą. Na postrzeganie Turków w Gruzji wpływa z jednej strony długa tradycja ich oczerniania w Imperium Rosyjskim i ZSRR<sup>3</sup>, z drugiej zaś historia stosunków gruzińsko-tureckich, w których Turcy stereotypowo jawią się jako najeźdźcy. Na obraz ten nakłada się krótkie doświadczenie kontaktów po 1991 roku, głównie w sferze gospodarczej. W rezultacie stosunek Gruzinów wobec Turków naznaczony jest nieufnością i pewnym stopniem podejrzliwości. W świadomości tureckiej Gruzja jest obecna w niewielkim stopniu, a Gruzini są dla Turków najmniej znanymi sąsiadami. Procesowi poznawania się społeczeństw Turcji i Gruzji służy szybki wzrost dwustronnej wymiany handlowej oraz wprowadzenie w lutym 2006 roku ruchu bezwizowego<sup>4</sup>.

Od drugiej połowy lat 90. Turcja stała się miejscem wyjazdów zarobkowych Gruzinów i choć nie jest najczęściej wybieranym krajem docelowym takich podróży, to pracuje tam około 80 tys. obywateli Gruzji<sup>5</sup>. Zgodnie z szacunkami gruzińskimi, w Gruzji pracuje co najmniej kilkanaście tysięcy Turków, głównie w sektorze handlowym. W Turcji działa również 14 stowarzyszeń i fundacji reprezentujących emigrantów z Gruzji, którzy blisko współpracują ze stowarzyszeniami gruzińskich muzułmanów z regionu Artvinu<sup>6</sup>. Obie diaspory utrzymują aktywne kontakty gospodarcze z Gruzją. Odrębną mniejszością są Lazowie, grupa etniczna pochodzenia gruziń-

skiego w dużym stopniu zasymilowana w kulturze tureckiej; zamieszkująca północno-wschodnią Turcję<sup>7</sup>. Mają oni słabo rozwinięte poczucie związków z Gruzją i nie wywierają żadnego wpływu na stosunki turecko-gruzińskie.

## 2. Ewolucja kontaktów politycznych

Powstanie nowych państw na Kaukazie Południowym spowodowało konieczność zdefiniowania przez Ankarę na nowo swojej pozycji w regionie i dało początek nowej polityce tureckiej wobec tego obszaru. Jej głównym założeniem było zdecydowane popieranie suwerenności Gruzji i pozostałych państw Kaukazu Południowego. 16 grudnia 1991 roku Turcja jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Gruzji<sup>8</sup>. W maju 1992 roku oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne, a miesiąc później prezydent Sulejman Demirel, jako pierwszy przywódca obcego państwa, złożył oficjalną wizytę w Gruzji. Symbolizowała ona tureckie ambicje do odgrywania w regionie kluczowej roli. Jednym z efektów wizyty było podpisanie 30 lipca 1992 roku umowy o przyjaźni, współpracy i dobrym sąsiedztwie.

W okresie gruzińskiej wojny domowej oraz wojny w Osetii Południowej i Abchazji Turcja przyznała Gruzji 50 milionów dolarów niskoprocentowanego kredytu oraz dostarczała pomoc humanitarną, co wpłynęło na poprawę wizerunku Turcji w społeczeństwie gruzińskim. Ankarą miała także udział w doprowadzeniu w 1992 roku do zawieszenia broni w Osetii Południowej. Po ustaniu działań wojennych i relatywnym uspokojeniu sytuacji w Gruzji, w styczniu 1994 roku Eduard Szewardnadze, faktyczny przywódca państwa<sup>9</sup>, złożył oficjalną wizytę w Turcji. Była to pierwsza podróż gruzińskiego lidera do kraju spoza obszaru postradzieckiego. Największym sukcesem wizyty było wprowadzenie Gruzji na arenę międzynarodową bez pośrednictwa Rosji<sup>10</sup>. Wówczas po raz pierwszy relacje turecko-gruzińskie zaczęto określać jako „strategiczne partnerstwo”.

Jednak w ciągu pierwszych lat niepodległości Gruzji polityka turecka wobec tego kraju była mało aktywna i miała ograniczony charakter. Wynikało to zarówno z ówczesnego priorytetowego traktowania przez Ankarę stosunków z Azerbejdżanem i krajami Azji Centralnej, jak również

z tego, że najważniejszym celem polityki Ankary wobec Tbilisi było zapewnienie stabilności państwa gruzińskiego (trudno jednak powiedzieć, że Turcy prowadzili w tym kierunku konkretne działania). W rezultacie Turcja nie zdobyła znaczącego wpływu na sytuację w Gruzji, a możliwości tureckiego oddziaływania były niewielkie. Drugim najważniejszym zadaniem Ankary było niedopuszczenie do ponownego zdominowania sytuacji w Gruzji i w całym regionie przez Rosję<sup>11</sup>. Turcja zaczęła opowiadać się za polityką zrównoważonych wpływów rosyjskich, nie na tyle jednak silnych, aby Moskwa mogła samodzielnie wpływać na rozwój wydarzeń. Tbilisi opowiadało się za wzrostem aktywności polityki tureckiej, aby mogła stać się ona przeciwwagą dla polityki Rosji. Starając się nie dopuścić do restauracji wpływów Rosji (do pewnego stopnia również Iranu), Ankarą wspierała integrację Gruzji z organizacjami międzynarodowymi: ONZ, Radą Europy, KBWE/OBWE, a od połowy lat 90. współpracę z NATO w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju. W czerwcu 1992 roku Gruzja została członkiem-założycielem Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego (BSEC), struktury współpracy regionalnej powstałej z inicjatywy Turcji<sup>12</sup>.

Od połowy lat 90. Gruzja zaczęła nabierać dla Turcji nowego znaczenia ze względu na zapoczątkowanie projektu dostaw surowców energetycznych z Azerbejdżanu. Mimo że najkrótsza droga ich transportu prowadziła przez Armenię, to z powodu konfliktu w Górskim Karabachu oraz braku turecko-ormiańskich stosunków dyplomatycznych, Gruzja stała się kluczowym krajem tranzytowym. Z tego powodu Turcji w szczególności zależało na stabilności państwa gruzińskiego. Potwierdzeniem nowego otwarcia w stosunkach turecko-gruzińskich była wizyta premiera Mesuta Yilmaza w Tbilisi w marcu 1998 roku, podczas której uznał on Gruzję za kraj, „z którym Turcja ma wspólne interesy i wobec którego ma wolę, aby zwiększać współpracę w każdej sferze i którego niepodległość jest korzystna dla pokoju i stabilności Kaukazu Południowego”<sup>13</sup>. W styczniu 2000 roku Ankarą i Tbilisi ogłoszono wspólną inicjatywę – Pakt Stabilizacyjny dla Kaukazu Południowego. Projekt miał nie tylko zwiększyć znaczenie Turcji w regionie, ale również zapewnić większe zaangażowanie



UE i Rosji w jego transformację<sup>14</sup>. Chłodny stosunek Armenii i Azerbejdżanu do pomysłu oraz podejrzliwość Rosji spowodowały, że inicjatywa zakończyła się niepowodzeniem.

## 2.1. Turcja a sytuacja w Adżarii

Turcja utrzymuje szczególne stosunki z Adżarią, gruzińską prowincją położoną nad Morzem Czarnym, graniczącą bezpośrednio z Republiką Turecką i zamieszkaną w większości przez Gruzinów wyznających islam. Zgodnie z traktatem z Karsu, Turcja jest gwarantem granic, autonomii i wolności wyznawania religii przez muzułmanów z Adżarii. Po odzyskaniu niepodległości przez Gruzję zapis ten zaczął budzić niepokój władz gruzińskich, obawiających się, że Turcja zechce ingerować w jej sprawy wewnętrzne. Obawy te nie sprawdziły się, choć Ankara rzeczywiście utrzymuje z Adżarią aktywne relacje. W latach 90., kiedy wzrosło niebezpieczeństwo separatyzmu adżarskiego, polityka turecka łagodziła napięcia na linii Tbilisi–Batumi. W 2000 roku, kiedy ówczesny faktyczny władca regionu, Asłan Abaszydze, zamierzał wziąć udział w wyborach prezydenckich, rzucając wyzwanie Eduardowi Szewardnadze, prezydent Turcji Sulejman Demirel przekonał go do zmiany decyzji. Ankara miała również udział w rozwiązaniu konfliktu w Adżarii w maju 2004 roku i doprowadzeniu do ustąpienia Abaszzydze i w efekcie zakończenia kilkunastoletniego okresu faktycznej separacji tego regionu autonomicznego od Gruzji. Ograniczenie autonomii Adżarii po 2004 roku spowodowało okresowe ochłodzenie w stosunkach turecko-gruzińskich.

## 2.2. Turcja a konflikt w Abchazji

Turcja wprawdzie oficjalnie popiera integralność terytorialną Gruzji<sup>15</sup> – ze względu na własne problemy z separatyzmem kurdyjskim przywiązuje dużą wagę do zasady niezmienności granic – niemniej sytuacja w Abchazji jest jedną z najważniejszych kwestii komplikujących stosunki turecko-gruzińskie. Pewien wpływ na politykę turecką wobec tego problemu ma obecność znacznej ludności pochodzenia abchaskiego w Turcji (około 400–500 tys.)<sup>16</sup>. Abchazi zamieszkujący Turcję (zwani też Czerkiesami) próbują doprowadzić do większego zaangażowania się Ankary po

stronie Abchazji, choć ich możliwości oddziaływania na politykę turecką są ograniczone. Samozwańczy abchaski prezydent Władisław Ardżinba (sprawował urząd w latach 1993–2005) wielokrotnie odwiedzał Turcję, próbując uzyskać wsparcie dla niepodległości prowincji, jednak nigdy nie został oficjalnie przyjęty przez władze tureckie. W końcu lat 90. Turcja próbowała bardziej aktywnie włączyć się w rozwiązanie problemu separatyzmu abchaskiego, co jednak zakończyło się niepowodzeniem.

Niezależnie od bierności politycznej Ankary wobec problemu Abchazji, intensywnie rozwijają się turecko-abchaskie stosunki handlowe. Do niedawna tureckie statki handlowe, pomimo formalnego zakazu gruzińskiego, bez przeszkód dostarczały ładunki do portów abchaskich, a obroty handlowe systematycznie się zwiększały. Sytuacja zmieniła się w 2004 roku po dostarczeniu Gruzinom przez Stany Zjednoczone łodzi patrolowych, które mogły skuteczniej kontrolować gruzińską granicę morską. Straż przybrzeżna Gruzji zaczęła nakładać kary pieniężne na statki tureckie (również rosyjskie, ukraińskie i bułgarskie) pływające do Abchazji bez zezwolenia Gruzji, doszło nawet do konfiskaty kilku z nich<sup>17</sup>.

Z powodu postępującego ocieplenia na linii Turcja–Rosja władze gruzińskie zaczęły obawiać się powstania swoistego kondominium turecko-rosyjskiego nad Abchazją. Jednocześnie Gruzja zdaje sobie sprawę, że rozwiązanie konfliktu abchaskiego wymaga współdziałania z Ankarą, która zachowuje możliwości wpływu na Abchazję. Turcja jest dzisiaj największym partnerem handlowym Abchazji – ponad 50% jej eksportu trafiło w 2006 roku na rynek turecki<sup>18</sup>, znaczące są również tureckie inwestycje w gospodarkę abchaską. Tbilisi docenia możliwości tureckiego oddziaływania na Suchumi, jednak uważa, że Turcy mają potencjał, którego nie chcą wykorzystać<sup>19</sup>. W Gruzji wielokrotnie pojawiał się pomysł zastąpienia rosyjskich sił pokojowych w Abchazji przez wielonarodowe siły pokojowe ze znacznym udziałem żołnierzy tureckich. Z powodu sprzeciwu Abchazji i Rosji nie udało się go dotychczas zrealizować.

## 2.3. Problem Turków meschetyńskich

Jednym z problemów w stosunkach turecko-gruzińskich jest sytuacja Turków meschetyńskich<sup>20</sup>.

Turcja wspiera proces ich repatriacji do Gruzji, choć nie wywiera w tej sprawie silnych nacisków na władze gruzińskie. Tbilisi formalnie zgadza się na ich powrót, obawia się jednak kosztów z tym związanych oraz konfliktów etnicznych między przesiedleńcami i ludnością ormiańską, mieszkającą w regionie opuszczonym przez Turków (Samcche Dżawachetii). W 1999 roku, w trakcie negocjacji o przystąpieniu do Rady Europy, Gruzja zobowiązała się do przyjęcia w ciągu dwóch lat ram prawnych umożliwiających repatriację Turków meschetyńskich i ich integrację ze społeczeństwem gruzińskim. Powrót miałby nastąpić w ciągu 12 lat po uzyskaniu przez Gruzję członkostwa w Radzie Europy<sup>21</sup>. Tbilisi jednak odwleka cały proces, w rezultacie nie rozpoczął się on do dzisiaj. W końcu 2005 roku stworzono komisję parlamentarną ds. repatriacji Turków meschetyńskich na czele z Giorgim Chaindrawą, ówczesnym ministrem ds. rozwiązywania konfliktów. Jej przedstawiciele odwiedzili miejsca osiedlenia Turków w Uzbekistanie, Rosji, Kazachstanie i Kirgistanie, jednak po dymisjonowaniu Chaindrawy w lipcu 2006 roku działalność komisji została przerwana. W czerwcu 2007 roku gruziński parlament przyjął w końcu ustawę, która umożliwia repatriację Turków meschetyńskich. Proces ma się rozpocząć w 2008 roku i zakończyć w 2011 roku. Nie oznacza to jednak, że do Gruzji wróci większość Turków meschetyńskich, a ci, którzy zdecydują się na powrót, będą mogli osiedlić się w Samcche Dżawachetii, gdzie niegdyś mieszkali ich przodkowie.

#### 2.4. Stosunki turecko-gruzińskie po rewolucji róż

Ważną cezurą w najnowszej historii stosunków turecko-gruzińskich była gruzińska rewolucja róż w listopadzie 2003 roku. Turcja szybko nawiązała kontakty z nową władzą na czele z prezydentem Micheilem Saakaszwilim, jednak odniosła się wstrzemięźliwie do samej rewolucji i jej konsekwencji. Wynika to z faktu, że w tureckiej polityce zagranicznej kwestie demokratyzacji nie są priorytetowe. Ankarą doceniła ustabilizowanie przez nową władzę sytuacji wewnętrznej oraz wejście Gruzji na ścieżkę rozwoju gospodarczego. Większa stabilność polityczna tego kraju – w porównaniu do epoki Szewardnadzego – pozwoliła zakończyć realizację strategicznych

dla Turcji projektów transportu surowców energetycznych z regionu Morza Kaspijskiego, w których Gruzja zajmuje pozycję kluczowego kraju tranzytowego, oraz rozpocząć realizację nowych inicjatyw transportowych, w tym przede wszystkim budowy linii kolejowej Kars–Tbilisi–Baku. Pomimo intensywnego rozwoju kontaktów politycznych i gospodarczych stosunki turecko-gruzińskie po rewolucji róż uległy pewnemu pogorszeniu. Zazwyczaj było to tłumaczone brakiem doświadczenia nowej władzy w prowadzeniu polityki wobec Turcji oraz jednoznacznym wyborem przez Gruzję proamerykańskiego kierunku w polityce zagranicznej z równoczesnym radykalnym pogorszeniem się jej relacji z Rosją<sup>22</sup>. Kwestia stosunków Turcji i Gruzji z Rosją i Stanami Zjednoczonymi ma coraz większy wpływ na stan relacji turecko-gruzińskich. Co najmniej od trzech lat można obserwować postępujące zbliżenie na linii Ankarą–Moskwa, w tym samym czasie stosunki gruzińsko-rosyjskie uległy pogorszeniu. Jednocześnie amerykańska interwencja w Iraku spowodowała znaczne ochłodzenie relacji Turcji ze Stanami Zjednoczonymi, na co wpływ ma także rosnąca podejrzliwość Ankarą wobec zaangażowania Waszyngtonu w regionie Morza Czarnego<sup>23</sup>. Tymczasem stosunki gruzińsko-amerykańskie bardzo się ożywiły w okresie rządów Micheila Saakaszwilego, przede wszystkim z powodu stworzenia silnej władzy centralnej (co było istotną różnicą w porównaniu do słabych rządów w okresie prezydentury Szewardnadzego) oraz priorytetowego traktowania przez Tbilisi kwestii integracji z NATO. W rezultacie w opinii Turków proamerykanizm władz gruzińskich oraz coraz bardziej widoczne zbliżenie pozycji Ankarą i Moskwy powodują, że Turcja przestaje być elementem równoważącym wpływy rosyjskie w Gruzji, a jej miejsce zajmują Stany Zjednoczone. Pewną zmianę polityki tureckiej w regionie zauważa również Waszyngton, który początkowo widział dla Turcji rolę pośrednika w doprowadzeniu do porozumienia gruzińsko-rosyjskiego. Rosja próbuje natomiast wykorzystać ocieplenie swoich relacji z Ankarą, aby wpłynąć na zahamowanie amerykańskiego zaangażowania w Gruzji<sup>24</sup>. Turcję niepokoi również sposób prowadzenia przez Gruzję polityki wobec Rosji, który uznaje za konfrontacyjny i bezkompromisowy. Według informacji prasowych, Ankarą próbowała prze-

konywać Tbilisi do bardziej ugodowej polityki wobec Rosji. W kontekście wciąż napiętych relacji gruzińsko-rosyjskich główną obawą Turcji jest niedopuszczenie do wybuchu konfliktu, który mógłby zdestabilizować sytuację w regionie i zagrozić projektom transportu surowców energetycznych. Zaangażowanie Turcji w przypadku potencjalnej interwencji rosyjskiej jest jednak bardzo mało prawdopodobne, ale negatywne stanowisko Turcji było i pozostaje jednym z czynników powstrzymujących Rosję przed prowadzeniem bardziej siłowej polityki wobec Gruzji. Tbilisi stara się łagodzić niezadowolenie Ankarę z niektórych aspektów gruzińskiej polityki zagranicznej, czemu służą m.in. regularne spotkania dwustronne na najwyższym szczeblu<sup>25</sup>.

### 3. Stosunki gospodarcze

Turecka obecność w Gruzji jest znacznie bardziej widoczna w sferze gospodarczej niż politycznej. Współczesne turecko-gruzińskie kontakty gospodarcze można podzielić na trzy główne okresy: **(1)** w latach 1991–1996 na rynku gruzińskim zaczęły działać niewielkie przedsiębiorstwa tureckie, które jednak w większości były do tego źle przygotowane, w rezultacie handel dwustronny osiągnął niewielkie rozmiary; **(2)** po 1996 roku rozpoczęły się inwestycje tureckie w Gruzji, zawarto umowy o budowie ropociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan (BTC) i gazociągu Baku–Tbilisi–Erzurum (BTE), niewielkiej intensyfikacji uległa wymiana handlowa<sup>26</sup>; **(3)** po rewolucji róż znacząco wzrósł poziom handlu dwustronnego, w Gruzji zaczęły inwestować również wielkie firmy tureckie oraz dokonano otwarcia rurociągów BTC i BTE, a także podpisano umowę o budowie linii kolejowej z Karsu do Tbilisi.

Turecko-gruzińska współpraca gospodarcza ma charakter asymetryczny. Gruzja ma dla Turcji niewielkie znaczenie gospodarcze, podczas gdy Turcja jest obok Rosji najważniejszym partnerem handlowym Gruzji. W 2006 roku dwustronna wymiana handlowa wyniosła 647 mln dolarów, z tego eksport turecki sięgnął 522 mln dolarów, a import gruziński 125 mln dolarów<sup>27</sup>. W ciągu ostatnich trzech lat można było obserwować dynamiczny wzrost eksportu tureckiego do Gruzji. Jeśli w 2003 roku jego poziom wyniósł zaledwie 112 mln dolarów, to w ciągu kolejnych trzech lat

wzrósł o 410 mln dolarów. W ogólnym bilansie tureckiego handlu zagranicznego udział Gruzji jest jednak niewielki i wynosi poniżej 1%. Dla Gruzji natomiast Turcja jest głównym partnerem handlowym – w 2006 roku przypadało na nią 13% całości gruzińskiego eksportu i 14,2% importu<sup>28</sup>. Prawdopodobnie w najbliższych latach wzajemna wymiana handlowa w dalszym ciągu będzie szybko rosła. Problemem dla Gruzji jest jednak rosnący deficyt w handlu z Turcją, w najbliższej przyszłości trudno będzie go zmniejszyć. Od początku lat 90. kluczowym celem polityki Turcji wobec Kaukazu Południowego było zapewnienie dostaw surowców energetycznych z regionu Morza Kaspijskiego. W listopadzie 1999 roku prezydenci Turcji, Gruzji i Azerbejdżanu podpisali w Stambule umowę o transporcie azerskiej ropy rurociągiem Baku–Tbilisi–Ceyhan (docelowa przepustowość 50 mln ton rocznie). Budowę ropociągu, mającego zmienić geopolitykę regionu, rozpoczęto we wrześniu 2002 roku, a pierwsze dostawy ropy dotarły do tureckiego portu w Ceyhan w maju 2006 roku. Niemal jednocześnie zapoczątkowana została budowa gazociągu Baku–Tbilisi–Erzurum (docelowa moc przesyłowa 20 mld m<sup>3</sup> rocznie), który oddano do eksploatacji w grudniu 2006 roku.

Niezależnie od otwarcia nowych dróg transportu ropy i gazu z regionu Morza Kaspijskiego wzrasta znaczenie turecko-gruzińskiej współpracy energetycznej. Turcja stała się dla Gruzji partnerem umożliwiającym zmniejszenie dotychczasowego pełnego uzależnienia od dostaw rosyjskich surowców energetycznych. W styczniu 2006 roku, kiedy na terytorium Rosji w wyniku niewyjaśnionego aktu terrorystycznego uszkodzony został rurociąg z rosyjskim gazem do Gruzji<sup>29</sup>, Turcja po raz pierwszy wsparła Tbilisi, dostarczając brakującą ilość energii. W październiku 2006 roku, kiedy Gazprom zapowiedział, że od 1 stycznia 2007 roku zamierza podnieść Gruzji ceny gazu do poziomu 230 dolarów za 1000 m<sup>3</sup>, władze gruzińskie, które uznały decyzję za motywowaną politycznie, rozpoczęły negocjacje z Ankarą o możliwości wykupienia tureckiej części gazu z rurociągu BTE. W grudniu 2006 roku Tbilisi udało się przekonać Ankarę do sprzedaży 0,8 mld m<sup>3</sup> surowca, co umożliwiło Gruzji zażegnanie grożącego jej kryzysu energetycznego<sup>30</sup>. Prawdopodobnie turecka decyzja w sprawie odstąpienia części gazu uzależniona została od zgody władz gruzińskich

na budowę kolei z Karsu przez gruzińskie Achalikalaki i Tbilisi do Baku.

Turcja i Azerbejdżan zaczęły planować budowę linii kolejowej Kars–Baku przez terytorium gruzińskie jeszcze w 1993 roku. Gruzja początkowo odnosiła się sceptycznie do projektu nazywanego „kolejowym szlakiem jedwabnym”<sup>31</sup>, co spowodowane było obawą przed destabilizacją sytuacji w Dżawachetii – gruzińskim regionie zamieszkanym w większości przez Ormian, przez który miała przebiegać kolej – przed wzrostem wpływów tureckich w Gruzji oraz przed spadkiem znaczenia portów gruzińskich<sup>32</sup>. Opóźnienie w realizacji kolei Kars–Tbilisi–Baku (KTB) wywołane było również negatywnym stanowiskiem USA i UE, które opowiadają się za otwarciem już istniejącej linii kolejowej z Karsu do Tbilisi przez ormiańskie miasto Giumri, argumentując, że nowy projekt spowoduje jeszcze większą izolację Armenii<sup>33</sup>. W maju 2005 roku przyjęta została turecko-gruzińsko-azerska deklaracja o intencji budowy linii kolejowej<sup>34</sup>. Ostateczna umowa została podpisana 7 lutego 2007 roku w Tbilisi przez prezydentów Turcji, Gruzji i Azerbejdżanu<sup>35</sup>. Zgodnie z dokumentem Azerbejdżan udzieli Gruzji 200 mln dolarów niskooprocentowanego kredytu na 25 lat na sfinansowanie gruzińskiego odcinka<sup>36</sup>. Pozostałe koszty projektu w wysokości 400 mln dolarów sfinansuje Turcja. Otwarcie nowego połączenia kolejowego ma nastąpić za trzy lata i ma ono być szybszą i pewniejszą drogą dostaw tureckich towarów do Azerbejdżanu i Azji Centralnej oraz towarów azerskich na rynek turecki<sup>37</sup>.

Turcja jest również jednym z największych inwestorów zagranicznych w Gruzji – według danych z początku 2006 roku tureckie inwestycje w tym kraju sięgnęły 165 mln dolarów, co plasuje je na piątym miejscu z udziałem 7%<sup>38</sup>. Przedsiębiorstwa z Turcji są bardzo aktywnymi uczestnikami rozpoczętego po rewolucji róż gruzińskiego programu prywatyzacji. Władze w Tbilisi, obawiając się ekspansji firm rosyjskich, widząc w nich przedłużenie politycznych wpływów Kremla, zachęcają turecki biznes do większego inwestowania w Gruzji. Turcy inwestowali dotychczas przede wszystkim w przemysł spożywczy, telekomunikację, sektor bankowy, turystyczny i infrastrukturę (m.in. konsorcjum firm tureckich przeprowadziło modernizację lotnisk w Batumi i Tbilisi). W sferze zainteresowań biznesu tu-

reckiego znajdują się także projekty energetyczne, przede wszystkim budowa hydroelektrowni. Choć po 2003 roku poziom inwestycji tureckich w Gruzji wzrósł znacząco, tureccy przedsiębiorcy – ze względu na korupcję, ubogą infrastrukturę, słabo rozwinięty sektor bankowy oraz niewystarczającą ochronę prawną – wciąż odnoszą się z ostrożnością do inwestowania w gospodarkę gruzińską.

## 4. Bezpieczeństwo

Gruzja i cały region Kaukazu Południowego są postrzegane w Turcji jako obszar ważny, choć nie kluczowy, dla tureckiego bezpieczeństwa. Z punktu widzenia tureckiego Sztabu Generalnego, na początku lat 90. Gruzja była swoistą strefą buforową, oddzielającą Turcję od Rosji, która w okresie zimnej wojny traktowana była jako główny przeciwnik i wobec której po 1991 roku Ankara zachowała pewną podejrzliwość. Przełomowym wydarzeniem dla współpracy Turcji i Gruzji w sferze bezpieczeństwa było podpisanie umów o transporcie azerskiej ropy i gazu przez terytorium gruzińskie. W rezultacie Turcja zaczęła intensywnie rozwijać współpracę wojskową z Gruzją i w drugiej połowie lat 90. stała się najważniejszym państwem wspierającym reformy i modernizację armii gruzińskiej. W czerwcu 1997 roku Turcja i Gruzja podpisały umowę o współpracy w sferze edukacji wojskowej, a w marcu 1999 roku umowę o współpracy wojskowej, na mocy której oficerowie tureccy organizowali szkolenia gruzińskich wojskowych, żandarmerii i straży granicznej. Przy współudziale Turków w ramach Partnerstwa dla Pokoju stworzono nową szkołę wojskową w Tbilisi oraz centra szkoleniowe w kilku miastach gruzińskich. W latach 1999–2001 Turcy przeprowadzili modernizację lotniska wojskowego w Marneuli niedaleko od Tbilisi. Od 2003 roku w Kosowie, w ramach misji KFOR, stacjonuje oddział gruziński, pod dowództwem tureckim. Ankara zapewniała także wsparcie organizacyjne i finansowe dla przedstawicielstwa Gruzji przy kwaterze NATO w Brukseli<sup>39</sup>. W latach 1998–2002 Turcja przekazała armii gruzińskiej pomoc o wartości 30 mln dolarów (dla porównania roczny budżet militarny Gruzji wynosił wówczas 20 mln dolarów).

Ważnym celem wspierania przez Turcję transformacji armii gruzińskiej było również wzmocnienie pozycji Gruzji wobec Rosji. W interesie Ankarę leżało osłabienie i zmniejszenie wpływów rosyjskich w regionie. Dlatego też Turcja poparła Gruzję podczas szczytu OBWE w Stambule w 1999 roku w kwestii wycofania baz rosyjskich z terytorium gruzińskiego. Moskwa zobowiązała się wówczas ewakuować do 2001 roku dwie z czterech swoich baz (w Waziani pod Tbilisi i Gudaucie w Abchazji). Turcja z zadowoleniem przyjęła również decyzję Rosji o podpisaniu z Gruzją w marcu 2006 roku umowy o wycofaniu do 2008 roku dwóch ostatnich baz w Batumi i Achalkalaki (tuż przy granicy z Turcją).

Współpraca turecko-gruzińska była w latach 90. na tyle intensywna, że prezydent Eduard Szewardnadze uznał za konieczne zadeklarowanie podczas wizyty w Ankarze w marcu 1999 roku, że strategiczne partnerstwo Gruzji i Turcji nie jest wymierzone w żaden kraj trzeci oraz że kwestia utworzenia tureckiej bazy wojskowej na terytorium gruzińskim nigdy nie była rozpatrywana<sup>40</sup>. Oświadczenie gruzińskiego prezydenta było skierowane do Rosji, która była coraz bardziej zaniepokojona rosnącym zaangażowaniem wojskowym Turcji w Gruzji. Tym bardziej że od końca lat 90. Tbilisi zaczęło coraz odważniej deklorować chęć integracji z NATO. Turcja wspierała te dążenia, co więcej – stała się wówczas największym adwokatem członkostwa Gruzji w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Intensywność turecko-gruzińskiej współpracy wojskowej osłabła po 2002 roku, a Turcję, jako głównego partnera Gruzji w sferze bezpieczeństwa, zastąpiły Stany Zjednoczone. Było to związane z rosnącym zaangażowaniem Waszyngtonu na Kaukazie Południowym, a najbardziej widocznym tego przejawem było rozpoczęcie w 2002 roku skierowanego do Gruzji programu wojskowego „Train and Equip” o wartości 64 mln dolarów. Mimo że program formalnie został zakończony w końcu 2004 roku, to Stany Zjednoczone kontynuują wspieranie armii gruzińskiej. Po rewolucji róż integracja z NATO stała się najważniejszym celem gruzińskiej polityki zagranicznej<sup>41</sup>. Turcja, która z rosnącą niechęcią przygląda się intensyfikacji obecności Stanów Zjednoczonych w Gruzji, oficjalnie niezmiennie wspiera jej dążenie do integracji z NATO. Nieoficjalnie opowiada się jednak za zmniejszeniem szybkości

tego procesu, aby nie powodować antagonizowania relacji z Rosją<sup>42</sup>. Jest to także kolejna kwestia zbliżająca stanowiska Ankarę i Moskwy w ich polityce wobec Gruzji (Moskwa jest zdecydowanie przeciwna przystąpieniu Gruzji do NATO). Oba państwa opowiadają się również (choć z różną intensywnością i inaczej to demonstrują) przeciwko obecności w regionie obcych mocarstw. Rywalizacja o wpływy w regionie toczy się więc pomiędzy siłami opowiadającymi się za zachowaniem *status quo* (Turcja i Rosja) oraz państwami na czele ze Stanami Zjednoczonymi, które występują za transformacją regionu i jego szybką integracją ze strukturami euroatlantyckimi<sup>43</sup>. Rezultat turecko-gruzińskich sprzeczności na tym tle będzie w największym stopniu zależał od przyszłości stosunków Ankarę z Waszyngtonem.

## 5. Wymiar kulturowo-społeczny

Kontakty w dziedzinie kultury między Turcją i Gruzją są znacznie mniej intensywne niż między Turcją i Azerbejdżanem czy państwami Azji Centralnej, jednak ich dynamika systematycznie wzrasta, a turecka obecność kulturalna w Gruzji jest zauważalna. Choć państwo to nie jest priorytetowe z punktu widzenia prowadzonej przez Turcję polityki kulturalnej poza granicami, to po 1991 roku Turcy nawiązali z Gruzjinami stosunkowo rozległe związki kulturalno-naukowe. Tureckie Ministerstwo Edukacji Narodowej podkreśla zaś, że spośród krajów sąsiedzkich Turcji dwa mają szczególne znaczenie: Bułgaria i Gruzja<sup>44</sup>. Już w lipcu 1992 roku podpisano dwustronną umowę dotyczącą rozwoju kontaktów w dziedzinach kultury, nauki, edukacji i sportu. Turcja działała zgodnie z zasadą, że współpraca w dziedzinie edukacji jest najlepszą drogą kształtowania stosunków politycznych, szczególnie po siedemdziesięciu latach przymusowej izolacji. Turcy położyli nacisk na inwestycje w gruzińskie szkolnictwo wyższe. W 1993 roku w Tbilisi powstał turecki Prywatny College Demirela, w Batumi rozpoczął działalność turecko-gruziński College Przyjaźni, a w 1995 roku prezydent Gruzji i premier Turcji uczestniczyli w otwarciu Międzynarodowego Uniwersytetu Morza Czarnego z siedzibą w Tbilisi. W ostatnich latach intensywnie rozwija się wymiana studentów, gruzińska młodzież jest zainteresowana studiami na tureckich uczel-

niach ze względu na większą łatwość uzyskania stypendium oraz wzrost atrakcyjności Turcji jako miejsca do studiowania. Także tureccy studenci podejmują naukę w Gruzji – w 2001 roku na gruzińskich uczelniach wyższych studiowało 503 Turków<sup>45</sup>. Język turecki jest coraz częściej wybierany jako język obcy w gruzińskich szkołach.

## 6. Wnioski i prognoza

Kaukaz Południowy stał się regionem strategicznie ważnym dla Ankary, mimo to turecka polityka zagraniczna wobec Gruzji wciąż ma ograniczone możliwości, a znaczenie polityczne czynnika tureckiego systematycznie słabnie. Dla Turcji najważniejszym celem polityki wobec Tbilisi pozostaje zachowanie stabilności wewnętrznej państwa gruzińskiego i niedopuszczenie do wybuchu konfliktu zbrojnego w Abchazji i Osetii Południowej oraz konfliktu gruzińsko-rosyjskiego. Zdestabilizowanie sytuacji w Gruzji miałyby bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo dostaw surowców energetycznych z nad Morza Kaspijskiego oraz na inne projekty transportowe i komunikacyjne istotne dla interesów gospodarczych i politycznych Turcji. Według opinii niektórych ekspertów tureckich, Gruzja pod pewnymi względami jest dla Ankary nawet ważniejsza od Azerbejdżanu. Gruzja ma poważniejsze problemy etniczne, wpływające na Turcję; więcej Gruzinów niż Azerów odwiedza Turcję, zaś w Turcji żyje liczna diaspora muzułmańska wywodząca się z Gruzji. Wreszcie istotnym argumentem są rurociągi tranzytowe BTC i BTE przebiegające przez terytorium gruzińskie, realizowany projekt połączenia kolejowego Kars–Tbilisi–Baku oraz fakt, że Turcja jest dla Gruzji ważniejszym partnerem gospodarczym i inwestorem niż dla Azerbejdżanu.

Dla Gruzji ważna jest dalsza europeizacja Turcji, gdyż proces ten ma bezpośrednie przełożenie na sytuację geopolityczną w całym regionie oraz gruzińskie plany dotyczące integracji z Unią Europejską. Tbilisi zależy także na dalszym i bardziej zdecydowanym wspieraniu przez Ankarę integracji Gruzji z NATO, co jest obecnie najważniejszym celem gruzińskiej polityki zagranicznej. W Tbilisi pojawiają się także obawy przed zmianą orientacji ideologicznej przez Turcję i wzrostem znaczenia czynnika islamskiego, co potencjalnie

może stać się bardzo poważnym wyzwaniem dla polityki gruzińskiej.

Wydaje się, że w perspektywie krótko- i średniookresowej nie należy oczekiwać zasadniczych zmian w stosunkach turecko-gruzińskich. W najbliższych latach prawdopodobnie będzie można obserwować dalszy wzrost dwustronnych kontaktów handlowych, szczególnie że rynek rosyjski od połowy 2006 roku pozostaje zamknięty dla towarów z Gruzji i w przyszłości trudno go będzie odzyskać. Gospodarka tworzy tym samym coraz silniejszą sieć powiązań między Turcją i Gruzją.

Turecko-gruzińskie stosunki polityczne będą zależęć przede wszystkim od rozwoju sytuacji w regionie Morza Czarnego i Kaukazu Południowego, stopnia zaangażowania w nim Stanów Zjednoczonych oraz obecności w tej części świata Unii Europejskiej. Ważne będzie również to, na ile trwale i daleko idące będzie zbliżenie turecko-rosyjskie. Główne cele polityki tureckiej wobec Gruzji pozostaną jednak niezmiennie. Również ze względu na to, że dla Tbilisi Turcja pozostanie jednym z kluczowych państw w regionie, z którym należy utrzymywać bardzo dobre relacje.

*Wojciech Konończuk*

<sup>1</sup> Po stronie gruzińskiej z Turcją graniczą regiony: Adżaria, Meschetia i Dżawachetia.

<sup>2</sup> Niektóre tureckie partie i organizacje nacjonalistyczne oskarżają Gruzję o chęć odzyskania obszarów pomiędzy Karsem, Ardahanem i Trabzonem, które wchodziły niegdyś w skład państwa gruzińskiego. Resentymenty historyczne po stronie gruzińskiej są jednak słabe i nie są wspierane przez władze.

<sup>3</sup> K. Agacan, Soguk Savasi Sonrasi Turkiye-Gurcistan iliskileri, w: I. Bal (red.), 21. Yuzyilda Turk Dis Politikasi, Ankara 2004.

<sup>4</sup> W 2003 roku Turcję odwiedziło 167 tys. Gruzinów, w 2005 roku 367 tys., do września 2007 roku blisko 500 tys. Dane za: Ministerstwo Kultury i Turystyki Republiki Tureckiej, <http://www.kultur.gov.tr>

<sup>5</sup> O umiarkowanej liczbie gruzińskich migrantów świadczą także stosunkowo niewielkie sumy transferu środków pieniężnych z Turcji do Gruzji, które w 2006 roku wyniosły 14 mln dolarów. Według gruzińskiego Banku Narodowego ogólny poziom środków pieniężnych przesłanych do Gruzji w 2006 roku wyniósł 546 mln dolarów, z tego 365 mln przypadło na transfery z Rosji. *Civil Georgia*, 15.01.2007.

<sup>6</sup> E. Taymaz (red.), Kuzey Kafkas Dernekleri, [w:] Turkiye'de Sivil Toplum ve Millyetçilik, red. Istanbul 2002, s. 451–460.

<sup>7</sup> Zob. szerzej o Lazach: N. Ascherson, Morze Czarne, Warszawa 2003.

<sup>8</sup> Parlament gruziński przyjął rezolucję o reaktywowaniu niepodległości Gruzji 9 kwietnia 1991 roku.

<sup>9</sup> W marcu 1992 roku Eduard Szewardnadze został mianowany przez Radę Wojskową na przewodniczącego Rady Państwa, tymczasowego parlamentu. Prezydentem został wybrany dopiero w listopadzie 1995 roku.

<sup>10</sup> A. F. Demir, Turk Dis Politikasi Perspektifinden Guney Kafkasya, Istanbul 2003.

<sup>11</sup> H. Kramer, A Changing Turkey. The Challenge to Europe and the United States, Washington 2000, s. 97.

<sup>12</sup> Głównym celem BSEC miało być ułatwienie wymiany handlowej między jej członkami, jednak działalność organizacji pozostała w znacznym stopniu w sferze deklaratywnej.

<sup>13</sup> Cyt. za: E. Karagiannis, Turkish-Georgian partnership and the pipeline factor, *Journal of Southern Europe and the Balkans*, 2004, nr 1, vol. 6, s. 13–26.

<sup>14</sup> S. Larrabee, I. Lesser, Turkish Foreign Policy in an Age of Uncertainty, Santa Monica 2003, s. 106.

<sup>15</sup> Założenia polityki tureckiej wobec regionu dobrze oddaje oświadczenie prezydenta Ahmeda Necdeti Sezera, wygłoszone podczas wizyty w Gruzji w 2006: „Chcemy, aby problem Abchazji i Osetii Południowej został rozwiązany zgodnie z zasadą integralności terytorialnej Gruzji za pomocą środków pokojowych. Chcielibyśmy, aby stało się to w możliwie najkrótszym czasie”. Cyt. za: *Civil Georgia*, 14.03.2006.

<sup>16</sup> W latach 1867–1877 tysiące muzułmanów z terytorium dzisiejszej Abchazji, należącej wówczas do Rosji, zostało wypędzonych do Imperium Osmańskiego. W rezultacie obecnie więcej Abchazów mieszka w Turcji niż w Abchazji. Samożwańczy rząd w Suchumi próbuje nakłonić część tureckich Abchazów do powrotu, jednak dotychczas zdecydowało się na ten krok tylko około tysiąc osób. *Abkhazia Today*, International Crisis Group, wrzesień 2006, s. 12.

<sup>17</sup> *The Georgian Times*, 31.01.2007.

<sup>18</sup> *The Georgian Times*, 27.01.2007.

<sup>19</sup> Wywiad autora z dyplomatą gruzińskim, Tbilisi, maj 2006.

<sup>20</sup> Turcy meschetyńscy – naród zamieszkujący niegdyś gruziński region Meschetia. Wykształcił się z Turków seldżuckich oraz zasymilowanych i zislamizowanych Gruzinów. W 1944 roku niemal wszyscy Turcy meschetyńscy (około 115 tys.) zostali z powodu fałszywych oskarżeń o współpracę z Niemcami zesłani do Uzbekistanu, Kazachstanu i Kirgistanu. W 1956 roku zezwolono im na przesiedlanie się, jednak bez prawa powrotu do Gruzji. Po pogromach w uzbeckiej części Doliny Fergańskiej w 1989 roku duża część Turków została zmuszona do ucieczki z Uzbekistanu z powodu konfliktu z miejscową ludnością, osiedlając się głównie w rosyjskim Kraju Krasnodarskim. Obecnie na terytorium b. ZSRR zamieszkuje około 260 tys. Turków meschetyńskich, głównie w Rosji, Kazachstanie, Azerbejdżanie i Kirgistanie. W rezultacie amerykańskiego projektu przesiedleńczego w końcu 2006 roku około 12,5 tys. Turków meschetyńskich z Kraju Krasnodarskiego wyjechało do Stanów Zjednoczonych.

<sup>21</sup> Zob. więcej: O. Pentikäinen, T. Trier, Between Integration And Resettlement: the Meskhetian Turks, European Centre for Minority Issues Working Paper nr 21, wrzesień 2004 [http://www.ecmi.de/download/working\\_paper\\_21b.pdf](http://www.ecmi.de/download/working_paper_21b.pdf)

<sup>22</sup> F. Hill, O. Taspinar, Russia and Turkey in the Caucasus: Moving Together to Preserve the Status Quo, IFRI, styczeń 2006, s. 17. [http://www.ifri.org/files/Russie/hilltaspinar\\_anglais.pdf](http://www.ifri.org/files/Russie/hilltaspinar_anglais.pdf)

<sup>23</sup> F. Hill, O. Taspinar, Turkey and Russia: Axis of the Excluded?, *Survival* 2006, nr 1, s. 88.

<sup>24</sup> F. Hill, O. Taspinar, Turkey and Russia..., *op. cit.*, s. 82.

<sup>25</sup> Podczas spotkania z prezydentem Sezerem w Tbilisi w marcu 2006 roku Micheil Saakaszwili mówił m.in.: „Działania Mustafy Kemala Atatürka skierowane w stronę zjednoczenia i umocnienia Turcji są dla mnie wspaniałym przykładem”. Cyt. za: S. Gevorgian, Saakashvili by Example of Atatürk, *New Neighbors*, 21.03.2006, <http://www.newneighbors.am/news.php?cont=3&rg=2&date=21.03.2006&month=4&year=2006>

<sup>26</sup> A. F. Demir, Turk Dis Politikasi..., *op. cit.*

<sup>27</sup> Statistics Georgia, <http://www.statistics.ge/main.php?pforn=62&plang=1>. Pod względem wielkości importu do Gruzji Turcję wyprzedza Rosja, na którą przypada 15,2% gruzińskiego importu.

<sup>28</sup> *Ibid.*

<sup>29</sup> Zob. szerzej: M. Falkowski, Dywersje na gazociągach: „lobbing” w wykonaniu rosyjskich struktur siłowych?, *Tydzień na Wschodzie*, OSW, 26.01.2006.

<sup>30</sup> W. Nowikow, D. Butrin, Michaił Saakaszwili dobył gaz w Turcyi, *Kommiersant*, 21.12.2006.

<sup>31</sup> Budową linii kolejowej zainteresowane były również Chiny, które początkowo zadeklarowały, że mogą współfinansować część linii Kars–Tbilisi. Z. Baran, *Turkey and the Caucasus*, w: I. Bal (red.), *Turkish Foreign Policy in Post Cold War Era*, Boca Raton 2004, s. 280.

<sup>32</sup> Duże znaczenie w tranzycie towarów tureckich do Azerbejdżanu i Azji Centralnej mają porty gruzińskie w Poti i Batumi, który został wydzierżawiony firmie z Turcji na 49 lat.

<sup>33</sup> W grudniu 2006 roku Kongres przyjął ustawę zakazującą firmom amerykańskim udziału w budowie kolei Kars–Achal-

kalaki–Tbilisi. Negatywny stosunek Stanów Zjednoczonych do projektu w pewnym stopniu jest efektem lobbingu diaspory ormiańskiej. Władze gruzińskie zwlekały z wydaniem zgody na rozpoczęcie budowy również ze względu na obawę przed pogorszeniem stosunków z Armenią.

<sup>34</sup> D. Avaliani, N. Gulieva, D. Markosian, Azerbaijan, Georgia Launch Rail Project, Institute of War and Peace Reporting, CRS nr. 340, 18.05.2006.

<sup>35</sup> Prezydent Micheil Saakaszwili stwierdził: „Projekt doprowadzi do rewolucji geopolitycznej w regionie, gdyż powstanie nowa droga, łącząca nie tylko nasze trzy kraje, ale będąca również łącznikiem między regionami Azji i Europy”. *Civil Georgia*, 07.02.2007. Tego samego dnia trzech prezydenci podpisali również umowę o budowie linii energetycznej z Azerbejdżanu przez Gruzję do Turcji.

<sup>36</sup> Na terytorium Gruzji powstanie nowy 29-kilometrowy odcinek od granicy turecko-gruzińskiej do Achalkalaki, istniejąca część z Achalkalaki do Tbilisi (192 km) zostanie zmodernizowana. Na terytorium Turcji zostanie zbudowany odcinek o długości 76 km z Karsu do granicy gruzińskiej.

<sup>37</sup> H. Kanbolat, Kafkasya'da Demir Ipek Yolu, Kars–Tiflis-Baku Demiryolu projesi, Stratejik analiz, marzec 2007.

<sup>38</sup> A. Atli, Turkey and Georgia: opening the roads for trade, EurasiaNet.org, 08.04.2006.

<sup>39</sup> K. Agacan, Soguk Savasi Sonrasi Turkiye-Gurcistan..., *op. cit.*

<sup>40</sup> N. Uslu, The Russian, Caucasian and Central Asian Aspects the Post Cold War Period, Alternatives: Turkish Journal of International Relations, Vol. 2, No.3&4, Fall&Winter 2003, s. 172.

<sup>41</sup> Zob. o integracji Gruzji z NATO: T. Yakobashvili, Georgia's Path to NATO w: R. Asmus (red.), Next Steps In Forging a Euroatlantic Strategy for the Wider Black Sea, German Marshall Fund, Washington 2006.

<sup>42</sup> F. Hill, O. Taspinar, Turkey and Russia..., *op. cit.*, s. 87–88.

<sup>43</sup> S. Kiniklioglu, The Anatomy of Turkish-Russian Relations, Brookings Institution, Washington 2006, s. 13.

<sup>44</sup> A. F. Demir, Turk Dis Politikasi..., *op. cit.*

<sup>45</sup> Dane Ministerstwa Edukacji Narodowej Turcji, <http://www.meb.gov.tr/Stats/apk2002ing/apage166-178.htm>



## ROZDZIAŁ IV

# Realizm z domieszką romantyzmu. Relacje Turcji z krajami Azji Centralnej

Wojciech Tworkowski

## Tezy

1. Polityce zagranicznej Turcji wobec państw Azji Centralnej na początku lat 90. XX wieku towarzyszył ogromny entuzjazm i nadzieja na stworzenie wspólnoty państw tureckich\*. Entuzjazm ten nie przełożył się jednak na wypracowanie spójnej strategii rozwoju kontaktów i wpływu na tym obszarze, przez co już w połowie lat 90. zaangażowanie Turcji w regionie uległo załamaniu.

2. Turcja – ze względu na konkurencję ze strony potężniejszych graczy (m.in. USA, Rosja, Chiny, Iran) oraz stosunkowo niewielkie środki – musiała pogodzić się z rolą drugoplanową i rezygnacją z marzeń o przywództwie w Azji Centralnej.

3. Obecnie Turcja angażuje się głównie w sferze gospodarczej (zwłaszcza w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw, a także edukacji i bezpieczeństwa). Mimo reaktywacji w 2006 roku tradycji szczytów przywódców państw tureckich, jakkolwiek głębsza integracja, a tym bardziej zapowiadana na początku lat 90. budowa wspólnoty państw, nie ma szans, ponieważ nie leży w interesie krajów Azji Centralnej.

4. Turcja może odgrywać ważną rolę we współpracy w dziedzinie energetyki i infrastruktury transportowej. Tureckie zainteresowanie Azją Centralną dotyczy przede wszystkim włączenia Kazachstanu i Turkmenistanu w trzy kluczowe projekty: ropociągu Baku–Ceyhan, gazociągu Baku–Erzurum i kolei Baku–Kars. Mimo deklaracji zaangażowania ze strony państw Azji Centralnej trudno jednak na razie przesądzać, czy rzeczywista współpraca będzie realizowana w wymiarze większym niż symboliczny, tym bardziej że także Turcja posiada ograniczone możliwości działania.

\*W tekście przymiotnik „turecki” będzie używany w dwóch znaczeniach: węższym, dotyczącym Turcji oraz szerszym, dotyczącym państw narodów tureckich, tzn. mówiących językami należącymi do rodziny tureckiej.

## 1. Ogólne uwarunkowania relacji Turcja–Azja Centralna

Poradziecka Azja Centralna, śródlądowy region o obszarze blisko 4 mln km<sup>2</sup>, zamieszkały przez ok. 60 mln mieszkańców, nie posiada bezpośrednich granic z Turcją, jednak jest z nią dość blisko związany kulturowo. W czterech spośród pięciu państw regionu (Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan, Turkmenistan) języki narodowe należą do rodziny tureckiej<sup>1</sup>. Turecki etnos ukształtował się w górach Ałtaju (pasmo górskie w rosyjskiej Syberii), zasiedlił w V–VII wieku Azję Centralną. W IX–X wieku większości ludów tureckich przyjęła islam sunnicki, a następnie uległa bardzo silnym oddziaływaniom kultury perskiej<sup>2</sup>. W X wieku Turcy oguzyjscy rozpoczęli migrację z obszaru Azji Centralnej na zachód – do Anatolii. W Azji Mniejszej w końcu XIII wieku Turcy oguzyjscy stworzyli Imperium Osmańskie, które – choć w szczytowym momencie rozkwitu sięgało do brzegów Morza Kaspijskiego (koniec XVI wieku) – nigdy jednak nie objęło terenów Azji Centralnej położonych na wschód. Kontakty między Azją Centralną i Anatolią należały do rzadkich. W elitach Azji Centralnej i w znacznie mniejszym stopniu osmańskich istniała ograniczona świadomość etnicznej wspólnoty tureckiej, czego przejawem było używanie nazwy Turkestan wobec Azji Centralnej oraz określenia turecki wobec języka urzędowego Imperium Osmańskiego<sup>3</sup>. Na przełomie XIX i XX wieku w Azji Centralnej i w Imperium Osmańskim zaczęła rozwijać się wśród elit idea wspólnoty narodowej wszystkich ludów tureckich (panturkizm). W latach 1908–1918 pod rządami Młodych Turków stała się ona w Imperium Osmańskim jedną z najważniejszych ideologii państwowych. W Azji Centralnej pojawiła się później i miała znacznie słabsze oddziaływanie<sup>4</sup>. To poczucie wspólnoty zostało podważone w latach 20. i 30. XX wieku przez dwie rewolucje: kemalistowską w Turcji oraz bolszewicką w Rosji. Na gruzach Imperium Osmańskiego Kemal Atatürk zbudował republikę Turcji opartą na uznaniu za Turków wszystkich mieszkańców Anatolii przy rezygnacji z dążeń do budowy wielkiego narodu tureckiego obejmującego wszystkie ludy turekojęzyczne. W wyniku podboju Azji Centralnej przez bolszewików<sup>5</sup>, rozpoczął się proces budowy przez władze komunistyczne odrębnych tożsamości narodowych

(kazaska, kirgiska, uzbecka i turkmeńska) oraz silnej rusyfikacji. Nastąpiło także ubezpodmiotowanie tamtejszych elit jako uczestników polityki międzynarodowej. Ich rolę przejęła Moskwa<sup>6</sup>. Panturkizm przetrwał jedynie na Zachodzie i w Turcji, zmarginalizowany przez kemalizm. Po II wojnie światowej, gdy wprowadzono w Turcji system demokratyczny, nastąpił wzrost aktywności środowisk pantureckich (czasopisma, stowarzyszenia). Ważną rolę w tym procesie odgrywali emigranci z ZSRR, także z Azji Centralnej. W 1965 roku powstała istniejąca do dzisiaj skrajnie prawicowa Partia Ruchu Narodowego (MHP), początkowo działająca pod inną nazwą, która głosiła hasła pantureckie. Jej popularność jest ograniczona. Z MHP jest związana organizacja „Szare Wilki”. W ciągu ponad 40 lat działalności MHP była bardzo rzadko u władzy i przeważnie poza parlamentem.

W epoce Związku Radzieckiego kontakty Turcji z republikami Azji Centralnej były bardzo ograniczone. Dopiero w marcu 1991 roku prezydent Turgut Ozal odwiedził Ałmaty w drodze powrotnej z Moskwy, reagując w ten sposób na postępującą autonomizację republik związkowych – choć jednocześnie jego spotkania z przywództwem ZSRR stworzyły odpowiednią równowagę dla tej wizyty. Rozpad ZSRR i uniezależnienie pięciu centralnoazjatyckich republik było jednak dla Turcji całkowitym zaskoczeniem i wymusiło tworzenie polityki wobec regionu na bieżąco, bez należytego przemyślenia celów strategicznych, na fali entuzjazmu wywołanego odzyskaniem „zagubionych braci” i niespodziewanym powiększeniem tureckiej rodziny państw na globalnej arenie politycznej. Podstawą tej polityki były nastroje społeczne. Badania opinii publicznej pokazują, że w Turcji i krajach regionu dominuje wzajemny pozytywny wizerunek. Według badań Pollmarku przeprowadzonych w połowie 2004 roku zdecydowana większość Turków zadeklarowała, że ma pozytywny wizerunek narodów tureckich. Dla porównania ponad połowa miała negatywny obraz chrześcijan i żydów oraz większość – Arabów. Na tureckiej scenie politycznej najbardziej gorącym zwolennikiem zacieśniania relacji Turcji z Azją Centralną do dzisiaj pozostaje skrajnie prawicowa, panturecka Partia Ruchu Narodowego (MHP). Poparcie dla niej oscyluje od początku lat 90. XX wieku na poziomie 8–17%<sup>7</sup>.

Możliwość wpływania MHP na politykę Turcji są ograniczone, gdyż po roku 1991 jedynie w latach 1999–2002 MHP wchodziła w skład trzypartyjnej koalicji rządowej. Natomiast poza parlamentem znajdowała się w latach 1995–1999 i 2002–2007. Z drugiej strony ugrupowanie to prowadzi działalność w krajach Azji Centralnej (stowarzyszenia) oraz posiada pewne poparcie w tureckim sektorze bezpieczeństwa. W samej Azji Centralnej poparcie dla idei pantureckiej jest ograniczone, znacznie mniejsze niż w Turcji.

Entuzjazm wobec budowy silnych więzi wzajemnych okazał się niewystarczającym fundamentem ich trwałości. W Turcji obywatele republik tureckich Azji Centralnej postrzegani byli jako bracia, integracja z którymi – z Ankarą w roli „starszego brata” i patrona – wydawała się naturalna. Podobnie naturalnym, wspartym zresztą przez Zachód, wydawał się eksport tureckiego modelu świeckiego państwa, łączącego islam z wolnym rynkiem i demokracją<sup>8</sup>. Pojawiły się jednak problemy w przyjęciu takiego modelu. Zbyt silne związki z Turcją mogły stanowić zagrożenie wobec relacji z Rosją, pozostającą po krótkim kryzysie ważnym graczem w regionie. Paternalistyczny stosunek Turcji był nie do zaakceptowania przez elity nowo powstałych państw wyczulonych w kwestii suwerenności. Tę wrażliwość wzmacniał charakter elit skupionych wokół dominującego ośrodka prezydenckiego. Przywódcy państw Azji Centralnej postrzegali także formułę demokratycznych rządów jako zagrożenie dla swojego monopolu politycznego. Nacisk na etniczną wspólnotę turecką był zaś nierzadko interpretowany jako podważenie tożsamości narodów Azji Centralnej.

Istotny konflikt we wzajemnym postrzeganiu przyniosły też inicjatywy tureckie w sferze pomocy rozwojowej dla państw Azji Centralnej. W Turcji generalnie postrzegano Azję Centralną jako zacofaną, niedorozwiniętą i skażoną systemem sowieckim. W rzeczywistości studenci i urzędnicy przybywający na staże i stypendia odkrywali często, że poziom alfabetyzacji, edukacji, opieki zdrowotnej w ich rodzimych krajach jest często wyższy niż w ubogich regionach Turcji. Szczególny zgrzyt wywołała współpraca w dziedzinie edukacji. Azjaci byli przekonani, że ich uczelnie, np. medyczne, mają wyższy poziom i ograniczyli wymianę studentów. Jednocześnie

na wielu płaszczyznach współpraca rozwijała się bardzo dobrze. Między innymi Turcja, która jako pierwsza uznała oficjalnie niepodległość nowych państw, stała się naturalną kolebką rozwoju kadr dyplomatycznych, wcześniej nieistniejących.

Wobec powyższych czynników inicjatywy Turcji dążące do integracji narodów tureckich na bazie panturkizmu były skazane na niepowodzenie. Rządy centralnoazjatyckie wykorzystywały je do własnych celów (m.in. na ich fali założono szereg szkół: patrz niżej), a propaganda braterstwa szybko przestała odgrywać znaczącą rolę w świadomości społecznej. Z drugiej strony, wraz z postępującą znajomością świata zewnętrznego i rozwojem ekonomicznym nowych państw Turcja stała się interesującym celem najpierw migracji zarobkowej, a następnie turystyki.

## 2. Ewolucja kontaktów politycznych

Polityki *glasnosti* Michaiła Gorbaczowa, prowadząca do liberalizacji politycznej wewnątrz Związku Radzieckiego, a następnie uzyskanie niepodległości przez państwa Azji Centralnej doprowadziła w Turcji do euforii, wywołanej możliwością budowy relacji z nowymi suwerennymi republikami tureckimi, które z założenia uznawano za bliskich przyjaciół – jak się potem okazało, mylnie, ponieważ prezydenci państw regionu wykazali się podejściem o wiele bardziej pragmatycznym niż panturecki romantyzm.

Już pod koniec 1991 roku prezydenci państw azjatyckich kolejno odwiedzili Ankarę<sup>9</sup>, traktując ją jako naturalny cel poszukiwań alternatywy dla bliskich związków z Moskwą, a przynajmniej budowy kontaktów dyplomatycznych poza obszarem poradzieckim. Wizyty te, którym towarzyszyły szerokie, pozytywne rozmowy o potencjalnej współpracy, wzmocniły w Turcji nadzieje na szybki rozwój współpracy politycznej w ramach wspólnoty kulturowo-lingwistycznej. Z entuzjazmu tego wynikały konkretne działania. 16 grudnia 1991 roku Turcja jako pierwszy kraj świata uznała niepodległość państw Azji Centralnej, wyrażając tym gestem solidarność z ich aspiracjami, a nadchodzący rok 1992 był świadkiem niezwykle nasilonej aktywności Turcji wobec regionu. W lu-

tym z oficjalną wizytą do Azji Centralnej udał się minister spraw zagranicznych Hikmet Cetin, a dwa miesiące po nim premier Sulejman Demirel. Obu politykom towarzyszyły liczne delegacje z kontyngentem biznesmenów, co wskazywało na wysoki poziom oczekiwań wobec rozwoju kontaktów gospodarczych<sup>10</sup>. W trakcie wzajemnych wizyt podpisywano dziesiątki umów i porozumień regulujących przyszłą współpracę na różnych płaszczyznach. W samej Turcji doszło też do powołania szeregu instytucji mających służyć rozwojowi stosunków wzajemnych, w tym specjalnego wydziału w MSZ oraz Tureckiej Agencji Współpracy i Rozwoju (TIKA), która zajmuje się koordynacją współpracy i programów pomocowych. Uruchomiono również sieć przedstawicielstw dyplomatycznych we wszystkich państwach regionu.

Budując strategię wobec „bratnich” państw Azji Centralnej Turcja popełniła jednak zasadniczy błąd, zakładając, że także z ich strony istnieje podobna gotowość do jednoznacznego określenia podstawowego wektora polityki zagranicznej. Wprawdzie nadrzędnym celem republik tureckich Azji Centralnej po uzyskaniu niepodległości była dywersyfikacja polityki zagranicznej i wyjście spod parasola Moskwy, jednak nadmierne naciski tureckie i nazbyt protekcyjne oferty pośrednictwa Ankary w reprezentacji na forum międzynarodowym nie zostały dobrze odebrane. Wydaje się, że wynikało to z trzech czynników. Po pierwsze Moskwa, mimo wewnętrznego kryzysu posiadała wciąż przemożne wpływy na poradzieckim południu – polityczne, militarne, gospodarcze oraz wynikające ze ścisłego powiązania infrastrukturalnego Azji Centralnej z rosyjskim centrum; w przypadku Kazachstanu ważnym czynnikiem pozostawała też mierząca 7 tys. km granica z Federacją Rosyjską. Po drugie, niepodległość otwierała szerokie możliwości współpracy z różnymi partnerami, wśród których Turcja była krajem wprawdzie interesującym, ale z pewnością nie strategicznym – ze względu na jej ograniczoną atrakcyjność w dziedzinach choćby gospodarki i bezpieczeństwa. Z jej ofertą konkurowały np. Rosja, Chiny i USA<sup>11</sup>. Po trzecie, proponowana przez Turcję współpraca implikowała eksport tureckiego modelu państwa, do czego elity centralnoazjatyckie nie były skłonne.

Wydarzeniem przełomowym dla romantycznej wizji tureckiej wspólnoty interesów okazał się szczyt państw tureckich w Ankarze w październiku 1992 roku<sup>12</sup>. Turcy wystąpili na nim z konkretną i niezwykle szeroką ofertą współpracy<sup>13</sup>, nie przygotowując jednak wcześniej goszczących na szczycie prezydentów państw Azji Centralnej na tak radykalne przyspieszenie współpracy, co zaowocowało znaczącym ochłodzeniem atmosfery i zamknięciem spotkania bez podejmowania wiążących postanowień.

Ochłodzenie, które nastąpiło po szczycie, spowodowało, że w następnych latach państwa Azji Centralnej, rozczarowane wysokim poziomem wymagań ze strony Turcji, rozwijały politykę zagraniczną w innych kierunkach. W wysiłkach tych kluczowym priorytetem pozostawało z jednej strony niezależnienie od Rosji, z drugiej jednak znormalizowanie stosunków z Moskwą, która w pewnych okolicznościach okazywała się nieodzownym i najskuteczniejszym partnerem. Istotne dla rozwoju sytuacji okazało się zwłaszcza narastające napięcie i wojna domowa w Tadżykistanie – dla zapobieżenia eskalacji konfliktu na ich terytorium Kirgistan, Uzbekistan i Kazachstan podjęły bliską współpracę z rosyjską 201. Dywizją, której obecność w Tadżykistanie zapewniała utrzymanie względnej stabilności w regionie. Ze względu na odległość i brak odpowiednich instrumentów Ankara nie mogła być partnerem w tym zakresie. Konkurentem Turcji w walce o wpływy w regionie stał się Iran, bezpośrednio graniczący z Azją Centralną. Niechęć Waszyngtonu do wzmocnienia pozycji Teheranu w regionie oraz islamski charakter reżimu irańskiego, wzbudzający obawy świeckich elit z Azji Centralnej zmniejszały jednak atrakcyjność oferty Iranu. Po szoku wywołanym niechęcią integracyjną liderów państw Azji Centralnej, polityka zagraniczna Turcji stała się bardziej pragmatyczna. Wcześniejsze szumne zapowiedzi prezydenta Ozala i innych polityków o przywództwie regionalnym w Azji Centralnej poszły w niepamięć, a ich miejsce zajęły próby konstruktywnej współpracy. Ważną rolę w odbudowaniu zaufania odegrała niewątpliwie prezydentura Sulejmana Demirela (1993–2000), który poświęcił Azji wiele czasu, budując dobre relacje osobiste z lokalnymi władcami, i który do dziś bywa przywoływany jako symbol wspólnoty tureckiej<sup>14</sup>. W październiku 1994 roku odbył się kolejny szczyt przy-

wódców państw tureckich, tym razem bardziej stonowany, a zarazem o wiele lepiej przygotowany od strony politycznej. Dzięki odejściu od paternalizmu ze strony Turcji uczestnicy szczytu zdołali na nowo porozmawiać o możliwościach współpracy i zakończyć spotkanie podpisaniem Deklaracji Stambulskiej zapowiadającej przyszłą kooperację we wszystkich dziedzinach<sup>15</sup>. W następnych latach podobne spotkania głów państw odbywały się regularnie aż do 2001 roku, po którym nastąpiła kilkuletnia przerwa. Z czasem rolę głównego orędownika pogłębiania więzi pantureckich zaczął zresztą odgrywać prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew, jednak wydaje się, że promowana przez niego unia bądź wspólnota turecka jest tylko grą wpisującą się w kontekst niezwykle zrównoważonej i wielowektorowej polityki zagranicznej Kazachstanu<sup>16</sup>. Po zamachach na prezydenta Uzbekistanu Islama Karimowa nastąpiło pogorszenie relacji turecko-uzbeckich, ze względu na udzielenie przez Turcję schronienia liderom opozycyjnych partii Erk i Birlik, Muhamadowi Solihowi i Abdrahimowi Pułatowi na początku lat 90. W 1999 roku Karimow zawiesił wymianę studencką między Turcją i Uzbekistanem. Dalsze pogorszenie relacji wywołało potępienie przez Ankarę masakry w Andizanie w maju 2005 roku.

Ostatnim symptomem odświeżenia relacji wzajemnych stał się pierwszy od pięciu lat szczyt państw tureckich, który odbył się w tureckiej Antalyi w listopadzie 2006 roku. Szczyt był kolejnym świadectwem pragmatycznej normalizacji stosunków. Zignorował go jedynie prezydent Uzbekistanu Islam Karimow, urażony poparciem Turcji dla raportu ONZ potępiającego Taszkent za łamanie praw człowieka<sup>17</sup>.

W stosunki między Turcją a państwami Azji Centralnej wpisała się też ich współpraca w organizacjach międzynarodowych. Nowe niepodległe państwa szybko zostały członkami ONZ i OBWE, a wkrótce także zostały przyjęte do programu NATO Partnerstwo dla Pokoju (1994). Kluczem do rozwoju miał jednak stać się udział w organizacjach regionalnych. Turcja, która liczyła na rolę wprowadzającego na arenę światową i zamierzała czerpać z tego tytułu korzyści polityczne, naturalnie wsparła (w tym finansowo, pokrywając np. w pierwszym etapie koszty wynajmu biur na

przedstawicielstwa) zaangażowanie bratnich państw w ONZ i NATO. W 1992 roku Ankara poparła członkostwo pięciu azjatyckich republik w Organizacji Współpracy Gospodarczej (ECO), która dzięki temu stała się najpotężniejszą wspólną instytucją gospodarczą w państwach muzułmańskich, jednak jej działania mają niewielki wymiar praktyczny (ECO nie przewiduje nawet stworzenia strefy wolnego handlu).

W Azji Centralnej ważną rolę jednoczącą odgrywała nadal Rosja, pod której egidą powstawały kolejne instytucje regulujące współpracę na różnych szczeblach (kluczową rolę w dziedzinie polityki i bezpieczeństwa odgrywają obecnie Szanghajska Organizacja Współpracy i Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym; w dziedzinie gospodarki państwa azjatyckie – zwłaszcza Kazachstan – są o wiele bardziej zaangażowane w Eurazjatycką Wspólnotę Gospodarczą niż ECO). W drugiej połowie lat 90. z inicjatywy USA powstała organizacja GUUAM (Gruzja, Ukraina, Uzbekistan, Azerbejdżan, Mołdawia), której członkiem przez pewien czas był Uzbekistan<sup>18</sup>. Z drugiej strony tureckie aspiracje unijne oraz interesy regionalne skierowały zainteresowanie Ankary ze stosunkowo odległej Azji Centralnej na bliższe jej geograficznie obszary. Choć tureccy politycy podnosili kwestię zaproszenia państw Azji Centralnej do Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego (BSEC), wydaje się, że ostatecznie w polityce tureckiej zwyciężył wektor zachodni i zainteresowanie Ankary instytucjonalizacją współpracy transregionalnej jest obecnie znacznie słabsze.

Obecne relacje Turcji z republikami centralno-azjatyckimi są oparte na pragmatycznym podejściu do współpracy. Relacje wzajemne są dobre, choć nie nadmiernie intensywne. Turecka oferta współpracy po rozpadzie ZSRR była oparta na ogromnym entuzjazmie, jednak nie szły za nią rzeczywiste możliwości pomocy ze względu na szalejącą inflację, ogromny deficyt budżetowy i problemy w prywatyzacji. Ankarę posiadała stosunkowo niewiele dostępnych środków, których wykorzystaniu nie towarzyszyła przemyślana strategia rozwoju wpływów tureckich w Azji Centralnej. Z czasem stosunki między regionami skoncentrowały się na współpracy kulturalnej, edukacyjnej, biznesowej (głównie sektor małych

i średnich przedsiębiorstw), a także w dziedzinie bezpieczeństwa (patrz niżej). Wobec nieracjonalności wyboru Turcji jako głównego strategicznego partnera państwa Azji zdecydowały się na budowę polityki zagranicznej na bazie innych sojuszy lub jej wielowektorowego modelu. Z drugiej strony dla Turcji Azja Centralna także zeszła na dalszy plan w świetle starań o akcesję do UE i rozwoju współpracy w basenie Morza Czarnego. Mimo to bliskość kulturowa sprawia, że rosnący potencjał gospodarczy i polityczny Turcji może odegrać w przyszłości rolę w pięciu republikach, zwłaszcza jeżeli do realizacji dojdą projekty eksportu azjatyckich węglowodorów rurociągami Baku–Tbilisi–Ceyhan i Baku–Tbilisi–Erzurum.

### 3. Stosunki gospodarcze

W pragmatycznie kształtowanych stosunkach Turcji z Azją Centralną gospodarka odgrywa kluczową rolę. Sklepy są pełne tureckich towarów, zamożniejsza część społeczeństwa chętnie jada w tureckich restauracjach i zaopatruje się u tureckich dostawców. Tureckie firmy są współwłaścicielami czołowych sieci telefonii komórkowej (m.in. K-Cell i K-Mobile w Kazachstanie) i wykonawcami infrastruktury telekomunikacyjnej, budują drogi (np. „autostrada” Biszkek–Osz w Kirgistanie), dostarczają też materiały budowlane i armaturę sanitarną (konkurując przede wszystkim z firmami z Chin i Iranu). Azja Mniejsza jest też miejscem wypoczynku dla rosnącej liczby turystów, a także rynkiem pracy dla migrantów zarobkowych, choć nadal liczba przyjezdnych pozostaje ograniczona<sup>19</sup>.

Choć obecność turecka na lokalnym rynku jest dość duża, w większości dotyczy ona małych i średnich przedsiębiorstw. Wynika to z pionierskich ambicji tureckich biznesmenów, którzy w latach 90. masowo napływali, licząc (słusznie) na szybki rozwój i duży potencjał wzrostu lokalnych rynków<sup>20</sup>. Inną liczną grupą są Turcy pracujący dla zachodnich – zwłaszcza amerykańskich – firm. Jako dobrze wykształceni, uważani za ludzi Zachodu, a zarazem posiadający tureckie korzenie zbliżające ich do mieszkańców Azji Centralnej, byli oni często wykorzystywani jako idealna średnia kadra kierownicza, tworząca pomost między lokalnymi pracownikami a amerykańskim za-

rzędem, zazwyczaj słabo zorientowanym w miejscowych realiach, a także jako wykwalifikowani pracownicy (np. inżynierowie). Zatrudnienie przez tureckie firmy budowlane i energetyczne działające na terenie Kazachstanu przede wszystkim obywateli Turcji doprowadziła do wprowadzenia przez władze kazaskie ograniczeń w zatrudnianiu obcokrajowców, a niekiedy prowadziła też do konfliktów etnicznych z niezadowolonymi Kazachami wykonującymi podobną pracę za znacznie mniejsze wynagrodzenie<sup>21</sup>.

#### 3.1. Handel i inwestycje

Turcja zalicza się do pierwszej dziesiątki partnerów handlowych regionu, jednak nie aspiruje do konkurencji z Rosją czy Chinami. Największa wymiana handlowa dokonuje się między Turcją i Kazachstanem, niekwestionowanym liderem gospodarczym regionu. Choć stale wzrasta, stanowi zaledwie nieco ponad 2% całkowitego obrotu handlowego Kazachstanu. Podobnie inwestycje tureckie, które do końca 2005 roku wyniosły ogółem 939 mln USD, stanowią zaledwie 2,3% ogółu inwestycji, stawiając Turcję na dwunastym miejscu wśród inwestorów zagranicznych<sup>22</sup>. Choć w pozostałych państwach regionu Turcja zajmuje nieco wyższe miejsce na liście partnerów gospodarczych, również pozostaje daleko za najważniejszymi graczami. Dla Turcji kraje Azji Centralnej także nie są ważnymi partnerami handlowymi; ich udział w wymianie handlowej nie przekracza 1,5%.

Spośród państw Azji Centralnej największą wymianę handlową z Turcją prowadzi Turkmenistan. W turkmeńskiej wymianie handlowej Turcja zajmuje czwarte miejsce (ponad 5%). Turcja jest także ważnym inwestorem zagranicznym w Turkmenistanie, choć inwestycje z zagranicy nie są duże<sup>23</sup>. Znaczenie Turkmenistanu w polityce gospodarczej Turcji wynika z dużych zasobów gazu w Turkmenistanie oraz planów jego eksportu przez Anatolię do Europy (zob. rozdział VII).

Turecka nisza w gospodarce azjatyckiej to przede wszystkim prace budowlane i tekstylia<sup>24</sup>. Dotyczy to zarówno eksportu, jak i inwestycji. Inną ważną branżą jest chemia gospodarcza oraz artykuły spożywcze. Turcja doświadcza poważnej konkurencji, głównie ze strony Chin, oferujących znacznie niższe koszty pracy (zwłaszcza w sek-

torze budowlanym), jednak nadal udaje się jej zachować pozycję rynkową, dzięki inwestycjom infrastrukturalnym (tureckie firmy wyłożyły środki np. na drogę łączącą stolicę Kirgistanu z południem kraju) i sympatii do Turcji czynników decyzyjnych, ściśle powiązanej z obawą przed chińską ekspansją gospodarczą. Turecką aktywność w sektorze usług reprezentują liczne niewielkie przedsiębiorstwa (restauracje, sklepy, pralnie chemiczne, kawiarnie internetowe, hotele, biura podróży)<sup>25</sup>. Relacje prywatnych inwestorów między Turcją a poszczególnymi państwami regionu koordynują wspólne organizacje biznesowe.

Turecki import z Azji Centralnej dotyczy przede wszystkim bawełny i tkanin – często wyprodukowanych na miejscu przy udziale tureckich firm. Ważnym elementem importu pozostają także metale i produkty chemiczne. W przypadku Tadżykistanu ważnym towarem importowym jest aluminium. W ostatnich latach dostrzegany jest też wzrost zainteresowania państw Azji Centralnej, zwłaszcza Kazachstanu, inwestycjami w Turcji<sup>26</sup>.

Turcja pozostaje ponadto ważnym kierunkiem turystycznym. Kazachowie stanowią znaczną grupę turystów odwiedzających Turcję. Tureckie resorty turystyczne goszczą także zamożnych obywateli pozostałych krajów Azji Centralnej. Negatywnym zjawiskiem pozostaje turystyka zarobkowa, a w szczególności prostytutka – dobrowolna bądź wymuszona. Szacuje się, że problem ten dotyka rocznie od kilku do kilkunastu tysięcy kobiet, przede wszystkim z uboższych państw regionu – Tadżykistanu, Kirgistanu i Uzbekistanu.

### 3.2. Energetyka i transport

Jednym z głównych atutów regionu Azji Centralnej były dla Turcji złoża ropy naftowej i gazu ziemnego położone w turkmeńskiej i kazaskiej części basenu Morza Kaspijskiego. Tureckie zainteresowanie ich importem harmonizowało z promowanym przez amerykańskich dyplomatów pomysłem ich eksportu na rynki światowe z pominięciem Rosji, monopolizującej po rozpadzie ZSRR szlaki transportu węglowodorów z byłych republik związkowych. W celu umożliwienia eksportu do i przez Turcję powstały dwa główne projekty rurociągowo, pozwalające ominąć nie tylko Ro-

sję, ale także cieśniny tureckie i doprowadzić ropę i gaz do terminali na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Surowce miały być przesyłane szlakiem przez Azerbejdżan i Gruzję, w przypadku ropy do portu Ceyhan (ropociąg Baku–Tbilisi–Ceyhan – BTC), a gazu – do Erzurum.

Koncepcja budowy BTC pojawiła się w połowie lat 90., a ostateczną decyzję o jej budowie podjęto w 1999 roku. Ropociąg został zbudowany w latach 2002–2005 (oficjalna inauguracja nastąpiła w lipcu 2006 roku) przez konsorcjum firm pod przewodnictwem BP, którego mniejszościowym udziałowcem (6,53%) stał się też turecki koncern naftowy TPAO. Rurociąg od początku był trudnym tematem w rozmowach z Kazachstanem, który w założeniu miał stać się – obok Azerbejdżanu – głównym dostawcą surowca (istnieją poważne wątpliwości, czy azerskiej ropy wystarczy do zapełnienia przepustowości). Choć władze Kazachstanu deklarowały zainteresowanie projektem, nie zaangażowały się weń bezpośrednio, a państwowy koncern KazMunaiGaz nie został udziałowcem projektu. Koncepcja budowy rury łącznikowej po dnie Morza Kaspijskiego upadła ze względu na koszt i spory na temat jego podziału między państwami nadkaspjskimi. Ostatecznie zdecydowano o budowie terminalu portowego w kazaskim porcie Kuryk, połączonego ze złożem Kaszagan, który w 2010 roku ma być gotów do wysyłania surowca do BTC<sup>27</sup>. Władze Kazachstanu wydają się jednak zdystansowane do projektu i wysoce prawdopodobne jest, że ich zainteresowanie ma na celu jedynie przekonać Rosję – w formie niejako szantażu negocjacyjnego – do lepszych warunków transportu kazaskiej ropy omijającym Morze Kaspijskie od północy szlakiem Tengiz–Noworosyjsk.

Sytuacja wygląda podobnie w przypadku projektu BTE, mającego zbierać gaz z Azerbejdżanu i Turkmenistanu, a następnie przesyłać go przez Turcję do planowanej południowo-europejskiej trasy Nabucco. Problemem pozostaje brak infrastruktury przesyłowej (proponowany gazociąg transkaspjski, mający łączyć projekt z Turkmenistanem, byłby niezwykle kosztowny w budowie – konieczne inwestycje szacuje się na 5–12 mld USD, natomiast USA są przeciwnie transportowi gazu przez Iran) oraz niechęć do projektu Rosji, która obecnie niemal całkowicie kontroluje turkmeński eksport surowca.

W interesie Turcji, widzącej siebie jako pośrednika w handlu surowcami i kluczowe ogniwo na szlaku Wschód–Zachód, pozostaje naturalnie włączenie Astany i Aszchabadu w oba projekty, jednak wydaje się, że wpływy rosyjskie pozostają zbyt mocne, by Moskwa miała do tego dopuścić. Ponadto Turcja czy Europa nie są – z punktu widzenia zwłaszcza Kazachów – jedynym możliwym odbiorcą surowca. Dla ropociągu południowego (BTC) poważną konkurencję tworzy istniejący już szlak transportowy do Chin. W przypadku gazu Chiny także stały się ważnym odbiorcą surowca. Pewną perspektywą są rozważane szlaki przez Iran lub Afganistan na wybrzeże Oceanu Spokojnego, których realizację utrudnia jednak niestabilna sytuacja polityczna tych krajów. Nie jest też oczywiste, na ile zdecydowanie Turcja, która już zakontraktowała nadmierne dostawy gazu (przede wszystkim z Rosji), będzie naciskać na realizację tych projektów. Nową kwestią w relacjach Turcji z krajami Azji Centralnej jest zainteresowanie niektórych z nich, np. Kazachstanu, inwestycjami w turecką infrastrukturę energetyczną.

Obok dwóch szlaków transportu surowców energetycznych, kolejnym ważnym dla Turcji projektem infrastrukturalnym jest kolej Baku–Kars, stanowiąca element realizowanych pod hasłem rewitalizacji Jedwabnego Szlaku projektów transportowych omijających Rosję od południa. Budowa kolei, która ostatecznie połączy Kaukaz Południowy i Azję Centralną z siecią europejską, ma rozpocząć się w czerwcu 2007 roku i potrwać około trzech lat. Jej przepustowość wyniesie 30 mln ton rocznie, z czego Kazachstan już zadeklarował gotowość przesyłania 10 mln ton towarów<sup>28</sup>.

## 4. Bezpieczeństwo

Położenie Azji Centralnej i Turcji sprawia, że regiony te nie mają dla siebie bezpośredniego znaczenia z punktu widzenia bezpieczeństwa strategicznego. Jednocześnie ze względu na potencjalne znaczenie południowokaukaskiego korytarza tranzytowego oraz bliskie związki stanowiącego bezpośredni obszar zainteresowania Turcji Kaukazu Południowego z Azją stabilność regionu stanowi przedmiot zainteresowania Ankary. Choć państwa centralnoazjatyckie znajdują się daleko poza bezpośrednim zasięgiem

ewentualnego zaangażowania militarnego Turcji, Ankara angażuje się w niektórych dziedzinach, przede wszystkim wspierając utworzenie nowoczesnych armii, niezależnych od Rosji. Zaangażowanie to wyraża się przede wszystkim w szkoleniach. Kontakty wojskowe zostały nawiązane w 1992 roku, kiedy centralnoazjatyckim oficerom umożliwiono podejmowanie nauki w tureckich szkołach wojskowych, przygotowując w ten sposób nową kadre dla lokalnych armii, zdominowanych wcześniej przez rosyjski korpus oficerski (ogółem w Turcji przeszło szkolenia kilka tysięcy oficerów). W 1993 roku turecki szef sztabu odbył roboczą wizytę w Kirgistanie, Turkmenistanie i Uzbekistanie. W wyniku szeregu wizyt wzajemnych podpisano umowy o współpracy w szkoleniu wojskowych. W 1994 roku Kazachstan wstąpił do Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego (EAPC, wcześniej NACC), przystąpił do programu Partnerstwo dla Pokoju, co implikowało rozszerzenie współpracy z państwami członkowskimi NATO. W tym samym roku do programu przyłączyły się też Kirgistan, Turkmenistan i Uzbekistan. Tadżykistan, znajdujący się w stanie wojny domowej, dołączył dopiero w 2002 roku. Turcja stała się naturalnym partnerem krajów Azji Centralnej w kwestii współpracy z NATO, tym bardziej że to jej powierzono w ramach Sojuszu odpowiedzialność za jego interesy w regionie<sup>29</sup>. W 1996 roku podpisane zostało porozumienie kazasko-tureckie o współpracy w przemyśle wojskowym, jednak nie było ono realizowane ze względu na opór Rosji i małą siłę ekspansji tureckiego sektora zbrojeniowego. W tym samym roku do życia powołano CENTRASBAT (Batalion Centralnoazjatycki), wspólne przedsięwzięcie Kazachstanu, Kirgistanu i Uzbekistanu w ramach Partnerstwa dla Pokoju, a od 1997 do 2000 roku batalion odbywał doroczne wspólne ćwiczenia z jednostkami NATO, w tym tureckimi.

Turcja współpracuje z większością narodowych służb wywiadowczych. Od września 2005 roku jest też – ze wspólnej inicjatywy Rosji i NATO – zaangażowana w organizację szkoleń dla lokalnych służb bezpieczeństwa w ramach Tureckiej Międzynarodowej Akademii ds. Walki z Narkotykami i Przemocnością Zorganizowaną<sup>30</sup>. Rząd turecki podpisał także z państwami centralnoazjatyckimi szereg porozumień dotyczących walki z przemocnością zorganizowaną, przemytem



broni, terroryzmem i separatyzmem. Na tym tle dochodziło jednak do napięć. W drugiej połowie lat 90. Turcja udzieliła schronienia uzbeckim dyssydentom, co doprowadziło do radykalnego wzrostu napięcia z Taszkentem, w opinii którego działalność opozycyjnych uchodźców godziła w jedność państwa. Z drugiej strony pod koniec lat 90. Turcja kilkakrotnie zgłaszała zastrzeżenia do łagodnej polityki Kirgistanu wobec nielegalnej Partii Pracujących Kurdystanu (PKK).

Mimo to słabość Turcji w regionalnej polityce bezpieczeństwa była wielokrotnie widoczna. Ankarę nie wzięła udziału w rozwiązaniu konfliktu tadżyckiego – kluczową rolę odegrała tu Rosja, co jasno pokazało siłę wpływów obu państw w drugiej połowie lat 90. Turcja nie została też zaproszona do prowadzonych od 1997 roku rozmów pokojowych dotyczących konfliktu afgańskiego (mimo że zgłosiła do nich akces). Sytuacja ta uległa niewielkiej zmianie po 11 września 2001 roku. Rozwój współpracy NATO z regionem i wykorzystanie regionu w ramach operacji Enduring Freedom jako zaplecza dla działań Sojuszu w Afganistanie z jednej strony pozwoliły Ankarze wykazać przydatność we współpracy (np. oficerem łącznikowym NATO w Azji Centralnej został przedstawiciel Turcji), z drugiej jednak doprowadziło do nawiązania bardziej bezpośredniej współpracy między sztabami zachodnimi i nowymi państwami, co turecką dyplomację po raz kolejny zmusiło do poszukiwania nowej roli w tej współpracy. Ochłodzenie w stosunkach Zachodu z państwami Azji Centralnej wynikające z ofensywy dyplomatycznej Rosji oraz krytyki przez państwa zachodnie łamania praw człowieka stwarza pewne szanse zwiększenia roli Turcji w regionie. Postrzeganie przez Turcję stabilności regionalnej jako priorytetowej powoduje, że Ankarę nadal uważana jest w Azji Centralnej za „konstruktywnego” partnera. Problem stanowią jednak złe relacje Turcji z Uzbekistanem – najbardziej ludnym państwem regionu.

## 5. Wymiar kulturowo-społeczny

Turecki entuzjazm wobec nowych niezależnych państw w Azji Centralnej na początku lat 90. wynikał przede wszystkim z idei solidarności narodów tureckich, a jego wynikiem było szybkie ożywienie współpracy w wymiarze kulturalnym, edukacyjnym oraz religijnym, finansowanej zarówno ze środków państwowych, jak i prywatnych.

W początkowym okresie Turcja starała się zbudować wspólną platformę dla wszystkich języków tureckich. 18 listopada 1992 roku tureckie Ministerstwo Edukacji zorganizowało zjazd ministrów edukacji republik tureckich (Azerbejdżan, Kazachstan, Kirgistan i Uzbekistan). W jego trakcie zgłoszono postulat „wspólnego języka tureckiego”. 8–10 marca 1993 roku przewodnictwo Zarządu Tureckiej Współpracy i Rozwoju (TIKA) zorganizowało spotkanie przedstawicieli Konferencji Alfabetu i Ortografii Republik Tureckich, na koniec którego zdecydowano o wprowadzeniu wspólnego alfabetu złożonego z 34 liter. Ta decyzja nie została wprowadzona w życie.

Głównymi instytucjami powołanymi do rozwoju współpracy kulturalnej w ramach Ministerstwa Kultury był Wspólny Zarząd Tureckiej Kultury i Sztuki TURKSOY, stworzony wspólnie przez Azerbejdżan, Kazachstan, Kirgistan, Turkmenistan, Uzbekistan i Turcję oraz Zarząd Generalny Rozwoju Badań nad Kulturami Ludowymi HAGEM. Organy te przygotowały szereg festiwali, konferencji i wystaw popularyzujących turecką kulturę w Azji Centralnej i wzajemnie. HAGEM sponzorował też badania etnograficzne i wydał w Turcji kilka publikacji dotyczących kultury centralno-azjatyckiej. Obecnie ich działalność jest jednak niemal niedostrzegalna poza wąskim kręgiem akademickim i miłośników kultury tureckiej.

Innym elementem upowszechniania wspólnoty kulturowej stała się transmisja tureckich kanałów telewizyjnych i radiowych na obszar poradziecki, której celem było m.in. budowanie świadomości tureckości, promocja kultury tureckiej oraz informowanie o polityce zagranicznej Turcji. Największe ambicje budowania wspólnoty kulturowej przejawiały się w państwowym kanale TRT AVRASYA, który jednak, przemianowany następnie na TRT TURK nie zdobył licznej publiczności, będąc dostępnym głównie w – często rosyjskojęzycznych – metropoliach i nie stanowiąc

konkurencji dla popularnych kanałów nadawanych z Rosji. Większą popularnością cieszą się natomiast tureckie gwiazdy muzyki pop (np. Tarkan) i rozrywkowe kanały prywatne STAR TV i SHOW TV<sup>31</sup>.

Współpraca w zakresie edukacji odbywała się na dwóch poziomach: poprzez masowe fundowanie stypendiów dla studentów (i licealistów) z obszaru Azji Centralnej oraz tworzenie na miejscu tureckich instytucji edukacyjnych. 29 stycznia 1993 roku rząd turecki w Ministerstwie Edukacji utworzył Urząd Tureckich Republik i Społeczności, który prowadzi wszystkie wspólne działania i prace związane z edukacją.

Według danych tureckich, do roku akademickiego 1997/98 naukę w Turcji pobierało 2111 osób z Kazachstanu, 1301 z Kirgistanu i 1978 z Uzbekistanu, z czego większość otrzymywała stypendium. Spośród tureckich szkół w regionie największe znaczenie mają Kirgisko-Turecki Uniwersytet Manasa w Biszkeku oraz Kazasko-Turecki Uniwersytet im. Ahmeta Jassawi. Zwłaszcza położony z dala od współczesnych centrów cywilizacyjnych, za to w jednym z najważniejszych punktów docelowych muzułmańskich pielgrzymek Uniwersytet im. Jassawi stanowi ucieleśnienie idei pantureckich – jego słuchaczami są przedstawiciele bodaj wszystkich narodów tureckich, począwszy od Ałtaju i Jakucji, poprzez Azję Centralną i Tatarstan, Azerbejdżan, Turcję i Cypr Północny aż do Turków bułgarskich. Studenci mieszkają wspólnie w akademikach w nowoczesnym kampusie i są kształceni przez wielonarodową kadrę (językiem wykładowym jest turecki i – niekiedy – angielski). Poza wspomnianymi uniwersytetami funkcjonuje też szereg tureckich liceów, a także liczne szkoły wyższe utrzymywane z pieniędzy prywatnych<sup>32</sup>.

Koordinacją działań w zakresie religii i promocji świeckiego modelu państwa przy zachowaniu islamskiej tożsamości zajmował się z ramienia Turcji Zarząd Spraw Religijnych. Wpływ tureckiego islamu był postrzegany pozytywnie przez władze państw centralnoazjatyckich jako oddzielający kwestie religijne od państwowych, nie zdobył sobie jednak zbyt szerokiego poparcia w lokalnych społeczeństwach, wahających się między poradzieckim brakiem zaangażowania

lub wręcz ateizmem a poszukiwaniem bardziej radykalnych modeli religijności, czerpiących z wzorców świata arabskiego. Do 2001 roku Zarząd zbudował lub wyremontował ok. 10 meczetów oraz delegował do pracy w republikach tureckich kilkudziesięciu duchownych z Turcji. W regionie otwarto także szereg tureckich szkół religijnych, kształcących kazaskich duchownych, w Kirgistanie i Turkmenistanie powołano też finansowane przez Turcję wydziały teologiczne na miejscowych uniwersytetach. Ponadto w Turcji pobierało nauki ok. 1000 przyszłych imamów ze wszystkich państw regionu. Zarząd finansował również publikację materiałów religijnych w lokalnych językach i dostarczył dziesiątki tysięcy egzemplarzy Koranu. Dodatkowo do 2001 roku rząd turecki współfinansował co roku pielgrzymkę do Mekki dla kilkudziesięciuosobowych grup z państw Azji Centralnej.

Szczególną rolę w stosunkach Turcji z Azją Centralną odgrywa ruch zwolenników Fetullaha Gulena. Ten rozprzestrzeniony w Azji Mniejszej ruch, działając z pobudek religijnych i mający na celu popularyzację islamu i tureckości, prowadzi w państwach regionu działalność *quasi*-misyjną. Jego członkowie przy wsparciu funkcjonującej nieoficjalnie wspólnoty prowadzą firmy, a także rozmaite instytucje edukacyjne (przede wszystkim tureckie licea, kształcące na wysokim poziomie i cieszące się prestiżem) pozyskując nowych zwolenników przede wszystkim przez kontakty osobiste. Ruch Gulena cieszy się wsparciem rządzącej w Turcji od 2002 roku islamsko-demokratycznej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Jego działalność jest jednak postrzegana niechętnie przez kemalistowski establishment, uważający go za zagrożenie dla świeckości państwa. W Azji Centralnej stanowi on ważny element tureckiej obecności i jest często nieformalnie wspierany przez służby dyplomatyczne<sup>33</sup>.

Mimo intensywności tureckich działań w wymiarze kulturalno-społeczno-religijnym, Turcja nie zdołała zapewnić sobie mocnej pozycji jako bliski partner regionu. Wynikało to w dużej mierze z niezrozumienia realiów postradzieckich i niedostosowania strategii do lokalnych warunków i potrzeb. W przekonaniu o swojej wyższości kulturowej Turcja wychodziła do nowych partnerów z paternalistycznej pozycji „starszego brata”,

spotykając się z niezrozumieniem, a niekiedy wręcz upokorzeniem, kiedy okazywało się, że radziecki poziom edukacji bądź opieki socjalnej przewyższał turecki z początku lat 90. Innym istotnym problemem był brak odpowiednich środków, a zarazem próba jednoczesnego zaangażowania na wszystkich możliwych frontach. Brak odpowiedniej strategii i koordynacji działań, a także nadmiernie emocjonalne i sentymentalne podejście do bliskości kulturowej sprawiły, że dziś Turcja jest tylko w wąskim zakresie widoczna w Azji Centralnej.

## 6. Konkluzje i prognoza

Turcja, która ze względu na związki kulturowe i położenie na styku Europy i Azji była postrzegana jako naturalny kandydat do objęcia roli przewodnika, lidera i mentora nowych państw Azji Centralnej na arenie międzynarodowej<sup>34</sup>, nie zdołała odnaleźć się w tej roli. Porażka tureckich aspiracji stała się widoczna już w pierwszej połowie lat 90. – ich symbolicznym pogrzebem stał się szczyt państw tureckich w 1994 roku, który po wcześniejszym załamaniu relacji przyniósł nową retorykę pragmatycznej współpracy, zastępując romantyczne wizje integracji. Wielu analityków jako przyczynę tej porażki wskazuje chaotyczną i nadmiernie emocjonalną politykę Ankarę, nieposiadającą przemyślanej strategii wobec dość niespodziewanego wyzwania. Wydaje się jednak, że charakter zaangażowania tureckiego był ograniczony przez uwarunkowania historyczne i geopolityczne. Choć Turcja niewątpliwie mogłaby zdobyć silniejszą pozycję w regionie, niż jej się to ostatecznie udało, koncepcja jej przywództwa regionalnego od początku była skazana na niepowodzenie.

Podczas gdy tureccy dyplomaci zakładali po stronie centralnoazjatyckiej podobny do swojego entuzjazm wobec integracji, a zarazem przyjmowali za pewnik kulturowe i polityczne zacofanie swoich pobratymców, liderzy nowych republik okazali się dużo bardziej świadomymi i wytrawnymi graczy. Położenie geograficzne i posiadane atuty republik tureckich Azji Centralnej (np. złoża węgłowodorów) otwierały przed nimi szerokie możliwości prowadzenia polityki zagranicznej, a zarazem gwarantowały zainteresowanie światowych

potęg, którym Turcja nie mogła dorównać środkami i możliwościami współpracy. Zerwanie więzi Azji Centralnej z Rosją utrudniały poważnie głębokie więzi gospodarcze i infrastrukturalne. Z drugiej strony Turcja, nie mierząc sił na zamiary, nadmiernie polegała na poparciu USA, które jednak zdecydowały się w końcu na bezpośrednie zaangażowanie w regionie, przy jedynie częściowym wykorzystaniu kadr tureckich w formie pomocników w prowadzeniu polityki gospodarczej i ekspansji inwestycyjnej.

Różnice w interesach geostrategicznych Turcji i państw Azji Centralnej prowadziły do coraz większych rozbieżności w głównych wektorach ich polityki zagranicznej. W szczególności wyrażało się to w różnych wymiarach procesów integracyjnych, realizowanych w ramach odmiennych sojuszy. Podczas gdy Turcja opowiedziała się za integracją europejską, państwa azjatyckie, szczególnie Kazachstan, kontynuują wielowektorową współpracę zagraniczną, m.in. poprzez rosyjsko-centryczną Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym i rosyjsko-chińską Szanghajską Organizację Współpracy. Unijne aspiracje Turcji nie mają bezpośredniego znaczenia dla republik tureckich – ich relacje z UE są samodzielne i Turcja raczej nie odegrałaby roli szczególnego łącznika, o czym świadczy chociażby fakt stworzenia w połowie 2007 roku strategii unijnej wobec Azji Centralnej. Mimo to kwestia tureckiej akcesji pozostaje istotna dla stosunku państw tureckich do Unii, bo świadczy według elit Azji Centralnej o zmianie mentalności UE i „odejściu od destruktywnych teorii Huntingtona”<sup>35</sup>.

Rola Turcji w Azji Centralnej sprowadza się obecnie głównie do zaangażowania gospodarczego – tureccy przedsiębiorcy zdołali zyskać stabilną pozycję w sektorze budowlanym oraz tekstylnym. Choć Ankarą pozostaje partnerem w dziedzinie edukacji i bezpieczeństwa, żadna ze stron nie traktuje tej współpracy priorytetowo. Jednocześnie wzajemna percepcja jest stosunkowo pozytywna, zwłaszcza odkąd zarówno Ankarą, jak i Waszyngton przestały promować liberalny, wolnorynkowy i demokratyczny model państwa tureckiego – będący nie do przyjęcia dla walczących o konsolidację władzy lokalnych przywódców – jako rozwiązanie dla Azji Centralnej. Skoncentrowały

się natomiast na wspólnych interesach, w tym stabilności regionalnej i rozwoju gospodarczym.

Z uwagi na brak bezpośrednich interesów strategicznych, w przewidywalnej przyszłości trudno spodziewać się nagłej intensyfikacji relacji między Turcją i Azją Centralną. Pewne szanse na zbliżenie wydaje się tworzyć współpraca w dziedzinie energetyki i transport centralnoazjatyckich surowców i towarów na Zachód szlakami biegnącymi przez Turcję z pominięciem Rosji. Jednak ze względu dbałość krajów Azji Centralnej o zachowanie dobrych stosunków z Moskwą, jest mało prawdopodobne, by współpraca w tych dziedzinach uzyskała priorytetowe znaczenie.

*Wojciech Tworkowski*

<sup>1</sup> Jedynym krajem nietureckim w Azji Centralnej jest perskojęzyczny Tadżykistan, którego najbliższe więzi kulturowe łączy z Iranem i z północnym Afganistanem. Turkojęzycznym „łącznikiem” między Azją Centralną i Turcją jest Azerbejdżan.

<sup>2</sup> Kazachowie i Kirgizi w większości przyjęli islam znacznie później – w XVIII wieku.

<sup>3</sup> Elity osmańskie uważały jednak określenie Turek za pejoratywne i używały go wobec chłopów i nomadów.

<sup>4</sup> J. Landau, *Pan Turkism: From Irredentism to cooperation*, Indiana UP, 1995.

<sup>5</sup> W walkach z ekspansją radziecką brali udział także Młodzi Turcy. Najbardziej z nich wslawił się Enwer Pasza, który wspólnie z basmaczami opierał się Armii Czerwonej w Bucharze, zginął w końcu z rąk żołnierzy radzieckich w 1922 roku.

<sup>6</sup> I. Bal, *Turkey's Relations with the West and the Turkic Republic*, London 2000.

<sup>7</sup> W wyborach parlamentarnych w 2007 roku MHP zdobyła 14% głosów.

<sup>8</sup> Postawa ta była jasno wyrażana przez prezydenta Ozala już na pierwszym szczycie państw turkojęzycznych w Ankarze (październik 1992). Por. Robins, P. *Suits and Uniforms. Turkish Foreign Policy since the Cold War* Hurst & Company, Londyn 2003. s. 284–286.

<sup>9</sup> We wrześniu 1991 roku prezydent Nursułtan Nazarbajew (Kazachstan), następnie, w grudniu, prezydenci Saparmurad Nijazow (Turkmenistan), Islam Karimow (Uzbekistan) oraz Askar Akajew (Kirgistan).

<sup>10</sup> Już w listopadzie 1991 roku powstała pierwsza turecko-uzbecka rada biznesowa, a następnie podobne organy z innymi państwami regionu.

<sup>11</sup> W pierwszym okresie USA planowały wykorzystać Turcję jako środek swojego oddziaływania politycznego w Azji Centralnej, jednak już w połowie lat 90. przeszły do samodzielnego budowania kontaktów.

<sup>12</sup> W latach 1992–2001 odbyło się siedem szczytów przywódców państw tureckich. Po pięcioletniej przerwie w listopadzie 2006 roku liderzy spotkali się po raz ósmy w tureckiej Antalyi.

<sup>13</sup> M.in. stworzenie wspólnego rynku i budowa związku państw.

<sup>14</sup> Szacunek dla roli Demirela wyraził podczas ostatniego szczytu państw tureckich (listopad 2006) prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew, proponując go na pierwszego przewodniczącego Tureckiego Zgromadzenia Parlamentarnego.

<sup>15</sup> Szerzej o stosunkach Turcji z Azją Centralną w tym okresie por. Winrow, G. *Turkey and the Newly Independent States of Central Asia and the Transcaucasus*, MERIA Journal, Vol 1, No. 2, lipiec 1997. <http://meria.idc.ac.il/journal/1997/issue2/jv1n2a5.html>

<sup>16</sup> Regułą prezydenta Nazarbajewa w przypadku Turcji są szumne deklaracje niepoparte konkretnymi działaniami. Podobnie jak w przypadku wspólnoty tureckiej rzecz miała się z ropociągami Baku–Tbilisi–Ceyhan (BTC). Nazarbajew popierał projekt, który miał zdywersyfikować szlaki eksportu ropy z Kazachstanu na Zachód. Po zakończeniu budowy

ropociągu Kazachstan podpisał wręcz memorandum o transporcie swojej ropy tym szlakiem. Jednak dotychczas współpraca nie została urzeczywistniona, a kazaskie deklaracje posłużyły jedynie zmiękczeniu pozycji Rosji w kwestii transportu kazaskich surowców energetycznych szlakami biegnącymi przez jej terytorium.

<sup>17</sup> Katik, M. Spirit of Cooperation Dominates Turkic Summit, EurasiaNet.org, 20.11.2006, <http://www.eurasianet.org/departments/insight/articles/eav112006.shtml>

<sup>18</sup> Uzbekistan zawiesił członkostwo w GUUAM w czerwcu 2002 roku, a ostatecznie wystąpił z organizacji w maju 2005 roku.

<sup>19</sup> W okresie styczeń–wrzesień 2007 roku Turcję odwiedziło ponad 300 tys. obywateli państw Azji Centralnej, w tym 167 tys. z Kazachstanu i blisko 52 tys. z Turkmenistanu.

<sup>20</sup> W wielu przypadkach okazało się zresztą, że bliskość kulturowa wcale nie musi oznaczać umiejętności radzenia sobie w realiach poradzieckich; wielokrotnie technologie i firmy były przejmowane przez lokalnych partnerów, a tureccy inwestorzy nie byli w stanie odnaleźć się w brutalnych realiach azjatyckiego rynku. Wywiad autora z kazaskim biznesmenem, Astana, czerwiec 2006.

<sup>21</sup> W lutym 2005 roku doszło do masowej bójki między tureckimi i kazaskimi pracownikami firmy GATE zajmującej się przebudową rafinerii w Atyrau. W tym i kolejnym roku jeszcze kilkakrotnie dochodziło do podobnych incydentów. Zob. np. Brawl between Kazakh, Turkish Workers Injures 140, RFE/RL, 20.10.2006, <http://www.rferl.org/featuresarticle/2006/10/07e94a3b-86dc-4718-aea0-2c0dae4ebdc7.html>

<sup>22</sup> Dane wg materiałów ambasady Turcji w Kazachstanie.

<sup>23</sup> Najważniejszym inwestorem tureckim w Turkmenistanie jest Ahmet Calik, konserwatywny biznesmen związany z rządzącą w Turcji od 2002 roku Partią Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Był on przez pewien czas wiceministrem przemysłu tekstylnego.

<sup>24</sup> Tureckie firmy realizowały 70% obiektów w nowej stolicy Kazachstanu – Astanie (m.in. port lotniczy, parlament, siedziba prezydenta, hotele i domy mieszkalne).

<sup>25</sup> Np. w Kazachstanie pod względem liczby zarejestrowanych firm Turcja zajmuje trzecie miejsce po Rosji i Chinach (dane z 2003 roku, wg materiałów ambasady Turcji w Kazachstanie).

<sup>26</sup> W planach jest m.in. wspólna budowa rafinerii nad Morzem Czarnym.

<sup>27</sup> Na razie projekt pozostaje wirtualny. Budowa nie została jeszcze rozpoczęta.

<sup>28</sup> Memorandum o współpracy gospodarczej między Kazachstanem a Gruzją, podpisane przez kazaskiego ministra transportu Serika Achmetowa w Tbilisi, 02.04.2007 (RFE/RL Newline, 04.04.2007, <http://www.rferl.org/newline/2007/04/2-TCA/tca-040407.asp#archive>).

<sup>29</sup> W tym okresie Turcja jako jedyne z państw NATO posiadała attache wojskowych w państwach regionu. Central Asian Security: The New International Context. Allison A. & L. Johnson, SIIA – RIIA, 2001.

<sup>30</sup> R. Weitz, Towards a New Turkey – NATO Partnership, *Turkish Policy Quarterly*, Vol. 5, Nr 2, 2006.

<sup>31</sup> Yasar Kalafat, *Turkiye – Turk Cumhuriyetleri Kultur Iliskileri*, [w:] 21 Yuzyilda Turk Dis Politikasi, red. Idris Bal, Ankara 2004.

<sup>32</sup> Według tureckiego dyplomaty, z którym autor przeprowadził wywiad (Biszkek, maj 2006), tylko niewielka część prywatnych uniwersytetów noszących oficjalnie miano tureckich jest finansowana ze źródeł tureckich. Pozostałe funkcjonują w oparciu o kapitał pochodzący przede wszystkim z krajów arabskich.

<sup>33</sup> Szerzej nt. działalności zwolenników Gulena w państwach Azji Centralnej, zob.: Balci, B. Fetullah Gulen's Missionary Schools in Central Asia and their Role in the Spreading of Turkism and Islam, *Religion, State & Society*, Vol. 31, No. 2, 2003.

<sup>34</sup> Do takiej postawy przekonywał premiera Demirela (luty 1992 roku) m.in. prezydent USA podczas spotkania w Waszyngtonie: „Turcja to model dla państw regionu, zwłaszcza dla nowych niepodległych republik Azji Centralnej”. P. Robins., *op. cit.*, s. 282–83.

<sup>35</sup> Wywiad autora z urzędnikiem kazaskiego MSZ, Astana, maj 2006 roku.

## ROZDZIAŁ V

# Zwolennik *status quo*? Polityka Turcji wobec regionu Morza Czarnego – kształt i uwarunkowania

Rafał Sadowski

### Tezy

1. Turcja w swojej polityce wobec regionu Morza Czarnego dąży do zachowania *status quo* i niechętna jest zasadniczym zmianom geopolitycznym w regionie, zwłaszcza pojawieniu się nowych, aktywnych graczy, takich jak Stany Zjednoczone.

2. Turecka polityka wobec Morza Czarnego ma w dużym stopniu charakter reaktywny. Ta cecha polityki tureckiej wynika z drugorzędnego znaczenia wymiaru czarnomorskiego w polityce Ankary, która aktywnie angażuje się w innych obszarach (Irak, Bliski Wschód, stosunki z UE, USA czy Rosją). Priorytetowe znaczenie mają jedynie wybrane kwestie – utrzymanie reżimu z Montreux oraz zachowanie silnej pozycji Ankary w regionie poprzez niedopuszczenie do niego zewnętrznych graczy. Brak bardziej aktywnego zaangażowania się Turcji w regionie Morza Czarnego wynika z tego, że jej żywotne interesy w regionie nie są zagrożone.

3. Kształt polityki Ankary wobec regionu Morza Czarnego w dużym stopniu jest uzależniony od relacji z Waszyngtonem i Brukselą. Pogorszenie relacji Turcji z UE i USA spowodowało przeformułowanie polityki tureckiej wobec regionu Morza Czarnego. Dążenia aktorów zewnętrznych – Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej – do zwiększenia obecności w regionie zaowocowały zbliżeniem Turcji do Rosji, również niechętnej wzrostowi ich roli.

### 1. Wstęp

Znaczenie regionu Morza Czarnego w polityce międzynarodowej zaczęło stopniowo wzrastać w ostatnich 5–6 latach. Wpływ na to miał przede wszystkim wzrost zainteresowania nim Stanów Zjednoczonych, państw Unii Europejskiej i NATO. Dla USA obszar ten zaczął odgrywać coraz ważniejszą rolę po 11 września 2001 roku w związku z działaniami w ramach „wojny z terroryzmem” w Afganistanie i na Bliskim Wschodzie oraz rywalizacją z Rosją (obecność amerykańska na Kaukazie, kwestie energetyczne, polityka wobec Ukrainy itd.). Natomiast region Morza Czarnego

zaczął coraz silniej pojawiać się w polu zainteresowania Unii Europejskiej ze względu na jej politykę rozszerzenia (przyjęcie Rumunii i Bułgarii i prowadzenie negocjacji członkowskich z Turcją) oraz zainicjowaniem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (która dotyczy pozostałych państw czarnomorskich poza Rosją). Z kolei przyjęcie Rumunii i Bułgarii do NATO oraz perspektywa ewentualnego członkostwa Ukrainy i Gruzji ugruntowały pozycję Sojuszu w tym regionie oraz wymusiły aktywizację jego działań. Znaczenie regionu wzrosło także z powodu kwestii bezpieczeństwa energetycznego państw europejskich i w związku z powstawaniem nowych projektów tranzytu surowców energetycznych z obszaru Morza Kaspijskiego do Europy.

W kontekście zwiększającej się roli regionu Morza Czarnego nabiera również znaczenia polityka państw czarnomorskich oraz mocarstw światowych wobec niego. Celem tego tekstu jest prezentacja obecnego kształtu polityki Turcji wobec regionu Morza Czarnego. Dla pełnego zrozumienia prowadzonej przez Ankarę polityki na tym obszarze, konieczne jest przedstawienie także regionalnych uwarunkowań politycznych. W związku z tym w analizie zostaną przedstawione także: geopolityczne aspekty obszaru czarnomorskiego, główne założenia polityki najważniejszych aktorów regionalnych, wielostronne struktury współpracy regionalnej. Ponieważ w tym zeszycie znajdują się odrębne teksty traktujące o relacjach Turcji z Rosją (najważniejszym państwem regionu), państwami Kaukazu oraz o kwestiach energetycznych, zagadnienia te w analizie zostaną poruszone w ograniczonym zakresie, niezbędnym dla przedstawienia czarnomorskiego wymiaru polityki zagranicznej Turcji.

## 2. Region Morza Czarnego

### 2.1. Nowy regionalny układ geopolityczny

W swojej historii Morze Czarne z reguły znajdowało się pod dominacją jednego z mocarstw. W starożytności wybrzeże morza było skolonizowane przez osadników greckich. Potem dostało się pod wpływy Imperium Rzymskiego, następnie Cesarstwa Bizantyjskiego. Od końca XV wieku do końca XVII wieku było akwenem Imperium Os-

mańskiego. Od końca XVII wieku do lat 70. XIX wieku Rosja podbiła północne wybrzeża Morza Czarnego. Przełomowe znaczenie dla uzyskania przewagi przez Rosję miała wojna 1768–1774. Podział wpływów w regionie między Rosję (od 1922 roku ZSRR) i Imperium Osmańskie (od 1923 roku Republikę Turcji) utrzymywał się *de facto* do rozpadu Związku Radzieckiego w 1991 roku<sup>1</sup>.

W okresie „zimnej wojny” region Morza Czarnego był drugoplanowym obszarem konfrontacji pomiędzy Zachodem i państwami bloku komunistycznego, której centralną areną była Europa Środkowa oraz poszczególne miejsca na świecie, gdzie dochodziło do otwartych konfliktów zbrojnych (Wietnam, Korea, Afryka, Ameryka Łacińska itd.). W latach 90. główne wydarzenia polityczne na kontynencie europejskim zdominowane były przede wszystkim przez procesy integracji z Unią Europejską i transformację ustrojową krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz przez konflikty zbrojne na Bałkanach (których znaczenie było znacznie większe niż na Kaukazie). Z tego powodu sam basen Morza Czarnego miał początkowo peryferyjne znaczenie w kształtowaniu się układu geopolitycznego w „postzimnowojennym” świecie.

Rozpad ZSRR, upadek bloku radzieckiego i powstanie nowych niepodległych państw oznaczał ukształtowanie się nowego układu geopolitycznego. Utraciły znaczenie podziały określające sytuację polityczną w regionie w okresie „zimnowojennym”. Pojawiły się nowe płaszczyzny współpracy regionalnej – ekonomiczne, społeczne i polityczne. Transformacja ekonomiczna wszystkich państw regionu umożliwiła liberalizację i rozwój współpracy handlowej i inwestycyjnej pomiędzy tymi krajami. Otwarcie granic (poza turecko-armeńską) i uproszczenie procedur ich przekraczania znacznie zwiększyły kontakty międzyludzkie pomiędzy społeczeństwami regionu. Upadek „zimnowojennego” porządku umożliwił rozwój nowych regionalnych form współpracy instytucjonalnej. Najważniejszym jej przykładem jest Organizacja Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego (BSEC).

### 2.2. Morze Czarne czy Wider Black Sea?

Definiując region Morza Czarnego w kontekście politycznym, nie można ograniczyć go tylko do

państw mających dostęp do Morza (Rumunia, Bułgaria, Turcja, Gruzja, Rosja i Ukraina). Geopolitycznie region ten ma znacznie szerszy zasięg i zalicza się do niego także państwa, które położone są w jego bezpośrednim sąsiedztwie – Mołdawię, Azerbejdżan i Armenię. Region Morza Czarnego może być definiowany jeszcze szerzej jako obszar Wider Black Sea – Szerokiego Morza Czarnego, rozciągającego się pomiędzy Europą Południowo-Wschodnią i basenem Morza Kaspijskiego<sup>2</sup>. Wyrazem tego jest kształt tworzonych organizacji współpracy regionalnej. Sama BSEC zrzesza 11 państw członkowskich oraz 16 państw i organizacji międzynarodowych na prawach obserwatorów<sup>3</sup>. Według definicji Szerokiego Morza Czarnego, przyjętej na potrzeby tego tekstu, w jego skład wchodzi oprócz państw posiadających dostęp do niego (Bułgaria, Gruzja, Rosja, Rumunia, Turcja) także kraje położone w jego bezpośrednim sąsiedztwie, szczególnie powiązane z wcześniej wymienionymi państwami więziami historycznymi, kulturowymi, politycznymi i ekonomicznymi (Armenia, Azerbejdżan, Mołdawia). Czasami do tego obszaru zaliczana jest także Grecja<sup>4</sup>.

Znaczenie międzynarodowe regionu powoduje, że aktywną w nim rolę odgrywają także najwięksi gracze międzynarodowi, jak USA i UE. Wynika to przede wszystkim z kluczowego położenia regionu pomiędzy tak strategicznymi regionami jak Europa Środkowa i Wschodnia, Bałkany, Bliski Wschód, Morze Śródziemne, Rosja oraz Kaukaz i Azja Centralna. Na obszarze czarnomorskim zbiegają się szlaki łączące Północ z Południem i Zachód ze Wschodem w ramach Eurazji<sup>5</sup>.

### 2.3. Tożsamość regionu?

Sam region czarnomorski nie posiada wyraźnie zdefiniowanej tożsamości, jak inne regiony Europy (np. Europa Środkowa, Bałkany, Skandynawia itd.). Poza czynnikiem geograficznym i politycznym trudno znaleźć determinanty kulturowo-historyczne. W efekcie poczucie tożsamości regionalnej znajduje się na bardzo niskim poziomie. W związku z tym niektórzy specjaliści uznają nawet odrębność regionu Morza Czarnego za „konstrukt czysto intelektualny”<sup>6</sup>. Istnieje on na styku innych wyraźnie zdefiniowanych kulturowo-historycznie regionów, np. Bałkany, Kaukaz. Wszystkie kraje czarnomorskie mocniej związane są

z tymi regionami – np. Ukraina i Mołdawia z Europą Wschodnią, Gruzja, Armenia, Azerbejdżan z Kaukazem Południowym, czy Rumunia i Bułgaria z Europą Południowo-Wschodnią.

Jednak niezależnie od słabości czynników kulturowo-historycznych i tożsamości regionalnej łączących państwa regionu, zmiana podejścia wobec Morza Czarnego jako odrębnego obszaru geopolitycznego zaczęło nabierać tempa na początku lat 90. XX wieku. Jak zauważa prof. Mustafa Aydin, był to wyraz woli politycznej państw regionu wynikającej z ich interesów, która pozwoliła przekształcić obszar geograficzny w odrębny region. Konkretnym przejawem tego było powołanie w 1992 roku BSEC, będącej regionalną organizacją współpracy<sup>7</sup>.

### 2.4. Wyzwania regionalne

Wzrost międzynarodowego znaczenia obszaru Morza Czarnego spowodowany jest pojawieniem się potencjalnych zagrożeń, głównie związanych ze stabilnością polityczną wchodzących w jego skład państw, międzynarodowym terroryzmem oraz bezpieczeństwem energetycznym Europy. Zagrożenia dla stabilności państw czarnomorskich powodują „zamrożone konflikty” (Abchazja, Karabach, Nadnistrze, Osetia Południowa). Znaczne jest prawdopodobieństwo ich „odmrożenia”. Oprócz tego w regionie występują poważne napięcia polityczne w relacjach pomiędzy poszczególnymi państwami, np. Turcją i Armenią, czy Rosją i Gruzją, które mogą skutkować poważnymi międzynarodowymi kryzysami politycznymi. Istotnym problemem jest też słabość państw, zwłaszcza powstałych w latach dziewięćdziesiątych, która stwarza potencjalne zagrożenie powstania kryzysów wewnętrznych<sup>8</sup>. W przypadku Rosji i Turcji mamy do czynienia z trwającymi od wielu lat konfliktami zbrojnymi między państwem i separatystyczną partyzantką w regionach (Czeczenia, Kurdystan) położonych w sąsiedztwie nadbrzeżnych terenów.

Z perspektywy państw Zachodu (członkowie NATO i UE) znaczenie regionu wzrosło wraz z pojawieniem się zagrożenia terroryzmem autorstwa radykalnych środowisk islamskich (ataki 11 września 2001 roku w USA i 11 marca 2004 roku w Madrycie)<sup>9</sup>. Dotyczy to także Rosji (związki między partyzantką czeczeńską i islamistami z Bliskiego Wschodu)<sup>10</sup> i Turcji, w której działają



terrorystyczne organizacje islamskie (zamachy w Stambule listopad 2003 roku). W związku z interwencjami w Iraku (USA i jej sojusznicy) i Afganistanie (USA i NATO) i napiętą sytuacją na Bliskim Wschodzie (konflikt palestyńsko-izraelski, niestabilna sytuacja w Libanie, irański program atomowy) region Morza Czarnego zaczyna odgrywać dla państw europejskich rolę swoistej strefy buforowej pomiędzy kontynentem i niestabilnymi obszarami oraz pomostu dla operacji militarnych.

W sferze energetycznej obszar czarnomorski jest kluczowym szlakiem tranzytowym dla surowców energetycznych, zwłaszcza gazu, z regionu Morza Kaspijskiego do Europy. Realizacja projektów energetycznych przebiegających w regionie Morza Czarnego (np. Nabucco) ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego państw europejskich i dywersyfikacji przez nie źródeł energii. Dotyczy to nie tylko środkowoeuropejskich członków UE, ale też państw bałkańskich i wschodnioeuropejskich<sup>11</sup>. Rozwój sieci przesyłowej będzie oznaczać wymierne korzyści ekonomiczne i polityczne też dla państw czarnomorskich.

### 3. Główni aktorzy regionalni i ich polityka

Z racji położenia geograficznego i potencjału polityczno-ekonomicznego Turcja odgrywa kluczową rolę w basenie Morza Czarnego. Oprócz Turcji najważniejszymi aktorami politycznymi w regionie są Rosja, Stany Zjednoczone i Unia Europejska. Dostatecznie duże ambicje wykazuje również Rumunia (m.in. inicjatorka powstania Forum Czarnomorskiego). Jednak Bukareszt wskutek stosunkowo skromnego potencjału polityczno-ekonomicznego posiada ograniczone możliwości samodzielnego działania w regionie. Dlatego też inicjatywy rumuńskie nabierają znaczenia w wymiarze regionalnym, dzięki wsparciu politycznemu innych „dużych graczy”, przede wszystkim USA.

#### 3.1. Rosja

Najważniejszym państwem nadmorskim w regionie Morza Czarnego jest Rosja. Moskwa w czasach ZSRR kontrolowała całe północne i wschodnie wybrzeże (należały do niego republiki radzie-

ckie – Ukrainiska, Rosyjska Federacyjna i Gruzjińska), a pod jej ścisłymi wpływami politycznym znajdowało się wybrzeże zachodnie (Rumunia i Bułgaria należące do Układu Warszawskiego i RWPG). Rosja traktuje Morze Czarne jako obszar „bliskiej zagranicy”, tj. strefę jej wyłącznych wpływów. Utrzymanie dominacji politycznej w regionie jest najważniejszym celem rosyjskiej polityki wobec Morza Czarnego. W związku z tym Moskwa podejmuje aktywne działania na rzecz powstrzymania wzmocnienia pozycji w regionie innych aktorów, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej oraz stara się przeciwdziałać reorientacji politycznej byłych republik radzieckich z prorosyjskiej na prozachodnią. Z tych powodów Rosja nie jest zainteresowana zasadniczymi zmianami politycznymi w regionie. Moskwa dysponuje instrumentami wpływu o charakterze politycznym i ekonomicznym, zwłaszcza wobec państw będących dawnymi republikami radzieckimi. Strategią Moskwy jest podtrzymywanie „kontrolowanej” destabilizacji w regionie poprzez nierozwiązanie zamrożonych konfliktów. Uniemożliwiają one modernizację i zbliżenie z Zachodem państw Kaukazu i Mołdawii oraz pozwalają Rosji zachowywać znaczny wpływ na sytuację wewnętrzną w tych państwach. Drugim bardzo ważnym instrumentem jest wykorzystywanie zależności energetycznej państw regionu od dostaw rosyjskich surowców.

#### 3.2. Stany Zjednoczone

Stany Zjednoczone i Unia Europejska są po pierwsze nowymi graczami, po drugie aktorami wewnętrznymi, spoza regionu. Stany Zjednoczone zwiększyły zainteresowanie regionem po 11 września 2001 roku. Morze Czarne jest traktowane przez Waszyngton jako region będący zapleczem dla operacji militarnych w Afganistanie i na Bliskim Wschodzie. W tym okresie w amerykańskich środowiskach analitycznych (szczególnie German Marshall Fund) pojawiła się koncepcja ustanowienia regionalnego wymiaru czarnomorskiego pod auspicjami NATO. Został on nazwany *Wider Black Sea*<sup>12</sup>. Ta koncepcja zdobyła największe wsparcie w regionie ze strony Rumunii i Gruzji. Kluczowymi celami amerykańskimi w regionie są demokratyzacja i zacieśnienie więzi państw czarnomorskich (poza Rosją) z Zachodem, włącznie z ich członkostwem w NATO i UE. Dzięki nim

nastąpiłoby wzmocnienie pozycji USA w regionie i poszerzenie ich wpływów. Można wyróżnić trzy sfery bezpośrednich działań amerykańskich wobec państw czarnomorskich<sup>13</sup>. W sferze ustrojowej USA starają się wspierać rozwój demokracji i reform wolnorynkowych, co ma pozwolić na zbliżenie państw regionu ze strukturami zachodnimi. W sferze handlu i energetyki Waszyngton jest zainteresowany powstawaniem nowych projektów infrastrukturalnych (np. szlaki transportowe, rurociągi), które uniezależnią państwa regionu oraz UE od rosyjskich surowców lub eksportu przez terytorium Rosji. Wreszcie w sferze bezpieczeństwa Amerykanie starają się podejmować aktywne działania na rzecz zwalczania terroryzmu, przestępczości zorganizowanej i nielegalnego handlu bronią. Współpraca w tej sferze dotyczy pomocy udzielanej strukturalnym państwom (szkolenia, przekazywanie sprzętu itd.). USA w swojej polityce czarnomorskiej podejmują działania we współpracy ze strukturami NATO i sojuszniczymi państwami regionalnymi (zwłaszcza z Rumunią).

### 3.3. Unia Europejska

Pojawienie się regionu Morza Czarnego w agendzie Unii Europejskiej wiąże się z jej rozszerzeniem o Rumunię i Bułgarię, rozpoczęciem negocjacji członkowskich z Turcją oraz realizacją największego projektu w unijnej polityce zagranicznej – Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS), która obejmuje pozostałe państwa obszaru, oprócz Rosji. Rosja z kolei zajmuje specjalne miejsce w polityce unijnej, jest określana jako partner strategiczny. Morze Czarne ma także kluczowe znaczenie dla dywersyfikacji źródeł energii państw unijnych.

Dla Unii, podobnie jak dla USA, najważniejszymi sferami zainteresowania pozostają energetyka, szeroko rozumiane bezpieczeństwo (zarówno „twarde”, jak i „miękkie”), demokratyzacja i transformacja ekonomiczna. Unia zaangażowała się w realizację dużych projektów infrastrukturalnych (Traceca – Transport Corridor Europe-Caucasus-Asia i Inogate – Interstate Oil and Gas transport to Europe). Dotychczas najważniejszym instrumentem polityki unijnej był program TACIS. Jego celami było udzielenie wsparcia dla reform instytucjonalnych i prawnych, rozwój prywatnej przedsiębiorczości i sieci infrastrukturalnych. Od

2007 roku zadania programu TACIS zostały przesunięte do nowo utworzonego w ramach EPS instrumentu – Europejski Instrument Partnerstwa i Sąsiedztwa (ENPI). Unia stara się też odgrywać ważną rolę w rozwiązaniu zamrożonych konfliktów regionalnych. Zwiększenie roli UE w regionie po rozpoczęciu negocjacji z Bułgarią, Rumunią i Turcją oraz zadeklarowaniu przez Gruzję, Mołdawię i Ukrainę zainteresowania członkostwem spowodowało, że BSEC w październiku 2005 roku przyjęła deklarację wzywającą UE do stworzenia polityki regionalnej wobec Morza Czarnego oraz powierzyła Grecji jako członkowi UE misję koordynacji relacji między obiema organizacjami.

Specyfiką polityki unijnej wobec regionu były do niedawna: rozwijanie relacji bilateralnych, nie zaś współpracy regionalnej oraz działania podejmowane *ad hoc* w odpowiedzi na zaistniałe wydarzenia<sup>14</sup>. Dopiero 11 kwietnia 2007 roku Komisja Europejska ustanowiła inicjatywę współpracy regionalnej w ramach EPS o nazwie Synergia Czarnomorska<sup>15</sup>. Ma ona jednak komplementarny charakter wobec rozwijanych przez UE w regionie inicjatyw (EPS czy w ramach relacji dwustronnych). Jej celem jest stymulowanie współpracy w regionie oraz pomiędzy państwami regionu i Unią. Zadania mające być realizowane w ramach Synergii Czarnomorskiej to m.in. zwalczanie „miękkich” zagrożeń (nielegalna migracja, przestępczość zorganizowana), działania na rzecz rozwiązania konfliktów regionalnych, rozwój współpracy energetycznej, transportowej, handlowej, naukowej oraz ochrona środowiska naturalnego. Unia ma też skoncentrować się na rozwoju współpracy transgranicznej i umacnianiu instytucji państwowych oraz społeczeństwa obywatelskiego w krajach czarnomorskich. W tym celu uruchomiony został specjalny program współpracy transgranicznej w regionie Morza Czarnego finansowany z funduszy UE<sup>16</sup>. Podstawowym kanałem dialogu oprócz poziomu dwustronnego ma być współpraca z BSEC. W tym celu Komisja Europejska wystąpiła o przyznanie jej statusu obserwatora, co nastąpiło na szczycie BSEC w czerwcu 2007 roku w Stambule. Przyznanie przez Komisję Europejską priorytetowego znaczenia BSEC jest gestem skierowanym wobec Turcji, która była inicjatorem powołania tej organizacji oraz jest gorącym zwolennikiem jej rozwoju.

## 4. Organizacje współpracy

### 4.1. Organizacja Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego

Najważniejszą organizacją współpracy regionalnej jest – utworzona w 1992 roku z inicjatywy Turcji – Organizacja Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego, BSEC (Black Sea Economic Cooperation). Turcja przedstawiła propozycję powołania takiej organizacji już w roku 1990. Zdaniem części komentatorów głównym powodem jej powołania było odrzucenie w 1989 roku przez Wspólnoty Europejskie tureckiego wniosku o członkostwo z roku 1987<sup>17</sup>. Początkowo jej działanie koncentrowało się na promowaniu współpracy ekonomicznej oraz współdziałania w sferze transportu, energii i ochrony środowiska. W kolejnych latach BSEC starała się podejmować nowe tematy, takie jak: zwalczanie przestępczości, kontrola granic, zarządzanie kryzysami, przeciwdziałanie terroryzmowi. W ramach BSEC funkcjonuje również forum ministrów państw regionu poświęcone bezpieczeństwu. Pomimo rozszerzenia zakresu spraw, którymi ma się zajmować, BSEC pozostaje ciągle organizacją współpracy przede wszystkim ekonomicznej. Obecnie jednak znajduje się ona w stanie kryzysu. Główne zarzuty wobec BSEC dotyczą małej efektywności działania, ograniczenia się tylko do kwestii współpracy ekonomicznej i niepodejmowania wewnętrznego dialogu politycznego. Pomimo dość rozbudowanej struktury instytucjonalnej (sekretariat, parlament, bank) BSEC ciągle ma problemy ze sprawnym procesem decyzyjnym. Istotnym problemem są ograniczone fundusze organizacji. Ponadto istnieją pewne rozbieżności wśród członków odnośnie wizji dalszego jej funkcjonowania. Problem stanowią także napięcia dwustronne pomiędzy członkami organizacji (m.in. Turcja–Armenia, Turcja–Grecja, Azerbejdżan–Armenia, Rosja–Gruzja, Rosja–Ukraina, Rosja–Mołdawia)<sup>18</sup>. Obecnie największe państwa regionu – Rosja i Turcja – kładą nacisk na rozwój współpracy ekonomicznej i niechętnie są podejmowaniu wyzwań w sferze politycznej w obawie, że polityczne kwestie sporne wpłyną negatywnie na wymiar gospodarczy. BSEC nie jest w stanie rozwiązać tych najważniejszych problemów politycznych, a to skutkuje obniżeniem jej prestiżu. W tej

chwili głównym problemem i wyzwaniem BSEC jest wypracowanie nowej koncepcji funkcjonowania organizacji, co pozwoliłoby przezwyciężyć kryzys.

### 4.2. Forum Czarnomorskie

Pewną próbą poszukiwania nowych płaszczyzn współpracy regionalnej było zorganizowanie w czerwcu 2005 roku Forum Czarnomorskiego w Bukareszcie. Ideą forum, które powstało z inicjatywy Rumunii, nie było powołanie kolejnej struktury instytucjonalnej, a utworzenie stałego mechanizmu konsultacji pomiędzy państwami regionu oraz między nimi i organizacjami międzynarodowymi. Forum miało skupić się na kwestiach bezpieczeństwa, rozwiązaniu problemów zamrożonych konfliktów i energetyce. Jednak inicjatywa rumuńska, popierana silnie m.in. przez USA, nie uzyskała akceptacji Rosji. Do Forum przystąpiła Turcja. Ankara traktuje jednak inicjatywę rumuńską ze sceptycyzmem, gdyż nie jest zainteresowana wzrostem roli Rumunii. Ponadto uznaje, że Rumunia ma zbyt mały potencjał polityczny, by móc skutecznie przewodniczyć organizacji regionalnej. Udział Turcji w pierwszym szczycie Forum można było odczytać jako wyraz dobrej woli wobec Stanów Zjednoczonych. Z powodu zdystansowania się wobec tej inicjatywy kluczowych państw regionu Forum Czarnomorskie nie stało się ważną płaszczyzną współpracy regionalnej. W czerwcu 2007 roku na szczycie BSEC w Stambule Rosja i Turcja nie zgodziły się na wpisanie do dokumentu końcowego informacji na temat roli Forum Czarnomorskiego, co proponowała Rumunia.

### 4.3. Inicjatywy w sferze bezpieczeństwa

Na Morzu Czarnym realizowane są także dwie inicjatywy związane z kwestiami bezpieczeństwa – Blackseafor i Black Sea Harmony. Blackseafor zostało powołane formalnie w kwietniu 2001 roku z inicjatywy Turcji. W jej skład wchodzi sześć państw nadmorskich. Ich celem jest współdziałanie w realizacji operacji ratowniczych na morzu, pomocy humanitarnej, ochronie środowiska. Co roku w jej ramach organizowane są wspólne ćwiczenia morskie. Od stycznia 2004 roku Turcja podjęła wysiłki na rzecz transformacji organiza-

cji i skutecznego przeciwdziałania nowym zagrożeniom morskim. Utworzono m.in. stałe centrum operacyjne i zaczęto zacieśniać współpracę w dziedzinie wymiany informacji. W 2005 roku rozszerzono inicjatywę o nowe zadania w sferze walki z terroryzmem i proliferacji broni masowego rażenia.

Z kolei operacja Black Sea Harmony – powołana z inicjatywy Turcji w 2004 roku – ma stanowić dopełnienie realizowanej przez NATO na Morzu Śródziemnym operacji Active Endeavour. Obejmuje ona południowe wybrzeże Morza Czarnego i ma podobne jak natowska operacja cele – zapewnienie bezpieczeństwa szlakom komunikacyjnym i kontrolę podejrzanych statków. Turcja zaprosiła do uczestnictwa w tej inicjatywie pozostałe państwa nadmorskie. Rosja i Ukraina wyraziły deklaratywnie zainteresowanie przystąpieniem. Natomiast Rumunia i Bułgaria zachowały wstrzeźliwą pozycję wobec tureckiej inicjatywy, postrzegając ją jako instrument wzmocnienia dominacji Turcji w regionie<sup>19</sup>. Oba państwa opowiadają się raczej za realizacją natowskiej operacji w tym regionie (włącznie z zezwoleniem statkom amerykańskim do operowania na morzu).

## 5. Region Morza Czarnego w polityce zagranicznej Turcji<sup>20</sup>

### 5.1. Znaczenie Turcji w regionie

Turcja jest kluczowym państwem czarnomorskim. Ma najdłuższą linię brzegową spośród państw nadmorskich o długości 1595 kilometrów. Dzięki położeniu geograficznemu Turcja znajduje się w centrum regionu, na przecięciu szlaków komunikacyjnych z Północy na Południe (np. szlaki transportowe z Ukrainy i Rosji przebiegają przez cieśniny tureckie, gazociąg Blue Stream itd.) i z Zachodu na Wschód (pomost między Europą a Bliskim Wschodem, Kaukazem i Azją Centralną). Pod jej całkowitą kontrolą znajdują się cieśniny Bosfor i Dardanele łączące Morze Czarne z Morzem Egejskim i będące jedynym połączeniem z akwenami światowymi. Turcja jest też państwem o największym po Rosji potencjale demograficznym<sup>21</sup> i w odróżnieniu od pozostałych państw regionu charakteryzuje się dodatnim przyrostem naturalnym.

Tabela 1. Liczba ludności (2007 r.)

Państwo	Liczba ludności
Rosja	142 mln
Turcja	71 mln
Ukraina	46 mln
Rumunia	21 mln
Azerbejdżan	8,3 mln
Bułgaria	7,6 mln
Gruzja	4,6 mln
Mołdawia	4,3 mln
Armenia	3 mln

Źródło: ONZ, krajowe urzędy statystyczne (szacunki)

Znaczenie Turcji w regionie wynika nie tylko z jej położenia geograficznego, ale też z potencjału militarnego, ekonomicznego i politycznego. Turecka flota zgrupowana na Morzu Czarnym dysponuje obok rosyjskiej Floty Czarnomorskiej największą siłą militarną.

Turecka gospodarka, która rozwija się w szybkim tempie (planowany wzrost PKB w 2007 roku 5%, a w 2008 roku 6%<sup>22</sup>), należy do jednej z silniejszych w regionie.

Turcja, która jest członkiem NATO i zabiega o członkostwo w Unii, ma stosunkowo dobre relacje z Rosją oraz dysponuje wpływami na Kaukazie i w Azji Centralnej, aspiruje do roli regionalnego lidera. Wyrazem tego jest uczestnictwo we wszystkich regionalnych strukturach współpracy i inicjowanie większości z nich. Właśnie z inicjatywy Turcji powstały BSEC, Blackseafor czy Black Sea Harmony.

Turcja jest też, obok Rosji, jedynym krajem czarnomorskim, który ma najbardziej rozbudowane związki gospodarcze oraz relacje polityczne ze wszystkimi państwami regionu. Czyni to z niej państwo mające największe możliwości współdziałania i operowania w całym regionie. Takim potencjałem nie dysponują ani Rumunia, ani Ukraina (nie wspominając o Gruzji czy Bułgarii), których wpływy oraz polityczne i ekonomiczne możliwości oddziaływania w regionie są znacznie bardziej ograniczone.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na silne powiązania kulturowo-historyczne, jakie łączą Turcję z mieszkającą w państwach regionu mniejszością turecką, muzułmańską oraz naro-

Tabela 2. Potencjał gospodarczy państw regionu czarnomorskiego (2006 r.)

Państwo	Wartość PKB w mld USD według parytetu siły nabywczej PPP	Parytet siły nabywczej (PPP) <i>per capita</i> PKB* w USD
Rosja	1576	12096
Turcja	611	9107
Ukraina	329	7637
Rumunia	196	9869
Bułgaria	69	9799
Azerbejdżan	40	6171
Armenia	15	4863
Gruzja	14	3555
Mołdawia	9	2818

\* szacunki IMF

Źródło: Międzynarodowy Fundusz Walutowy, www.imf.org, dane za 2006 rok

Tabela 3. Znaczenie Turcji jako partnera handlowego dla państw czarnomorskich (2005 r.)

Państwo	Miejsce Turcji w handlu ogółem	Udział Turcji w handlu w %
Rosja	7	3,5
Ukraina	5	3,7
Gruzja	2	12
Mołdawia	7	4*
Rumunia	3 w eksporcie i 5 w imporcie*	6*
Bułgaria	1 w eksporcie i 3 w imporcie	7,7*

\* dane za 2006 rok

Źródło: dane własne OSW na podstawie danych statystycznych dla poszczególnych państw

<http://trade.ec.europa.eu/><http://tpb.traderom.ro><http://www.bnb.bg/>

dami posługującymi się językami z rodziny tureckiej<sup>23</sup>. W Turcji mieszka znaczna liczba osób pochodząca z krajów regionu, szacowana na co najmniej kilka milionów. Kontakty między społecznościami muzułmańskimi w regionie i ich potomkami żyjącymi w Turcji są źródłem specyficznej pozycji Ankarę w regionie. Dodatkowym ważnym czynnikiem jest znaczna liczba turystów oraz przedsiębiorców z państw czarnomorskich odwiedzających Turcję każdego roku. Należy tu podkreślić znaczenie drobnej wymiany handlowej w kształtowaniu bezpośrednich kontaktów między społeczeństwami Turcji i państw regionu („people-to-people contacts”). Turcja jako jedyna w regionie Szerokiego Morza Czarnego jest ważnym lub dość ważnym celem podróży dla mieszkańców wszystkich krajów do niego zaliczanych<sup>24</sup>.

Tabela 4. Liczba obywateli, którzy odwiedzili Turcję w okresie styczeń–wrzesień 2007 (tys.)

Państwo	Liczba obywateli (tys.)
Armenia	39
Azerbejdżan	316
Bułgaria	927
Gruzja	485
Mołdawia	112
Rosja	2215
Rumunia	316
Ukraina	510

Źródło: Ministerstwo Kultury i Turystyki Turcji

Rola mniejszości tureckiej w relacjach dwustronnych ma najistotniejsze znaczenie w przypadku Bułgarii, gdzie Turcy stanowią 9,5% mieszkańców, natomiast muzułmanie 12%. W latach 80. XX wieku Bułgaria prowadziła politykę przymusowej asymilacji mniejszości tureckiej, której kumulacją było zmuszenie w 1989 roku przez władze bułgarskie do wyjazdu z kraju ok. 350 tys. Turków. Ta polityka doprowadziła do bardzo głębokiego pogorszenia relacji Turcji z Bułgarią. Po upadku komunizmu nowe władze w Sofii zdecydowanie zmieniły podejście do tureckiej mniejszości i zaczęły respektować jej prawa. Ponad połowa Turków, którzy wyjechali w 1989 roku, wróciła do kraju. Turecka mniejszość w Bułgarii stała się aktywnym uczestnikiem życia polityczno-społecznego kraju, a reprezentujący jej interesy Ruch na rzecz Praw i Swobód (DPS) stał się trzecią siłą polityczną i wchodził w skład niemal wszystkich koalicji rządowych. Pozytywne uregulowanie statusu mniejszości tureckiej stało się podstawą dobrego rozwoju relacji między Turcją i Bułgarią<sup>25</sup>. Rosnące polityczne wpływy mniejszości tureckiej w Bułgarii oraz znaczenie relacji turecko-bułgarskich dla Sofii potwierdza nieprzyjęcie w maju 2006 roku przez parlament bułgarski ustawy uznającej za ludobójstwo masakr na Ormianach dokonanych przez reżim młodoturecki podczas I wojny światowej.

Jednak zaangażowanie władz i społeczeństwa tureckiego w rozwijanie kontaktów społecznych w regionie ogranicza się głównie do kontaktów biznesowych oraz do mniejszości tureckich i muzułmańskich. Brak jest natomiast szerszej działalności skierowanej do ogółu społeczeństw tych państw. Bardzo ograniczona jest współpraca sektora pozarządowego państw regionalnych. Działalność tureckich NGO-sów nie wykracza poza wsparcie dla tureckich mniejszości narodowych czy mieszkających w Turcji emigrantów muzułmańskich z państw czarnomorskich. Niewielka jest skala współpracy na poziomie lokalnym, samorządowym i transgranicznym, która właściwie ogranicza się do wymiaru ekonomicznego. W tym kontekście można oceniać, że kontakty społeczne w regionie Morza Czarnego charakteryzują się znacznie mniejszą intensywnością niż np. w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>26</sup> czy Europie Zachodniej, a przez to nie odgrywają istotnej roli w kształtowaniu się całościowej współpracy regionalnej<sup>27</sup>.

## 5.2. Miejsce regionu czarnomorskiego w polityce tureckiej<sup>28</sup>

Pomimo znaczenia Turcji w regionie wymiar czarnomorski w tureckiej polityce zagranicznej nie odgrywa pierwszorzędnej roli. Obecnie głównymi priorytetami w polityce zagranicznej Turcji są: problem kurdyjski<sup>29</sup>, stabilizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie i relacje ze Stanami Zjednoczonymi, natomiast na dalszych miejscach integracja z UE i współpraca bilateralna z Rosją. Najważniejszą kwestią w tureckiej polityce zagranicznej jest istnienie na terytorium północnego Iraku baz partyzantki kurdyjskiej, z których prowadzi ona ataki na cele w Turcji oraz możliwość powstania niezależnego państwa kurdyjskiego na skutek rozpadu Iraku.

Ankara nie uznaje obszaru Morza Czarnego za mogący generować poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Turcy czują się bardzo pewnie w regionie dzięki dużej obecności militarnej na Morzu Czarnym oraz poprawnym relacjom ze wszystkimi krajami posiadającymi do niego dostęp<sup>30</sup>. W efekcie region czarnomorski pojawia się w polityce tureckiej nie jako osobny kierunek polityki, ale w kontekście relacji z wielkimi graczami UE, NATO, USA i Rosją oraz w kluczowych dla Ankary sferach, jak np. energetyka, kwestie bezpieczeństwa, współpraca ekonomiczna czy sprawy morskie.

## 5.3. Ewolucja czarnomorskiej polityki tureckiej

Region Morza Czarnego nie zajmował znaczącego miejsca w tureckiej polityce zagranicznej od czasów ustanowienia Republiki Tureckiej w 1923 roku do końca II wojny światowej<sup>31</sup>. Żądania przekazania kontroli nad cieśninami ZSRR, wysunięte przez Moskwę w 1947 roku zmusiły Turcję do zajęcia aktywnego stanowiska po stronie bloku zachodniego w czasach „zimnej wojny”. Wówczas region czarnomorski stał się na ponad 40 lat strefą konfliktu Zachodu z blokiem radzieckim. Turcja znalazła się w tym konflikcie na pierwszej linii frontu. Pomimo stanu napięcia sytuacja w regionie była jednak w okresie zimnej wojny stosunkowo stabilna.

Zasadnicza zmiana sytuacji w regionie nastąpiła na przełomie lat 80. i 90. wraz z rozpadem ZSRR i upadkiem komunizmu. Turcja starała się wyko-

rzystać rozpad dawnego układu geopolitycznego dla uzyskania najważniejszej pozycji w regionie. Wyrazem tego była polityczna inicjatywa utworzenia organizacji współpracy regionalnej – BSEC, która powstała w 1992 w Stambule<sup>32</sup>. Głównym motorem tureckiego zaangażowania wówczas było dążenie do rozwoju współpracy ekonomicznej i wykorzystanie szansy, jaką stwarzało otwarcie rynków państw postkomunistycznych. Zacieśnianie współpracy gospodarczej pociągało za sobą rozwój relacji politycznych. Poszukiwanie nowych partnerów politycznych w regionie w tym okresie było spowodowane m.in. napięciami w relacjach z UE oraz poszukiwaniem nowych rynków dla tureckiego eksportu i inwestycji<sup>33</sup>. Jednak w połowie lat 90. zmniejszyło się zainteresowanie polityczne Ankarą obszarem czarnomorskim. Spowodowane to zostało konfliktami zbrojnymi na Bałkanach i Kaukazie. Ponadto Turcja zaczęła się w pełni koncentrować na działaniach w wymiarze europejskim, traktując wymiar czarnomorski jako znacznie mniej ważny (zabiegi o uzyskanie statusu kandydata UE). Po interwencji amerykańskiej w Iraku w 2003 roku kluczowe znaczenie w polityce tureckiej uzyskał Bliski Wschód.

Od 2003 roku w regionie Morza Czarnego nastąpiły jednak wydarzenia, które miały istotny wpływ na rozwój sytuacji – „kolorowe rewolucje” w Gruzji i na Ukrainie, przyjęcie do NATO, a potem do UE Rumunii i Bułgarii, wzrost wpływów amerykańskich (bazy wojskowe w Rumunii i Bułgarii), wzrost regionalnych ambicji rumuńskich i aktywizacja UE (Synergia Czarnomorska). Oznaczały one pojawienie się nowych aktorów w regionie, w którym dotychczas największe wpływy posiadały Rosja i Turcja. Największe znaczenie miały amerykańskie działania na rzecz zwiększenia wpływów. Na negatywne postrzeżenie przez Turcję tych działań miało decydujący wpływ zdecydowane pogorszenie relacji z USA, do którego doszło po interwencji w Iraku, postrzeganej przez tureckie elity i społeczeństwo jako przyczyna zaostrożenia problemu kurdyjskiego. W tej sytuacji doszło do zbliżenia Turcji do Rosji, co oznaczało w rejonie Morza Czarnego zdystansowanie się Turcji do polityki amerykańskiej i NATO.

## 5.4. Turecka percepcja regionu

Tureckie postrzeżenie Morza Czarnego opiera się na dwóch fundamentalnych założeniach. Związane są one z historyczną tradycją dominacji w regionie Imperium Osmańskiego oraz statusem cieśnin czarnomorskich<sup>34</sup>.

Historyczna świadomość prawie czterowiecznego całkowitego panowania Wysokiej Porty nad regionem czarnomorskim wykształciła tendencję patrzenia na Morze Czarne jak na „tureckie jezioro”. W tym obrazie nastąpiła jednak korekta ze względu na potencjał Rosji. W efekcie w tureckim dyskursie o regionie Morze Czarne uznaje się za strefę dominacji tych dwóch państw<sup>35</sup>. Taka percepcja zakłada krytyczne stanowisko wobec pojawienia się nowych aktorów w regionie postrzeganych jako zagrożenie dla pozycji Turcji. Drugim ważnym czynnikiem kształtującym percepcję turecką jest kwestia specjalnego statusu cieśnin czarnomorskich. Imperium Osmańskie zachowywało przez wieki wyłączną kontrolę nad cieśninami i przepływem statków przez nie (każdy statek zagraniczny musiał uzyskać specjalną zgodę). Od początku XIX wieku ta kontrola nad cieśninami ulegała ograniczeniu poprzez zwiększenie wpływu Rosji i mocarstw europejskich w ich administrowaniu. Po I wojnie światowej utworzona została specjalna komisja, która zarządzała ruchem w cieśninach. Dopiero w 1936 roku na mocy konwencji z Montreux potwierdzone zostało i zagwarantowane zwierzchnictwo Turcji nad cieśninami<sup>36</sup>. Dzięki wyłącznej kontroli nad cieśninami Turcja może odgrywać kluczową rolę w regionie całego Morza Czarnego. W związku z tym obrona ustalonego wówczas porządku jest jednym z najważniejszych założeń tureckiej polityki zagranicznej. Nie ogranicza się on tylko do kwestii technicznych zasad przepływu statków przez cieśniny. Sama konwencja z Montreux jest postrzegana przez Turków jako jeden z podstawowych dokumentów prawnych ustanawiających i gwarantujących suwerenność oraz bezpieczeństwo Republiki Tureckiej.

## 5.5. Cechy tureckiej polityki czarnomorskiej

Obie poruszone kwestie wyznaczają podstawowe parametry tureckiej polityki, którymi są: w wymiarze politycznym – utrzymanie *status quo*

w regionie (*de facto* dominacji Turcji i Rosji, bo pozostałe kraje nie mają odpowiedniego potencjału) oraz w wymiarze bezpieczeństwa morskiego – zachowanie wyłącznej kontroli Ankarą nad cieśninami i sprzeciw wobec dyslokacji okrętów wojennych państw nieleżących nad Morzem Czarnym<sup>37</sup>.

W tureckiej polityce jest obecne silne rozróżnienie pomiędzy kwestiami bezpieczeństwa morskiego oraz szerszymi zagadnieniami bezpieczeństwa (terroryzm, zamrożone konflikty, zorganizowana przestępczość)<sup>38</sup>. Znacznie ważniejszą rolę odgrywa bezpieczeństwo morskie. W obu tych sferach występują odmienne wyzwania, co powoduje inny charakter działań podejmowanych w ramach każdej z nich. W obie te sfery angażują się też odrębne instytucje państwowe. W przypadku bezpieczeństwa morskiego dużą rolę odgrywa armia i sztab generalny floty. Natomiast kwestie należące do szerokiego bezpieczeństwa regionalnego znajdują się przede wszystkim w kompetencji rządu i MSZ.

Turecka polityka wobec regionu Morza Czarnego charakteryzuje się raczej biernością polegającą na wspieraniu ogólnych zasad (stabilność i integralność terytorialna). Turcja bacznie obserwuje rozwój wydarzeń na obszarze czarnomorskim, jednak nie angażuje się aktywnie w stymulowanie zmian czy rozwiązanie lokalnych konfliktów. Na stosunkowo ostrożną i pasywną politykę turecką w obszarze Morza Czarnego wpływa drugorzędne znaczenie tego kierunku dla Ankarą, a także stosunkowo mały realny wpływ Turcji na pozostałe państwa regionu.

Turcja nie wykryzalizowała w pełni stanowiska wobec regionu. Ankarą zajmuje postawę wyczekującą, obserwując, w którym kierunku sytuacja zacznie się rozwijać. Taka postawa powoduje, że czarnomorska polityka turecka jest reaktywna i polega na dopasowaniu do okoliczności, a nie na aktywnym kreowaniu zmian. Prawdopodobnie sytuacja w regionie Morza Czarnego będzie zmieniać się stopniowo i powoli. Żaden z głównych aktorów nie jest zainteresowany lub nie ma możliwości doprowadzenia do szybkich zmian sytuacji w regionie<sup>39</sup>. Decydującymi czynnikami, które będą warunkować przyszłość regionu, są: czy Unia Europejska stanie się ważnym aktorem regionalnym (zależy to od sukcesu Europejskiej Polityki Sąsiedztwa oraz ewentualnego powstania proponowanego „czarnomorskiego wymiaru

polityki unijnej”<sup>40</sup>), realizacji i sukcesu regionalnych projektów energetycznych (Nabucco, Baku–Tbilisi–Ceyhan, Odessa–Brody–Płock itd.), stabilności regionu i rozwoju sytuacji wokół zamrożonych konfliktów na Kaukazie i w Naddniestrzu, rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie i w Azji Centralnej (Irak, Iran, Afganistan), i wreszcie rozwoju relacji w czworokącie UE–USA–Rosja–Turcja. Na obszarze czarnomorskim Turcja przywiązuje wagę przede wszystkim do bilateralnego poziomu relacji. Struktury multilateralne odgrywają znacznie mniejszą rolę, co wynika z ich słabości. Żadna z inicjatyw wielostronnych, BSEC, Forum Czarnomorskie, Blackseafor, nie okazały się sukcesem i nie mają kluczowego wpływu na sytuację w regionie. W związku z tym turecka polityka czarnomorska jest realizowana głównie w bezpośrednich relacjach z poszczególnymi państwami. Implikuje to dominację kwestii relacji dwustronnych nad kwestiami regionalnymi.

## 6. Turcja wobec kluczowych aktorów regionalnych

### 6.1. Uwarunkowania zewnętrzne

W ostatnich latach na kształt polityki czarnomorskiej Ankarą decydujący wpływ miały: pogorszenie relacji z USA, spowodowane przede wszystkim interwencją amerykańską w Iraku w 2003 roku i jej konsekwencjami (wzmocnienie pozycji Kurdów na Bliskim Wschodzie, eskalacja konfliktu Turcji z kurdyjską partyzantką), ochłodzenie relacji turecko-unijnych (od 2005 roku) i poprawa relacji z Rosją. Ta ostatnia była w dużym stopniu spowodowana przez napięcia w relacjach Turcji z USA i UE.

Próbując określać „warunki zewnętrzne” dla polityki Turcji w obszarze Morza Czarnego, trzeba też pamiętać o globalnej rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Rosją, która również dokonuje się w tym regionie. USA coraz aktywniej próbują zaistnieć na obszarach traktowanych przez Rosję jako wyłączna strefa wpływów i tym samym ograniczać rosyjskie wpływy polityczne. Ścieranie się wpływów amerykańskich i rosyjskich można zaobserwować w odniesieniu do właściwie całego regionu Szerokiego Morza Czarnego, poczynszyszy od Morza Kaspijskiego przez Kaukaz i Europę Wschodnią (Ukraina, Mołdawia)



po Bałkany. Z racji tego, że obszar ten należy do bezpośredniego sąsiedztwa Turcji, stan stosunków pomiędzy USA i Rosją wpływa także na kształt działań podejmowanych przez Turcję w tym regionie. Sama Turcja staje się swego rodzaju przedmiotem rywalizacji pomiędzy Białym Domem i Kreml w omawianym regionie.

## 6.2. Zbliżenie z Rosją

Przez wiele wieków Turcja rywalizowała z Rosją o wpływy w obszarze Morza Czarnego. W latach 90. XX wieku najważniejszą areną rywalizacji między Ankarą i Moskwą był graniczący z obszarem czarnomorskim Kaukaz. Turcja zaangażowała się we wspieranie niepodległości państw południowego Kaukazu. Ankarę koncentrowała się zwłaszcza na rozwoju relacji handlowych oraz wojskowych z Gruzją i Azerbejdżanem i udzielała im wsparcia militarnego. Dla Ankary szczególnie istotne było umacnianie integralności terytorialnej tych państw. W tym celu Turcja ściśle współpracowała ze Stanami Zjednoczonymi. Taka polityka prowadziła do konfrontacji z działaniami Rosji. Moskwa początkowo przeciwdziałała odłączeniu się republik południowokaukaskich od ZSRR, a potem w celu zachowania swoich wpływów w regionie sprzyjała separatyzmowi (abchaski, osetyński w Gruzji, ormiański w Azerbejdżanie). Kluczową osią rywalizacji turecko-rosyjskiej stał się konflikt ormiańsko-azerski o Górski Karabach, w którym Rosja wspierała Ormian, podczas gdy Turcja Azerów. W Rosji pojawiły się także zarzuty, że Turcja udziela nieformalnego poparcia Czechenom walczącym o niepodległość.

Poprawa stosunków na linii Ankarą–Moskwa zaczęła następować pod koniec lat 90. Jej pierwszym efektem było podpisanie przez oba państwa w 2001 roku „Eurasia Action Plan”, który zakładał współpracę w zwalczaniu terroryzmu. Ważnym jego następstwem było ograniczenie przez Ankarę działalności organizacji czeczeńskich w Turcji, a przez Moskwę kurdyjskich w Rosji, co umożliwiło podjęcie przez oba państwa dialogu politycznego. Dalsze zbliżenie turecko-rosyjskie nastąpiło po roku 2003, gdy uległy wyraźnemu pogorszeniu relacje Turcji z USA. Intensyfikację współpracy turecko-rosyjskiej w basenie Morza Czarnego przyspieszyły naciski USA na zwiększenie roli własnej i NATO w tym regionie<sup>41</sup>. Głównymi celami Waszyngtonu są: osłabienie pozycji

Rosji, wsparcie proamerykańskich państw (przede wszystkim Rumunii i Gruzji) oraz zagwarantowanie obecności wojskowej w rejonie, która będzie mogła być wykorzystana do ataku na Iran bądź wywierania na niego presji. Choć Turcja i Rosja kierowały się różnymi motywami, to płaszczyzną ich współdziałania stała się właśnie niechęć wobec wzrostu wpływów zewnętrznych w regionie. Dla Rosji wejście Stanów Zjednoczonych i NATO na obszar czarnomorski oznaczałoby pojawienie się głównego rywala geopolitycznego w najbliższym sąsiedztwie, obszarze definiowanym przez rosyjską politykę zagraniczną jako wyłączna strefa wpływów. Zdomowienie się USA w basenie Morza Czarnego umocniłoby ich pozycję także w innych regionach postrzeganych przez Rosję jako strategiczne: Kaukaz i Europa Wschodnia.

Wzrost znaczenia Stanów Zjednoczonych w regionie doprowadził do pojawienia się poczucia „okrażenia”<sup>42</sup> i utraty wpływów także w Ankarze. Turcja, przeciwdziałając umocnieniu pozycji USA i NATO na Morzu Czarnym, chce zachować własną pozycję głównego państwa zachodniego (natowskiego) na tym obszarze i tym samym dąży do utrzymania monopolu na realizację działań Sojuszu. Turcja stara się być jedynym reprezentantem i wykonawcą polityki Sojuszu w regionie. Świadczy o tym m.in. stanowisko Turcji w sprawie rozszerzenia operacji NATO Active Endeavour z Morza Śródziemnego na Morze Czarne. Ankarę twierdzi, że nie ma potrzeby realizowania takiej operacji na Morzu Czarnym, gdyż jej funkcje pełnią Black Sea Harmony i Blackseafor.

Turcja zajmuje stanowisko, że żaden z zainteresowanych krajów nie może być wykluczony z żadnej inicjatywy regionalnej i w związku z tym w każdej z nich musi uczestniczyć Rosja. Ankarę tłumaczy swoje stanowisko tym, że Rosja pozbawiona uczestnictwa i wpływu na realizowaną współpracę zacznie ją sabotować i dążyć do destabilizacji sytuacji w regionie, co doprowadzi do pogorszenia jego bezpieczeństwa. Warto podkreślić, że Turcja nie postrzega militarnej obecności Rosji na Morzu Czarnym jako zagrożenia dla swoich interesów. Wyraża się to m.in. obojętnym stanowiskiem wobec obecności rosyjskiej Floty Czarnomorskiej na ukraińskim Krymie. Ankarę i Moskwę zaczęły postrzegać pojawienie się zewnętrznych graczy w regionie jako zagrożenie dla własnych interesów. Oprócz sprzeciwu wo-

bec wzrostu roli NATO w regionie, Rosja i Turcja zajęły podobne stanowisko w sprawie utrzymania konwencji z Montreux, na której zmianę naciskały Stany Zjednoczone w roku 2005 i początku 2006.

Ważną cechą nowego podejścia Turcji do Rosji było unikanie podnoszenia w stosunkach dwustronnych kwestii spornych dotyczących regionu Morza Czarnego (konflikt azersko-ormiański, integralność Gruzji i Azerbejdżanu) oraz realizacji przez Rosję niekorzystnych dla interesów Turcji projektów energetycznych (np. rurociąg Burgas–Aleksandroupolis) itd. W 2007 roku nastąpiło jednak pewne pogorszenie relacji Turcji z Rosją spowodowane rozbieżnością interesów głównie energetycznych (więcej na ten temat w rozdziale VI).

### 6.3. Rywalizacja ze Stanami Zjednoczonymi

Napięcia na linii Ankarą–Waszyngton dotyczą przede wszystkim kwestii kurdyjskiej i Bliskiego Wschodu, pośrednio znajdują one jednak odzwierciedlenie również w relacjach na obszarze Morza Czarnego, gdzie podstawowe rozbieżności dotyczą: charakteru obecności USA w regionie oraz kwestii stymulowania przemian demokratycznych.

Turcja krytycznie odnosi się do podejmowanych przez Waszyngton wysiłków na rzecz zwiększenia obecności w regionie. Na razie Ankarą skutecznie wstrzymuje realizację natowskich operacji na Morzu Czarnym, ponadto nie uległa naciskom amerykańskim w sprawie renegotjacji konwencji z Montreux i dopuszczenia obecności na Morzu Czarnym sił państw innych niż nadmorskie. Waszyngton, nie chcąc pogarszać stosunków z Turcją, wycofał się wiosną 2006 roku z wywierania presji w tych kwestiach, co poprawiło klimat wzajemnych relacji.

Turcja podchodzi wstrzeźliwie do amerykańskiej polityki aktywnego stymulowania przemian demokratycznych w krajach regionu. Z punktu widzenia Ankary najważniejszą kwestią jest stabilność regionalna, a nie transformacja polityczna jego państw. Szybkie przemiany w odczuciu Turcji niosą ze sobą realną groźbę destabilizacji. Często jako przykład fiaska takiej polityki podawany jest Irak i sytuacja po interwencji amerykańskiej<sup>43</sup>. W związku z tym Turcja zajęła wycofującą i zdystansowaną postawę wobec

„kolorowych rewolucji” w Gruzji i na Ukrainie, nie angażując się w ich wsparcie. Także tureckie organizacje pozarządowe nie prowadzą aktywnych działań na rzecz stymulowania przemian demokratycznych w państwach regionu, co kontrastuje z postawą sektora pozarządowego państw Europy Środkowo-Wschodniej.

## 7. Podsumowanie. W poszukiwaniu wizji politycznej dla wymiaru czarnomorskiego?

Turecka polityka w rejonie Morza Czarnego w dużym stopniu zależna jest od rozwoju relacji Turcji ze Stanami Zjednoczonymi, UE i Rosją. Czarnomorską politykę Turcji można scharakteryzować frazą „czekać i obserwować rozwój sytuacji”<sup>44</sup>. W efekcie nadaje to jej reaktywny charakter, polegający na reagowaniu na rozwój wypadków, a nie aktywnym kreowaniu rzeczywistości. Wynika to z dążenia do zachowania istniejącej sytuacji geopolitycznej na obszarze czarnomorskim, w którym utrzymuje się równowaga dominujących wpływów Turcji oraz Rosji, a także przekonania Ankary o konieczności większego zaangażowania w innych regionach.

Pasywna postawa Turcji w regionie wyraża się też w ograniczonej liczbie instytucji zaangażowanych w działania regionalne oraz ograniczonej tematyce tych działań. Zainteresowanie Turcji w dużym stopniu sprowadza się do kwestii morskich (ruch i tranzyt na Morzu Czarnym i cieśninach) oraz ekonomicznych (rozwój bilateralnych relacji handlowych). W ich realizację zaangażowana jest właściwie tylko marynarka wojenna (część armii) oraz organizacje przedsiębiorców wspierane przez MSZ. W ograniczonym zakresie jest rozwijany wymiar kontaktów społecznych realizowany zarówno przez organizacje pozarządowe, jak i władze lokalne. W takim podejściu, które nie dotyczy tylko samej Turcji, można dopatrywać się przyczyn osłabienia tożsamości kulturowo-historycznej regionu.

Wydaje się jednak, że nieuniknione zmiany sytuacji polityczno-ekonomicznej w regionie będą wymuszać na Turcji odejście od obecnie sformułowanych założeń polityki, której celem jest zachowanie *status quo*. Podstawowe wyzwania, które rysują się przed Ankarą, to określenie pozycji

wobec perspektywy integracji obszaru Morza Czarnego ze strukturami europejskimi i transatlantyckimi. Brak jasno zdefiniowanego stanowiska w tej kwestii pociąga za sobą pasywną postawę wobec realizowanych w regionie przez UE i NATO projektów. Natomiast atutem Turcji w toczących się negocjacjach członkowskich z UE mogłoby się stać aktywne wsparcie dla Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Przykładem mogą być tu kraje Europy Środkowej, które przed przystąpieniem do Unii aktywnie angażowały się w projekty unijne skierowane dla krajów Europy Wschodniej i Bałkanów. Umożliwiło im to realizację własnych interesów, jak też sprzyjało integracji z Unią. Zdolność Turcji do prowadzenia wspólnej z Unią polityki regionalnej ogranicza jednak fakt, że w odróżnieniu od państw Europy Środkowej jej perspektywa członkostwa jest niepewna. Ta sytuacja wynika ze znacznie poważniejszych problemów wewnętrznych i napięć w relacjach z krajami unijnymi i zdecydowanie większych zastrzeżeń wobec jej akcesji w ramach UE. Duże znaczenie czynnika „godnościowego” w polityce zagranicznej Turcji może zaowocować głębokim kryzysem w negocjacjach akcesyjnych, a to z kolei może doprowadzić do torpedowania przez Ankarę każdej inicjatywy Brukseli, nawet obiektywnie korzystnej. Potencjał regionalny Turcji spowoduje, że taka obstrukcyjna polityka znacznie utrudni realizację inicjatyw unijnych skierowanych wobec obszaru Morza Czarnego.

Rafał Sadowski

<sup>1</sup> Od 1878 roku oprócz Rosji i Turcji dostęp do Morza Czarnego miała Rumunia, natomiast od 1908 roku Bułgaria (lenno osmańskie w latach 1878–1908), które jednak odgrywały drugoplanową rolę w skali całego regionu. W latach 1944–1991 były one częścią bloku radzieckiego.

<sup>2</sup> Np. M. Aydin, *Regional Cooperation in the Black Sea and Integration into Euro-Atlantic Structures*, [w:] *The Role of the Wider Black Sea Area in the Future European Security Space*, red. J. Dufourcq, L. Ponsard, Rzym, grudzień 2005, s. 30–31.

<sup>3</sup> Państwa członkowskie to: Albania, Armenia, Azerbejdżan, Bułgaria, Gruzja, Grecja, Mołdawia, Rumunia, Federacja Rosyjska, Serbia, Turcja i Ukraina. Status obserwatora mają: Austria, Białoruś, Chorwacja, Czechy, Egipt, Francja, Niemcy, Izrael, Włochy, Polska, Słowacja, Tunezja, Stany Zjednoczone, Międzynarodowy Klub Morza Czarnego, Sekretariat Karty Energetycznej, Komisja Morza Czarnego, Komisja Europejska.

<sup>4</sup> Grecja ma silne więzi kulturowo-historyczne z krajami Morza Czarnego (kilka procent jej mieszkańców pochodzi z tego regionu) i jest ważnym partnerem handlowym Bułgarii oraz inwestorem w tym państwie i Rumunii. Jednak udział Grecji w wymianie handlowej krajów czarnomorskich, z wyłączeniem Bułgarii, jest ograniczony. Natomiast w bilansie handlowym Grecji udział krajów czarnomorskich nie przekracza 15%.

<sup>5</sup> Z. Ritter, *EU Engagement in the Black Sea Region: Challenges and Opportunities for the EU*, SWP, Berlin, grudzień 2006, s. 3.

R. Asmus, *Next Steps in Forging a Euroatlantic Strategy for the Wider Black Sea*, [w:] *Next Steps in Forging a Euroatlantic Strategy for the Wider Black Sea*, red. Ronald D. Asmus, The German Marshall Fund of the United States, 2006.

<sup>6</sup> M. Aydin, 2005, *op. cit.*

<sup>7</sup> M. Aydin, 2005, *op. cit.*, s. 30.

<sup>8</sup> I. Kempe, K. Klotzle, *The Balkans and the Black Sea Region: Problems, Potentials, and Policy Options*, Bertelsmann Group for Policy Research Policy Paper, no. 2, kwiecień 2006.

<sup>9</sup> R. Asmus, *The Black Sea and the Frontiers of Freedom*, Hoover Institute, Jun/Jul 2004.

<sup>10</sup> J. Kifu, *Bolszoje Priczernomorje w poiskach koncepcji stratigiczeskiej biezopasnosti*, [w:] *Sriedziemnomorje-Czer-nomorje-Kaspj: Mieźdu Bolszoi Jewropoj i Bolszym Bliźnim Wostokom*, Moskwa 2006.

<sup>11</sup> Np. zarówno Ukraina, jak i Białoruś po konfliktach energetycznych z Rosją na przełomie roku odpowiednio 2005/06 i 2006/07 zaczęły poszukiwać alternatywnych wobec rosyjskich źródeł surowców na obszarze Morza Kaspijskiego.

<sup>12</sup> Za jednego z najważniejszych propagatorów tej koncepcji należy uznać Ronalda Asmusa, szefa biura German Marshall Fund (GMF) w Brukseli. Ta fundacja utworzyła w październiku 2007 roku Czarnomorski Fundusz na rzecz Współpracy Regionalnej (Black Sea Trust for Regional Cooperation). GMF planuje, że będzie on działał przez 10 lat. Jego celem jest wspieranie współpracy regionalnej, społeczeństwa obywatelskiego i demokratyzacji. Fundusz jest finansowany m. in. przez rząd amerykański. Kwaterna główna Funduszu znajduje się w Bukareszcie. German Marshall Fund, <http://www.gmfus.org/blacksea/>

<sup>13</sup> M.J. Bryza, The Policy of the United States toward the Black Sea Region, [w:] Next Steps in Forging a Euroatlantic Strategy for the Wider Black Sea, red. Ronald D. Asmus, The German Marshall Fund of the United States, 2006.

<sup>14</sup> Z. Ritter, EU Engagement in the Black Sea Region: Challenges and Opportunities for the EU, SWP, Berlin, grudzień 2006.

<sup>15</sup> Komunikat Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego, Synergia Czarnomorska – Nowa inicjatywa współpracy regionalnej, COM(2007)160, Bruksela, 11.04.2007.

<sup>16</sup> Komunikat prasowy: Synergia Czarnomorska: zbliżenie państw regionu Morza Czarnego do UE, IP/07/486, Bruksela, 11.04.2007.

<sup>17</sup> O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri. Sorunlar ve isbirligi alanlari 1992–2005, Istanbul 2006.

<sup>18</sup> W listopadzie 2006 roku sprzeciw Turcji wobec przyznania Cypru statusu obserwatora spowodował zawetowanie kandydatur Wielkiej Brytanii, Kazachstanu, Czarnogóry, Litwy i Kazachstanu.

<sup>19</sup> J. Simon, Black Sea Regional Security Cooperation: Building Bridges and Barriers, [w:] Next Steps in Forging a Euroatlantic Strategy for the Wider Black Sea, red. Ronald D. Asmus, The German Marshall Fund of the United States, 2006.

<sup>20</sup> ASAM, Karadninz'in Yeni Jeopolitigi Avrasya Dosyasi, cilt 13 sayi:1, 2007.

<sup>21</sup> Celalletin Yavuz, Kara Deniz Jeopolitiginde Kuresel Egemelik Mucadelesi, 2023 dergisi, maj 2006.

<sup>22</sup> Dane Międzynarodowego Funduszu Walutowego, www.imf.org

<sup>23</sup> W przypadku Rumunii mniejszość turecko-tatarska liczy ok. 50 000 osób mieszkających w rejonie Konstancy. Na Ukrainie najsilniejsze związki kulturowo-historyczne z Turcją ma społeczność Tatarów krymskich. Na Krymie mieszka około 300 tys. Tatarów, stanowiących blisko 15% mieszkańców regionu. W Gruzji wyznający islam gruzińscy Adżarowie, Azerowie i czeczeńscy Kistowie stanowią około 10% ludności kraju. Adżaria, położona w południowo-zachodniej Gruzji nad Morzem Czarnym, zamieszkała w około 30–50% przez muzułmańskich Adżarów, jest republiką autonomiczną. W Rosji na północno-zachodnim Kaukazie położonym w sąsiedztwie Morza Czarnego w sześciu republikach (Adygeja, Karaczajo-Czerkiesja, Kabardyno-Bałkaria, Osetia Północna, Inguszetia, Czeczenia) mieszka 1,5 miliona muzułmanów, z których około 1/4 jest pochodzenia tureckiego (Karaczaje, Bałkarzy, Nogaje). Muzułmanie stanowią zdecydowaną większość mieszkańców Karaczajo-Czerkiesji i Kabardyno-Bałkarii, Inguszetii i Czeczenii oraz znaczącą część mieszkańców w Adygei i Osetii. W południowej Mołdawii i Ukrainie mieszka około 180 tys. Gagauzów (80% w Mołdawii), narodu tureckiego wyznania prawosławnego. W Mołdawii istnieje region autonomiczny Gagauzja, w którym ponad 80% mieszkańców jest Gagauzami. Turcja stara się w różnym stopniu wspierać wymienione mniejszości (inwestycje, stypendia, subsydia). Na przykład w Gagauzji najważniejszą instytucją kulturalno-oświatową jest Biblioteka Ataturka zbudowana przez Turcję. Turcja wspiera także uniwersytet gagauzyjski w Komrat, stolicy regionu.

<sup>24</sup> W liczbach bezwzględnych najliczniejsza jest grupa obywateli z wymienionych krajów odwiedzających Rosję. Jed-

nak są to przede wszystkim obywatele z krajów postradzieckich.

<sup>25</sup> Rozmowa z dr. Birgul Demirtas-Coskun z Departamentu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Administracji Uniwersytetu Baskent w Ankarze przeprowadzona w listopadzie 2006 roku.

<sup>26</sup> Szerzej o współpracy transgranicznej w Europie Środkowo-Wschodniej patrz: R. Sadowski, Współpraca transgraniczna na nowej granicy wschodniej Unii Europejskiej, [w:] Wschodnia granica zewnętrzna rozszerzonej Unii Europejskiej, Prace OSW, 2004.

<sup>27</sup> Rozmowa z dr. Ayce Ergun z Centrum ds. Morza Czarnego i Azji Centralnej (KORA), na Uniwersytecie METU w Ankarze przeprowadzona w listopadzie 2006 roku.

<sup>28</sup> H. Kanbolat, Turkiye Karadenizide yeni ufuklara yelken acmak istiyor, [w:] Karadninz'in Yeni Jeopolitigi, Avrasya Dosyasi, cilt 13 sayi:1, 2007, s. 73–102.

<sup>29</sup> Kurdowie mieszkają w czterech krajach (Turcja, Irak, Iran, Syria) stanowiąc w każdym z nich znaczną część mieszkańców. Przez lata ich prawa były w każdym z nich w różnym stopniu łamane. W Iraku w latach 80. XX wieku reżim Saddama Husajna dokonał na nich ludobójstwa. Od 1984 roku Turcja toczy wojnę z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK) walczącą o stworzenie Kurdystanu (obecnie jako konfederacji, kurdyjskich części każdego z czterech państw przy formalnym zachowaniu granic międzypaństwowych). PKK posiada bazy w północnym Iraku. Możliwości operacji wojsk tureckich wobec tych baz poważnie ogranicza umocnienie kontroli miejscowych Kurdów (będących sojusznikami USA) nad północnym Irakiem.

<sup>30</sup> Tureccy specjaliści (m.in. prof. Mustafa Aydin, Suat Kiniklioglu, Ilyas Kamalov) podkreślają znaczenie tureckiej floty, według nich będącej najsilniejszą na Morzu Czarnym. Rozmowy przeprowadzone w listopadzie 2006 roku.

<sup>31</sup> S. Kiniklioglu, Turkey's Black Sea Policy: Strategic Interplay at a Critical Junction, [w:] Next Steps in Forging a Euroatlantic Strategy for the Wider Black Sea, red. Ronald D. Asmus, The German Marshall Fund of the United States, 2006.

<sup>32</sup> Ionescu Mihail E., The Greater Black Sea Region Cooperation: A Historical Survey, [w:] The Role of the Wider Black Sea Area in a Future European Security Space: Volume 1, Rzym 2005.

<sup>33</sup> Rozmowa autora z prof. Mustafą Aydinem z Uniwersytetu TOBB w Ankarze przeprowadzona w listopadzie 2006.

<sup>34</sup> S. Kiniklioglu, Turkey's Black Sea Policy: Strategic Interplay at a Critical Junction, [w:] Next Steps in Forging a Euroatlantic Strategy for the Wider Black Sea, red. Ronald D. Asmus, The German Marshall Fund of the United States, 2006.

<sup>35</sup> S. Kiniklioglu, Struggling was the Black Sea..., *Turkish Daily News*, June 16, 2006.

<sup>36</sup> Więcej np. A. Kurumahmut, The Montreux Convention, the Turkish Straits and the Black Sea, [w:] The Turkish Straits – Maritime Safety, Legal and Environmental Aspects, red. Nilufer Oral i Bayram Ozturk, Turkish Marine Research Foundation, Publication 25, Istanbul, 2006.

<sup>37</sup> Por. S. Kiniklioglu, Turkey's Black Sea Policy: Strategic Interplay at a Critical Junction, [w:] Next Steps in Forging a Euroatlantic Strategy for the Wider Black Sea, red. Ronald

D. Asmus, *The German Marshall Fund of the United States*, 2006.

<sup>38</sup> *Ibid.*

<sup>39</sup> Rozmowa autora z prof. Oktayem Tanriseverem z Uniwersytetu METU w Ankarze przeprowadzona w listopadzie 2006 roku.

<sup>40</sup> Por. I. Kempe, K. Klotzle, *The Balkans and the Black Sea Region: Problems, Potentials, and Policy Options*, Bertelsmann Group for Policy Research Policy Paper, no. 2, kwiecień 2006, s. 16.

<sup>41</sup> S. Kiniklioglu, *Turkey and Russia: Partnership by Exclusion?*, *Turkish Policy Quarterly*, summer 2006.

<sup>42</sup> *Ibid.*

<sup>43</sup> *Ibid.*

<sup>44</sup> Rozmowa z Suatem Kiniklioglu, wówczas dyrektorem German Marshall Fund w Ankarze przeprowadzona w listopadzie 2006.

## ROZDZIAŁ VI

### W stronę strategicznego partnerstwa?

### Stosunki turecko-rosyjskie na progu XXI wieku

Marek Menkiszak

#### Tezy

1. Na początku XXI wieku doszło do istotnej poprawy stosunków turecko-rosyjskich. Ze strategicznych rywali państwa te stały się partnerami, prowadzącymi intensywny dialog polityczny, dynamicznie rozwijającymi handel i współpracę energetyczną, zacieśniającymi współpracę w sferze bezpieczeństwa i obronności. Zmiany te były rezultatem rozciągniętego w czasie procesu. Punktem zwrotnym były szczególnie lata 2003–2004.

2. Na proces ten złożyło się wiele przyczyn. Był to rezultat m.in.: zaniku bądź ograniczenia intensywności czynników drażniących w stosunkach wzajemnych; rosnącej frustracji Turcji w związku z polityką USA w Iraku oraz postawą Unii Europejskiej wobec Ankarę; wzrostu ambicji politycznych i ekonomicznych obydwu państw. Siłą napędową zbliżenia turecko-rosyjskiego była współpraca gospodarcza: handel (w tym tzw. walizkowy); inwestycje (zwłaszcza tureckie inwestycje budowlane w Rosji) i rozwój rosyjskiej turystyki. Największe znaczenie miał jednak rozwój powiązań w sferze energetycznej. Narastało uzależnienie Turcji od Rosji w zakresie importu gazu ziemnego i obecność rosyjskich firm energetycznych na rynku tureckim. Obydwa państwa zbliżały do siebie niektóre ambitne plany współpracy energetycznej. Wzrost zaufania i zwiększenie się zakresu wspólnych interesów Turcji i Rosji, zwłaszcza w regionie Morza Czarnego, sprzyjał rozwojowi współpracy także w sferze bezpieczeństwa i obronności. Niewątpliwy wpływ na zbliżenie obydwu państw miała wreszcie aktywność rosnącego w siłę lobby prorosyjskiego w Turcji.

3. Dla powstania sojuszu turecko-rosyjskiego istnieją jednak istotne ograniczenia. W szczególności Turcja nie zrewidowała strategicznego, prozachodniego kursu swojej polityki i jest mocno osadzona w strukturach euroatlantyckich. Turcji brak wyraźnej, wystarczająco atrakcyjnej, alternatywy dla więzi ze światem zachodnim. Stosunki turecko-rosyjskie ciągle cechuje brak wzajemnego zaufania. Co więcej, interesy Turcji i Rosji w kwestii transportu i tranzytu ropy kaspijskiej są ciągle zasadniczo

sprzeczne. Warto podkreślić, że w roku 2007 różnice interesów zarysowały się w łączącej dotąd obydwa państwa współpracy w sferze gazowej. Turcja poważnie obawia się uzależnienia od dostaw gazu z Rosji i ekspansywnych planów Gazpromu.

**4. Dlatego wydaje się, iż dotychczasowe zbliżenie turecko-rosyjskie ma charakter raczej sojuszu taktycznego, a nie strategicznego. Wynika ono z bieżących uwarunkowań i jest selektywne. Co więcej, istnieją oznaki, że minęło ono punkt kulminacyjny (mniej więcej w latach 2005/2006) i wyczerpało swoją dynamikę, a stosunki obydwu państw wchodzą w okres ochłodzenia.**

**5. Sytuacja ta może jednak jeszcze ulec zmianie. W szczególności do dalszego zbliżenia turecko-rosyjskiego mogłoby dojść w wyniku: interwencji armii tureckiej w północnym Iraku pomimo sprzeciwów UE i USA, rozpadu Iraku i powstania niepodległego Kurdystanu; ataku amerykańskiego na Iran; zerwania procesu negocjacyjnego Turcji w kwestii członkostwa w UE i utraty perspektywy takiego członkostwa w dającej się przewidzieć przyszłości; fiaska stworzenia wspólnej polityki energetycznej UE oraz dywersyfikacji zaopatrzenia państw UE w energię (zwłaszcza gaz ziemny).**

## 1. Ogólne uwarunkowania stosunków turecko-rosyjskich

Stosunki turecko-rosyjskie osadzone są w kontekście geograficznym, historycznym i polityczno-psychologicznym. Dlatego ich analizę warto zacząć od skrótovej charakterystyki tych właśnie ogólnych uwarunkowań.

Turcję i Rosję wiele łączy. Po pierwsze, kwestia tak podstawowa jak położenie geograficzne. Turcja i Rosja, mimo iż nie mają od rozpadu ZSRR w końcu 1991 roku wspólnej granicy lądowej, są poprzez Morze Czarne sąsiadami. Obydwa państwa przynależą do regionu czarnomorskiego. O ile jednak dla Rosji jest to jedynie jeden z wielu regionów (niekoniecznie najważniejszy), o tyle dla Turcji to jeden z głównych punktów geograficznego odniesienia. To, co łączy Turcję i Rosję, to także specyficzne, strategiczne – „pomostowe”

położenie. Owa „pomostowość” ma sens zarówno geograficzny, jak i kulturowo-cywilizacyjny. Rosja, największe państwo świata, zajmujące znaczną część północnego obszaru Eurazji łączy Europę, Azję Centralną i Daleki Wschód. Jest, mimo dominacji etnosu rosyjskiego, państwem wielonarodowym, w tym z udziałem etnicznego komponentu tureckiego i znaczącym odsetkiem ludności wyznającej islam<sup>1</sup>, podkreślającym często swoją rolę łącznika cywilizacyjnych tradycji Europy i Azji. Turcja z kolei jest strategicznie położona w naturalnym lądowym korytarzu łączącym Europę z Bliskim Wschodem, regiony kaspjski, czarnomorski i śródziemnomorski. Zdominowana przez etnos turecki jest państwem wielonarodowym, muzułmańskim, lecz świeckim, które nie bez trudności próbuje łączyć tradycje islamskie i zachodni model demokracji, stawiając się niekiedy za wzór innym krajom islamskim.

Po drugie, Turcję i Rosję łączy wspólna, często bardzo burzliwa historia. Warto podkreślić, że obydwa państwa mają silne tradycje mocarstwowe. Początki zarówno sąsiedztwa (od końca XV wieku), jak i rywalizacji turecko-rosyjskiej (od końca XVII wieku) wiążą się ściśle z jednej strony z ekspansją Imperium Osmańskiego, a z drugiej z narodzinami Cesarstwa (a następnie Imperium) Rosyjskiego. Od końca wieku XVII do 1918 roku doszło ogółem do jedenastu wojen rosyjsko-tureckich. Choć od początku XVIII wieku Imperium Rosyjskie było w ofensywie wobec słabnącego Imperium Osmańskiego, to opanowanie cieśnin czarnomorskich pozostało dla Rosji nigdy nie zrealizowanym, strategicznym celem. Kulminacją konfliktu rosyjsko-tureckiego była I wojna światowa, w której obydwa państwa toczyły zażarte walki na froncie kaukaskim. Upadek obydwu imperiów, na skutek rewolucji w Rosji, a następnie w Turcji w końcowym okresie I wojny światowej (1917–1918) otworzył nowy, tym razem pozytywny, etap w stosunkach turecko-rosyjskich. Rządzona przez bolszewików Rosja Radziecka udzieliła wsparcia politycznego i finansowego (także militarnego<sup>2</sup>) kemalistom toczącym wojnę, zwaną wyzwolenczą, dostrzegając w tym szansę na osłabienie pozycji zachodnich „imperialistów” w regionie oraz na poszerzenie rewolucji na muzułmański Bliski Wschód. Turcja i Rosja nawiązały wówczas współpracę polityczną, gospodarczą i wojskową<sup>3</sup>, która jednak,

głównie z powodu generalnie prozachodniej orientacji Turcji, nie przerodziła się w trwałą sojusz. Po II wojnie światowej Moskwa i Ankara ponownie stanęły po przeciwnych stronach frontu. Zagrożenie Turcji radzieckim ekspansjonizmem stało się jednym z zapalników zimnej wojny<sup>4</sup>. Jeden z głównych jej frontów przebiegał na pilnie strzeżonej granicy pomiędzy należącą od 1952 roku do NATO Turcją i stojącym na czele Układu Warszawskiego (od 1955) Związkiem Radzieckim. Sytuacja uległa zmianie dopiero wraz z normalizacją stosunków Wschód–Zachód w końcu lat 80. XX wieku, a nowy etap w stosunkach obydwu państw otworzył rozpad Związku Radzieckiego w końcu 1991 roku. Oznaczał on, także dla Turcji, prawdziwą geopolityczną rewolucję. Obydwa państwa utraciły granicę lądową, a na mapie Eurazji pojawiło się piętnaście nowych niepodległych państw, z których pięć (Azerbejdżan, Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan i Turkmenistan) należało kulturowo do wspólnoty tureckiej. Dla Ankary oznaczało to nowe perspektywy. Do następstw nowej sytuacji należało także zaostrenie rywalizacji pomiędzy broniącą swego wielkomocarstwowego statusu osłabioną Rosją i mającą ambicje regionalnego mocarstwa Turcją.

Geografia, a zwłaszcza historia determinowały wzajemną percepcję Turcji i Rosji. Etniczna tożsamość rosyjska ukształtowała się w walkach z Tatarami, ludem tureckim. Historia i kultura Tatarów jest natomiast postrzegana jako część własnego dziedzictwa przez Turków. Od końca wieku XV do końca XVII Rosja była wielokrotnie obiektem najazdów Tatarów krymskich, lenników Imperium Osmańskiego. Ekspansja Rosji w basenie Morza Czarnego i na Bałkanach (koniec XVII – początek XX wieku) stanowiła najważniejsze zagrożenie dla istnienia Imperium Osmańskiego. W wieku XIX rozwój panslawizmu<sup>5</sup> w Rosji stworzył ideową podbudowę dla antytureckiej ekspansji rosyjskiej (wojny przeciw Turcji przedstawiane jako krucjata na rzecz wyzwolenia prawosławnych Słowian bałkańskich). Z kolei w percepcji tureckiej silne negatywne piętno odcisnęły masakry (w przypadku Kaukazu należy mówić o ludobójstwie) i wypędzenie milionów muzułmanów z Kaukazu, Krymu i Bałkanów w wyniku wojen toczonych z udziałem Rosji. Uchodźcy znaleźli schronienie w Anatolii.

Tatarstan (Kazań) odegrał kluczową rolę w rozwoju panturkizmu, z którego rozwinął się – choć czasami także w opozycji do niego – nowoczesny nacjonalizm turecki (kemalizm). Tatarzy kazańscy pochodzący z Imperium Rosyjskiego (tacy jak Yusuf Akcura) wywarli znaczący wpływ na jego ukształtowanie się.

Krwawe konflikty sprawiły, że wzajemna nieufność i wrogość objęła szerokie warstwy społeczne. Nie było łatwo zmienić tę sytuację po I wojnie światowej. Mimo że elity rosyjskie (radzieckie) i tureckie zbliżyły się do siebie, zwłaszcza w początkowym okresie, to nieufność pozostała. Ponowna wrogość zapanowała pomiędzy Rosjanami i Turkami po II wojnie światowej. W radzieckiej propagandzie Turcja była przedstawiana jako agent interesów USA, „sługa” zachodniego imperializmu. Dla Turcji radziecka Rosja stała się ponownie głównym zagrożeniem. Spuścizna okresu zimnej wojny oddziaływała na wzajemną percepcję Turcji i Rosji także po zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie ZSRR. Wpływały na to liczne, zadawnione i nowe, kwestie sporne. Ale dotyczyło to jednak głównie politycznych elit. Dla sporej ilości Rosjan liberalizacja polityczna i ekonomiczna w ZSRR w końcu lat 80. i normalizacja stosunków z Zachodem otworzyła szeroko możliwości podróżowania (najczęściej w celach handlowych) do Turcji. Boom „handlu walizkowego”, angażującego miliony obywateli ZSRR (a następnie Federacji Rosyjskiej), a później także rozkwit prawdziwej turystyki przyczynił się do pozytywnej zmiany wizerunku Turcji wśród szerokich warstw społeczeństwa rosyjskiego. W Turcji sytuacja była mniej jednoznaczna, gdyż pozytywny efekt napływu rosyjskich turystów i drobnych handlowców był równoważony rosnącymi obawami przed „rosyjską mafią” i niechęcią wywołaną napływem rosyjskich prostytutek. Zacieśnienie stosunków turecko-rosyjskich na początku XXI wieku pozytywnie zmieniło wzajemną percepcję elit obydwu krajów. W Turcji ceni się wysiłek, jaki strona rosyjska wkłada w pozytywny rozwój współpracy, postrzega się Rosję jako jednego z kluczowych partnerów, ale z drugiej strony pewien niepokój części elit budzi rosnąca asertywność rosyjskiej polityki zagranicznej i wzrost energetycznego uzależnienia Turcji od Rosji. Z kolei w Rosji ceni się rosnące usamodzielnienie polityki tureckiej od państw zachodnich, dostrzega się strategiczne położenie Turcji i jej ważną



rolę w rosyjskich planach, ale utrzymujące się sprzeczności interesów w niektórych kwestiach powodują ciągłą nieufność.

## 2. Ewolucja turecko-rosyjskich stosunków politycznych

Rewolucja geopolityczna, jaką był rozpad ZSRR w grudniu 1991 roku, zapoczątkowała nowy etap w historii stosunków turecko-rosyjskich. Można je umownie podzielić na dwa okresy: lata 90., kiedy dominowała polityczna rywalizacja między nimi, oraz początek XXI wieku, który przyniósł polityczne zbliżenie Turcji i Rosji.

### 2.1. Lata 90.: od konfliktów do normalizacji

Rozpad ZSRR spowodował konieczność odnowienia bazy prawnej wzajemnych stosunków. W marcu 1991 roku w trakcie pierwszej po 23 latach wizyty w Związku Radzieckim tureckiego prezydenta Turguta Ozala podpisano układ o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy między Turcją i ZSRR<sup>6</sup>. Ten podstawowy dokument już po dziewięciu miesiącach, w nowej sytuacji politycznej, przestał być aktualny. Turcja bez zwłoki nawiązała stosunki z Federacją Rosyjską. W styczniu 1992 roku odwiedził Moskwę minister spraw zagranicznych Turcji Hikmet Cetin, a w kolejnym miesiącu nastąpiła rewizyta rosyjskiego szefa dyplomacji Andrieja Kozyriewa. 25 maja 1992 roku podczas wizyty w Moskwie tureckiego premiera Sulejmana Demirela podpisano podstawowy dokument regulujący stosunki bilateralne: układ o zasadach stosunków wzajemnych. Dokładnie miesiąc później w Stambule gościł prezydent Rosji Borys Jelcyn, który uczestniczył w szczycie państw czarnomorskich inaugurującym działalność Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego (BSEC). Ta zainicjowana przez Ankarę struktura stała się na początku lat 90. XX wieku próbą przejęcia przez Turcję inicjatywy w regionie, zwłaszcza w nowej sytuacji geopolitycznej spowodowanej przez rozpad ZSRR. Projekt ten poparła Rosja, która stała się faktycznie współkoordynatorem BSEC. We wrześniu 1993 roku odwiedziła Moskwę premier Turcji Tansu Ciller.

Mimo tych przejawów konstruktywnej współpracy lata 90., przynajmniej do 1997 roku, były okresem nie najlepszych stosunków turecko-rosyjskich. Decydowały o tym zwłaszcza rozliczne sprzeczne interesy obydwu państw i napięcia, do jakich dochodziło pomiędzy nimi.

Rosja i Turcja zajęły m.in. odmienne postawy wobec państw poradzieckich, w tym na południowym Kaukazie i w Azji Centralnej oraz konfliktów na tym obszarze. Moskwa traktowała ten obszar jako naturalną strefę swoich wpływów i z niepokojem patrzyła na aktywność aktorów zewnętrznych, w tym zwłaszcza państw zachodnich, traktując ją jako wyzwanie dla swoich żywotnych interesów. Ankarę, która już na początku 1992 roku nawiązała bezpośrednie kontakty z republikami radzieckimi (zwłaszcza w Azji Centralnej), wspierała proces umacniania się ich niepodległości i udzielała (szczególnie państwom tureckim) pomocy gospodarczej oraz rozwijała kontakty w sferze politycznej, wojskowej i kulturalnej. Wywoływało to poważne zaniepokojenie Rosji, która dostrzegała w tym bądź to próbę realizacji idei pantureckich, bądź (nie całkiem bezpodstawnie) traktowała to jako element realizacji strategicznych celów USA: propagowania w islamskich państwach Kaukazu i Azji Centralnej „modelu tureckiego” i osłabiania tam wpływów rosyjskich. Spięcia na tym tle pomiędzy Moskwą i Ankarą dostrzegalne były zwłaszcza na początku lat 90. i uległy osłabieniu dopiero w połowie lat 90., kiedy Moskwa dostrzegła, iż Turcja nie zdołała stać się dla republik tureckich b. ZSRR poważną alternatywą dla wpływów rosyjskich. Rosja i Turcja zajęły odmienne stanowiska wobec konfliktów na obszarze WNP. Najostrzej przejawiało się to w konflikcie karabaskim pomiędzy Ormianami i Azerbejdżanem. Kiedy po rozpadzie ZSRR Moskwa udzieliła wsparcia politycznego (i w pewnym sensie także wojskowego, poprzez pozostawienie większości sprzętu wojskowego przez wycofującą się Armię Radziecką) Ormianom, Turcja wyraźnie poparła politycznie pobratymców z Azerbejdżanu. Kulminacja napięcia miała miejsce wiosną 1992 roku, kiedy ormiańska ofensywa zagroziła azerbejdżańskiej enklawie Nachiczewanowi (terytorium Nachiczewana było ostrzeliwane przez Ormian). Ankarę publicznie zagroziła wówczas interwencją zbrojną po stronie Azerbejdżanu, co wywołało natychmiastową ripostę rosyjską w postaci groźby siłowego pow-

strzymania Turcji<sup>7</sup>. Także po zakończeniu działań zbrojnych w Karabachu w 1994 roku Turcja niezmiennie popierała i popiera stanowisko Baku, potępiając okupację przez Ormian części terytorium azerbejdżańskiego i odmawiając m.in. z tego powodu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Armenią i otwarcia granicy między obydwo państwami. Rosja, choć oficjalnie pozostaje współorganizatorem procesu pokojowego (w ramach mińskiej grupy OBWE) i układa pragmatyczne stosunki z Azerbejdżanem, nie ukrywa sojuszu z Armenią. Rosyjski parlament kilkakrotnie (m.in. w latach 1995 i 2005) przyjmował uchwały uznające masakry Ormian w Turcji w 1915 roku za ludobójstwo.

Zasadniczo odmienne były także z reguły postawy Turcji i Rosji wobec konfliktów na obszarze b. Jugosławii. W szczególności Turcja udzielała politycznego wsparcia muzułmańskiemu rządowi Bośni i Hercegowiny oraz społeczności albańskiej w Kosowie; aktywnie popierała i uczestniczyła w operacjach ONZ i NATO w b. Jugosławii. Rosja stała natomiast politycznie po stronie nowej Jugosławii (Serbii i Czarnogóry), starając się hamować zaangażowanie państw zachodnich w konfliktach w Bośni, Chorwacji i Kosowie. Jednak gdy do takiego zaangażowania dochodziło, uczestniczyła w operacjach z mandatem ONZ aż do 2003 roku.

Odmienne były także stanowiska Moskwy i Ankary w kwestii rozszerzenia NATO na wschód. O ile Turcja politycznie wspierała ideę przyjęcia do Sojuszu nowych państw z Europy Środkowo-Wschodniej, o tyle Moskwa (od kiedy podjęto na ten temat w 1993 roku realną debatę) prowadziła polityczną kampanię przeciwko rozszerzeniu. Sprzeczne były także interesy obydwu państw w kwestii adaptacji traktatu CFE (o ograniczeniu broni konwencjonalnych w Europie) z 1990 roku. Turcja domagała się stanowczo przede wszystkim wywiązania się Rosji z redukcji sił zbrojnych w strefie flankowej na Kaukazie Północnym, czego Moskwa nie robiła. Jednak pod naciskiem głównych sojuszników z NATO Ankara zgodziła się na złagodzenie zapisów na ten temat w adaptowanym traktacie CFE podpisanym na szczycie OBWE w Stambule w listopadzie 1999 roku. Wraz z innymi państwami Sojuszu solidarnie odmówiła jednak jego ratyfikacji dopóty, dopóki Rosja nie wywiąże się z podjętych w Stambule zobowiązań do wycofania swych sił zbroj-

nych i sprzętu wojskowego z Gruzji i mołdawskiego Naddniestrza, co ostro krytykowała i krytykuje Rosja<sup>8</sup>.

Moskwa i Ankara miały też odmienne stanowiska w kwestii problemu cypryjskiego. Turcja, która w 1974 roku interweniowała zbrojnie na Cyprze w obronie ludności tureckiej, udzielała politycznego wsparcia uznawanej jedynie przez nią Tureckiej Republice Cypru Północnego. Rosja, nie tylko – jak pozostała społeczność międzynarodowa – uznawała grecki rząd w Nikozji za jedyny legalny rząd Cypru, ale też rozwijała intensywną, zwłaszcza gospodarczą, współpracę z Republiką Cypryjską. W styczniu 1997 roku decyzja rządu w Nikozji o zakupie w Rosji systemów rakietowych S-300 spowodowała nawet przejściowy kryzys w stosunkach turecko-rosyjskich. Ankara uznała bowiem tę decyzję za próbę naruszenia wojskowej równowagi w regionie<sup>9</sup> i zagroziła Cypru podjęciem działań zbrojnych. Wywołało to ostrą krytykę Moskwy, jednak w rezultacie intensywnych kontaktów dyplomatycznych rząd cypryjski został w końcu 1998 roku skłoniony do zmiany decyzji (uzgodniono, że rosyjskie rakiety zostaną rozmieszczone na greckiej Krecie) i kryzys został zażegnany.

Czynnikami wywołującymi poważne zadrażnienia w stosunkach turecko-rosyjskich były także, powiązane ze sobą w pewien sposób, kwestia czeczeńska i kwestia kurdyjska. Rozpoczęcie w grudniu 1994 roku przez Rosję działań zbrojnych przeciwko zbuntowanej Czeczenii i ofiary wśród czeczeńskiej ludności cywilnej, spowodowane brutalnymi działaniami armii rosyjskiej, wywołały bardzo negatywne, emocjonalne reakcje w Turcji. Krytycznie wypowiadały się na temat działań rosyjskich tureckie władze (zwłaszcza parlament), a w kraju organizowano pro-czeczeńskie manifestacje. Dużą rolę odegrało dysponujące dużymi wpływami w Turcji lobby diaspory kaukaskiej, w tym czeczeńskiej (patrz dalej). Moskwa oskarżała z kolei władze tureckie o pobłażliwość dla aktywności organizacji społecznych, udzielających, według informacji strony rosyjskiej, pomocy finansowej czeczeńskim separatystom, przerzucających do Czeczenii ochotników i broń, a także organizujących ranym bojownikom leczenie w Turcji. Niekiedy ze strony oficjalnych przedstawicieli Federacji Rosyjskiej padały zarzuty o wspieranie tych działań przez tureckie służby specjalne. Niepokój

i krytykę Moskwy powodowały także proczeńskie akty terrorystyczne w Turcji, a zwłaszcza porwanie promu „Avrasia” w styczniu 1996 roku<sup>10</sup>, które wywołało krótki kryzys dyplomatyczny między obydwoma państwami.

Strona turecka z kolei zarzucała władzom rosyjskim tolerowanie, a nawet wspieranie aktywności w Rosji struktur kurdyjskich powiązanych z prowadzącą terrorystyczną wojnę na terytorium Turcji Partią Pracujących Kurdystanu (PKK). Ostrą krytykę Ankary wywoływało m.in.: otwarcie w Moskwie tzw. Kurdyjskiego Domu (grudzień 1994) oraz kurdyjskiego obozu szkoleniowego (według niektórych źródeł także szpitala) pod Jarosławiem (styczeń 1995), zdaniem strony tureckiej kierowanych przez PKK; prokurdyjskie uchwały i inicjatywy rosyjskiej Dumy Państwowej i jej organów, zwłaszcza komitetu ds. geopolityki (szczególnie w latach 1995–1996) czy organizację w Moskwie III posiedzenia tzw. parlamentu kurdyjskiego na uchodźstwie (listopad 1995). Zbieżność chronologiczna tych wydarzeń z I wojną czeczeńską nasuwa wniosek, że mieliśmy do czynienia z rozgrywanym przez Moskwę karty kurdyjskiej w odpowiedzi na postawę Turcji wobec problemu czeczeńskiego (być może także jako ostrzeżenie dla Ankary przed dalej idącymi posunięciami)<sup>11</sup>.

Wreszcie obszarem spornym w stosunkach turecko-rosyjskich pozostawała kwestia regulacji dotyczących tranzytu przez cieśniny czarnomorskie. Podstawą tych regulacji była międzynarodowa konwencja z Montreux z 1936 roku dopuszczająca nieskrępowany ruch przez cieśniny statków handlowych i ustanawiająca ograniczenia w przepływie okrętów wojennych. Zarówno Turcji, jak i Rosji zależało na zachowaniu głównych zasad reżimu z Montreux (dla Turcji oznaczało ono utrzymanie kontroli nad cieśninami, a dla Rosji stanowiło gwarancję ograniczenia zachodniej aktywności wojskowej na Morzu Czarnym). Jednak strona turecka naciskała na wprowadzenie dodatkowych ograniczeń. Ankarą w 1993 roku przyjęła nowy regulamin żeglugi statków handlowych przez cieśniny (wszedł w życie 1 lipca 1994 roku), nakładający ograniczenia na przewóz tzw. ładunków niebezpiecznych (do których zaliczano m.in. ropę naftową), motywując to bardzo dużym ruchem statków stwarzającym zagrożenia ekologiczne i dla bezpieczeństwa żeglugi<sup>12</sup>. Decyzję tę, jako niezgodną z reżimem

Montreux, oprotestowała Rosja, która po fiasku rozmów bilateralnych zaskarżyła ją przed Międzynarodową Organizacją Morską (IMO). Konflikt między stronami zasadniczo zakończył się w 1998 roku, po złagodzeniu przez Turcję regulaminu żeglugi. Warto podkreślić, że w oczach Moskwy postawa Ankary w tej kwestii podyktowana była chęcią zwalczania rosyjskich projektów prowadzących do utrzymania monopolu Rosji w tranzycie kaspijskiej ropy naftowej. W przekonaniu strony rosyjskiej miało to zwłaszcza ścisły związek z silnie wspieranym przez USA i Turcję projektem budowy rurociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan (BTC) mającego przełamać rosyjski monopol na tranzyt surowców z rejonu Morza Kaspijskiego. Z tego powodu projekt ten był zwalczany przez Moskwę. Kwestia ta była kolejnym, bardzo ważnym punktem spornym w stosunkach turecko-rosyjskich.

Mimo wielu problemów w latach 90. Turcja i Rosja prowadziły dialog polityczny (m.in. w grudniu 1996 roku odwiedziła Rosję premier Turcji Tansu Ciller); rozwijały coraz intensywniej współpracę gospodarczą, a nawet wojskową. Koniec 1997 i rok 1998 przyniósł ocieplenie stosunków turecko-rosyjskich. Przyczyniło się do tego, jak się wydaje, jednocześnie kilka czynników. Po pierwsze doszło do złagodzenia niektórych elementów zadrażniających stosunki wzajemne. W szczególności Rosja dostrzegła, że turecka aktywność w Azji Centralnej i na Kaukazie Południowym nie jest w stanie poważnie zagrozić wpływom rosyjskim na tym obszarze; zakończyła się faza zbrojna konfliktów lokalnych na obszarze WNP (1994) – weszły one w stan „uśpienia”; zakończyła się politycznym porozumieniem wojna w Bośni i Hercegowinie (1995); Rosja i NATO weszły w krótką fazę pragmatycznych stosunków (1997–1998); zakończył się cypryjski kryzys rakietowy (1998); zakończyła się pierwsza wojna czeczeńska (1996) i nieco osłabiło publiczne wsparcie kwestii kurdyjskiej w Rosji, a także złagodzony został spór o żeglugę przez cieśniny czarnomorskie (1998).

Oprócz tego miały jeszcze miejsce dwa ważne wydarzenia. 15 grudnia 1997 roku, przy okazji wizyty w Turcji premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina, podpisano porozumienie o budowie gazociągu Błękitny Potok z Rosji do Turcji pod dnem Morza Czarnego, a także kolejne już długotermi-

nowe porozumienie o dostawach rosyjskiego gazu ziemnego. Symbolizowało to zacieśnienie pragmatycznej współpracy gospodarczej obydwu państw. Rosja demonstrowała w ten sposób, że Turcja jest dla niej ważnym partnerem, zaś Ankara pokazywała otwartość na współpracę z Moskwą. Według niektórych komentatorów w trakcie tej wizyty strony uzgodniły, że nie będą podejmować działań godzących w integralność terytorialną i ważne interesy gospodarcze partnera<sup>13</sup>. Z drugiej strony kilka dni wcześniej na szczycie UE w Luksemburgu odmówiono Turcji przyznania statusu kandydata do członkostwa w UE, wywołując tym duże rozczarowanie i frustrację Ankary. Skłaniało to władze tureckie m.in. do zademonstrowania pewnej dywersyfikacji polityki zagranicznej.

Koniec lat 90. nie był jednak wolny od nowych problemów w stosunkach turecko-rosyjskich. Ciąsem dla rozwijającej się intensywnie współpracy gospodarczej był kryzys finansowy w Rosji (sierpień 1998). Negatywnie na stosunkach politycznych odbiły się natomiast: kryzys kosowski i druga wojna czeczeńska.

Postępującego w 1998 roku kryzysu kosowskiego nie udało się rozwiązać przy stole negocjacyjnym i w marcu 1999 roku rozpoczęła się, w obliczu narastającego kryzysu humanitarnego, trwająca niemal trzy miesiące interwencja zbrojna NATO przeciwko Jugosławii. Turcja i Rosja ponownie zajęły odmienne stanowiska. Turcja wspierając NATO i kosowskich Albańczyków, a Rosja potępiając NATO i solidaryzując się z władzami Jugosławii. Doszło do trwającego niemal do końca 1999 roku kryzysu w stosunkach Rosji z NATO i państwami zachodnimi.

Z kolei w październiku 1999 roku Rosja, formalnie sprowokowana atakiem czeczeńskim na Dagestan, wznowiła działania zbrojne przeciwko Czeczenii. Użycie siły i ponowna fala naruszeń podstawowych praw człowieka przez siły rosyjskie wywołały krytykę Rosji na Zachodzie, w tym w Turcji.

Co ciekawe jednak ani kryzys kosowski, ani wojna czeczeńska nie spowodowały istotnego pogorszenia stosunków turecko-rosyjskich. W tej drugiej kwestii rząd turecki zachował znamienne powściągliwość, podkreślając poparcie dla integralności terytorialnej Federacji Rosyjskiej<sup>14</sup>. Demonstrowało to, że w stosunkach turecko-rosyjskich doszło już do pewnego pozytywnego

przewartościowania i nie jest łatwo je zepsuć. Dowodem na to był już wcześniej krótki kryzys dyplomatyczny pomiędzy Ankarą i Moskwą wywołany przejściowym pobytem w Rosji (w październiku – listopadzie 1998) szukającego azylu po wydaleniu z Syrii lidera PKK Abdulaha Ocalana. Pod presją Turcji i USA Rosja nie zdecydowała się jednak na udzielenie azylu Ocalanowi. Zostało to przyjęte w Ankarze z uznaniem<sup>15</sup>.

## 2.2. Stosunki dwustronne od roku 2000: od zbliżenia do „strategicznego partnerstwa”?

W atmosferze zaufania, powstałej na bazie wzajemnych ustępstw stron w kwestii czeczeńskiej i kurdyjskiej postępowo zbliżenie turecko-rosyjskie, pierwotnie dotyczące głównie sfery gospodarczej. Tematyka ekonomiczna dominowała m.in. w trakcie wizyty w Turcji premiera Rosji Michaiła Kasjanowa w październiku 2000 roku, podczas której podpisano m.in. protokoły dotyczące współpracy gospodarczej i obronnej.

Strony zaczęły także podkreślać bliskość stanowisk w kwestiach ważnych problemów międzynarodowych, w tym sytuacji na Bliskim Wschodzie, na Kaukazie i w Azji Centralnej (m.in. podczas wizyty w Turcji szefa rosyjskiej dyplomacji Igora Iwanowa w czerwcu 2001 roku). W tej sferze symboliczne znaczenie miał dokument podpisany 16 listopada 2001 roku przez ministrów spraw zagranicznych Turcji Ismaila Cema i Rosji Igora Iwanowa na spotkaniu w Nowym Jorku: „Plan Działań na rzecz rozwoju współpracy między Federacją Rosyjską i Republiką Turecką w Eurazji: od współpracy dwustronnej do wielowymiarowego partnerstwa”<sup>16</sup>. W tym dokumencie podpisanym w nowej atmosferze międzynarodowej, wywołanej atakami terrorystycznymi 11 września 2001 roku, strony po raz pierwszy tak wyraźnie zadeklarowały wspólnotę interesów i wolę współdziałania na rzecz stabilizacji w Eurazji (w tym na Kaukazie i w Azji Centralnej). Plan działań miał symbolizować z jednej strony zakończenie rywalizacji rosyjsko-tureckiej w regionie kaspisko-czarnomorskim (która jednak nie zanikła całkowicie), a z drugiej podkreślać mocarstwowe ambicje obydwu państw. Mimo iż Plan koncentrował się na współpracy w różnych sferach, w tym w handlu, turystyce, zwalczaniu zagrożeń terrorystycznych i w sferze „miękkiego” bezpie-

czeństwa, to mogło powstać wrażenie, że Moskwa i Ankara dążą do swoistego kondominium w strategicznym regionie. Praktyczną konsekwencją podpisania Planu było powołanie w celu realizacji jego zapisów Wspólnej Grupy Roboczej. Pierwsze jej spotkanie (na szczepku wiceministrów spraw zagranicznych) odbyło się w styczniu 2002 roku w Moskwie. Równoległe doszło do intensyfikacji turecko-rosyjskiej współpracy wojskowej.

Prawdziwy przełom w stosunkach turecko-rosyjskich dokonał się jednak w 2003 i 2004 roku. Złożyło się nań kilka wzajemnie się wzmacniających elementów. Jesienią 2002 roku do władzy w Turcji doszła konserwatywna partia o korzeniach islamskich – Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP)<sup>17</sup>. Zbiegło się to z narastającym kryzysem wokół Iraku i wzrostem ambicji Turcji w polityce międzynarodowej. Decyzja tureckiego parlamentu w marcu 2003 roku o odmowie zgody użycia przez USA terytorium tureckiego do ataku na Irak stała się symbolicznym przejawem narastającego rozchodzenia się interesów Ankarą i Waszyngtonu. Interwencja amerykańsko-brytyjska w Iraku wiosną 2003 roku, a zwłaszcza pogarszająca się stopniowo sytuacja bezpieczeństwa w tym kraju sprzyjała wzrostowi nastrojów antyamerykańskich w Turcji. Dostrzegała to i chciała wykorzystać Rosja, która zdecydowanie sprzeciwiała się interwencji w Iraku, organizując wspólnie z Niemcami i Francją dyplomatyczny front przeciwko temu. Moskwa, której ambicje w polityce międzynarodowej rosły, pogarszała stosunki z częścią państw zachodnich, w tym zwłaszcza z USA (a także z UE) i poszukiwała sojuszników w swej polityce przeciwstawiania się „amerykańskiej hegemonii”. Zbiegło się to także z zainicjowaną jesienią 2002 roku rosyjską ofensywą dyplomatyczną na rzecz zbliżenia ze światem islamskim (początkowo skierowaną głównie na przecięcie kanałów pomocy dla czecheńskich separatystów). Rosja zaczęła m.in. zabiegać o status obserwatora w Organizacji Konferencji Islamskiej (w której w 2004 roku objęła rotacyjne przewodnictwo Turcja i w dużej mierze to dzięki wsparciu Ankarą zdołała zrealizować swój cel w sierpniu 2005). Wszystko to stwarzało korzystne warunki dla zacieśnienia stosunków turecko-rosyjskich, symbolem czego było m.in. uruchomienie w lutym 2003 roku strategicznego gazo-

ciągu Błękitny Potok (Blue Stream) pod dnem Morza Czarnego. I choć w tej ostatniej kwestii wkrótce doszło do konfliktu między stronami, to nie przeszkodziło to intensyfikacji współpracy turecko-rosyjskiej. Dodatkowym czynnikiem politycznym zbliżającym Turcję z Rosją było pewne zaniepokojenie Ankarą (znacznie silniejsze zaniepokojenie panowało w Rosji) konsekwencjami „kolorowych rewolucji” w Gruzji (2003) i na Ukrainie (2004) postrzeganymi jako destabilizujące sytuację<sup>18</sup>, a także nowa fala rozszerzenia NATO na wschód w marcu 2004 roku, która spowodowała m.in. wejście do Sojuszu Bułgarii i Rumunii. Turcja oficjalnie popierała zarówno przemiany demokratyczne na obszarze WNP, jak i rozszerzenie NATO, jednak niepokoiła ją „rewolucja geostrategiczna” w regionie Morza Czarnego i wzrost obecności w regionie zewnętrznych aktorów (głównie USA, NATO i UE). Pod tym względem zarówno Turcja, jak i Rosja były obrońcami regionalnego *status quo*<sup>19</sup>.

Symbolem nowego etapu w stosunkach turecko-rosyjskich była wizyta w Turcji prezydenta Rosji Władimira Putina 5–6 grudnia 2004 roku (pierwsza wizyta rosyjskiego prezydenta w tym kraju), podczas której podpisano m.in. wspólną deklarację „o pogłębieniu przyjaźni i wielowymiarowego partnerstwa”, a także szereg porozumień dotyczących głównie współpracy energetycznej i wojskowo-technicznej. We wspólnej deklaracji zwracały uwagę fragmenty dotyczące roli obydwu państw w Eurazji. Stwierdzono m.in., iż Turcja i Rosja to państwa eurazjatyckie o „unikalnym położeniu geopolitycznym”, odgrywające rolę mostu cywilizacyjnego między Wschodem i Zachodem, mające „szczególne interesy” w Eurazji<sup>20</sup>. Sformułowania te nawiązywały do założeń idei eurazjatyizmu, która w Rosji stała się w ostatnich latach główną ideową podstawą polityki zagranicznej i której popularność (w nieco odmiennej wersji) rosła także w Turcji<sup>21</sup>. W przypadku Ankarą był to m.in. efekt wpływu ważnego doradcy premiera Recepta Tayipa Erdogana – Ahmeta Davutoglu<sup>22</sup>. Kluczowym tematem wizyty były kwestie energetyczne, a zwłaszcza projekty dotyczące transportu gazu ziemnego (interesy stron były wówczas raczej zbieżne) i ropy naftowej (strony się istotnie różniły). Wynikało to z jednej strony z ambitnych planów energetycznych Rosji w Europie, a z drugiej z tureckich

ambicji do odgrywania roli strategicznego węzła szlaków tranzytu energii. Wizyta prezydenta Putina zapoczątkowała okres wyjątkowej intensywności dialogu politycznego między stronami, który przypadł zwłaszcza na rok 2005<sup>23</sup>. Zaledwie miesiąc później (10–12 stycznia 2005) z wizytą do Rosji przybył premier Turcji Recep Tayip Erdogan. Świadczyło to m.in. o intensyfikacji konkretnych rozmów, zwłaszcza na temat projektów infrastrukturalnych w energetyce i transporcie. Rozmawiano także o perspektywach rozwijającej się dynamicznie wymiany handlowej, a także problemach międzynarodowych (w tym Cypr, Irak i Karabach).

O aktywności Rosji w realizacji jej planów energetycznych związanych z Turcją świadczyło trójstronne spotkanie prezydenta Putina, premiera Erdogana i premiera Włoch Silvio Berlusconi w Samsunie 17 listopada 2005 przy okazji uroczystości inauguracji gazociągu Błękitny Potok (działającego już od początku 2003 roku).

Nadal nie brakowało jednak w stosunkach turecko-rosyjskich tematów spornych. W szczególności duże rozczarowanie Ankary budziła postawa Moskwy wobec problemu cypryjskiego. W kwietniu 2004 roku Rosja zawetowała w Radzie Bezpieczeństwa ONZ ważną rezolucję dotyczącą Cypru, co przyczyniło się do odrzucenia w referendum przez cypryjskich Greków planu zjednoczenia wyspy firmowanego przez sekretarza generalnego ONZ Kofi Annana. Następnie Moskwa zablokowała przyjęcie raportu w sprawie Cypru. Jedynym gestem Rosji wobec Turcji była deklaracja prezydenta Władimira Putina ze stycznia 2005 roku o konieczności zakończenia faktycznej blokady ekonomicznej tureckiego Cypru Północnego.

Rosja nadal wypominała ponadto od czasu do czasu Turcji obecność jej obywateli w szeregach czeceńskich separatystów, zwłaszcza po zabiciu jednego z nich, który uczestniczył w zakończonym tragedią ataku terrorystycznym na szkołę w Biesłanie we wrześniu 2004 roku<sup>24</sup>. Z kolei Ankara wielokrotnie i bezskutecznie zabiegała w Moskwie o wciągnięcie PKK na rosyjską listę organizacji terrorystycznych.

Zbliżenie z Rosją nie przeszkadzało także Ankarze zajmować w niektórych kwestiach dotyczących obszaru postradzieckiego stanowiska diametralnie różnego od rosyjskiego. Przykłado-

wo Turcja, będąc kandydatem do członkostwa w Unii Europejskiej, solidaryzowała się ze stanowiskiem UE m.in. w kwestii kryzysu politycznego na Ukrainie w grudniu 2004 roku czy masakry w uzbekim Andżanie w maju 2005 roku. Dobre stosunki Turcji z Gruzją bardzo kontrastowały z fatalnym stanem stosunków rosyjsko-gruzińskich. Niemal odwrotna sytuacja panowała nadal w relacjach obydwu państw z Armenią. Ankara była m.in. zaniepokojona powiększaniem rosyjskiej bazy wojskowej w armeńskim Giumri (m.in. w konsekwencji wycofywania wojsk rosyjskich z Gruzji). Z kolei Rosja, chcąc odgrywać jak największą rolę na Kaukazie Południowym, niechętnie patrzyła na zwiększanie się roli Turcji w tym regionie.

Po okresie demonstracyjnego zbliżenia w 2005 roku, rok 2006 przyniósł pewien spadek dynamiki kontaktów bilateralnych. Poza spotkaniami szefów dyplomacji, jedynym godnym odnotowania wydarzeniem dyplomatycznym była wizyta w Rosji prezydenta Turcji Ahmeta Necdeti Sezera 29–30 czerwca, która miała jednak bardziej symboliczny niż praktyczny wymiar. Trend ten był kontynuowany w 2007 roku, kiedy to na pierwszy plan wysunęły się różnice interesów między stronami, zwłaszcza w kluczowej sferze energetycznej. W połowie 2007 roku można już było mówić o oznakach wyraźnego ochłodzenia stosunków turecko-rosyjskich.

Pierwsze sygnały pojawiły się jesienią 2006 roku, kiedy Turcja odrzuciła postulat Rosji nadania jej statusu obserwatora w forum państw tureckich, które obradowało w listopadzie na kolejnym szczycie w Antalyi.

Problemem istotnie dzielącym strony było Kosowo. Ankara sympatyzująca z niepodległościowymi dążeniami kosowskich Albańczyków poparła plan pokojowy specjalnego przedstawiciela ONZ Martti Ahtisaariego przedstawiony w marcu 2007 roku, podczas gdy Rosja ostro go skrytykowała, uzależniając faktycznie swe stanowisko od postawy władz Serbii i zapowiedziała możliwość jego zawetowania przed Radą Bezpieczeństwa ONZ.

Ankara z niechęcią przyjęła także podpisanie w marcu 2007 roku rosyjsko-bułgarsko-greckiego porozumienia o budowie (omijającego cieśniny czarnomorskie) rurociągu naftowego Burgas–Aleksandroupolis, co zmniejszało szanse na realiza-

cję lansowanego przez Turcję projektu rurociągu Samsun–Ceyhan.

Jeszcze poważniejszym ciosem dla dobrej atmosfery stosunków dwustronnych było podpisanie w końcu czerwca 2007 roku przez rosyjski Gazprom i włoski ENI ramowego porozumienia w kwestii nowego rosyjskiego projektu budowy gazociągu pod dnem Morza Czarnego z Rosji do Bułgarii i dalej do Europy Środkowej oraz przez Bałkany do Włoch. Projekt ten, omijając Turcję, był odejściem od dotychczasowych koncepcji tranzytu rosyjskiego gazu przez terytorium tureckie, uderzając w interesy Ankary liczącej na odegranie roli mostu energetycznego (patrz dalej).

### 3. Turecko-rosyjska współpraca gospodarcza

Współpraca gospodarcza Turcji i Rosji odgrywa ogromną rolę w zbliżeniu obydwu państw. W szczególności przyczyniają się do tego: wzrost handlu; inwestycje i usługi (przede wszystkim tureckie w Rosji), rozwój rosyjskiej turystyki do Turcji oraz zwłaszcza zacieśnianie turecko-rosyjskiej współpracy energetycznej.

Już w roku 1992 utworzona została, na szczeblu ministrów, rosyjsko-turecka mieszana komisja międzyrządowa ds. współpracy handlowo-gospodarczej. Odbywa ona (średnio co dwa lata) spotkania. Działa też pięć wspólnych grup roboczych (ds. handlu, inwestycji, usług i bazy prawnej; ds. energetyki; ds. transportu; ds. przemysłu, zaawansowanych technologii, małej i średniej przedsiębiorczości; ds. turystyki).

Aktywizacją współpracy gospodarczej zajmują się też struktury biznesowe: powstała w 1991 roku w Rosji Rosyjsko-Turecka Rada Biznesu wraz z radami regionalnymi, a także Turecko-Rosyjska Rada Biznesu działająca w ramach komitetu ds. stosunków gospodarczych Turcji z zagranicą (DEIK).

Rozwój handlu podtrzymywał pragmatyczne stosunki turecko-rosyjskie nawet w okresie dość chłodnych kontaktów politycznych na początku lat 90. Urynkowienie radzieckiej gospodarki, a następnie rozpad ZSRR otworzył przed tureckim biznesem szerokie perspektywy zdobywania nowych rynków. Jednak prawdziwym fenomenem lat 90.

był handel nierejestrowany (tzw. walizkowy) polegający na przewozie i handlu deficytowymi towarami przez osoby prywatne nieprowadzące oficjalnej działalności gospodarczej. Miliony Rosjan uczyniły z wyjazdów do Turcji i przywozie stamtąd towarów konsumpcyjnych główne źródło utrzymania<sup>25</sup>. Roczne obroty z tytułu tego handlu w latach 90. szacowano na 5–15 mld USD<sup>26</sup>. Poza dużym znaczeniem ekonomicznym (zarówno dla Rosji, jak i Turcji, gdzie wywołał on znaczące ożywienie gospodarcze) handel walizkowy miał też istotne znaczenie społeczne: spowodował kontakty międzyludzkie na skalę masową, które przyczyniały się raczej do kształtowania pozytywnego wizerunku obydwu społeczeństw. Rola handlu walizkowego zaczęła jednak maleć w drugiej połowie lat 90. wraz z zaostrzeniem się rosyjskiego ustawodawstwa celnego, a następnie rosyjskim kryzysem finansowym 1998 roku. Nadal jednak były to wielkości znaczące<sup>27</sup>.

Specyfiką handlu turecko-rosyjskiego lat 90. było m.in. stosowanie barteru. Turcja między innymi spłacała dostawami towarów i usługami budowlanymi import surowców z Rosji. Rosnąca niechęć Rosji do tej formy handlu spowodowała jednak jej stopniowy zanik. Obroty „normalnego” handlu rosły z każdym rokiem aż do 1998 roku, kiedy nastąpiło przejściowe załamanie wywołane kryzysem finansowym w Rosji (spadek obrotów o 3 mld USD). Kryzys ten oznaczał także ogromne straty finansowe dla tureckich przedsiębiorców działających na rynku rosyjskim. Również negatywny, choć w nieco mniejszej skali, efekt miał turecki kryzys 2001 roku. W kolejnych latach turecko-rosyjskie obroty handlowe jednak rosły, osiągając w 2005 roku poziom 15,1 mld USD (według danych tureckich; według danych rosyjskich było to 12,6 mld USD)<sup>28</sup>. Strony deklarowały przy tym, że w 2007 roku wzrosną one do 25 mld USD.

Handel ten był jednak specyficzny. Przede wszystkim miał on charakter asymetryczny. Po pierwsze, o ile dla Turcji Rosja pozostaje kluczowym (drugim) partnerem handlowym, o tyle znaczenie Turcji dla Rosji jest znacznie mniejsze. Ze względu na dominację rosyjskich nośników energii (głównie gazu ziemnego) w tureckim imporcie (i systematyczny wzrost jego wielkości) pogłębiał się turecki deficyt bilansu handlowego (w 2005 roku, osiągając 10,4 mld USD). Wywoływało to poważ-

ne niezadowolenie strony tureckiej, która podnosiła stale tę kwestię w dialogu z Rosją. Moskwa argumentuje jednak, że dochody z handlu walizkowego i rosyjskiej turystyki w dużej mierze rekompensują Turcji te straty. Obydwie strony nadzieje na dalszy wzrost obrotów wiążą z planowanym wstąpieniem Rosji do WTO. W kwietniu 2005 roku podpisany został pomiędzy obydwooma państwami protokół o dostępie do rynków kończący bilateralne negocjacje o warunkach rosyjskiego członkostwa. W efekcie mają zostać zmniejszone taryfy celne, a w Rosji mają powstać ułatwienia dla inwestowania przez biznes turecki.

Inwestycje i usługi to również dziedzina dynamicznie rozwijających się stosunków pomiędzy Turcją i Rosją. O ile bezpośrednio inwestycje tureckie w Rosji wyniosły około 2 mld USD<sup>29</sup>, to podobne inwestycje rosyjskie w Turcji – do 2005 roku około 150 mln USD (rok później było to już 3,5 mld USD). Inwestycje tureckie w Rosji koncentrują się w handlu i produkcji towarów spożywczych i przemysłowych oraz w bankowości (pięć banków). Główne obszary inwestowania to Moskwa i okolice oraz Tatarstan. Z kolei inwestycje rosyjskie dotyczą głównie sektora energetycznego, telekomunikacji (rekordowa inwestycja grupy Alfa, która przejęła za 3,3 mld USD 13% udziałów tureckiego operatora telefonii komórkowej Turkcell) i przemyśle spożywczym. Duże niezadowolenie Rosji wywołało unieważnienie w listopadzie 2004 roku, wygranego na początku 2004 roku przez konsorcjum rosyjskiego koncernu naftowego Tatneft', Jefriemow Kauczuk i tureckiego Zorlu Grubu, przetargu na sprzedaż 66% udziałów w tureckim koncernie naftowym Tupras. Dowodzi to, że rosyjskie inwestycje we wrażliwych sektorach gospodarki tureckiej napotykają bariery.

Źródłem największych dochodów Turcji w handlu usługami jest realizacja w Rosji kontraktów budowlanych (według różnych danych chodzi o 120–145 firm). Skumulowane dochody firm tureckich wynikające z tych kontraktów wyniosły według strony rosyjskiej 12 mld USD<sup>30</sup>. Z kolei do 2003 roku szesnaście rosyjskich firm budowlanych zarobiło w Turcji zaledwie około 360 mln USD<sup>31</sup>. Wzajemny handel i inwestycje mogą rozwijać się dynamiczniej, od kiedy w 2000 roku weszły w życie umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania oraz umowa o wzajemnym wspiera-

niu inwestycji, z ratyfikacją których przez kilka lat zwlekała strona rosyjska.

Duże znaczenie dla Turcji ma dynamiczny rozwój rosyjskiej turystyki do tego kraju, zwłaszcza w pierwszych latach XXI wieku. Obydwa państwa podpisały w marcu 1995 roku umowę o rozwoju turystyki. Turcja jest obecnie dla Rosjan celem numer jeden wycieczek zagranicznych. W 2005 roku przebywało w Turcji około 1,9 mln rosyjskich turystów i była to druga (po Niemczech) grupa narodowa. Wyjazdy te obsługuje około 150 firm turystycznych (w tym około 25% z kapitałem tureckim). Dochody Turcji z turystyki Rosjan szacowano w 2004 roku na 1,5 mld USD. Rozwojowi rosyjskiej turystyki sprzyja liberalny reżim wizowy w Turcji (wizy banderolowe uzyskiwane od ręki na granicy)<sup>32</sup>.

Kluczową sferą współpracy gospodarczej między Turcją i Rosją jest jednak energetyka. W tej sferze istnieje współzależność pomiędzy obydwooma państwami. Z jednej strony Turcja importuje około 65% gazu z Rosji<sup>33</sup> i ponad 10% ropy naftowej. Z drugiej strony Rosja przesyła przez tureckie cieśniny czarnomorskie 40% swojego eksportu ropy naftowej, a Turcja jest dla niej trzecim (po Niemczech i Włoszech) odbiorcą gazu ziemnego.

Geneza tej współpracy sięga okresu ZSRR. W lutym 1986 roku podpisano porozumienie między koncernami BOTAS i Gazekspost na dostawy radzieckiego gazu ziemnego do Turcji przez okres 25 lat w wysokości 6 mld m<sup>3</sup> rocznie trasą przez wschodnie Bałkany. Dostawy zaczęły być realizowane w 1987 roku. Kolejna umowa gazowa, między tureckimi koncernami BOTAS i Gamma i rosyjskim Gazpromem, które stworzyły *joint venture* TuRusGaz, została zawarta w grudniu 1997 roku na okres 23 lat i opiewała na dostawy docelowo 8 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie gazociągiem bałkańskim. Równocześnie Turcja zaczęła dywersyfikować import gazu.

Ważnym etapem rozwoju turecko-rosyjskiej współpracy gazowej było podpisanie, w trakcie wizyty premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina w Turcji 15 grudnia 1997 roku, dwóch porozumień. Pierwsze dotyczyło realizacji ambitnego projektu budowy podmorskiego gazociągu Błękitny Potok (we współpracy z włoskim koncernem energetycznym ENI). Gazociąg na trasie Izobil-



noje – Dżubga – Morze Czarne – Samsun – Ankara ma długość 1213 km, w tym 392 km pod dnem Morza Czarnego (na głębokości około 2200 m)<sup>34</sup>. Drugie porozumienie między koncernami BOTAS i Gazprom podpisane na 25 lat przewidywało dostawę rosyjskiego gazu do Turcji za pośrednictwem nowego gazociągu, w ilości rosnącej stopniowo od 2 mld m<sup>3</sup> do 16 mld m<sup>3</sup> (2007) przy zastosowaniu klauzuli „bierz lub płać” (obowiązek odbioru zakontraktowanego gazu przy jednoczesnym zakazie jego reeksportu). Gazociąg Błękitny Potok (Blue Stream) powstał w 2002 roku i został uruchomiony w lutym 2003 roku. Jednak pojawiły się spory pomiędzy stronami w kwestii rozliczenia należności związanych z inwestycją, a ponadto Turcja domagała się zmniejszenia ceny rosyjskiego gazu, a także wielkości jego dostaw (w związku z przeszacowaniem swojego zapotrzebowania na gaz). Konflikt doprowadził do odmowy przez Turcję przyjmowania gazu przez Błękitny Potok (w marcu 2003). Do przywrócenia pracy gazociągu doszło w sierpniu 2003 roku, a w listopadzie tegoż roku strony (koncerny BOTAS i Gazprom) porozumiały się w kwestii rewizji warunków kontraktu. Zgodnie z nową jego wersją dostawy gazu przez Błękitny Potok miały rosnać stopniowo z 6 mld m<sup>3</sup> (2004) do 16 mld m<sup>3</sup> (2010)<sup>35</sup>. Faktycznie jednak odbiór gazu przez Błękitny Potok był niższy od planowanego. Porozumienie było sukcesem strony tureckiej, która dzięki zdecydowanej postawie w negocjacjach zmieniła na swoją korzyść warunki porozumienia. Po zakończeniu ostatnich prac technicznych przy gazociągu Błękitny Potok, w listopadzie 2005 roku nastąpiło jego uroczyste otwarcie (z udziałem przywódców Rosji, Turcji i Włoch). W rezultacie w 2005 roku Turcja odbierała z Rosji około 18 mld m<sup>3</sup> gazu<sup>36</sup>. Obydwie strony, a zwłaszcza Rosja, miały ambitne plany dalszego rozwoju współpracy gazowej. W 2005 roku toczyły się intensywne rozmowy nad współpracą w zakresie rozbudowy tureckiej infrastruktury gazowej. Rosja zamierzała m.in. zbudować w Turcji duże zbiorniki gazu w rejonie jeziora Tuz oraz terminal gazu skroplonego (LNG) w Ceyhan, rozbudowywać sieć tureckich gazociągów, uzyskać dostęp do bezpośredniej dystrybucji gazu w Turcji i ewentualnie zbudować wspólnie z Turcją gazociąg podmorski (pod Morzem Śródziemnym) do Izraela. Najbardziej ambitnym pomysłem rosyjskim była zaprezentowana w końcu 2005 roku idea przedłużenia

gazociągu Błękitny Potok i budowy połączenia poprzez wschodnie Bałkany do Europy Środkowej (na Węgry i do Austrii; tzw. gazociąg południowo-europejski) bądź do Włoch. Była ona wyraźnie konkurencyjna wobec popieranego przez Unię Europejską w ramach polityki dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w gaz, projektu Nabucco (import gazu z Azerbejdżanu, Iranu i Turkmenistanu poprzez Turcję i Bałkany do Europy Zachodniej). Turcja z zainteresowaniem odnosiła się do tego pomysłu, ale lansowała koncepcję połączenia obydwu projektów (wobec problemów z dostawami gazu z regionu kaspijskiego pierwotnie większa część gazu dla Nabucco miałaby iść przez Błękitny Potok z Rosji), do czego pozytywnie odnosiła się Moskwa. Gdyby doszło do realizacji takiego scenariusza, oznaczałoby to faktyczne przejęcie przez Rosję głównej roli w realizacji projektu Nabucco, który w założeniu miał zdywersyfikować geograficzne źródła zaopatrzenia Europy w gaz ziemny.

Stopniowy wzrost importu gazu z Rosji przy rosnącej presji Moskwy na uzyskanie przez firmy rosyjskie aktywów w tureckim sektorze gazowym zaczął wywoływać pewne zaniepokojenie w części elit tureckich. Pogłębiły go kryzysy energetyczne pomiędzy Rosją a Ukrainą, Białorusią i Gruzją (2006–2007), które uwiarydliły, iż Rosja traktuje eksport nośników energii jako instrument osiągnięcia celów politycznych. Z drugiej strony Moskwa była niezadowolona z realizacji projektu budowy gazociągu Baku–Tbilisi–Erzurum, który uderzał w jej politykę zmierzającą do utrzymania kontroli nad eksportem surowców kaspijskich.

Co więcej rok 2007 przyniósł oznaki rozchodzenia się – dotąd w zasadzie zbieżnych – interesów stron we współpracy gazowej. Co prawda Gazprom uzyskał na mocy porozumienia z maja 2007 roku dostęp do bezpośredniej sprzedaży gazu na rynku tureckim<sup>37</sup>. Jednak skala tego dostępu była daleko poniżej rosyjskich ambicji. Co więcej w końcu czerwca 2007 roku koncerny Gazprom i ENI podpisały wstępne porozumienie na temat projektu budowy gazociągu Południowy Potok (South Stream), o docelowej przepustowości 30 mld m<sup>3</sup>, który miałby przebiegać z Rosji pod dnem Morza Czarnego do Bułgarii i dalej rozdzielać się na dwie nitki: jedną prowadzącą na Węgry i do Austrii, a drugą przez Bałkany Zachodnie

dnie do Włoch. Projekt ten omijający Turcję był niemiłym zaskoczeniem dla Ankary i natychmiast spotkał się z jej negatywną reakcją. Gdyby został zrealizowany, oznaczałby bowiem istotne odejście od dotychczasowych rosyjskich planów tranzytu gazu przez Turcję (projekty Błękitny Potok II i gazociąg południowo-europejski). Porozumienie Gazpromu z ENI (będącej partnerem Rosjan i Turków w projekcie Błękitny Potok) nie przesądzało jednak o realizacji tej bardzo ambitnej inwestycji i na tym etapie miało wymiar głównie propagandowy. Świadczyło ono, iż Rosja i Turcja nie mogły, mimo intensywnego dialogu, dojść do wzajemnie akceptowalnego porozumienia w kwestii współpracy energetycznej, w tym gazowej.

Turcja i Rosja pozostają także partnerami w sferze naftowej. Turcja zakupuje w Rosji około 5 mln ton ropy naftowej rocznie. Dla Moskwy kluczowe znaczenie ma eksport ropy przez cieśniny czarnomorskie. Stąd niezadowolenie Rosji wywoływały próby ograniczenia przez Turcję tranzytu przez cieśniny. Obydwie strony prowadziły, m.in. w 2005 roku, intensywne rozmowy w kwestii wspólnej budowy nowego rurociągu Samsun–Ceyhan (o co od dawna zabiegała Turcja jako sposób na odciążenie cieśnin przy zachowaniu kontroli nad tranzytem ropy). Strony nie mogły jednak uzyskać zadowalającego je porozumienia i jesienią 2006 roku Rosja wymusiła przyspieszenie rozmów w kwestii konkurencyjnego projektu omięcia cieśnin czarnomorskich (rurociąg Burgas–Aleksandroupolis, który był dyskutowany pomiędzy Rosją, Bułgarią i Grecją już w roku 1994) i doprowadziła do podpisania w marcu 2007 roku przez rządy trzech państw porozumienia w tej sprawie, wywołując nieskrywane niezadowolenie Ankary<sup>38</sup>. Rosja nie mogła się także pogodzić z budową i uruchomieniem (w ograniczonym zakresie) rurociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan, który zwalczała przez wiele lat jako podważający strategiczną kontrolę Moskwy nad eksportem ropy kaspijskiej.

Odrębną sferą współpracy jest elektroenergetyka. Turcja importuje z Rosji ponad 3 mln KW energii elektrycznej. Strony prowadzą rozmowy o zwiększeniu importu poprzez Kaukaz Południowy i udziale Rosji w inwestycjach w tej sferze w Turcji.

## 4. Turecko-rosyjska współpraca w sferze bezpieczeństwa i obronności

Turecko-rosyjska współpraca w sferze bezpieczeństwa i obronności może być rozpatrywana na kilku płaszczyznach. Chodzi tu o współpracę wojskowo-techniczną (w tym zakup rosyjskiej broni przez Turcję), współdziałanie w sferze bezpieczeństwa, w tym w regionie czarnomorskim, współpracę w walce z terroryzmem oraz w zakresie „miękkiego” bezpieczeństwa.

Turcja była pierwszym państwem członkowskim NATO, które po rozpadzie ZSRR podjęło z Rosją bilateralną współpracę wojskową. Rozmowy na ten temat prowadzono m.in. podczas wizyty premiera Sulejmana Demirela w Moskwie w 1992 roku. W 1993 roku podpisano pierwszą umowę na zakup przez Turcję rosyjskiej broni (transporterów opancerzonych, śmigłowców Mi-7 i Mi-17, pistoletów maszynowych i karabinów maszynowych, ręcznych wyrzutni rakietowych RPG)<sup>39</sup>. 20 kwietnia 1994 roku podpisano międzyrządowe porozumienie o współpracy wojskowo-technicznej i przemysłów obronnych.

W 2000 roku, w trakcie wizyty w Turcji premiera Michaiła Kasjanowa doszło do powołania wspólnej komisji ds. współpracy wojskowej i wojskowo-technicznej. Rozmawiano także o kolejnych zakupach rosyjskiej broni przez Turcję.

W trakcie wizyty w Turcji ministra obrony Federacji Rosyjskiej Siergieja Iwanowa w grudniu 2004 roku podpisano dwa protokoły dotyczące współpracy wojskowo-technicznej. Dotyczyły one współpracy przemysłów zbrojeniowych, ochrony informacji niejawnych w toku tej współpracy oraz ochrony własności intelektualnej (rosyjskich licencji na sprzęt i technologie wojskowe).

Kooperacja, jaką podjęły tureckie (m.in. Nurol Makine ve Sanayi) i rosyjskie (m.in. państwowy koncern Roswooruženije, zakłady Wołga) firmy zbrojeniowe, dotyczyła zwłaszcza produkcji czołgów, transporterów opancerzonych oraz uzbrojenia do nich<sup>40</sup>.

Moskwa, uważająca ciągle poziom współpracy wojskowo-technicznej za niewystarczający, ma pewne powody do niezadowolenia. Rosja od 1997 roku starała się bowiem wygrać przetarg na dostawę śmigłowców bojowych dla tureckiej armii.

Kiedy wreszcie oferta rosyjsko-izraelskiego konsorcjum firm Kamow i IAI sprzedaży śmigłowców Ka-50 weszła do finału przetargu (konkurując z amerykańskim koncernem Bell oferującym śmigłowce Cobra), w maju 2004 roku został on nieoczekiwanie anulowany. Wywołało to krytykę ze strony Moskwy, która dostrzegała w tym rezultat nieuczciwej konkurencji i politycznej presji ze strony Waszyngtonu. Od 2005 roku Rosja bezskutecznie starała się o spłatę niewielkiego zadłużenia wobec Turcji (330 mln USD) dostawami uzbrojenia (głównie samolotów i śmigłowców)<sup>41</sup>.

Turcja, w ramach NATO, nawiązała kontakty jeszcze z ZSRR na bazie ogólnej polityki Sojuszu od 1990 roku. Co za tym idzie, uczestniczyła też we współpracy NATO z Rosją<sup>42</sup>, zajmując z reguły wstrzemięźliwe stanowisko, jeśli chodzi o jej zacieśnienie.

Turcja, mimo iż pozostaje członkiem NATO, z pewną niechęcią patrzyła na wzrost aktywności NATO w regionie Morza Czarnego i po 2000 roku zainicjowała regionalną współpracę w sferze bezpieczeństwa. Jej głównym przejawem było porozumienie o utworzeniu Regionalnej Grupy Współpracy na Morzu Czarnym (Blackseafor) podpisane 2 kwietnia 2001 roku przez Turcję, Rosję, Bułgarię, Rumunię, Grecję i Ukrainę<sup>43</sup>. Rozpoczęto organizację dorocznych ćwiczeń Black Sea Partnership. Jednak praktyczna współpraca w ramach Blackseafor pozostaje ograniczona. Zarówno Turcja, jak i Rosja opowiadają się za jej aktywizacją. Praktycznym elementem współpracy regionalnej w sferze bezpieczeństwa było rozpoczęcie w marcu 2004 roku przez marynarkę wojenną Turcji operacji Black Sea Harmony na Morzu Czarnym. Jej głównym celem jest monitoring wód Morza Czarnego i śledzenie podejrzanych statków (wraz z możliwością ich inspekcji za zgodą kapitana lub państwa bandery). W listopadzie 2004 roku Turcja zaproponowała innym państwom czarnomorskim przyłączenie się do operacji. Z Rosją rozmowy w tej kwestii toczyły się od początku 2005 roku i zakończyły przyłączeniem się rosyjskiej Floty Czarnomorskiej do BSH w grudniu 2006 roku (po wejściu w życie porozumienia w tej kwestii). Rosja zgodziła się prowadzić monitoring, wymieniać danymi na temat podejrzanych statków z innymi uczestnikami operacji i ewentualnie prowadzić niezbędne działania w północno-wschodniej części Morza Czarnego<sup>44</sup>.

Z aktywnością Turcji (wspieranej przez Rosję) w ramach czarnomorskiej współpracy w sferze bezpieczeństwa kontrastowało krytyczne stanowisko Ankary (i jeszcze bardziej krytyczne stanowisko Moskwy) w kwestii, postulowanego od 2003 roku przez USA, rozszerzenia morskiej operacji antyterrorystycznej Active Endeavour z Morza Śródziemnego również na Morze Czarne. Podobnie sceptyczne stanowisko zajmowały władze tureckie wobec rumuńskich i amerykańskich inicjatyw na rzecz ustanowienia regionalnego wymiaru czarnomorskiego pod auspicjami NATO, w ramach tzw. Szerokiego Morza Czarnego<sup>45</sup>. Dowodziło to wyraźnie, iż obydwa państwa nie życzą sobie zwiększenia aktywności w sferze bezpieczeństwa w basenie Morza Czarnego państw pozaregionalnych.

Turecko-rosyjska współpraca w walce z terroryzmem formalnie została zainaugurowana wraz z podpisaniem 30 października 1992 roku porozumienia o współpracy między Ministerstwami Spraw Wewnętrznych Turcji i Rosji. Trudno jednak mówić o efektywnej współpracy w tej dziedzinie w sytuacji, gdy w latach 90. (zwłaszcza w latach 1994–1996) obydwie strony zarzucały sobie, raczej nie bez podstaw, pośrednie bądź bezpośrednie wspieranie (także przez służby specjalne) struktur uznawanych przez drugą stronę za terrorystyczne: separatystów czeczeńskich w Rosji i separatystów kurdyjskich w Turcji. Problem ten stał się na tyle palący, że strony zapragnęły osiągnąć w tej kwestii *modus vivendi* (poprzez obustronne zaprzestanie udzielania takiego wsparcia). Sygnałem woli politycznej było tu podpisane w trakcie wizyty premier Tansu Ciller w Rosji 18 grudnia 1996 roku międzyrządowego memorandum o współpracy w walce z terroryzmem. Praktycznym efektem tego dokumentu było zainicjowanie konsultacji antyterrorystycznych z udziałem zainteresowanych resortów, koordynowanych przez MSZ-y obydwu państw<sup>46</sup>. Zobowiązanie w tej kwestii, już po wybuchu drugiej wojny czeczeńskiej, zostało ponowione przez podpisanie w trakcie wizyty premiera Turcji Bülenta Ecewita w Rosji 5 listopada 1999 roku międzyrządowej deklaracji o współpracy w walce z terroryzmem. Dopiero wówczas można było dostrzec efekty nowej postawy obydwu rządów wobec problemu czeczeńskiego i kurdyjskiego (patrz wyżej), choć zarzuty – zwłaszcza ze strony

rosyjskiej – pojawiały się także później (m.in. w 2001, 2002 i 2004). Zapisy dotyczące współpracy antyterrorystycznej znalazły się także we wszystkich głównych dokumentach politycznych podpisywanych przez liderów Turcji i Rosji, w tym deklaracji z grudnia 2004 roku. Turcja i Rosja wymieniają się zatem informacjami wywiadowczymi przydatnymi w zwalczaniu terroryzmu. Zakres tej współpracy z uwagi na niejawny charakter jest jednak trudny do oceny. Wiadomo jedynie o niektórych odbywających się wizytach kierownictwa służb wywiadowczych obydwu państw (m.in. w 1995, 1999 i 2004).

Współpraca turecko-rosyjska w zakresie „miękkiego” bezpieczeństwa, tj. zwalczania przestępczości zorganizowanej, handlu narkotykami i ludźmi czy nielegalnej migracji, odbywa się również na podstawie wspomnianego ramowego porozumienia międzyresortowego z października 1992 roku uzupełnionego o protokół o współpracy między MSW obydwu państw podpisany w trakcie wizyty ministra spraw wewnętrznych Rosji Władimira Ruszaję w Turcji w lutym 2001 roku. Kwestie te były także ważnym elementem Planu Działań w Eurazji podpisanego w listopadzie 2001 roku. Współpraca odbywa się także w ramach Blackseafor. Efekty tej współpracy nie są bliżej znane.

## 5. Wymiar kulturowo-społeczny stosunków turecko-rosyjskich

Elementem łączącym Turcję i Rosję jest zróżnicowany skład obydwu społeczeństw. Przy czym w Rosji istnieje spora grupa obywateli należących do narodów tureckich, szacowana na 16 mln osób. Z kolei Turcję zamieszkuje tzw. diaspora kaukaska (głównie potomkowie XIX-wiecznych uchodźców z Kaukazu) szacowana na około 7 mln osób. Ich wpływ na stosunki turecko-rosyjskie jest zróżnicowany (o ile czynnik turecki w Rosji działa stymulująco na współpracę gospodarczą, zwłaszcza z Tatarstanem, o tyle diaspora kaukaska, w większości zaangażowana w poparcie dla idei niepodległości Czeczenii, pozostaje raczej czynnikiem zdrażniającym dwustronne stosunki). Kontakty społeczne między Turcją i Rosją pozostają bardzo intensywne (głównie z uwagi na handel walizkowy i rosyjską turystykę), generu-

jąc przy tym zjawisko małżeństw mieszanych (liczba szacowana na około 80 tys.).

Do wymiaru kulturowego zaliczyć można także ideę eurazjatycką i jej wpływ na politykę obydwu państw. To, co łączy rosyjski i turecki eurazjatyzm, to przede wszystkim podkreślanie unikalnego, pomostowego położenia cywilizacyjnego i wynikającej stąd roli międzynarodowej. Wydaje się jednak, iż koncepcje te są dosyć specyficzne (silny antyokcydentalizm rosyjskiego eurazjatyizmu, jego powiązania z koncepcjami geopolitycznymi z jednej strony, a powiązania tureckiego eurazjatyizmu z ideami pantureckimi i neoosmańskimi z drugiej strony). O tym, iż czynnik ten odgrywa pewną rolę w stosunkach wzajemnych, świadczy chociażby treść wspólnej deklaracji z grudnia 2004 roku.

Kwestią bardzo istotną dla analizy stosunków turecko-rosyjskich na płaszczyźnie społecznej jest zjawisko *lobby* prorosyjskiego w Turcji<sup>47</sup>. Wydaje się, że kręgi osób popierające zacieśnienie współpracy z Rosją wywarły i nadal wywierają poważny wpływ na politykę turecką. Co ciekawe, do tej grupy należą przedstawiciele różnych sfer: politycy (jak liderzy lewicowej partii CHP czy wpływowi doradca kierownictwa AKP Ahmet Davutoglu); biznesmeni (zwłaszcza przedstawiciele zaangażowanych najgłębiej we współpracę z Rosją firm budowlanych i koncernów energetycznych (Bosphorus AS)<sup>48</sup>, a także członkowie struktur takich jak Turecko-Rosyjska Rada Biznesu; wojskowi (jak część obecnego i byłego kierownictwa sił zbrojnych, w tym były szef Sztabu Generalnego gen. Kilinc); wreszcie przedstawiciele elit kulturalnych (dziennikarze, publicyści, pisarze, naukowcy). Warta odnotowania jest przynależność członków tego niesformalizowanego lobby do różnych sił politycznych: od środowisk lewicowych i lewicowo-liberalnych (niekiedy odczuwających sentyment do b. ZSRR bądź mających w Rosji więzi towarzyskie), poprzez nacjonalistycznych kemalistów (którym może imponować mocarstwowa, „niezależna” polityka Rosji oparta na rodzimych tradycjach) po umiarkowanych islamistów (których przyciąga do Rosji jej niekiedy antyzachodnia retoryka i hasła antyhegemonistyczne, a także polityka zbliżenia ze światem islamu).

## 6. Podsumowanie

Porównując stosunki Turcji i Rosji początku lat 90. XX wieku oraz okres ostatnich kilku lat, nie sposób nie zauważyć poważnej ich pozytywnej zmiany. Ze strategicznych rywali państwa te stały się nieomal sojusznikami, prowadząc intensywny dialog polityczny, dynamicznie rozwijając handel i współpracę energetyczną, zacieśniając współpracę w sferze bezpieczeństwa i obronności.

Zmiany te nie zaszły nagle, ale były rezultatem rozciągniętego w czasie procesu. Punktami zwrotnymi były, jak się wydaje, lata 1997–1998 i 2003–2004. Pierwszy znamionował przejście od okresu dominacji problemów w stosunkach wzajemnych do normalizacji i pragmatycznej współpracy. Drugi z kolei stanowił przełom zapoczątkowujący bardzo bliską, wielowymiarową współpracę obydwu państw, co nie oznaczało jednak zaniku kwestii spornych w stosunkach wzajemnych.

Na przebieg tego procesu złożyło się wiele przyczyn. Z jednej strony był to rezultat zaniku bądź ograniczenia intensywności czynników drażniących w stosunkach wzajemnych. W szczególności Turcja dostrzegła ograniczenia możliwości swojego wpływu w regionie Azji Centralnej i po części Kaukazu Południowego, a Rosja – na Bałkanach.

Strony stopniowo zaprzestały także wykorzystywania karty separatystycznej (czeczeńskiej i kurdyjskiej) w dwustronnej grze politycznej, podejmując współpracę antyterrorystyczną.

Istotną rolę w politycznym zbliżeniu Turcji i Rosji odgrywała rosnąca frustracja władz i elit tureckich w związku z polityką USA w Iraku (którą ocenia się jako generującą niestabilność i stwarzającą – poprzez problem uniezależniania się irackiego Kurdystanu – poważne wyzwanie dla żywotnych interesów Turcji) oraz postawą Unii Europejskiej wobec Ankary (zwlekkanie z nadaniem Turcji statusu kandydata do członkostwa, a następnie mnożenie barier w procesie negocjacyjnym). Rosja wykorzystywała to stymulując krytyczne wobec Zachodu elementy polityki tureckiej, oferując Ankarze swoistą alternatywę. Zbliżeniu sprzyjał też wzrost ambicji politycznych i ekonomicznych obydwu państw oraz elementy bliskości na płaszczyźnie ideowej (rosnąca popularność idei eurazjatyckiej w jej różnych formach).

Siłą napędową zbliżenia turecko-rosyjskiego była niewątpliwie współpraca gospodarcza. Dynamicznie rozwijający się handel (w tym początkowo tzw. walizkowy) pozwalał na utrzymanie współpracy nawet w okresach chłodnych stosunków politycznych i jej stymulowanie w okresach politycznego ocieplenia. Wraz ze wzrostem tureckich inwestycji (zwłaszcza budowlanych) w Rosji i dynamicznym rozwojem rosyjskiej turystyki w Turcji rosło znaczenie ekonomiczne Rosji dla Turcji (które jest obecnie bardzo duże).

Największe znaczenie w ostatnich latach miał jednak rozwój współpracy energetycznej obydwu państw. Narastało uzależnienie Turcji od Rosji w zakresie importu gazu ziemnego oraz obecność rosyjskich firm energetycznych na rynku tureckim. Obydwa państwa łączyła częściowa zbieżność ambitnych planów energetycznych (zwłaszcza dotyczących gazu ziemnego).

Wzrost zaufania i zwiększenie się zakresu wspólnych interesów Turcji i Rosji, zwłaszcza w regionie Morza Czarnego, sprzyjał rozwojowi współpracy także w sferze bezpieczeństwa i obronności. Wreszcie niewątpliwym wpływem na zbliżenie obydwu państw miała aktywność rosnącego w siłę lobby prorosyjskiego w Turcji wzmocniana aktywnością Rosji, zapewne także w szarej strefie polityki i biznesu.

Biorąc powyższe pod uwagę trzeba jednak stwierdzić, że istnieją istotne ograniczenia dla zbliżenia turecko-rosyjskiego. W szczególności Turcja, przy wszystkich zastrzeżeniach, nie zrewidowała strategicznego, prozachodniego kursu swojej polityki i jest mocno osadzona w strukturach euroatlantyckich. Turcja jest ważnym i aktywnym członkiem NATO, a członkostwo w UE pozostaje jej strategicznym celem. Co więcej więzi polityczne, mentalne, a nawet towarzyskie dużej części elity tureckiej z Zachodem pozostają silne. Nie widać, aby Turcja miała wyraźną, wystarczająco atrakcyjną, alternatywę dla jej więzi ze światem zachodnim.

Mimo pozytywnych przewartościowań w percepcji Rosji w Turcji w dużej części elit i społeczeństwa tureckiego wydaje się istnieć ciągle brak zaufania do wielkiego sąsiada. Jest on podsycany samą polityką Moskwy, która w ostatnich latach jest coraz bardziej asertywna, a nawet agresywna. Duże znaczenie psychologiczne miały tu, jak się wydaje, kryzysy energetyczne pomiędzy Rosją

a Ukrainą i Białorusią, a także kryzys w stosunkach rosyjsko-gruzińskich.

Co więcej, interesy Turcji i Rosji w kwestii tak ważnej jak transport i tranzyt ropy kaspijskiej wydają się być ciągle zasadniczo sprzeczne. O ile priorytetem Ankary jest uczynienie ze swojego terytorium głównego korytarza transportowego, o tyle priorytetem Moskwy jest utrzymanie maksymalnej kontroli nad szlakami przesyłowymi ropy z regionu kaspijskiego.

Warto podkreślić, że różnice interesów mają zasadniczy charakter w sferze gazowej, postrzeganej jako potencjalny obszar intensyfikacji współpracy. Turcja obawia się uzależnienia od dostaw gazu z Rosji i ekspansywnych planów Gazpromu wobec jej rynku wewnętrznego. Dążąc do integracji z UE jest przy tym w większym stopniu uwzględniać interesy państw unijnych w tej sferze. Z kolei Rosja najwyraźniej jest zniecierpliwiona ostrożną postawą Ankary i nie chce uzależniać realizacji swoich strategicznych planów europejskiej ekspansji w sferze gazowej od postawy państwa, które jest stosunkowo silnym graczem i nieraz dowiodło, że potrafi twardo bronić swoich interesów.

Dlatego wydaje się, iż dotychczasowe zbliżenie turecko-rosyjskie ma charakter raczej sojuszu taktycznego, a nie strategicznego. Wynika ono z bieżących uwarunkowań i jest selektywne. Co więcej, istnieją oznaki, że minęło ono punkt kulminacyjny (w latach 2005/2006) i wyczerpało swoją dynamikę, a stosunki obydwu państw wchodzą w okres ochłodzenia.

Sytuacja ta może jednak jeszcze ulec zmianie. Mogą pojawić się okoliczności, które skłonią Turcję i Rosję do jeszcze głębszego zacieśnienia stosunków i współpracy.

W szczególności do dalszego zbliżenia turecko-rosyjskiego mogłoby dojść w wyniku dramatycznych wydarzeń na południowym i wschodnim pograniczu Turcji, zwłaszcza w przypadku interwencji tureckiej w irackim Kurdystanie pomimo sprzeciwów UE i USA, rozpadu Iraku i powstania niepodległego państwa kurdyjskiego oraz przejęcia przezeń kontroli nad Kirkukiem (o ile Ankara nie zdecyduje się na jakieś *modus vivendi* z nowym podmiotem geopolitycznym i nie dojdzie do załagodzenia problemu kurdyjskiego w samej Turcji, a USA nie przeszkodzią w realizacji takiego scenariusza). Podstawą takiego zbli-

żenia byłyby też, trudne do przewidzenia, ewentualne następstwa ataku USA na Iran.

Kolejnym czynnikiem popychającym Turcję do dalszego zbliżenia z Rosją byłoby zerwanie procesu negocjacyjnego Turcji w kwestii członkostwa w UE i utrata perspektywy takiego członkostwa w dającej się przewidzieć przyszłości.

Także w przypadku, gdyby fiasko poniosła próba dokończenia reformy europejskiego rynku energetycznego, stworzenia wspólnej polityki energetycznej UE oraz dywersyfikacji zaopatrzenia państw UE w energię (zwłaszcza gaz ziemny), np. porażka projektu Nabucco, Turcja nie miałaby poważniejszej alternatywy dla realizacji wspólnych z Rosją projektów gazowych. W przypadku ropy naftowej podobny efekt mogłaby mieć rewizja (na rzecz uzależnienia od Rosji bądź Chin) polityki energetycznej Kazachstanu (względnie także Azerbejdżanu).

Marek Menkiszak

<sup>1</sup> Rosja jest wielonarodowa w tym sensie, że zamieszkuje ją ponad 100 narodów i narodowości. Liczbę muzułmanów w 143-milionowej Rosji szacuje się na co najmniej 15 mln (nie licząc imigrantów).

<sup>2</sup> Chodziło o dostawy broni, które odegrały istotną rolę w zwycięstwie kemalistów w wojnach z sąsiadami.

<sup>3</sup> Ciepły charakter stosunków rosyjsko-tureckich tego okresu obrazuje już sama nazwa podpisanego 16 marca 1921 roku układu podstawowego między państwami: układ o przyjaźni i braterstwie.

<sup>4</sup> Związek Radziecki m.in. żądał prawa do stworzenia swoich baz wojskowych w rejonie cieśnin czarnomorskich. Zapowiedź pomocy finansowej dla zagrożonej przez ZSRR Turcji była istotnym elementem słynnego orędzia prezydenta USA Harry Trumana z 1947 roku, stanowiącego podstawę tzw. doktryny powstrzymywania komunizmu.

<sup>5</sup> W najdalej idącej wersji idea ta głosiła hasło stworzenia pod egidą Rosji „Imperium Słowiańskiego” ze stolicą w Konstantynopolu. Popularny w elitach rosyjskich panslawizm nie stał się jednak nigdy oficjalną doktryną rosyjskiej polityki.

<sup>6</sup> Potwierdzał on m.in. istniejącą granicę państwową; deklarował poszanowanie integralności terytorialnej; wołę rozwijania dobrosąsiedzkiej współpracy itp.

<sup>7</sup> Chodziło o wypowiedzi: premier Turcji Tansu Ciller (powołując się na gwarancje tureckie dla autonomii Nachiczewanu zawarte w traktacie z Karsu z 1921 roku) i szefa Sztabu Generalnego armii tureckiej gen. Dogana Gunesa z jednej strony oraz szefa Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych WNP marszałka Jewgienija Szaposznikowa i ministra obrony Federacji Rosyjskiej gen. Pawła Graczowa z drugiej strony. Zob. O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri Sorunlar ve isbirligi alanlari 1992–2005, Istanbul 2006.

<sup>8</sup> Posuwając się nawet na początku czerwca 2007 roku (w wystąpieniu prezydenta Władimira Putina) do groźby „moratorium” na swój udział w adaptowanym traktacie CFE, a następnie wystąpienia z niego, co miało miejsce w grudniu 2007 roku.

<sup>9</sup> Argumentowano, że – formalnie defensywne – systemy rakietowe o zasięgu 150 km będą stanowiły osłonę dla greckich samolotów myśliwskich stacjonujących na Cyprze na podstawie cypryjsko-greckiego układu o wspólnej obronie z 1993 roku, pozwalając im bezkarnie penetrować turecką przestrzeń powietrzną na znacznym obszarze. Warta głębszej analizy jest teza formułowana przez niektórych komentatorów tureckich, iż kryzys został zainspirowany przez Rosję w celu wywołania konfliktu turecko-greckiego, który miał zablokować rozszerzenie NATO na wschód, względnie utrudnić budowę rurociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan. Zob. O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*

<sup>10</sup> Grupa Czechenów sterroryzowała turecki prom, żądając przerwania przez Rosję wojny w Czechenii. Kryzys zakończył się aresztowaniem porywaczy przez tureckie siły bezpieczeństwa. Zostali oni później osądzeni, lecz zdaniem strony rosyjskiej potraktowano ich zbyt pobłaźliwie.

<sup>11</sup> Takiego zdania są m.in.: O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*

<sup>12</sup> Od 1938 do 1996 roku ilość przepływających przez cieśniny czarnomorskie statków zwiększyła się ponad 10-krotnie, a wielkość ładunków – ponad 20-krotnie.

<sup>13</sup> Taką opinię przytacza m.in. O. Tanrisever, Turkey and Russia in Eurasia, [w:] The Future of Turkish Foreign Policy, red. Lenore G. Martin, Dimitris Keridis, London 2004, s. 127–156.

<sup>14</sup> Taką postawę przyjął m.in. premier Turcji Bulent Ecevit w trakcie wizyty w Moskwie w listopadzie 1999 roku (w której towarzyszył mu szef wywiadu tureckiego). Po wizycie, w trakcie której podpisano porozumienie o wspólnej walce z terroryzmem, strona turecka podjęła działania na rzecz ograniczenia proczeczeńskiej aktywności diaspory kaukaskiej w Turcji, a w Rosji zamknięto (w 2000 roku) kurdyjski obóz pod Jarosławiem.

<sup>15</sup> Według niektórych informacji Ocalan przebywał w Rosji ponownie w styczniu 1999 roku, ale po raz kolejny zmuszono go do wyjazdu. Szerzej na temat tej sprawy patrz: O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*

<sup>16</sup> „Plan diejstwwii razwitija sotrudnicestwa mieżdu Rossijskoj Fiedieracyjej i Turieckoj Riespublikoj w Jewrazii: ot dwustoronniego sotrudnicestwa k mnogopłanowomu partniorstwu”. Tekst dokumentu na [www.mid.ru](http://www.mid.ru)

<sup>17</sup> Jej lider Recep Tayip Erdogan, jeszcze zanim został premierem Turcji, był w grudniu 2002 roku przyjęty na Kremlu przez prezydenta Putina, co było ważnym politycznym gestem strony rosyjskiej.

<sup>18</sup> Por. S. Kiniklioglu, The Anatomy of Turkish – Russian Relations, The Brookings Institution, Sabanci Universitesi 2006.

<sup>19</sup> Podkreślają to m.in. Fiona Hill i Omer Taspinar, Russia and Turkey in the Caucasus: Moving Together to Preserve the Status Quo?, *Russie.Nei. Visions* No. 8, IFRI, Paris, January 2006; S. Kiniklioglu, The Anatomy..., *op. cit.*; O. Minchev, Major Interests and Strategies for the Black Sea Region. Framework Analytical Review, Institute for Regional and International Studies, Sofia, September 2006.

<sup>20</sup> W deklaracji była też mowa m.in. o: podniesieniu stosunków wzajemnych do poziomu „rozwinętego wielowymiarowego partnerstwa”; aktywizacji dialogu politycznego; zbieżności stanowisk w głównych kwestiach międzynarodowych; intensyfikacji wspólnej walki z terroryzmem; aktywizacji współpracy gospodarczej; konsultacjach w kwestii transportu surowców kaspjskich i żelugi przez cieśniny czarnomorskie; rozwoju regionalnej współpracy w sferze gospodarczej i bezpieczeństwa. „Sowmiestnaja dieklaracyja ob ugłublenii družby i mnogopłanowogo partniorstwa mieżdu Rossijskoj Fiedieracyjej i Turieckoj Riespublikoj”. Tekst dokumentu na [www.mid.ru](http://www.mid.ru)

<sup>21</sup> Por. V. Panin, H. Paniev, Turkey and Russia, [w:] Turkish Foreign Policy in Post Cold War Era, red. Idris Bal, Boca Raton 2004, s. 253–268.

<sup>22</sup> Ahmet Davutoglu, czołowy przedstawiciel zaplecza intelektualnego AKP, lansował koncepcję „normalizacji stosunków z sąsiedztwem” oznaczającą m.in. wzrost samodzielności i dywersyfikację tureckiej polityki. Por. S. Kiniklioglu, The Anatomy..., *op. cit.*

<sup>23</sup> Od końca 2004 roku do końca 2005 roku przywódcy Rosji i Turcji spotkali się aż sześciokrotnie.

<sup>24</sup> T. G. Tsakiris, *The Strategic Framework of the Russian – Turkish Relationship: Geopolitical Rivalries and Geoeconomic Uncertainties*, Hellenic Centre for European Studies, <http://www.ekem.gr/pdf/tsakiris.pdf>

<sup>25</sup> Szacuje się, że w kulminacyjnym okresie rozkwitu tego handlu (lata 1993–1994) liczba takich osób wynosiła około 2–3 mln, a liczba osób w ogóle odbywająca podróże handlowe do Turcji – około 10 mln. Dane za: O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*

<sup>26</sup> Dane za: *Ibidem*.

<sup>27</sup> Strona rosyjska szacowała dochody Turcji z tytułu rosyjskiego handlu walizkowego za 2004 roku na około 4 mld USD. Informacja MSZ Federacji Rosyjskiej z 18.11.2005, na: [www.mid.ru](http://www.mid.ru)

<sup>28</sup> Dynamiczny wzrost turecko–rosyjskich obrotów handlowych (ponad 30% rocznie), podobnie jak w przypadku innych rosyjskich partnerów, można w dużym stopniu wytłumaczyć wzrostem cen nośników energii stanowiących gros importu z Rosji.

<sup>29</sup> Dane za: Wywiad rzecznika MSZ Federacji Rosyjskiej Michaiła Kamynina dla agencji RIA-Nowosti z 18.06.2006, na: [www.mid.ru](http://www.mid.ru)

<sup>30</sup> *Ibidem*. Dane za okres 15 lat (od roku 1991). Choć współpraca w tej sferze odbywała się jeszcze w czasach ZSRR, to pierwszym dużym kontraktem tureckich firm budowlanych w Rosji było zlecenie wybudowania 15 tys. mieszkań dla powracających ze wschodnich Niemiec rosyjskich oficerów kredytowane przez rząd RFN. O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*

<sup>31</sup> Dane za: O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*

<sup>32</sup> Dane za: O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*; informacja MSZ Federacji Rosyjskiej.

<sup>33</sup> O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*; S. Kiniklioglu, *The Anatomy...*, *op. cit.*; F. Hill, O. Taspinar, *Russia and Turkey...*, *op. cit.*

<sup>34</sup> Dopiero po latach wyszła na jaw afera związana z przyjmowaniem przez przedstawicieli władz tureckich łapówek od Rosjan w związku z realizacją tego projektu.

<sup>35</sup> Za: O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*

<sup>36</sup> Więcej na ten temat rozdział VII.

<sup>37</sup> Niewielką część kontraktu Gazpromu z BOTAS przejęła wówczas spółka Bosphorus Gas.

<sup>38</sup> Z nieoficjalnych informacji wynika, iż głównym powodem opowiedzenia się Moskwy za konkurencyjnym wobec rurociągu Samsun–Ceyhan projektem był brak zgody strony tureckiej na przekazanie firmom rosyjskim większościowych udziałów w planowanej inwestycji.

<sup>39</sup> Broń ta o wartości 120 mln USD w latach 1992–1994 była wykorzystywana głównie do walki z kurdyjskimi separatystami. Dane za: O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*; Por. J. Warhola, W. Mitchell, *The Warming of Turkish – Russian Relation: Motives and Implications*, w: „Demokratizatsiya”, Winter 2006.

<sup>40</sup> O. Kolobov, A. Kornilov, F. Ozbay, Cagdas Turk-Rus Iliskileri, *op. cit.*

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Jej kolejne etapy to m.in. inauguracja NACC w grudniu 1991 roku (przekształconego w EAPC w lipcu 1997), Partnerstwo dla Pokoju (od 1995), Stała Wspólna Rada NATO – Rosja (PJC, od 1997), Rada NATO – Rosja (NRC od 2002).

<sup>43</sup> Porozumienie, które weszło w życie 2 listopada 2003 roku, przewidywało współpracę stron w dziedzinie bezpieczeństwa, w tym wspólne ćwiczenia, operacje poszukiwawczo-ratownicze, wspólne rozminowywanie, współpracę antyterrorystyczną, zwalczanie proliferacji broni masowego rażenia, nielegalnej migracji, zorganizowanej przestępczości a także przeciwdziałanie zagrożeniom ekologicznym.

<sup>44</sup> Komunikat MSZ Federacji Rosyjskiej, 29.12.2006, na: [www.mid.ru](http://www.mid.ru)

<sup>45</sup> Koncepcję tę lansowali od połowy pierwszej dekady XXI wieku wpływowi analitycy amerykańscy na czele z Ronal-dem Asmusem z Fundacji Marshalla, a także władze Rumunii. Zob. rozdział V.

<sup>46</sup> Pierwsze konsultacje odbyły się w 1997 roku w Ankarze, drugie – w lipcu 2000 roku w Moskwie, a trzecie w styczniu 2002 roku również w Moskwie. Później konsultacje te przybrały bardziej regularny charakter. Informacja o współpracy z Turcją w sferze walki z terroryzmem, MSZ Federacji Rosyjskiej, 26.09.2003, na: [www.mid.ru](http://www.mid.ru)

<sup>47</sup> Temat ten szerzej poruszają m.in.: S. Kiniklioglu, *The Anatomy...*, *op. cit.*; F. Hill, O. Taspinar, *Russia and Turkey...*, *op. cit.*

<sup>48</sup> 40% udziałów ma niemiecka firma ZMB należąca do Gazpromu, natomiast 60% udziałów Tur Enerji, której właścicielem jest Ali Haydar Sen, nazywany wprost w prasie tureckiej – przedstawicielem Gazpromu w Turcji.



## ROZDZIAŁ VII

# Turcja jako pomost energetyczny między Wschodem i Zachodem

Marcin Andrzej Piotrowski

### Tezy

1. Turcja nie ma własnych złóż ropy i gazu, jednak dysponuje bardzo korzystnym położeniem geograficznym – sąsiaduje bowiem z kluczowymi lub istotnymi eksporterami surowców. Czynnikiem ten sprawia, że Turcja jest obiektem znacznego zainteresowania Rosji, UE i USA.

2. Tureckie elity postrzegają swój kraj jako naturalny pomost między Europą a Bliskim Wschodem, Kaukazem i Azją Centralną. Konsekwencją tego założenia stało się przyjęcie polityki energetycznej zmierzającej do zagwarantowania Turcji roli kraju tranzytowego dla eksporterów i importerów węglowodorów.

3. Celem polityki tureckiej jest także wykorzystanie bliskości złóż do dywersyfikacji własnego importu.

4. Ambicje Ankary są ograniczane przez bariery ekonomiczne, technologiczne i polityczne, jakie występują wśród eksporterów ropy oraz gazu w regionie kaspijskim, czarnomorskim oraz bliskowschodnim.

### 1. Założenia polityki energetycznej Turcji

Duża populacja i rozwinięta gospodarka w połączeniu z brakiem znaczących, własnych rezerw węglowodorów czynią z Turcji poważny rynek zbytu dla ropy naftowej i gazu ziemnego. W ostatnich dekadach systematycznie rosła konsumpcja na tureckim rynku energii, przeciętnie o 6% rocznie. W latach 1990–2003 odnotowano skok zużycia energii aż o 58% – do poziomu 83,7 mln ton tzw. paliwa ekwiwalentnego (Mtoe). Populacja Turcji w tym samym okresie wzrosła o 26% do blisko 71 mln mieszkańców. W rezultacie tych tendencji zmieniła się stopniowo także struktura bilansu energetycznego. Obecnie składa się on w 38% z ropy naftowej, 32% węgla kamiennego (67 mln ton rocznie), 23% gazu ziemnego, 7% energii z hydroelektrowni<sup>1</sup>.

W okresie rządów Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) (od 2002 roku) przyspieszeniu uległy zmiany strukturalne w sektorze energetycznym, do czasu silnie kontrolowanego przez państwo.

Organizacja sektora i odpowiedzialność wygląda tu następująco: Ministerstwo Energii i Zasobów Naturalnych (ETKB) wraz z podległymi mu instytucjami odpowiada za przygotowanie i implementację polityki, planów i programów rządowych. ETKB ma obowiązek koordynacji polityki energetycznej z innymi resortami oraz sektorem prywatnym. Funkcję doradczą wobec gabinetu ministrów i ETKB pełni Państwowa Organizacja Planowania (DPT). ETKB określa oraz realizuje cele narodowej polityki energetycznej Turcji, koordynuje sektor publiczny i prywatny, opracowuje i nadzoruje odpowiednie programy, ma gwarantować ich implementację oraz nadzoruje eksploatację, rozwój, produkcję i dystrybucję energii<sup>2</sup>. Ministerstwo i DPT opracowują 5-letnie plany ekonomicznego rozwoju Turcji. Plan rozwoju Republiki Tureckiej na lata 2007–2013 zakłada w istocie takie same cele jak plany w poprzedniej dekadzie, przede wszystkim trzy ogólne<sup>3</sup>:

- zapewnienie wystarczających, pewnych i opłacalnych dostaw energii na własne potrzeby;
- zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii;
- stymulowanie inwestycji gwarantujących zaspokojenie zapotrzebowania na energię.

Władze Turcji deklarują, że bezpieczeństwo energetyczne jest ich wysokim priorytetem ze względu na ograniczone rezerwy własne, rosnącą konsumpcję oraz uzależnienie od importu węglodorów.

Uzależnienie Turcji od importu tych surowców stale rośnie. W wyniku wyczerpywania się rodzimych złóż poziom importu w tzw. zapotrzebowaniu na energię pierwotną (TPES) zwiększył się z 51% do 72%. Najwięcej wzrósł przy tym import gazu. Podejmowane są zatem próby zróżnicowania bilansu energetycznego i dywersyfikacji kierunków zaopatrzenia. Prognozy rządowe opracowane w 2004 roku zakładają wzrost gospodarczy 5,5% PKB rocznie w latach 2005–2010 oraz 6,4% PKB w okresie do 2020 roku. Takiemu poziomowi wzrostu odpowiadałoby zwiększone corocznie o 4–6% zużycie energii. W polityce kolejnych rządów przeważały optymistyczne prognozy tempa wzrostu krajowego zapotrzebowania na energię z gazu ziemnego i roli tranzytowej. Turcja jest krajem o rozbudowanej infrastrukturze elektrycznej, większość produkcji energii elektrycznej pochodzi z 15 elektrociepłowni (wę-

glowych i gazowych) oraz 30 hydroelektrowni o łącznej mocy ponad 35 tys. megawatów (MW). Organizacje sektora od strony prawnej uporządkowała ustawa o rynku energii elektrycznej z marca 2001 roku, nadając kompetencje regulacyjne EPDK. Ustawa zakłada też demonopolizację, prywatyzację oraz podział państwowej korporacji TEAS, dotychczas odpowiedzialnej za wytwarzanie, przesył i dystrybucję energii elektrycznej<sup>4</sup>. Pierwszym realnym krokiem w kierunku likwidacji monopolu TEAS było uruchomienie w lutym 2004 roku elektrowni w Iskenderun o mocy 1,2 tys. MW<sup>5</sup>. Tureckie elektrownie korzystają z wciąż poważnych rezerw węgla kamiennego, z którego produkowane jest 40% energii elektrycznej (dla porównania z gazu ziemnego około 40%). Istniejące rezerwy węgla są eksploatowane przez państwowe kompanie TTK i TKJ. Około 20% wytwarzanej elektryczności pochodzi natomiast z hydroelektrowni projektu GAP i wciąż nie w pełni wykorzystanego potencjału źródeł Tygrysu i Eufratu w południowo-wschodniej części kraju<sup>6</sup>. Oceny Międzynarodowej Agencji Energii wskazują przy tym, że władze tureckie dotychczas były niewystarczająco zaangażowane w pełne wykorzystanie projektów hydroelektrycznych i ochronę środowiska naturalnego.

Od niedawna zwiększa się także perspektywa rozwoju tureckiej energii nuklearnej. Plany te zostały zarzucone w drugiej połowie lat 80., ze względów bezpieczeństwa ekologicznego (efekt katastrofy w Czarnobylu) oraz wspólną dla większości krajów OECD tendencją do zwiększonego wykorzystania gazu ziemnego. Wiąże się to ze względami ekonomicznymi, ale także geopolitycznymi, przede wszystkim postęпами nuklearyzacji Iranu i proliferacji technologii atomowej na Bliskim Wschodzie. W kwietniu 2006 roku rząd Turcji i państwowa agencja energii atomowej TAEK wybrały czarnomorski port Sinop jako lokalizację ewentualnego reaktora o mocy 1,8 tys. MW<sup>7</sup>.

Turcja stanowi poważny rynek zbytu ropy naftowej. Wydobyte rodzimego surowca systematycznie spada. Prognozuje się, że z obecnych 2,5 mln ton rocznie spadnie do 1,75 mln ton w 2010 roku. Pozostałe i rozpoznane rezerwy tego surowca w rejonie Tracji są niewielkie. Prowadzone są badania geologiczne tureckich złóż na dnie Morza Czarnego i Egejskiego. Aktualnie konsumpcja ropy w Turcji wynosi 30 mln ton rocznie,

czyli 650 tys. baryłek dziennie<sup>8</sup>. Konsumowana ropa pochodzi z importu 92,1%. Władze prognozują zwiększenie importu do 96% w 2010 roku. Kierunki importu ropy są obecnie zdywersyfikowane, surowiec dostarczany jest głównie z Iranu (29%), Libii (19%), Arabii Saudyjskiej (16%), krajów od lat będących tradycyjnymi dostawcami na turecki rynek zbytu. Na dalszym planie znajdują się dostawy ropy z Rosji (12%), Azerbejdżanu, Kazachstanu, Iraku, Syrii, Algierii, Egiptu i Tunezji (w sumie 24%)<sup>9</sup>.

## 2. Organizacja tureckiego sektora energetycznego

W zakresie reagowania kryzysowego ustawowe regulacje wprowadzono stosunkowo niedawno, w 2003 roku wraz z uruchomieniem Narodowego Systemu Rezerw Ropy. Ustawa w tej sprawie powołała Organizację Wspólnego Magazynowania, podległą ETKB. Tym samym obowiązek magazynowania rezerw strategicznych ropy nałożono na rafinerie oraz dystrybutorów ropy i benzyny. Mimo tych kroków tureckie kompanie mają problemy z utrzymaniem stale 90-dniowych rezerw ropy. Turecki sektor naftowy ulega przekształceniom w wyniku ustaw o reformie rynku naftowego z grudnia 2003 roku oraz zniesienia ograniczeń na importowaną ropę z początkiem roku 2005. Głównymi podmiotami w sektorze naftowym są następujące kompanie:

**Turkiye Petrolleri Anonim Ortakligi (TPAO)** będąca w pełni państwowym koncernem odpowiedzialnym za poszukiwania oraz wydobycie złóż ropy i gazu<sup>10</sup>;

**Turkiye Petrol Rafineleri AS (TUPRAS)** stanowiąca spółkę z mieszanymi udziałami (49% państwo, 51% prywatni udziałowcy), odpowiedzialną za przetwórstwo ropy na benzynę i inne produkty ropopochodne<sup>11</sup>;

**Boru Hatlari İle Petrol Tasima AS (BOTAS)** będąca całkowicie państwowym koncernem odpowiedzialnym za transport ropy i gazu na terytorium Turcji; **Petrol Ofisi AS (POAS)** będąca od niedawna prywatyzowanym dystrybutorem oraz dostawcą ropy i benzyny<sup>12</sup>.

Moce przerobowe tureckich rafinerii wynoszą 27,6 mln ton rocznie (613 tys. baryłek dziennie w roku 2005). Główne zakłady rafineryjne uło-

kowane są w Izmicie (11,5 mln ton), Izmirze (10 mln ton), Kirikkale (5 mln ton) i Batmanie (1,1 MT). Cztery wymienione rafinerie należą do koncernu TUPRAS. Jedyna prywatna rafineria spółki ATAS w Mersin ma moc 4,4 mln ton, jednak bywa okresowo zamykana ze względu na opłacalność z powodów ekologicznych<sup>13</sup>. Przewiduje się zwiększenie mocy tureckich rafinerii do 39,8 mln ton ropy w roku 2010 oraz 58,9 mln ton w 2020<sup>14</sup>. Z kolei dystrybucją ropy i benzyny na rynku wewnętrznym zajmuje się aż 21 kompanii tureckich i zagranicznych, choć trzecia część rynku pozostaje nadal w rękach POAS. Turcja jest także dostawcą benzyny do kilku krajów śródziemnomorskich.

Tureckie kompanie naftowe są też aktywne poza granicami kraju. TPAO jest udziałowcem (6,75%) przy eksploatacji azerskiego kompleksu złóż Azeri–Czirag–Guneszli. Koncern ten w roku 2005 podpisał też umowy z władzami Libii na eksploatację trzech złóż w tym kraju (Block 147, 188 i 189), jak również memorandum z władzami Syrii na poszukiwania tam nowych złóż ropy. TPAO jest także udziałowcem (49%) w *joint venture* z Ministerstwem Geologii i Energii Kazachstanu w ramach KazakhTurkMunai (KTM), eksploatującym niewielkie złoża w regionach Aktau i Aktiubińska. Z kolei BOTAS jest udziałowcem (9%) w konsorcjach eksploatujących azerskie złoża gazu Szah Deniz i budującym dla niego gazociąg. TPAO na mocy zawartej na początku lipca 2007 roku *memorandum of understanding* między Turcją i Iranem otrzymał trzy z 26 pól wydobywczych w złożach południowy Pars.

Turcja nie posiada opłacalnych w eksploatacji złóż gazu ziemnego<sup>15</sup>. Konsumpcja gazu rozpoczęła się w 1987 roku wraz z eksploatacją rodzimych złóż i uruchomieniem w 1991 roku dostaw z ZSRR. W okresie po 1990 roku nastąpił jej aż siedmiokrotny wzrost konsumpcji gazu. W minionych dwóch dekadach kraj podlegał gazyfikacji, przyspieszonej wraz ze wzrostem konsumpcji tego surowca przez przemysł, gazo-elektrownie i gospodarkę komunalną (odbiorców indywidualnych)<sup>16</sup>. Władze tureckie deklarują, iż celami polityki energetycznej w zakresie gazu są zwiększenie wykorzystania tego surowca, rozbudowa krajowej sieci gazowej, stworzenie konkurencyjnego rynku, dywersyfikacja importu i rozbudowa infrastruktury tranzytowej. W roku 2005 kon-

sumpcja gazu ziemnego w Turcji osiągnęła poziom 27,03 mld m<sup>3</sup> rocznie. Zakłada się, że w okresie do 2010 roku udział gazu w bilansie energetycznym zwiększy się z poziomu 23 do 32%. W dłuższej perspektywie zapotrzebowanie i konsumpcja gazu w Turcji mogą ulec potrojeniu i osiągnąć poziom ponad 50 mld m<sup>3</sup> w 2010 roku oraz 82 mld m<sup>3</sup> w 2020 roku<sup>17</sup>.

Konsekwencją wyczerpywania się złóż gazu i przyspieszonej gazyfikacji Turcji stał się rosnący udział jego importu w bilansie energetycznym. Ankarą dotychczas podpisała szereg kon-

traktów i ramowych umów na dostawy gazu (por. Tabela 1). Eksperci wskazują, że Turcja w swoich planach praktycznie zapomniała o efektywności jego zużycia i oszczędności energii. Słabością polityki Turcji w tym zakresie jest to, że mimo zróżnicowania podpisywanych porozumień i kontraktów utrzymuje się wysoka zależność od jednego dostawcy – rosyjskiego Gazpromu (67% importu w roku 2007). W 2005 roku struktura jej importu gazu wyglądała następująco: 17,83 mld m<sup>3</sup> gazociągami z Rosji, 4,32 mld m<sup>3</sup> gazociągiem z Iranu, ekwiwalent 3,85 mld m<sup>3</sup> w LNG z Algierii oraz 1,03 mld m<sup>3</sup> z Nigerii<sup>18</sup>.

Tabela 1. Zakontraktowane przez BOTAS dostawy gazu ziemnego do Turcji

Kontrakty BOTAS z:	Data podpisania umowy	Zakładany poziom dostaw	Okres obowiązywania	Uwagi
Sojuzgazexport/ Gazprom (ZSRR)	14 lutego 1986 roku	6 mld m <sup>3</sup>	25 lat, do 2011 roku	Dostawy gazociągiem trans bałkańskim, uruchomionym w 1992 roku na trasie Bułgaria–Stambuł–Ankara
Sonatrach (Algieria)	14 kwietnia 1988 roku	4 mld m <sup>3</sup>	20 lat, do 2014 roku	Dostawy LNG do terminalu BOTAS w porcie Marmara
NLNG (Nigeria)	9 listopada 1995 roku	1,2 mld m <sup>3</sup>	22 lata, do 2021 roku	Dostawy LNG do terminalu BOTAS w porcie Marmara
NIGC (Iran)	8 sierpnia	10 mld m <sup>3</sup>	25 lat, do 2026 roku	Dostawy gazociągiem na trasie Tebriz–Erzurum od stycznia 2002 roku, początkowo na poziomie 3 mld m <sup>3</sup> . Występują przeszkody dla zwiększenia mocy przepustowej.
Gazprom/Gazexport (Rosja)	15 grudnia	16 mld m <sup>3</sup>	25 lat, do 2026 roku	Dostawy od 2003 roku gazociągiem Blue Stream, planowana budowa jego drugiej nitki, występują problemy ze zwiększeniem mocy przepustowej.
Gazprom/TuRusGaz (Rosja)	18 lutego 1998 roku	8 mld m <sup>3</sup>	23 lata, do 2021 roku	Uzupełnienie umowy z 1986 roku do łącznego poziomu 14 mld m <sup>3</sup> .
Turkmengaz (Turkmenistan)	18 lutego 1998 roku	16 mld m <sup>3</sup>	30 lat, nie weszła w życie	Umowa ramowa, uzupełniona deklaracją z 1999 roku gazociągu transkaspjskim (TCGP). Projekt ten został zarzucony przez potencjalnych inwestorów.
SOCAR (Azerbejdżan)	21 maja 1999 roku, uzupełniona protokołem z 12 marca 2001 roku	6,6 mld m <sup>3</sup>	15 lat, do 2022 roku	Dostawy gazociągiem SCP/BTE, planowane uruchomienie w 2007 roku. Protokół dodatkowo przewiduje możliwość zwiększenia dostaw do poziomu 8 mld m <sup>3</sup> rocznie.

Źródła: BOTAS Annual Report, Ankara 2001 i Energy Policies of IEA Countries: *Turkey Review*, Paris 2005

Turcja ma zakontraktowane dostawy na łącznie aż 51,8 mld m<sup>3</sup> gazu w 2010 roku. W rezultacie podpisanych już porozumień i mniejszej od spodziewanej konsumpcji, może być więc zmuszona płacić powyżej 1 mld USD kary za zakontraktowany, lecz nieodebrany surowiec. Przewidują to typowe dla umów gazowych klauzule *take-or-pay*. Istnieje ryzyko, że kary i nadwyżki dostaw do Turcji wyniosłyby 20–25% zakontraktowanego surowca w okresie 2010–2020. Trudno teraz przesądzić, na ile oczekiwane potrzeby własne, na ile zaś spodziewane potrzeby UE zadecydowały o takim kształcie kontraktów, jednak wielu analityków podkreśla nietrafność prognoz, jak również korupcję urzędników w ETKB<sup>19</sup>. Rozwiązaniem tej sytuacji byłby reeksport gazu, utrudniony bez nowych porozumień z Rosją i Iranem oraz przy braku odpowiednich magazynów w Turcji. Dostatecznie prawdopodobnym rozwiązaniem może być zmniejszenie ilości gazu odbieranego z gazociągu transbałkańskiego i tranzyt gazu z Blue Stream na inne rynki. Kluczowe znaczenie dla wewnętrznej sieci gazowej Turcji i projektów tranzytowych będzie miało zwiększenie przepustowości tzw. East-West Main Trunk Pipeline między Erzurum a Ankarą o aktualnej mocy do 22 mld m<sup>3</sup> rocznie. BOTAS chciałaby przy tym około 2020 roku przesyłać tą rozbudowaną trasą do UE nawet 100 mld m<sup>3</sup> surowca ze swojego otoczenia (szerzej w części „Potencjał surowcowy sąsiedztwa Turcji”).

Sektor gazowy w Turcji podlega przy tym transformacji w następstwie przyjętej w maju 2001 roku ustawy o rynku gazu ziemnego. Dystrybucja, import, eksport i transport pozostają jednak zdominowane przez państwowy koncern BOTAS, odpowiedzialny także za budowę rurociągów i sieci dystrybucyjnej<sup>20</sup>. Według planów BOTAS powinien zostać pozbawiony dotychczasowej pozycji do końca 2009 roku, jednak realizacja tego terminu wydaje się mało prawdopodobna. Ustaleniem cen gazu i taryf na rynku wewnętrznym zajmuje się Władza Regulacyjna Rynku Energii (EMRA). Instytucja ta ma nadzorować także stopniową harmonizację z regulacjami rynku gazowego i elektrycznego UE. EMRA stosuje preferencyjne taryfy dla odbiorców indywidualnych, dosyć regularnie podnosi natomiast ceny dla przemysłu<sup>21</sup>.

Ustawowo zakłada się, że żaden importer lub dystrybutor gazu nie powinien mieć w rynku krajowym udziału większego niż 20%. Dystrybucją gazu na rynku wewnętrznym zajmują się podległe władzom lokalnym firmy EGO w Ankarze, IGDAS w Stambule, IZGAS w Izmicie oraz prywatne spółki AGDAS w Adapazari, BURSAGAZ w Bursie, ESGAZ w Eskisehir. Sieć gazowa Turcji liczy 6 tys. km, budowanych jest następnych 2 tys. km<sup>22</sup>. Z racji fluktuacji sezonowych i możliwości kar za zakontraktowane nadwyżki gazu występuje też pilna potrzeba budowy podziemnych magazynów gazu<sup>23</sup>. Ustawa z 2001 roku nakłada na importerów i dystrybutorów obowiązek magazynowania 10% zakupionego surowca. Prawdopodobnie ten cel nie zostanie osiągnięty – jak planowano – do końca 2009 roku. Trwają obecnie prace TPAO nad planowaną budową takich magazynów w Marmara–Degirmenkoy, Tuz Golu i Tarsu o początkowej pojemności 1,6 mld m<sup>3</sup> rocznie. Na ten cel Ankara uzyskała pożyczkę z Banku Światowego w wysokości 325 mln USD<sup>24</sup>.

### 3. Potencjał surowcowy sąsiedztwa Turcji

Z perspektywy dywersyfikacji dostaw i roli kraju tranzytowego atutem Turcji jest wyjątkowo korzystne położenie geograficzne. W promieniu do 2 tys. km od jej granic rozciąga się „energetyczny łuk”, na którego obszarze znajduje się aż 76,3% rozpoznanych rezerw ropy naftowej i 71,3% światowych rezerw gazu ziemnego. Sąsiedztwo to obejmuje Afrykę Północną, Zatokę Perską, region kaspijski i Rosję<sup>25</sup>. Turcja importuje surowce z tego „łuku”, ale jej ambicją jest stanie się pomostem dla innych importerów. Kontrola turecka nad cieśninami czarnomorskimi, przez które przepływa minimum 40% rosyjskiego eksportu ropy, spowodowała, że Ankara włączyła się w rywalizację o przebieg tras ropociągów z regionu kaspijskiego. Turcja staje się też krajem kluczowym dla projektów dywersyfikacji importu gazu do UE. Chce zagwarantować sobie zyski z opłat tranzytowych, jak również udział tureckich firm w realizacji poszczególnych projektów gazociągów. W przekonaniu rządzących właśnie potencjał tranzytowy stanowi jeden z argumentów za szybszą integracją z Unią<sup>26</sup>. Istnieje jednak wiele czynników politycznych

lub ekonomicznych utrudniających pełne wykorzystanie tego korzystnego położenia. Poszczególni dostawcy będą mieli nadal zróżnicowany udział w zaspokojeniu potrzeb gospodarki światowej (zob. Tabele 2 i 3).

**Zatoka Perska** ma ogromne rezerwy ropy i pozostanie w następnych dekadach kluczowym regionem dla zaspokojenia rosnącej konsumpcji globalnej. Wydobycie ropy jest tu wyjątkowo tanie, realizowane z własnych inwestycji, a eksport opłacalny poprzez rozwiniętą sieć terminali naftowych dla wielkich tankowców oceanicznych. Państwa Zatoki – zwłaszcza Arabia Saudyjska i Kuwejt – są aktywnymi graczami w ramach OPEC, dzięki nadwyżkom ropy mogą współokreślać jej

cenę<sup>27</sup>. Poza Iranem, Katarom i ZEA region wciąż nie eksploatuje jednak rezerw gazu i może wejść na rynki zbytu dopiero po stosownych inwestycjach. Muszą one objąć eksport LNG lub rozbudowę irańskiej i arabskiej sieci gazowej do Turcji. Zatoka pozostaje jednak permanentnie niestabilna. Wojna o Kuwejt w 1990 roku drastycznie zmniejszyła eksport irackiej ropy przez Turcję, a po zmianie reżimu w Bagdadzie z trudem utrzymywany jest poziom wydobycia sprzed 2003 roku. Szczególnym przypadkiem jest Iran, potencjalnie atrakcyjny dostawca gazu do Turcji i UE (ma drugie po Rosji rezerwy w świecie). Wprowadzone od roku 1995 sankcje USA (tzw. Iran-Libya Sanctions Act, ILSA) pogłębiły kryzys jego sektora naftowego, utrudniając też eksploatację gazu<sup>28</sup>.

Tabela 2. Rezerwy i potencjał naftowy wybranych państw oraz dostawców w otoczeniu Turcji

Kraj	Potwierdzone rezerwy ropy (% światowych)	Poziom wydobycia w 2005 roku (% światowego)	Prognozowany poziom eksportu w 2010 roku	Prognozowany poziom eksportu w 2020 roku
Arabia Saudyjska	36,3 mld ton (22%)	526 mln ton (13,5%)	552 mln ton	702 mln ton
Iran	18,9 mld ton (11,5%)	200 mln ton (5,1 %)	225 mn ton	250 mln ton
Irak	15,5 mld ton (9,6%)	89,5 mln ton (2,3%)	150 mln ton	250 mln ton
Rosja	10,2 mld ton (6,2%)	470 mln ton (12,1%)	450 mln ton	500 mln ton
Kazachstan	5,4 mld ton (3,3%)	63 mln ton (1,6%)	93 mln ton	100 mln ton
Azerbejdżan	1 mld ton (0,6%)	22,4 mln ton (0,6%)	49 mln ton	66 mln ton
Algieria	1,5 mld ton (1%)	86,5 mln ton (2,2%)	104 mln ton	143 mln ton
Libia	5,1 mld ton (3,3%)	80,1 mln ton (2,1%)	116 mln ton	150 mln ton

Tabela 3. Rezerwy i potencjał gazowy wybranych państw oraz dostawców w otoczeniu Turcji

Kraj	Potwierdzone rezerwy gazu (% światowych)	Poziom wydobycia w 2005 roku (% światowego)	Prognozowany poziom eksportu w 2010 roku	Prognozowany poziom eksportu w 2020 roku
Rosja	47,82 bln m <sup>3</sup> (26,6%)	598 mld m <sup>3</sup> (21,6%)	185 mld m <sup>3</sup>	220 mld m <sup>3</sup>
Iran	26,74 bln m <sup>3</sup> (14,9%)	87 mld m <sup>3</sup> (3,1%)	20 mld m <sup>3</sup>	30 mld m <sup>3</sup>
Irak	3,17 bln m <sup>3</sup> (1,8%)	Brak danych	10 mld m <sup>3</sup>	17 mld m <sup>3</sup>
Kazachstan	3 bln m <sup>3</sup> (1,7%)	23,5 mld m <sup>3</sup> (0,9%)	20 mld m <sup>3</sup>	40 mld m <sup>3</sup>
Turkmenistan	2,90 bln m <sup>3</sup> (1,6%)	58,8 mld m <sup>3</sup> (2,1%)	76 mld m <sup>3</sup>	93,4 m <sup>3</sup>
Uzbekistan	1,85 bln m <sup>3</sup> (1,1%)	55,7 mld m <sup>3</sup> (2%)	3–5 mld m <sup>3</sup>	5 mld m <sup>3</sup>
Azerbejdżan	1,37 bln m <sup>3</sup> (0,8%)	5,3 mld m <sup>3</sup> (0,2%)	14 mld m <sup>3</sup>	30 mld m <sup>3</sup>
Algieria	4,58 bln m <sup>3</sup> (2,5%)	87,8 mld m <sup>3</sup> (3,2%)	85 mld m <sup>3</sup>	120 mld m <sup>3</sup>
Egipt	1,89 bln m <sup>3</sup> (1,1%)	34,7 mld m <sup>3</sup> (1,3%)	26 mld m <sup>3</sup>	31 mld m <sup>3</sup>
Libia	1,49 bln m <sup>3</sup> (0,8%)	11,7 mld m <sup>3</sup> (0,4%)	16 mld m <sup>3</sup>	35 mld m <sup>3</sup>

**Źródła:** dane na temat potwierdzonych rezerw i wydobycia za British Petroleum, BP Statistical Review of World Energy, London czerwiec 2006, prognozy eksportu w okresie 2010–2020 za *Observatoire Mediteraneen de l’Energie*, Medsupply: Final Report, Brussels czerwiec 2003 oraz materiały cytowane w tekście.

Nakładane na Iran od 2006 roku kolejne sankcje ONZ w związku z jego programem nuklearnym również utrudniają (jeśli nie przekreślają) napływ poważnych zagranicznych inwestycji w eksport irańskiego gazu.

Szlaki tankowców na Morzu Śródziemnym powodują, że Turcja nie będzie też krajem tranzytowym dla ropy z **Afryki Północnej**. Uwzględniając regionalną równowagę sił, warto natomiast pamiętać o dominacji Turcji i Izraela we wschodniej części Morza Śródziemnego. Pozwala to Turcji jako krajowi NATO na kontrolę i ochronę szlaków morskich pomiędzy terminalami w tym akwenie, jak również tankowców poruszających się przez cieśniny tureckie oraz Kanał Sueski (w kierunku Europy i Gibraltaru). Niestabilność wewnętrzna i geopolityczna Bliskiego Wschodu powoduje, że ta rola Turcji uzyskuje kluczowe znaczenie w regionie. Korzystniej wyglądać może potencjał Turcji jako kraju tranzytowego w odniesieniu do północnoafrykańskiego gazu, przede wszystkim z Egiptu, który w następnej dekadzie ma szansę stać się poważnym eksporterem gazu do UE, a także LNG na inne rynki. Decyzja Kairu w sprawie kierunków eksportu gazu będzie zależała od dalszych negocjacji z BOTAS i potencjalnymi odbiorcami surowca, jak również otwarcia zupełnie nowych połączeń między sieciami państw arabskich, Turcją i UE<sup>29</sup>.

Potencjalnie największe możliwości dla Turcji związane są natomiast z surowcami z **Morza Kaspijskiego**. Region ten stał się w minionej dekadzie nowym eksporterem węglowodorów, choć jego zasoby przeszacowano. Oczekiwano, iż wkład kaspijskiej ropy będzie „alternatywą” dla OPEC. Kaspijskie rezerwy wymagają ponadto dalszych zagranicznych inwestycji, zaś z racji braku bezpośredniego dostępu do otwartych mórz kosztowne są opcje szlaków eksportowych. Główne złoża kaspijskiej ropy znajdują się w Kazachstanie i Azerbejdżanie, zaś gazu – w Turkmenistanie i Kazachstanie. To właśnie w tych krajach istnieje potencjał eksportu na rynki Zachodu, ewentualnie Azji<sup>30</sup>. Z punktu widzenia istniejących i planowanych szlaków eksportowych Turcja ma zasadnicze znaczenie dla tras omijających Rosję i Iran. Przy realizacji korzystnej dla niej koncepcji „korytarza” z regionu, Ankara musi jednak uwzględnić zarówno decyzje

inwestorów i eksporterów, jak również politykę USA, UE i Rosji (w mniejszym stopniu Iranu)<sup>31</sup>.

#### 4. Rola Turcji w polityce energetycznej USA, UE i Rosji

Bliskowschodnia **polityka USA** jest od 2003 roku postrzegana jako komplikująca interesy Turcji w zakresie kwestii kurdyjskiej, relacji z Irakiem, Syrią i Iranem. Ankara jest natomiast beneficjentem strategii Waszyngtonu wobec regionu kaspijskiego po 1991 roku. Kwestia uwolnienia jego potencjału eksportowego stała się elementem wspólnoty interesów USA i Turcji na tym obszarze. Obie administracje prezydenta Billa Clintona deklarowały zabezpieczenie eksportu kaspijskiej ropy jako żywotny interes USA, w latach 1994–1998, angażując się w promowanie szlaków omijających Rosję i Iran. Polityka ta ewidentnie sprzyjała ambicjom Ankary, by stać się „pomostem” dla Azerbejdżanu i Azji Centralnej, choć większość z jej projektów nie znajdowała wówczas zrozumienia ze strony firm, rozpoczynających eksploatację kaspijskich złóż. W efekcie sytuacji w Afganistanie pod rządami talibów nierealistyczny okazał się też projekt rurociągów z Azji Centralnej do Azji Południowej. W 1999 roku podczas stambulskiego szczytu OBWE prezydenci USA, Turcji, Gruzji, Azerbejdżanu, Kazachstanu i Turkmenistanu zadeklarowali jednak swoje poparcie dla projektów biegnących „korytarzem kaukasko-tureckim”<sup>32</sup>.

Powyższa polityka jest kontynuowana z większym powodzeniem przez republikańską administrację prezydenta George’a W. Busha. Raport przygotowany z początkiem pierwszej kadencji przez wiceprezydenta Dicka Cheney’a przewidywał wzrost zależności USA od importowanej ropy do poziomu 70% prognozowanej konsumpcji w 2020 roku. Rekomendował on administracji m.in. dyplomatyczne wsparcie dla budowy rurociągów przez Kaukaz Południowy, połączenia między sieciami gazowymi Turcji i Grecji oraz poprawę klimatu inwestycyjnego w regionie kaspijskim<sup>33</sup>. Sukcesem Waszyngtonu stało się zawiązanie latem 2002 roku konsorcjum na rzecz tzw. Main Export Route z Azerbejdżanu, czyli ropociągu z Baku do tureckiego Ceyhan. Realizacja tego projektu byłaby utrudniona bez obecności

doradców wojskowych USA w Gruzji i Azerbejdżanie. Nowa sytuacja na Kaukazie Południowym pozwoliła też Turcji na wysunięcie projektów połączeń dla dostaw kaspijskiej ropy i gazu do Izraela<sup>34</sup>. Upływ czasu i rosnąca asertywność Moskwy doprowadziły w 2006 roku jednak do napięcia w stosunkach rosyjsko-amerykańskich, ze względu na rosyjską politykę szantażu energetycznego wobec sąsiadów. Waszyngton wyraża tu zaniepokojenie podatnością państw Europy Południowej i Izraela na rosyjską koncepcję wykorzystania tranzytu przez terytorium Turcji<sup>35</sup>.

Tranzytowa rola Turcji jest jeszcze istotniejsza w przypadku **polityki UE**, zwłaszcza w odniesieniu do zabezpieczenia importu gazu. Według ostatniej Zielonej Księgi Komisji Europejskiej, w okresie do 2030 roku poziom uzależnienia Unii od importowanej ropy zwiększy się z 82% do 93%, natomiast gazu z 57% do 84%. Komisja apeluje do państw członkowskich o koordynację polityki energetycznej, solidarność w stosunkach z eksporterami oraz otwarcie nowych połączeń międzysieciowych, gazociągów i terminali LNG<sup>36</sup>. Z kolei wcześniejsze dokumenty Komisji i Parlamentu Europejskiego podkreślają „osiowe” położenie Turcji względem regionu kaspijskiego i Zatoki Perskiej oraz zalety promowanych przez BOTAS projektów. Turcja jest także postrzegana przez Komisję jako partner inicjatyw wobec sąsiadów UE: Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, Partnerstwa Śródziemnomorskiego (Euro-Med Energy Forum) i Synergii Czarnomorskiej (Black Sea Synergy). Wszystkie te inicjatywy zawierają elementy współpracy w zakresie zwiększenia konkurencyjności, bezpieczeństwa dostaw surowców i ochrony środowiska naturalnego<sup>37</sup>.

Z punktu widzenia interesów Unii ogromne znaczenie ma przyjęcie przez Turcję w 2001 roku Europejskiej Karty Energetycznej oraz implementacja Dyrektywy Gazowej z 2003 roku. Bruksela podkreśla też, że Turcja musi szybciej wprowadzać analogiczne do UE rozwiązania w zakresie oszczędności, efektywności i ekologiczności zużycia energii. Proces rozszerzenia Unii na Wschód i Południe kontynentu zwiększył znaczenie dostaw surowców z Rosji, uwidoczniając ogromne zróżnicowanie w UE podejść do kwestii kierunków dywersyfikacji zaopatrzenia. Z oczywistych względów, dla interesów Ankary kluczowe jest

zaangażowanie europejskich importerów i koncernów w otwarcie nowych szlaków zaopatrzenia. Turcja widzi się tutaj jako „czwarta arteria gazowa” UE, po szlakach importu z Norwegii, Rosji i Afryki Północnej. Elementem sprzyjającym wspólnocie interesów Turcji z UE stała się integracja w ramach Regional Energy Market for South-East Europe (REMSEE), tj. regionalnego rynku gazu i elektryczności<sup>38</sup>. Dzięki REMSEE rozpoczęto realizację połączeń między sieciami gazowymi Turcji, Grecji i Włoch, czyli projektów Turkey-Greece Interconnector oraz Poseidon. Połączenia te zyskały rangę Trans-European Energy Networks (TEN-E's), czyli projektów paneuropejskich. Ich uruchomienie służyłoby dostępowi do rynków UE gazu kaspijskiego i bliskowschodniego, alternatyw dla zwiększenia importu z Rosji.

W ostatniej dekadzie wzrosła również rola Turcji w **polityce Rosji**, także w kilku aspektach związanych z energią. Koncepcja „korytarza kaukasko-tureckiego” od początku stanowiła wyzwanie – jeśli nie zagrożenie – dla rosyjskich wpływów ekonomicznych w krajach Kaukazu Południowego i Azji Centralnej. Lansowane przez Turcję i USA projekty eksportowe wraz z ich realizacją stopniowo podważyły monopol rosyjskich koncernów (Transneft' i Gazprom) na kontrolę kierunków eksportu kaspijskich surowców. Rosjanie zawsze z podejrzliwością traktowali argumenty Ankary o konieczności redukcji tranzytu ropy przez cieśninę tureckie. Dla złagodzenia napięć na tym tle Moskwa oraz Ankara wciąż poszukują pragmatycznych kompromisów i unikają ich zaostrezenia, przynajmniej na poziomie retoryki<sup>39</sup>. Największym ustępstwem ze strony Turcji byłaby zgoda na rozbudowanie „korytarza Północ-Południe” dla eksportu gazu z Rosji. Turcja stałaby się wówczas pomostem dla eksportu rosyjskiego gazu na inne niż zachodnioeuropejski rynki zbytu, co ugruntowałoby pozycję Rosji jako głównego dostawcy w krajach bałkańskich i Europy Południowej. Rosja nie może też ignorować Turcji jako atrakcyjnego rynku zbytu dla swojego gazu. Paradoksalnie, w rezultacie problemów ekonomicznych Turcji, podpisywaniu kolejnych kontraktów BOTAS towarzyszyło pogłębienie jej zależności od dostaw Gazpromu. Dalsze uporządkowanie rosyjsko-tureckich kontraktów gazowych będzie silnie współokreślać perspektywy Turcji jako „energetycznego pomostu”<sup>40</sup>. Kwestia



ta może się łączyć ściśle z dążeniem do udziału rosyjskich kompanii w prywatyzacji tureckiego sektora energetycznego, wzorem ich działań na obszarze państw nowych członków UE<sup>41</sup>. Kolejne kompromisy mogą być trudne, uzależnione nie tylko od stosunków dwustronnych oraz szerszej sytuacji geopolitycznej w otoczeniu Turcji. Dla Ankary zbyt dalekie ustępstwa wobec Moskwy oznaczałyby osłabienie konkurencyjności gazu azerskiego, ewentualnie środkowoazjatyckiego i bliskowschodniego. Turcja straciłaby wówczas możliwość uzyskania wielkich zysków ze zwiększonego tranzytu, jak również wpływy ekonomiczne i polityczne w sąsiedztwie. Z punktu widzenia Turcji i jej ambicji, by kontrolować tranzyt gazu, szereg negatywnych implikacji może również nieść ze sobą dążenie Rosji do zacieśnienia współpracy z innymi dostawcami do UE, np. w formie „gazowego OPEC” lub nowych umów Moskwy z krajami Azji Centralnej<sup>42</sup>.

## 5. Funkcjonujące i planowane elementy korytarzy Wschód–Zachód i Północ–Południe

Z geograficznego punktu widzenia przez Turcję mogą biec trasy wzdłuż osi Wschód–Zachód, dla tranzytu węglowodorów z regionu kaspijskiego, Iranu i Iraku. Drugą oś stanowią istniejące lub planowane szlaki Północ–Południe (głównie dla surowców z Rosji), jak również planowane z Południa na Północ (dla surowców z Afryki Północnej).

### 5.1. Tranzyt ropy naftowej przez cieśniny tureckie i terytorium Turcji

Szczególne znaczenie w tranzycie ropy z obszaru poradzieckiego zajmują **cieśniny tureckie**, czyli Bosfor i Dardanele. Jest to wąski i stale zatłoczony punkt tranzytowy między Morzem Czarnym a Morzem Śródziemnym. Cieśniny stanowią jeden z najtrudniejszych w świecie kanałów do nawigacji, z ryzykiem kolizji i zagrożenia ekologicznego dla 12-milionowej aglomeracji stambulskiej. Kwestie wykorzystania ich dla tranzytu ropy komplikował także specjalny status międzynarodowy, oparty na Konwencji z Montreux z 1936 roku oraz późniejszych konwencjach ONZ<sup>43</sup>. Przepływa przez nie corocznie ponad 50 tys. statków, z czego

około 5,5 tys. to tankowce<sup>44</sup>. W celu opanowania tej sytuacji w 2003 roku Ankara zmodernizowała systemy radarowe i nawigacyjne, choć także to nie zlikwidowało opóźnień w tranzyście statków.

W minionej dekadzie cieśniny tureckie zostały „zakorkowane” przez rosnący eksport ropy rosyjskiej, kazaskiej i azerskiej z czarnomorskich terminali w Noworosyjsku, w mniejszym stopniu z Odessy, Tuapse, Supsy i Batumi. Dla Turcji argumenty techniczne, ekologiczne i prawne stały się wsparciem dla lansowania koncepcji *by-passów*, czyli ropociągów omijających cieśniny<sup>45</sup>. Główną opcją tureckiego tranzytu z Azerbejdżanu stał się ropociąg na trasie Baku–Tbilisi–Ceyhan (oddany w 2006 roku), przy czym Turcja chciałaby wybudowania jeszcze co najmniej jednego *by-passa* przez swoje terytorium. Propozycje tureckie mają alternatywę w postaci tras omijających zarówno terytorium Turcji, jak i cieśniny czarnomorskie. Tymczasem tranzyt ropy cieśninami zwiększył się w latach 2000–2005 z poziomu 97 do 150 mln ton rocznie. Przyszły poziom będzie uzależniony od wzrostu wydobycia i eksportu z Rosji oraz Kazachstanu. Zdaniem ekspertów duży tranzyt czarnomorski z pomocą tankowców utrzyma się co najmniej do 2015 roku. W późniejszym okresie (2015–2030) należy się jednak liczyć ze spadkiem eksportu ropy rosyjskiej szlakami czarnomorskimi. Największa niepewność wiąże się z decyzjami w sprawie tras eksportowych surowca kazaskiego. Uwzględniając wiele czynników, szczytowy ruch tankowców szacowany jest na 180 mln ton w 2015 roku oraz stopniowy spadek do poziomu 90 mln ton w 2030 roku<sup>46</sup>. Niewątpliwie tego typu prognozy mają implikacje dla decyzji inwestorów o budowie kolejnego *by-passa* cieśnin czarnomorskich.

**Ropociąg Kirkuk–Ceyhan**, oddany do użytku jeszcze w 1976 roku, był swego czasu główną trasą eksportową dla ropy z Iraku. Składa się on z dwóch równoległych nitek z irackiego Kurdystanu do śródziemnomorskiego terminalu Ceyhan w Turcji. Operatorem tureckiego odcinka trasy (656 km) z Kirkuku jest BOTAS. Maksymalna moc przepustowa obu rurociągów wynosi aż 70 mln ton rocznie. Po inwazji Iraku na Kuwejt i nałożeniu sankcji ONZ trasa ta była wielokrotnie blokowana. Ropociąg ten w praktyce nigdy nie osiągnął poziomu 50 mln ton, a po licznych aktach sabotażu nie

przekracza 25 mln ton. Interwencja amerykańska w Iraku nie wyeliminowała problemów z jego wykorzystaniem. Wiosną 2003 roku doszło do obrabowania stacji tłoczniowych. Jeden z odcinków irackich nad rzeką Tygrys został też wtedy uszkodzony przez lotnictwo USA. Największe zniszczenia przyniosły jednak ataki irackiej al-Kaidy z 9 lipca, a następnie 31 lipca 2006 roku<sup>47</sup>. Sytuacja ta również zachęca Turcję do lansowania kilku innych – niż z Iraku i Azerbejdżanu – tras do Ceyhan.

Działający **ropociąg Baku–Tbilisi–Ceyhan** (BTC) to najbardziej kontrowersyjna i trudna w realizacji trasa z regionu kaspijskiego. Ropociąg ten został ostatecznie oddany do użytku w lipcu 2006 roku wraz z wypełnieniem pierwszego tankowca oceanicznego w Ceyhan. Była to wyjątkowo problematyczna trasa z uwagi na niskie w poprzedniej dekadzie ceny ropy i wysokie koszty projektu. Dyskusje nad tą trasą trwały od momentu podpisania jesienią 1994 roku „kontraktu stulecia” i powołania konsorcjum Azerbaijan International Operating Company (AIOC)<sup>48</sup>. Towarzyszyło mu szereg deklaracji i umów międzyrządowych. BTC kosztował blisko 3 mld USD, z czego aż 2,3 mld USD pochodziło z pożyczek (głównie EBOR i Banku Światowego)<sup>49</sup>. Zyski tureckie z opłat tranzytowych przy maksymalnej przepustowości 50 mln ton rocznie mogą wynosić do 300 mln USD. Korytarz ten jest istotny również ze względu na zaangażowanie operatora (BP) w budowę gazociągu Baku–Tbilisi–Erzurum (BTE)<sup>50</sup>. BTC ma znaczenie strategiczne dla USA i Turcji, osłabiając rolę Rosji i Iranu w regionie kaspijskim, stał się główną trasą eksportową z Azerbejdżanu i zmniejszył obciążenie cieśnin tureckich. Trasa ta stworzyła też logistykę dla gazociągu BTE. Ropociąg BTC może być także wykorzystany po roku 2010 dla ropy kazaskiej z gigantycznego złoża Kaszagan. Zależy to jednak od ustaleń Kazachstanu z kaspijskimi konsorcjami w sprawie realizacji któregoś z projektów tras omijających cieśniny tureckie. Kluczowe dla powstania jednego z nich są koszty budowy, konkurencyjność opłat, przede wszystkim zaś zagwarantowanie dużej ilości surowca z Kazachstanu i Rosji (por. zestawienie w Tabeli 4). W ostatnim okresie Kazachstan preferuje coraz dalej idącą kooperację z Rosją w tym zakresie.

Uzupełnieniem tranzytu BTC może być **projekt ropociągu spółki TAPCO** (Trans-Anadolu Pipeline Company) na trasie między terminalami naftowymi Samsun oraz Ceyhan. TAPCO miałby mieć przepustowość 55 mln ton rocznie, docelowo nawet 70 mln ton. Byłoby to więc około 50-procentowe odciążenie spodziewanego tranzytu cieśninami tureckimi. Koszt tej trasy szacowany jest na 1,5 mld USD. Projekt jest lansowany od roku 2003 przez ENI, które jest udziałowcem konsorcjum Agip-KCO (18,5%), eksploatującego kazaskie złożo Kaszagan<sup>51</sup>. Wiosną 2006 roku turecki rząd zgodził się na udzielenie licencji dla nowo utworzonej spółki TAPCO między Turkiye Calik Energy<sup>52</sup> a włoskim ENI. Spółka TAPCO jest przy tym otwarta na wejście do niej innych udziałowców<sup>53</sup>. W kwietniu 2007 roku zadeklarowała ona rozpoczęcie prac nad jego budową, a podczas uroczystości z udziałem władz Turcji i Włoch zapowiedziano uruchomienie go w 2011 roku<sup>54</sup>. Projekt ten może mieć szanse na realizację tylko wówczas, gdy ENI przekona do niego pozostałych udziałowców KCO. Z punktu widzenia władz Turcji oraz potencjalnych dostawców walorem tej opcji jest zbieżność części trasy TAPCO z trasą ropociągu BTC. Jednak bez współpracy Rosji niemożliwe będzie zapewnienie surowca, który popłynąłby tym rurociągiem.

TAPCO i inne opcje omięcia cieśnin czarnomorskich mają jednak poważnego rywala w projekcie ropociągu TransBalkan. Jest on lansowany przez Rosję od 1994 roku, a w ostatnim okresie stał się bardzo zaawansowany. Trasa ta ma mieć początkową przepustowość 37 mln ton rocznie, docelowo zaś 50 mln ton. Koszt jej oddania wyniesie około 1,2 mld USD. Ropociąg transbałkański biegłby pomiędzy bułgarskim terminalem Burgas a greckim Aleksandroupolis. Od 2002 roku prowadzone były studia nad tą opcją, a od stycznia 2005 roku negocjacje umowy tranzytowej między rządami Rosji, Bułgarii i Grecji. W połowie marca 2007 roku władze tych państw podpisały umowę, zawiązano też konsorcjum TBOPC z przewagą udziałów rosyjskiej spółki BAPC<sup>55</sup>. W maju 2007 roku doszło przy tym do porozumienia między Rosją a Kazachstanem w sprawie zwiększenia eksportu kazaskiej ropy do terminalu w Noworosyjsku z obecnych 23 do 40 mln rocznie. W tej sytuacji ropociąg transbałkański odbierałby surowiec z trasy CPC (Tengiz–Noworosyjsk), podważając sens realizacji innych opcji<sup>56</sup>.

Tabela 4. Funkcjonujące i planowane ropociągi do Turcji oraz projekty *by-passów* cieśnin tureckich

Nazwa	Trasa (długość)	Roczna przepustowość	Operator (koszt)	Uwagi do stanu
Kirkuk–Ceyhan	Kirkuk–Ceyhan (1876 km)	Realnie do 25 mln ton	BOTAS (brak danych)	Cel stałego sabotażu w Iraku, wyklucza to maksymalną przepustowość do 70 mln ton.
BTC	Baku–Tbilisi–Ceyhan (1768 km)	Zakładane do 50 mln ton	Konsorcjum BTC–BP (3 mld USD)	Funkcjonujący i największy <i>by-pass</i> cieśnin czarnomorskich, służy do obsługi ropy azerskiej, wciąż rozważany wkład Kazachstanu.
TransBalkan	Burgas–Aleksandroupolis (279 km)	Zakładane do 50 mln ton	Konsorcjum TBOPC (1,2 mld USD)	Planowany dla obsługi ropy kazaskiej z CPC i z Rosji. Jako <i>by-pass</i> najpoważniejsze zagrożenie dla BTC.
TAPCO	Samsun–Ceyhan (555 km)	Zakładane 55–70 mln ton	Spółka TAPCO (1,5 mld USD)	Propozycja, po wstępnym studium opłacalności. Propozycja stanie się nierealna w razie postępów prac nad trasą Transbalkan.
Kirkoy–Ibrice	Kirkoy–Ibrice (198 km)	Zakładane do 70 mln ton	Andalu–Transneft' (900 mln USD)	Po studium opłacalności, brak wsparcia władz Turcji.
Agva–Izmit	Agva–Izmit (40 km) Zakładane	Zakładane 11–12 mln ton	TUPRAS–Tatneft' (brak danych)	Wstępny projekt trasy do rafinerii w Izmitcie, nie zredukowałby istotnie ruchu po cieśninach.
AMBPO	Burgas–Vlore (900 km)	Zakładane 36 mln ton	Konsorcjum AMBPO (1,3 mld USD)	Projekt po wstępnym studium, nierealny przy postępach prac nad TransBalkan.
PanEuropean	Konstanta–Triest (1310 km)	Zakładane do 40 mln ton	Konsorcjum PEOP (2 mld USD)	Projekt po wstępnym studium, nierealny przy postępach prac nad TransBalkan.
Odessa–Brody	Odessa–Brody (675 km)	Realnie do 12 mln ton	UkrTransNafta (500 mln USD)	Działa jako rewers do Odessy dla obsługi ropy z Rosji.
OBP	Odessa–Brody–Płock (745 km)	Zakładane do 25 mln ton	UkrTransNafta (450 mln USD)	Długoletnie poszukiwania partnerów projektu. Małe szanse na kaspijskie dostawy.
Družba–Adria	Szazhalombatta–Sisak (200 km)	Zakładane 5–15 mln ton JANAF/MOL	JANAF/MOL (80–300 mln USD)	Po studium opłacalności, zawieszony projekt rewersu Adrii dla ropy z Rosji.
EAP	Ejlat–Ashkelon (254 km)	Możliwe 20–55 mln ton	EAPC/TCGP (brak danych)	Działa dla obsługi ropy z BTC, ma być konkurencją dla jej tranzytu Kanałem Sueskim.

Źródła: J. Roberts, *Bypassing The Bosphorus*, Platts Oil, London 2005 i materiały cytowane w tekście

Tureckie ETKB i Ministerstwo Infrastruktury Izraela od maja 2006 roku deklarują wolę realizacji projektów podmorskich połączeń dla tranzytu ropy, gazu, elektryczności i wody pitnej do Hajfy. Elementem takiego „korytarza” byłoby wykorzystanie izraelskiej trasy między Morzem Śródziemnym a Morzem Czerwonym. Istniejący ropociąg **Ejlat–Ashkelon Pipeline (EAP)** ma przepustowość 55 mln ton rocznie, ale wykorzystanie go nie przekracza obecnie 20 mln ton<sup>57</sup>. Słu-

ży on przede wszystkim do importu rosyjskiej i azerskiej ropy dla Izraela. EAP może przy tym posłużyć do ich tranzytu na azjatyckie rynki zbytu. Izrael jest gotów wprowadzić stawki za wykorzystanie EAP na poziomie konkurencyjnym względem taryf dla tankowców płynących Suezem, załadowanych w Ceyhan. Terminal w Ashkelonie służyłby mniejszym tankowcom z Ceyhan, zaś ropociąg EAP do załadunku wielkich tankowców oceanicznych w Ejlacie<sup>58</sup>. Sfinansowanie stu-

dium opłacalności tego i innych niż BTC–EAP połączeń między Turcją a Izraelem zadeklarował Europejski Bank Inwestycyjny, a w promowanie projektu takiego „korytarza” silnie zaangażowała się kompania Turkiye Calik Group<sup>59</sup>.

## 5.2. Trasy tranzytu gazu do Turcji i na inne rynki zbytu

W planach zwiększenia roli w tranzycie do UE kluczowe jest funkcjonowanie rozbudowanej sieci gazociągów eksportowych biegnących do i z terytorium Turcji (terminal LNG obsługuje sieć krajową). Aktualnie działają dwa połączenia z Rosji i jedno z Iranu, bliskie jest uruchomienie trasy z Azerbejdżanu oraz do Grecji. W różnym stopniu zaawansowania są natomiast projekty Nabucco oraz połączeń z Iranem, Syrią, Irakiem i Turkmenistanem. Pojawiają się także propozycje przedłużenia gazociągów, którymi rosyjski gaz popłynąłby do Izraela oraz Europy Południowej. Część z tych projektów może się wzajemnie wykluczać, optymalnym interesem Turcji pozostaje realizacja jak największej ilości tych projektów (zob. zestawienie w Tabeli 5).

**Gazociąg TransBalkan** został uruchomiony w latach 1987–1988. Trasa została zbudowana jeszcze na podstawie umów BOTAS z radzieckim Sojuzgazexportem z 1986 roku, biegnie przez Bułgarię do Malkoclar<sup>60</sup>. Jest to w istocie przedłużenie sieci gazociągów przez Ukrainę i Rumunię do Bułgarii. Służy do przesyłu rosyjskiego gazu do Turcji, jego dostawy są realizowane przez spółkę TuRusGas<sup>61</sup>. W latach 1992–1999 gazociąg transbalkański miał przepustowość 6 mld m<sup>3</sup> rocznie. Następnie, w rezultacie zawartych w latach 1997–1998 porozumień między BOTAS i Gazpromem oraz podjętych prac modernizacyjnych, została ona zwiększona do poziomu 20 mld m<sup>3</sup> rocznie, z czego na rynek turecki trafia obecnie 14 mld m<sup>3</sup>. Wymagało to jednak modernizacji części sieci ukraińskiej, która służyła do tranzytu w sumie 24 mld m<sup>3</sup> gazu na Balkany i do Turcji<sup>62</sup>.

**Gazociąg Iranpipe** został uruchomiony w styczniu 2002 roku. Biegnie on trasą pomiędzy irańskim Tebrizem a węzłem w Erzurum, służąc obecnie do przesyłu 4 mld m<sup>3</sup> rocznie. Budowę tej trasy zainicjowały porozumienia władz Turcji i Iranu z sierpnia 1996 roku. Gazociąg irański jest

użytkowany wspólnie przez BOTAS i irański koncern państwowy NIGC, inwestycje te zrealizowano pomimo początkowego sprzeciwu USA. Podobnie jak w przypadku Blue Stream, uruchomienie tej trasy zostało opóźnione przez problemy Turcji z odbiorem zakontraktowanej ilości gazu. Iran ewidentnie nie chciał stracić swojej obecności na tym rynku zbytu i jest zainteresowany doprowadzeniem do przesyłu Iranpipe swojego surowca na rynki UE. Kontrakt BOTAS z NIGC przewiduje, że gazociąg ten powinien mieć docelową moc 10 mld m<sup>3</sup> w 2010 roku, a przy kontraktach z krajami UE do 20 mld m<sup>3</sup>. NIGC stara się przy tym o wejście swojego gazu do Grecji. Zarówno władze państwowe, jak również BOTAS i NIGC w przypadku wejścia gazu irańskiego na rynki unijne deklarują wolę dalszej rozbudowy mocy przesyłowej Iranpipe do poziomu 30–40 mld m<sup>3</sup> w roku 2020. Zależy to jednak od sytuacji wokół Iranu oraz zwiększenia przepustowości sieci tureckiej, realizacji projektów TGI, Poseidon i Nabucco.

**Gazociąg Błękitny Potok (Blue Stream)** jest trasą zbudowaną przez utworzoną w 1999 roku spółkę Blue Stream BV Pipeline Company. Podstawą projektu była umowa między rządami Rosji i Turcji oraz BOTAS i Gazpromem z grudnia 1997 roku<sup>63</sup>. Koszt budowy tej trasy wyniósł blisko 2 mld USD, oddano ją do użytku z opóźnieniem w 2003 roku. Błękitny Potok jest jednym z trudniejszych technologicznie połączeń podmorskich, gdyż biegnie po dnie Morza Czarnego trasą 390 km, łącząc rosyjską Dżubgę z tureckim Samsunem. W latach 2003–2006 dostarczał on Turcji 1,3 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie, podczas gdy jego docelowa przepustowość ma wynieść 16 mld m<sup>3</sup> po 2010 roku. Sprzedają przesyłanego nim gazu na rynku tureckim zajmuje się spółka Gazeksport<sup>64</sup>. Gazprom kontynuuje starania o rozbudowę Błękitnego Potoku, dążąc do wejścia z surowcem nim przesyłanym na Węgry i rynki UE oraz/lub Izraela. Z końcem 2006 roku Gazprom zrealizował studium opłacalności budowy drugiej nitki Błękitnego Potoku oraz opcji jego przedłużenia poza Turcję (patrz dalej). Samo zwiększenie mocy przepustowej tego gazociągu wymagałoby dodatkowej inwestycji szacowanej na co najmniej 1,3 mld USD<sup>65</sup>.

**Gazociąg South Caucasus Pipeline Baku–Tbilisi–Erzurum (SCP/BTE)** został oficjalnie urucho-

Tabela 5. Funkcjonujące oraz projektowane gazociągi do Turcji i UE

Nazwa	Trasa (długość)	Roczna przepustowość	Operator (koszt)	Uwagi do stanu
TransBalkan Gaspipeline	sieć bułgarska–Makoclar–Stam–buł (842 km)	Przesyła 20 mld m <sup>3</sup>	TuRusGas (brak danych)	Budowany w latach 1987–1988
Iranpipe	Tebriz–Erzurum (2577 km)	Przesyła 4 mld m <sup>3</sup> , może do 10 mld m <sup>3</sup>	NIGC/BOTAS (brak danych)	Uruchomiony w 2002 roku. Iran chciałby rozbudować moc do 20 mld m <sup>3</sup> .
Blue Stream-1	Dżubga–Morze Czarne–Samsun (1217 km)	Przesyła 1,3 mld m <sup>3</sup> , docelowo do 16 mld m <sup>3</sup>	Gazeksport (2 mld USD)	Uruchomiony w 2003 roku. Gazprom chce jego rozbudowy i tranzytu do UE.
SCP/BTE	Baku–Tbilisi–Erzurum (1010 km)	Zakładane 7 mld m <sup>3</sup> , docelowo 16 mld m <sup>3</sup>	Konsorcjum SCP (953 mln USD)	Uruchomienie latem 2007 roku. Deklarowane plany zwiększenia do 22–30 mld m <sup>3</sup> .
TGI	Karacabey–Komitini (286 km)	Początkowo 3 mld m <sup>3</sup> , docelowo 12 mld m <sup>3</sup>	BOTAS/DEPA (300 mln USD)	Uruchomiony jesienią 2007 roku, jako przedłużenie trasy SCP.
Poseidon	Stavrilimenas–Morze Jońskie–Otranto (280 km)	Zakładane 8–10 mld m <sup>3</sup>	Poseidon Co. (1,3 mld USD)	Planowana realizacja do 2012 roku jako przedłużenia SCP i TGI.
Nabucco	Turcja–Bułgaria–Rumunia–Węgry–Austria (3282 km)	Zakładane 25–31 mld m <sup>3</sup>	Konsorcjum Nabucco (5,8 mld m <sup>3</sup> )	Trwają studia i negocjacje z bankami. Planowana realizacja do 2015 roku.
Dwa gazociągi z Iranu i Turkmenistanu przez Iran łączące się z Nabucco (brak nazwy)	<b>pierwszy</b> – Turkmenistan–Iran–Turcja (około 2 tys. km) <b>drugi</b> – Iran (Zatoka Perska) – Turcja	Oba gazociągi zakładane około 50 mld m <sup>3</sup>	Konsorcjum irańsko-tureckie, prawdopodobnie ze strony tureckiej TPAO	Podpisanie na początku lipca 2007 roku <i>memorandum of understanding</i> między Iranem i Turcją, bardzo wstępna faza, zdecydowanie negatywny stosunek USA.
TCGP	Turkmenbaszy–Morze Kaspijskie–Baku (230 km)	Zakładane 16–20 mld m <sup>3</sup>	Brak (2,5 mld USD)	Projekt mało realny bez umów międzyrządowych i stworzenia konsorcjum.
TransArab (odcinek turecki)	Aleppo–Iskenderun (200 km)	Zakładane 4–6 mld m <sup>3</sup> , docelowo 18 mld m <sup>3</sup>	Projekt BOTAS	Trasa stanowiłaby przedłużenie sieci krajów arabskich do Turcji i UE.
Iraqpipe	Złoża irackie–Erzurum	Zakładane 10 mld m <sup>3</sup>	Projekt BOTAS	Mało realny przy destabilizacji Iraku.
South Stream	Rosja (dnem Morza Czarnego) – Bułgaria a) Serbia–Węgry–Austria–Włochy b) Grecja (dnem Morza Jońskiego) –Włochy	Zakładane 30 mld m <sup>3</sup>	Projekt Gazpromu i ENI	Projekt stanowi konkurencję dla trasy Nabucco, szacunkowe koszty realizacji od 7 do 30 mld USD
Blue Stream-2 (opcja do Izraela)	Samsun–Ceyhan–Hajfa	Zakładane 7–8 mld m <sup>3</sup>	Projekt Gazpromu	Projekt byłby przedłużeniem Blue Stream, mniej realny niż SEGP.

Źródła: Materiały cytowane w tekście

miony w grudniu 2006 roku, ale faktyczne dostawy do Turcji ruszyły w czerwcu 2007 roku. Biegnie on przez Azerbejdżan i Gruzję do Erzurum (odcinek turecki ma 318 km)<sup>66</sup>. Od października 2000 roku trwały negocjacje w sprawie potencjalnych rynków zbytu w Gruzji i Turcji. Przewiduje się wydobycie i eksport na poziomie 16 mld m<sup>3</sup> rocznie. W latach 2001–2002 podpisano porozumienie międzyrządowe Azerbejdżanu z Gruzją i Turcją. Równocześnie BOTAS zakontraktował w azerskim koncernie państwowym SOCAR dostawy 6,6 mld m<sup>3</sup> rocznie przez okres 15 lat. W wyniku negocjacji ustalono, że SCP zapewni także corocznie 0,4–0,5 mld m<sup>3</sup> gazu dla Gruzji po preferencyjnej cenie. W grudniu 2004 roku utworzono konsorcjum SCP, które zrealizowało jego budowę za 953 mln USD<sup>67</sup>. Tempo budowy tej trasy było szybkie, ułatwione przez wybudowaną już infrastrukturę ropociągu BTC i zaangażowanie BP. W zależności od dalszych ustaleń i inwestycji, jego moc mogłaby zostać zwiększona z 7–8 mld m<sup>3</sup> do 22 mld m<sup>3</sup> w 2015 roku, a w dalszej perspektywie nawet do 30 mld m<sup>3</sup>.

**Gazociąg Turkey-Greece Interconnector (TGI)** z tureckiego Karacabey do greckiej Komitini został oddany do użytku w listopadzie 2007 roku. Będzie miał on początkowo moc 0,75 mld m<sup>3</sup>, następnie 3 mld m<sup>3</sup>, zaś docelowo w 2012 roku nawet 12 mld m<sup>3</sup>. Umowę w sprawie budowy tego połączenia podpisały rządy obu państw w lutym 2003 roku, zaś BOTAS oraz grecki koncern DEPA w grudniu 2003 roku. Projekt TGI od początku cieszył się wsparciem Komisji Europejskiej, widzącej w nim mechanizm dywersyfikacji zaopatrzenia na południu kontynentu oraz budowy zaufania między Turcją a Grecją. Koszt budowy tego podmorskiego połączenia sieci gazowych Turcji i Grecji – około 300 mln USD<sup>68</sup>.

Przedłużeniem TGI jest **projekt gazociągu Poseidon**, zwanego wcześniej Greece-Italy Interconnector. W październiku 2006 roku podpisano porozumienie w tej sprawie pomiędzy DEPA i włoskim Edison-Gas SpA, uzupełnione w styczniu 2007 roku umowami między rządami Grecji i Włoch oraz o powołaniu spółki Poseidon Company. Gazociąg ten biegłby trasą po dnie Morza Jońskiego między greckim Stavrilimenas i włoskim Otranto. Koszt tego połączenia szacowany jest na 1,3 mld USD, po roku 2012 miałby on moc przesyłową

8–10 mld m<sup>3</sup><sup>69</sup>. Realizacja obu połączeń oznaczałaby możliwość wejścia surowca przesyłanego przez Turcję na rynek zbytu o wiele większy niż grecki.

**Planowany gazociąg Nabucco** ma służyć dla dostaw surowca z regionu kaspijskiego oraz Iranu, ewentualnie też Egiptu i Iraku. W odróżnieniu od tras TGI i Poseidona zabezpieczać ma dostawy do Austrii, Węgier, Bułgarii i Rumunii<sup>70</sup>. Ten promowany przez austriacki OMV Gas projekt cieszył się od 2003 roku wsparciem Komisji Europejskiej<sup>71</sup>. Miałby on przepustowość w pierwszej fazie 15,5 mld m<sup>3</sup> rocznie, w drugiej 25,5 mld m<sup>3</sup>, a docelowo w trzeciej fazie nawet 31 mld m<sup>3</sup> (po roku 2020). Koszty oddania do użytku tej trasy (odcinek turecki 1999 km) szacowane są na 5,8 mld USD. W czerwcu 2005 roku BOTAS, Bulgar-gaz, Transgaz, MOL i OMV Gas powołały spółkę Nabucco Gas Pipeline International Ltd.<sup>72</sup>. Nowa spółka zrealizowała już studium opłacalności i ma przedstawić propozycje sfinansowania projektu. Do 2007 roku zostały przeprowadzone studia inżynierskie na trasie Nabucco. W okresie prezydentury austriackiej w UE zgłoszona została też propozycja 30-procentowego wsparcia projektu ze środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz Banku Światowego. Również w czerwcu 2006 roku Komisja Europejska oraz ministrowie energii Austrii, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Turcji zadeklarowali przyspieszenie prac przy Nabucco. Nadal jednak trwają poszukiwania dodatkowych inwestorów, tak aby budowa ruszyła w 2009 roku, zaś pierwszy gaz popłynął nim w roku 2012<sup>73</sup>. Projekt ten napotyka jednak skuteczne kontrapozycje Gazpromu, jak również sprzeciw USA wobec wykorzystania go dla importu gazu z Iranu. Na początku lipca 2007 roku w celu zapewnienia dostaw surowca **do gazociągu Nabucco** Turcja zawarła *memorandum of understanding* z Iranem w sprawie budowy za 2 mld USD **dwóch nowych gazociągów** z granicy Turkmenistanu przez Iran do Turcji (1,5 tys. km długości) oraz ze złożeń południowy Pars do Turcji (2 tys. km długości). Te gazociągi miałyby być połączone z infrastrukturą Nabucco. Jednym z nich miałby popłynąć gaz turkmeński. Turkmenistan nie jest jednak stroną tego porozumienia. Jego zawarcie wywołało krytyczną reakcję USA i Rosji<sup>74</sup>. Wciąż problematyczne wydaje się reanimowanie **planu Trans-Caspian Gas Pipeline (TCGP)** z Turk-

menistanu przez Kaukaz. W październiku 1998 roku BOTAS podpisał z władzami w Aszchabadzie ramowe porozumienie o odbiorze turkmeńskiego gazu rurociągiem transkaspijskim o przepustowości 16–20 mld m<sup>3</sup>. Wstępne koszty budowy TCGP po dnie Morza Kaspijskiego między portami Turkmenbaszy i Baku szacowano na około 2,5 mld USD. Po wybudowaniu gazociągu i zwiększeniu eksportu możliwe byłoby osiągnięcie mocy do 30 mld m<sup>3</sup> <sup>75</sup>. Turcy i potencjalni inwestorzy zakładali, że trasa TCGP będzie się łączyć z projektowanym już wówczas gazociągiem SCP/BTE. Zainteresowanie budową trasy transkaspijskiej wyrażały koncerny General Electric, Bechtel Group i RD Shell, ale w maju 2001 roku wycofały się ostatecznie z rozmów z Turkmenistanem w sprawie powołania konsorcjum PSG International<sup>76</sup>. Jedną z barier prawnych dla tego podmorskiego projektu był brak ostatecznej delimitacji kaspijskich sektorów Turkmenistanu i Azerbejdżanu. W okresie prezydentur Saparmurada Nijazowa i Gejdara Alijewa oba kraje nie mogły się również porozumieć w kwestii wielkości udziału ich surowca w tranzycie do Turcji. Zdaniem Ankary, właśnie budowa TCGP w połączeniu z budową SCP i Nabucco byłaby optymalnym rozwiązaniem problemów dywersyfikacji zaopatrzenia UE<sup>77</sup>.

Trwają rozmowy o udziale Turcji w **projekcie TransArab Gas Pipeline** łączącym śródziemnomorskie kraje arabskie. Ewentualny turecki odcinek gazociągu transarabskiego miałby przepustowość 4–6 mld m<sup>3</sup> rocznie. BOTAS zaangażował się w studium opłacalności dostaw gazu z Egiptu, podpisując protokół w tej sprawie w lutym 2000 roku. W styczniu 2004 roku władze Egiptu, Jordanii, Syrii i Libanu podpisały porozumienie w sprawie drugiej fazy projektu<sup>78</sup>. Trzecią fazą projektu byłaby budowa połączenia między syryjskim Aleppo a Iskenderunem, która jest wstępnie planowana na 2008 rok. Zainteresowanie udziałem w modernizacji i rozbudowie sieci syryjskiej wyraża Gazprom. W marcu 2004 roku Ministerstwo Energii i Zasobów Naturalnych i egipskie Ministerstwo Ropy Naftowej podpisały także ramowe porozumienie o tranzycie egipskiego gazu przez Turcję do UE<sup>79</sup>. BOTAS zakłada, że w przypadku umów między eksporterami a odbiorcami w UE, możliwe byłoby osiągnięcie docelowej przepustowości 18 mld mld m<sup>3</sup> gazu egipskiego

w 2020 roku (ewentualnie też irackiego). Surowiec z gazociągu transarabskiego byłby wówczas przesyłany na unijne rynki trasami TGI, Poseidon i Nabucco.

Mało prawdopodobny, ze względu na sytuację w Iraku, jest też inny pomysł firm tureckich: przewidziany w porozumieniu ramowym z 1996 roku – **projekt gazociągu Iraqpipe** o przepustowości 10 mld m<sup>3</sup>. Gazociąg ten miałby biec z wciąż nieeksploatowanych złóż północnego Iraku do węzła w Erzurum, częściowo wzdłuż ropociągu z Kirkuku<sup>80</sup>. Koncepcja nie wyszła poza deklaracje, a wstępnie zainteresowane kompanie nie podjęły się realizacji studium opłacalności. Problemem jest przede wszystkim zniszczona jeszcze podczas wojny iracko-irańskiej infrastruktura gazowa w północnym Iraku, niepozwalająca na uruchomienie wydobywania złóż w prowincjach Kirkuku i Mijala. Permanentne problemy z tranzytem ropy trasą Kirkuk–Ceyhan powodują jednak, iż trudno traktować Iraqpipe jako realny projekt w perspektywie do 2015 roku. Postsaddamski Irak od jesieni 2004 roku deklaruje przy tym chęć włączenia się we wspomniany projekt gazociągu transarabskiego, który wydaje się bardziej realnym projektem od Iraqpipe<sup>81</sup>.

Rosja proponowała także przedłużenie Blue Stream z Turcji, **projekt South European Gas Pipeline** (SEGP). Gazociąg ten biegłby z Turcji, przez Bułgarię, Serbię i Chorwację na Węgry, które odgrywają kluczową rolę w niedopuszczeniu kaspijskiego i bliskowschodniego gazu do UE. O ile docelowym rynkiem i węzłem dystrybucji Nabucco byłaby Austria, o tyle w projekcie SEGP taką rolę spełniałyby właśnie Węgry<sup>82</sup>. Projekt ten był od czerwca 2006 roku promowany przez Gazprom i węgierski MOL, jego koszt był wstępnie szacowany na 4 mld USD. W odróżnieniu od Nabucco SEGP nie miałby problemów z zaopatrzeniem w surowiec, w tym przypadku oczywiście z Rosji. Główne argumenty za tą trasą to również rozbudowa węgierskich magazynów gazu do 10 mld m<sup>3</sup>, fakt, że same Węgry importują corocznie 9 mld m<sup>3</sup> gazu, MOL ma udziały w firmach sektora gazowego Chorwacji, Słowacji oraz Bośni i Hercegowiny. Władze węgierskie i MOL sugerowały ostatnio potencjalnym partnerom możliwość połączenia projektów SEGP z Nabucco w jedną trasę na Węgry<sup>83</sup>.

W 2007 roku Rosja zrezygnowała z planów budowy drugiej nitki gazociągu Blue Stream i przedstawiła nowy projekt South Stream, zakładający budowę gazociągu po dnie Morza Czarnego z Rosji do Bułgarii omijającego Turcję. W Bułgarii gazociąg miałby dwie odnogi: pierwszą biegnącą poprzez Grecję i Morze Jońskie do Włoch oraz drugą przez Bałkany do Europy Środkowej i północnych Włoch. W czerwcu 2007 roku Gazprom podpisał *memorandum of understanding* w sprawie realizacji tego projektu z włoskim koncernem ENI. W listopadzie 2007 roku obie firmy zawarły umowę o utworzeniu spółki South Stream AG oraz realizacji *feasibility study* do końca 2008 roku. W styczniu–lutym 2008 roku do projektu przyłączyły się Bułgaria, Serbia i Węgry.

Trwają też dyskusje o śródziemnomorskim **przedłużeniu Blue Stream do Izraela**. Projekt ten zakłada najpierw budowę gazociągu o mocy 12 mld m<sup>3</sup> z Samsunu do Ceyhan. Rozważa się następnie dwie opcje jego przedłużenia: budowę podmorskiego gazociągu z Ceyhan do portu w Hajfie lub zbudowanie instalacji skraplania i regazyfikacji LNG w tych dwóch terminalach. Ramowe porozumienie z lutego 2006 roku Gazpromu z BOTAS sugeruje, iż preferowana jest raczej opcja gazociągu o mocy 7–8 mld m<sup>3</sup> rocznie, co odpowiada połowie prognozowanego zapotrzebowania Izraela w 2010 roku<sup>84</sup>. W związku z tymi planami władze Iranu ostrzegły Ankarę i Moskwę, iż planowane połączenie nie może posłużyć reeksportowi do Izraela gazu otrzymywanego rurociągiem Iranpipe<sup>85</sup>. Uwzględniając znaczenie rynków UE dla Gazpromu, wydaje się jednak, iż większe szanse na realizację ma projekt SEGP/Blue Stream na Węgry.

## 6. Konkluzje i prognozy

Turcja od ponad dekady dąży do tego, aby stać się „pomostem” pomiędzy Europą a sąsiadującymi z nią eksporterami węgłowodorów. Nie mając własnych rezerw tych surowców, Turcja jest ich atrakcyjnym rynkiem zbytu. Aktywność dyplomatyczna i ekonomiczna pozwoliła na zasadnicze zdywersyfikowanie importu ropy. Przyspieszona gazyfikacja Turcji w połączeniu z kryzysami ekonomicznymi lat 90. XX wieku i wysoką zależnością od gazu z Rosji uniemożliwiły zróżnicowanie zao-

patrzenia w ten surowiec. Niebagatelne znaczenie dla powodzenia polityki energetycznej Turcji będzie miało zrewidowanie prognoz rodzimego zapotrzebowania oraz pełna implementacja unijnych standardów w sferach bezpieczeństwa energetycznego i ochrony środowiska naturalnego.

Powyższa sytuacja stawia Ankarę wobec konieczności przyspieszenia budowy z potencjalnymi partnerami nowych tras do Turcji, umożliwiających reeksport i tranzyt gazu na rynki UE. Nawet w przypadku realizacji tylko części tych projektów, Turcja będzie jedną z głównych arterii zaopatrzenia Unii w gaz, redukujących wielkość tranzytu przez Ukrainę i Białoruś. Ambicje Ankary są ograniczone barierami ekonomicznymi, technologicznymi i politycznymi, jakie występują wśród eksporterów ropy i gazu w regionie kaspijskim, czarnomorskim oraz Bliskiego Wschodu. Możliwości przezwyciężenia tych barier zależą od szeregu porozumień między władzami państwowymi, inwestorami i kredytodawcami. Na kalkulacje Turcji nadal duży wpływ będą miały także polityka oraz interesy strategiczne USA, państw UE i Rosji.

W najbliższych latach Turcja będzie istotnym krajem tranzytowym ropy z Rosji, Kazachstanu, Azerbejdżanu i Iraku. W latach 2010–2015 można oczekiwać rozstrzygnięcia rywalizacji pomiędzy *by-passami* cieśnin czarnomorskich dla ropy z Kazachstanu i Rosji. Obecnie bardziej prawdopodobna jest budowa rurociągu z Burgas do Aleksandroupolis omijającego Turcję i stanowiącego poważne zagrożenie dla BTC.

Niejasna jest także przyszłość i wielkość tranzytu gazu do UE, choć bezdyskusyjnie jest jego znaczenie dla unijnego bezpieczeństwa i regionalnej pozycji Turcji. Do 2015 roku działać powinny już z pełną mocą gazociągi z Rosji i Azerbejdżanu, jak również połączenia Turcji z rynkami unijnymi. Przeszkody finansowe i polityczne mogą stanowić poważne utrudnienie dla tranzytu przez Turcję do UE gazu z Egiptu, Iraku i Iranu. Te przeszkody zostałyby przezwyciężone dzięki: liberalizacji systemu politycznego w Iranie i poprawie relacji Teheranu z USA oraz stabilizacji sytuacji w Iraku. W przypadku braku reform w Iranie kluczowe znaczenie dla rozwoju wydarzeń będzie miała postawa UE wobec współpracy z Teheranem, pomimo sprzeciwu USA.

Marcin Andrzej Piotrowski



<sup>1</sup> Dane na temat tendencji na tureckim rynku energetycznym i jego organizacji za: International Energy Agency, Energy Policies of IEA Countries: *Turkey Review*, IEA/OECD Publications, Paris 2005 oraz Energy Information Administration, Country Analysis Brief: Turkey, U.S. Department of Energy, Washington DC, październik 2006.

<sup>2</sup> Ze względu na mniejsze lub znikome znaczenie sektora elektrycznego dla polityki zagranicznej i pozycji międzynarodowej, w tekście skoncentrowano się przede wszystkim na sektorach naftowym oraz gazowym.

<sup>3</sup> A. Kubeli, The Strategic Implications Of Our Energy Needs, *Turkish Daily News*, 21.05. 2007.

<sup>4</sup> W marcu 2003 roku z TEAS wydzielono dwie kompanie odpowiedzialne: za wytwarzanie energii (EUAS) oraz jej dystrybucję (TETAS). Proces liberalizacji rynku energii elektrycznej uległ jednak spowolnieniu w 2004 roku.

<sup>5</sup> Elektrownię tę wybudowała za 1,5 mld USD niemiecka kompania STEAG.

<sup>6</sup> GAP to realizowany od lat siedemdziesiątych projekt 22 tam oraz 19 hydroelektrowni, którego pełna realizacja pochłonie w sumie 32 mld USD do 2010 roku.

<sup>7</sup> Koszt pierwszego reaktora szacowany jest na 2,7 mld USD. Zakłada się także możliwość rozbudowy tej elektrowni o trzy kolejne reaktory, do mocy 5 tys. MW. Aktualnie w Turcji działa tylko jeden reaktor badawczy o mocy 250 kW w stambulskim instytucie ITI. Zob. szerzej: W. Broad, D. Singer, With Eye On Iran, Rivals Also Want Nuclear Power, *New York Times*, 15.04.2007 oraz Caught In The Fray: Turkey Enters Debate On Iran's Nuclear Program, *Christian Science Monitor*, 02.02.2006.

<sup>8</sup> Dane na temat konsumpcji ropy i gazu w 2005 roku cyt. za: British Petroleum, BP Statistical Review of World Energy, London, czerwiec 2006.

<sup>9</sup> Niemal analogiczne proporcje odnoszą się do tureckiego importu produktów ropopochodnych.

<sup>10</sup> W ostatnich latach TPAO zawiązało spółki z RD Shell, BP-Amoco, Chevron i ExxonMobil dla rozpoznania złóż podziemnych. Zob. stronę: <http://www.tpa.gov.tr>

<sup>11</sup> Od września 2005 roku 51% udziały w TUPRAS posiada grupa Koc-Shell JV Group, inwestor 4,1 mld USD. W skład koncernu wchodzi firma DITAS, odpowiedzialna za dostawy surowca do rafinerii. Zob.: <http://www.tupras.com.tr>

<sup>12</sup> Od maja 2007 roku 35,3% udziały w POAS posiada austriacki koncern OMV, 47% udziały należy do prywatnej tureckiej Dogan Petrol Yatirimlari, pozostałe znajdują się w rękach mniejszych inwestorów i ETKB.

<sup>13</sup> Udziałowcami ATAS są Exxon-Mobil 51%, RD Shell 27%, BP Amoco 17% i turecki Marmara Petrol 5%.

<sup>14</sup> Ewentualne nowe rafinerie będą jednak budowane przez prywatnych inwestorów, a nie państwowy TUPRAS. Wstępne zainteresowanie budowa nowych rafinerii w Ceyhan wyraziły spółki Indian Oil Company i POAS oraz UKoil w Sam-sun lub Zundguldak.

<sup>15</sup> Rezerwy krajowe szacowane są na 8 mld m<sup>3</sup> i wydobywane na poziomie 0,4–0,6 mld m<sup>3</sup> rocznie. Eksploatację realizuje koncern TPAO w rejonie Galipoli i wschodniej części Morza Czarnego. Złóża czarnomorskie są eksploatowane z pomocą BP Amoco i Chevron.

<sup>16</sup> Ponad 60% tureckich gospodarstw domowych ma dostęp do gazu.

<sup>17</sup> Zob. szerzej o dotychczasowych tendencjach i projekcjach rządowych do 2020 r.: O. Yilmaz, T. Usulu, Energy Policies of Turkey during the period 1923-2003, „Energy Policy”, tom 37, nr 1, 2007, s. 258–264.

<sup>18</sup> Terminal LNG w Marmara Ereglisi uruchomiono w sierpniu 1994 roku, podobnie jak sieć gazociągów krajowych należy on do BOTAS, ma maksymalną moc odbiorczą do 5,2 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie.

<sup>19</sup> Zob. szerzej: A. Hakan, Energy Decision-Making: The Turkish Case, „Perceptions”, tom 5, nr 3, 2000, s. 170–179.

<sup>20</sup> Ustawa o rynku gazowym zakłada pełną prywatyzację sektora i jego liberalizację, zwiększenie zagranicznych inwestycji w infrastrukturę i harmonizację polityki gazowej ze standardami UE.

<sup>21</sup> Turecki podatek VAT na gaz ziemny i produkty naftowe wynosi 18%.

<sup>22</sup> W perspektywie 5–10 lat i oddania planowanych gazociągów łączna długość tureckiej sieci gazowej wynieść może ponad 10 tys. km. Zob. materiały na stronie: <http://www.botas.gov.tr>

<sup>23</sup> Główne zużycie gazu (70%) ma miejsce w okresie sezonu zimowego, między grudniem a marcem.

<sup>24</sup> World Bank, Recent Gas Dispute Stresses Importance Of Gas Storage In Turkey, Ankara 2006.

<sup>25</sup> Zasadnicze rezerwy ropy naftowej znajdują się bowiem w krajach Zatoki Perskiej (aż 61% światowych), Afryki Północnej (4,4%), Rosji (6,2%) i regionie kaspijskim (4%). Nie wiele ustępują sobie nawzajem rezerwy gazu ziemnego w Rosji i Zatoki Perskiej (odpowiednio 26,1% i 40,1%), niemal porównywalne są także jego rezerwy w Afryce Północnej (4,4 % światowych) oraz regionie kaspijskim (5,2%).

<sup>26</sup> Por. I. Cem, Turkey In the New Century, Rustem Publisher, Ankara 2001, s. 67–97.

<sup>27</sup> Arabia Saudyjska dysponuje największymi rezerwami w świecie oraz nadwyżkami mocy wydobycia i eksportu, co czyni ją „bankiem centralnym” rynku ropy (*swing producer*). Podejście Saudyjczyków i arabskich krajów Zatoki do polityki cenowej jest co pewien czas przedmiotem kontrowersji z Iranem. Rijad jest tradycyjnym partnerem politycznym Ankarą w regionie, jak również dostawcą ropy na turecki rynek zbytu.

<sup>28</sup> Zob.: A. H. Cordesman, K. R. Al-Rodhan, Iranian Nuclear Weapons? The Options If Diplomacy Fails, s. 13–29, CSIS, Washington DC 2006.

<sup>29</sup> Przewidywany eksport gazociągami lub LNG z Libii i Algierii będzie nadal trafiał bezpośrednio na rynki Europy Południowej, głównie do Hiszpanii i Włoch. Zob.: *Observatoire Mediteraneen de l'Energie*, Medsupply: Final Report, Brussels, czerwiec 2003, s. 2–15.

<sup>30</sup> Przy obecnym poziomie konsumpcji gazu w samym Uzbekistanie i braku inwestycji, mało realny jest jego większy eksport. Także ograniczone zasoby ropy w Uzbekistanie i Turkmenistanie będą zużywane głównie na potrzeby własne. Por.: Kłopotliwe bogactwo: Sytuacja i perspektywy sektorów ropy i gazu na obszarze byłego ZSRR, „Prace OSW”, nr 12, Warszawa grudzień 2003 oraz International Crisis

Group, Central Asia's Energy Risks, Brussels, maj 2007, s. 6–19.

<sup>31</sup> Iran oferował konsorcjom operacje typu swap, tj. w zamian za dostawy ropy azerskiej i kazaskiej, przekazanie odbiorcom tej samej ilości swojego surowca w terminalach nad Zatoką Perską. Swap byłby tańsze niż korzystanie z ropociągów, ale względy polityczne uniemożliwiły szersze jego wykorzystanie. Iran ma też połączenie z siecią gazową Turkmenistanu, odbierając stąd 3–5 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie na potrzeby północnych prowincji. Iran chce jednak uniemożliwić tranzyt konkurencyjnego dla niego surowca z Turkmenistanu do UE.

<sup>32</sup> Wyrazem rosnącej dla USA rangi problematyki kaspijskiej było powołanie specjalnego koordynatora ds. regionu w demokratycznej administracji, funkcji pełnionej przez ambasadora Jana Kalickiego (1997–2000).

<sup>33</sup> D. Cheney i National Energy Policy Development Group, National Energy Policy: Reliable, Affordable and Environmentally Sound Energy for America's Future, White House-GPO, Washington DC, maj 2001, s. 61–68.

<sup>34</sup> AP, Turkey Plans To Extend Gas, Oil And Water Pipelines To Israel, *Haaretz*, 16.01.2007.

<sup>35</sup> Por.: Cheney Rebukes Putin on Democracy, Energy Blackmail, *Financial Times*, 04.05.2006 oraz Rice To Pressure Grece To Reject Gazprom Proposal, *Financial Times*, 24.04.2006.

<sup>36</sup> European Commission, Green Paper On Secure, Competitive and Sustainable Energy For Europe, Brussels, marzec 2006, s. 3, por. też raport kilku instytutów badawczych dla Komisji pt. European Energy and Transport: Trends To 2030, Luxembourg 2006, s. 25–27.

<sup>37</sup> Instytucje unijne eksponują także znaczenie kwestii ekologicznych w ramach partnerstwa UE z Turcją. Por.: European Commission, Issues Arising From Turkey's Membership Perspective, Brussels, październik 2004, s. 25; K. Mecklenburg, EU-Turkey Relations In The Field Of Energy, Policy Department of European Parliament, kwiecień 2006, s. 3 oraz European Commission, Black Sea Synergy, Brussels, kwiecień 2007, s. 5.

<sup>38</sup> Integracja Turcji i Bałkanów w ramach REMSEE rozpoczęła się w 2003 roku, powinna zakończyć się w 2007 roku.

<sup>39</sup> Elementem takiej polityki było podpisanie przez MSZ Rosji i Turcji wiosną 2002 roku memorandum Eurasia Partnership Action Plan.

<sup>40</sup> W efekcie kryzysu finansowego w 2001 roku Ankara nie mogła odebrać zakontraktowanych ilości gazu w 2002 roku, gdy trasa Blue Stream był praktycznie gotowa do użytku. W 2003 roku Gazprom skierował sprawę do Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego w Sztokholmie. W rezultacie umowy między stronami ostatecznie uruchomiono tę trasę. Rezultatem tego sporu są trwające nadal renegecje wcześniejszych umów, w tym postulat ujednoczenia cen surowca dostarczanego dwiema trasami przez spółki zależne od Gazpromu.

<sup>41</sup> Zob. szerzej o strategii Gazpromu wobec państw UE i kandydujących: E. Paszyc, Gazprom w Europie 2006: przyspieszenie ekspansji, OSW, Warszawa, luty 2007.

<sup>42</sup> Por.: E. Paszyc, Gazowy OPEC czy gazowy straszak?, „Tydzień na Wschodzie” nr 6, 12.04.2007 oraz A. Jarosiewicz,

Wizyta prezydenta Putina w Azji Centralnej: sukces propagandowy, „Tydzień na Wschodzie”, nr 10, 16.05.2007.

<sup>43</sup> Konwencja z Montreux wprowadziła swobodę żeglugi po cieśninach tureckich, niemniej zgodnie z prawem morza akwen Marmara znajduje się po suwerenną jurysdykcją Turcji, co gwarantuje jej prawo kontroli statków. Zob. szerzej o tym aspekcie: Y. Inan, The Turkish Straits, w: A. L. Karasmanoglu, S. T. Syfi (red.), The Europeization of Turkey's Security Policy: Prospects and Pitfalls, Bilkent University Press, Ankara brw, s. 159–177.

<sup>44</sup> Dardanele mają 70 km długości i 1300–2000 m szerokości, Bosfor w najwęższym miejscu jedynie 700 m szerokości. W połączeniu z częstą mgłą, także przy ograniczonym tranzycie utrudniona jest tu nawigacja dużych jednostek. Niechęć armatorów do wykorzystania tureckich pilotów przyczyniła się do częstszych wypadków na tym akwenu. W 1994 roku doszło tu do niegroźnej kolizji cypryjskiego tankowca Nassia. Według statystyk Ankary, w latach 1996–2003 liczba statków z niebezpiecznym ładunkiem zwiększyła się z 5657 do 8114 jednostek; zob. stale aktualizowany materiał MSZ Turcji Turkish Straits: <http://www.mfa.gov.tr/grupa/ad/adb/default.htm>

<sup>45</sup> Szerzej o problemach korzystania z cieśnin w latach 90. XX wieku. zob.: International Energy Agency, Black Sea Energy Survey, IEA-OECD Publications, Paris 2000, s. 133–144.

<sup>46</sup> Na podstawie kalkulacji w materiale J. Nanay, Black Sea Crude and Oil Products, PFC Energy, Washington DC październik 2006, s. 1–13.

<sup>47</sup> Por.: Energy Information Administration, Iraq Country Analysis Brief, Washington DC, czerwiec 2006, s. 6.

<sup>48</sup> AIOC powołano głównie do eksploatacji ropy i gazu ze złóż Azeri, Chirag-Guneszli, ma mieć maksymalną produkcję w 2009 roku, zawierają one około 5,4 mld baryłek ropy i 180 mld m<sup>3</sup> gazu. Aktualnie struktura konsorcjum: BP 34,13%, SOCAR 10%, Unocal 10,2%, ŁUKoil 10%, Statoil 8,56%, Exxon-Mobil 8%, TPAO 6,75%, Devon 5,62%, Itochu 3,92% i AmeradaHess 2,72%.

<sup>49</sup> Trasa biegnie 443 km przez Azerbejdżan, 249 km przez Gruzję i 1076 km przez Turcję. Inwestycje w odcinek turecki wyniosły 1,4 mld USD. Zob. materiały na stronie: <http://www.btc.com.tr/eng/project.html> oraz <http://www.btc-investment.com>.

<sup>50</sup> Konsorcjum to utworzyli następujący udziałowcy: BP 30,1% (tzw. operator projektu), SOCAR 25%, Unocal 8,9%, Statoil 8,71%, TPAO 6,53%, ENI 5%, Total 5%, Itochu 3,4%, Inpex 2,5%, ConocoPhillips 2,5% i AmeradaHess 2,36%.

<sup>51</sup> Udziałowcami konsorcjum Agip-KCO są ENI-Agip (operator) 16,67%, British Gas 16,67%, ExxonMobil 16,67%, Total-FinaElf 16,67%, RD Shell 16,67%, Inpex 8,33% oraz Conoco Phillips 8,33%.

<sup>52</sup> Szefem tej firmy jest Ahmet Calik blisko związany z rządzącą Partią Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP).

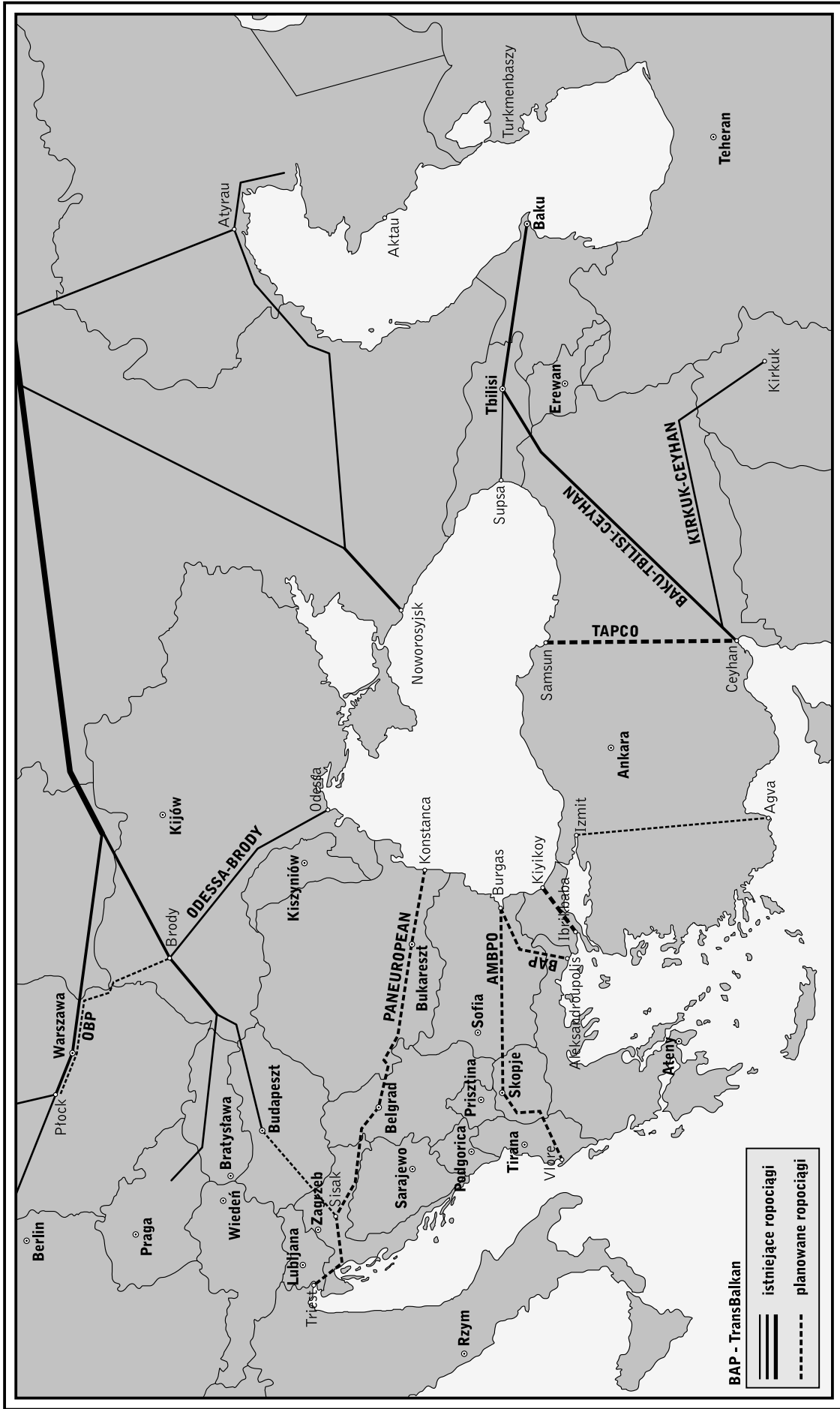
<sup>53</sup> Studium opłacalności TAPCO zrealizowano w marcu 2006 roku, studium inżynierskie miało być zakończone do wiosny 2007 roku. Cyt. za materiałem TCE/ENI Trans-Anatolia Pipeline Project, Istanbul grudzień 2006.

- <sup>54</sup> C. Watson, TAPCO begins construction of Samsun-Ceyhan oil pipeline, *Energy Business Review*, 25.04.2007 i materiał C. Dima, Bapline: Why the Burgas-Alexandroupolis Pipeline?, Wiedeń, listopad 2005.
- <sup>55</sup> BAPC jest spółką z udziałami Transneft', Rosneft' i Gazpromneft'. Poza nimi (razem 51%) pozostałymi udziałowcami TBOPC są firmy bułgarskie 24,5% (Bulgargas, Trans-ExportStroi) i greckie 24,5% (Hellenic Petroleum i inne).
- <sup>56</sup> Rosja manipulowała od 2001 roku przepustowością 1510 km ropociągu CPC z Tengizu do Noworosyjska, przepuszczając do 28 mln ton. Rozbudowa jego mocy była ewidentnie uzależniona od zgody Astany na równoległy wkład surowca do ropociągu TransBalkan. Por.: E. Watkins, Kazakhstan, Russia Join In Oil Pipeline Project, *Oil & Gas Journal*, 14.05.2007.
- <sup>57</sup> EAP może też ponownie służyć do rewersu ropy z Ejlatu do Aszkelonu. Zob. materiały na stronie EAPC: <http://www.eapc.co.il/about.html>.
- <sup>58</sup> Szerzej: J. Nanay, Azerbaijan: Israel Focuses On Pipelines, *PFC Energy Memo*, 19.06.2006.
- <sup>59</sup> Por. E. Lefkovits, Israel And Turkey Plan Energy Pipeline, *Jerusalem Post*, 11.05.2006 oraz Turkey, Israel Agree On Pipeline Linking Black Sea And Red Sea, *Haaretz*, 15.12.2006.
- <sup>60</sup> Budowę gazociągu zrealizowała spółka Transbalkan AS, założona przez Sojuzgazexport i BOTAS.
- <sup>61</sup> Udziałowcami TuRusGas są Gazprom 45%, BOTAS 35% i turecka spółka Gamma AS 20%.
- <sup>62</sup> W tym celu w 1997 roku powołano konsorcjum Gaztranszyt z następującymi udziałowcami: Gazprom 37%, ukraiński Naftohaz 37%, TuRusGas 18% i Transbalkan AS 8%.
- <sup>63</sup> Blue Stream BV Pipeline Company jest zarejestrowana w Holandii spółką Gazpromu oraz włoskiego ENI, która dostarczyła odpowiednich technologii i logistyki projektu. Szerzej o parametrach technicznych i historii projektu zob. materiał Blue Stream na stronie: <http://www.gazprom.com/eng/articles/article8895.shtml>
- <sup>64</sup> Gazexport jest częścią składową Gazpromu.
- <sup>65</sup> Gazprom to Study Blue Stream-2 Pipeline By Year-End, *Turkish Daily News*, 16.09.2006.
- <sup>66</sup> Stąd pierwotna nazwa Baku–Tbilisi–Erzurum, BTE. SCP obsługuje eksport z azerskiego złoża Szah Deniz, szacowanego na około 625 mld m<sup>3</sup> gazu.
- <sup>67</sup> Operatorami gazociągu SPC są BP–Amoco i Statoil (udziały po 25%), zaś pozostałymi udziałowcami TPAO, SOCAR, Total, LUKoil i NICO (po 9–10%). Struktura udziałów w konsorcjum SCP jest identyczna z konsorcjum eksploatującym złożo Szah Deniz.
- <sup>68</sup> Odcinek podmorski TGI liczyłby tylko 17 km. Zob. też materiał Turkey-Greece Natural Gas Pipeline Project, na stronie internetowej BOTAS: <http://www.botas.gov.tr/eng/projects/allprojects/greece.asp>
- <sup>69</sup> Zob. też materiał MSZ Grecji Energy Affairs, dostępny na stronie: <http://www.mfa.gr/www.mfa.gr/en-US/Economic+Diplomacy/Energy+Affairs>
- <sup>70</sup> Zasadnicza część przesyłanego Nabucco gazu (10 mld m<sup>3</sup> rocznie) miałaby trafiać do węzła gazowego w austriackim Baumgartem, reszta surowca byłaby odbierana przez Węgry, Rumunię i Bułgarię.
- <sup>71</sup> UE popiera gazociąg Nabucco z Kaukazu do Austrii, *Gazeta Wyborcza*, 26.06.2006.
- <sup>72</sup> *Joint venture* pięciu kompanii zastąpiło powołane rok wcześniej Nabucco Company Pipeline Study GmbH.
- <sup>73</sup> Zob. materiały i dokumenty na stronie: <http://www.nabucco-pipeline.com>
- <sup>74</sup> Iran gazi tartismasi sertlesiyor, *Milliyet*, 19.07.2007, <http://www.milliyet.com/2007/07/18/ekonomi/axeko02.html>
- <sup>75</sup> Rozważano bowiem włączenie do TCGP także gazu eksportowanego z Kazachstanu.
- <sup>76</sup> Zob. Turkmenistan-Turkey-Europe Natural Gas Pipeline Project, na stronie internetowej BOTAS: <http://www.botas.gov.tr/eng/projects/allprojects/trans.asp>
- <sup>77</sup> M. Hasano, EU's Nabucco Project, Which Is Definitely Not A Dream, *Turkish Weekly*, 30.04.2007.
- <sup>78</sup> W lipcu 2003 roku oddano do użytku pierwszy odcinek gazociągu między Egiptem a Jordanią, który ma być następnie przedłużony do Libanu i Syrii – por.: G. Butt, Will Middle East Gas Pipeline Spur Cooperation?, *Daily Star*, 20.07.2004.
- <sup>79</sup> Zob. też materiał Egipt-Turkey Natural Gas Pipeline Project, dostępny na stronie internetowej BOTAS: <http://www.botas.gov.tr/eng/projects/allprojects/egypt.asp>
- <sup>80</sup> Po stronie tureckiej projekt promowały BOTAS, TPAO i Tekfen, były nim też ENI-Agip (miałyby operować złoża w Iraku) oraz Gas de France (ewentualny koordynator projektu). Zob. też Iraq-Turkey Natural Gas Pipeline Project, na stronie: <http://www.botas.gov.tr/eng/projects/allprojects/iraq.asp>
- <sup>81</sup> Energy Information Administration, Iraq Country Analysis Brief, Washington DC, czerwiec 2006, s. 10–11.
- <sup>82</sup> Rosyjska odpowiedź na projekt Nabucco, *Tydzień na Wschodzie*, nr 33, 16.03.2006.
- <sup>83</sup> Zob.: J. Dempsey, Largest Energy Company In Hungary Takes Practical Approach To Russia, *International Herald Tribune*, 28.03.2007.
- <sup>84</sup> L. Ohrstrom, Turkey-Russia Seal Gas-Pipeline Deal, *Daily Star*, 03.03.2006.
- <sup>85</sup> W ciągu roku Izrael podpisze z Gazpromem umowę o dostawach gazu, *Gazeta Wyborcza*, 20.03.2006.
- <sup>86</sup> Teheran Fears Turkey Could Reexport Iranian Gas To Israel, *New Anatolia*, 26.12.2006.



**Mapa 1. Kaukaz Północny i Południowy**



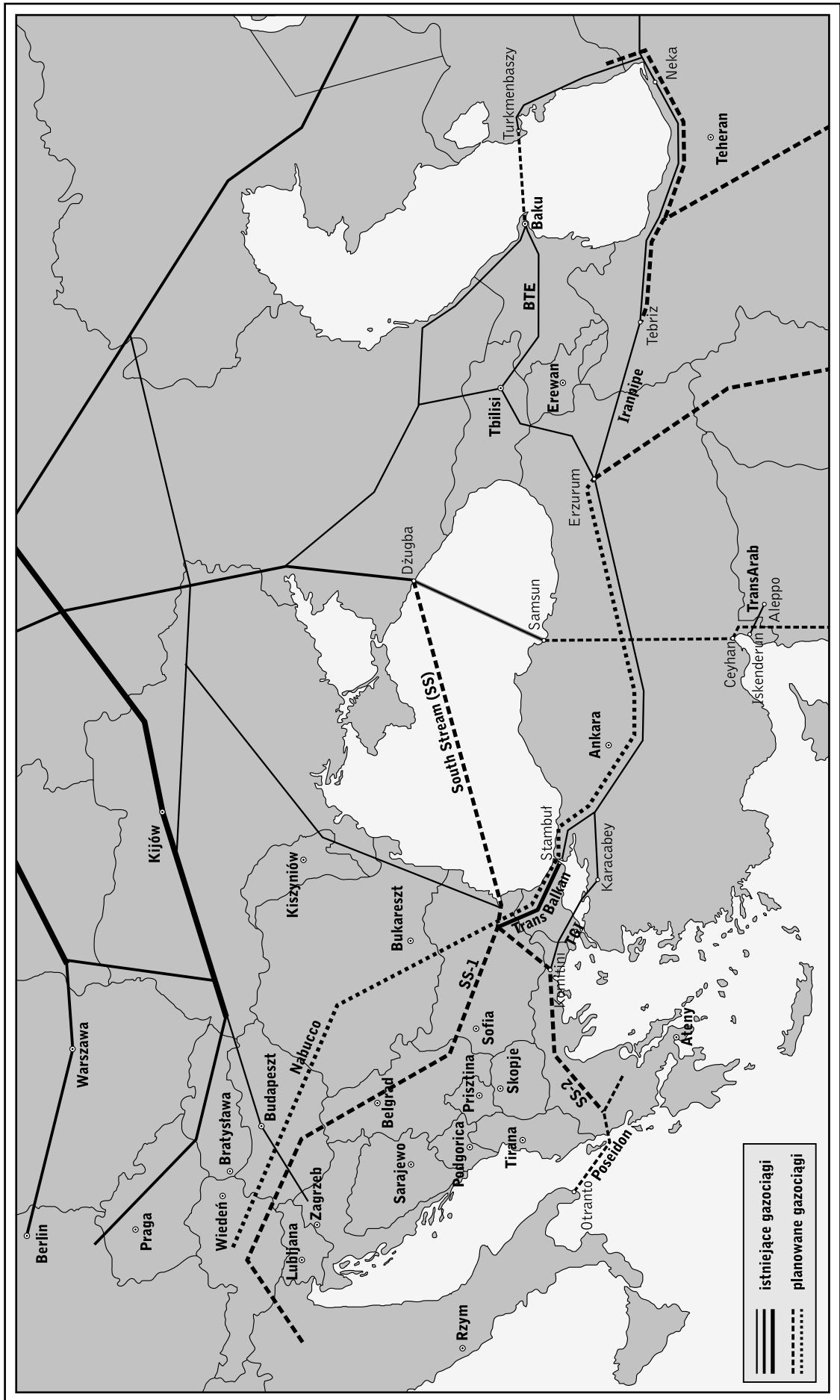
Mapa 2. Istniejące i planowane ropociągi





**BAP - TransBalkan**

 istniejące ropociągi  
 planowane ropociągi

**Mapa 3. Istniejące i planowane gazociągi**



 istniejące gazociągi  
 planowane gazociągi